

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 14. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 9 maja 2012 r.  
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa  
2012



## TREŚĆ

### 14. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 9 maja 2012 r.)

str.

str.

<b>Otwarcie posiedzenia</b>	
<b>Zmiana porządku dziennego</b>	
Marszałek . . . . .	3
<b>Sprawy formalne</b>	
Poseł Mariusz Błaszczak . . . . .	4
Poseł Anna Bańkowska . . . . .	4
<b>Zmiana porządku dziennego</b>	
Marszałek . . . . .	5
<b>Sprawy formalne</b>	
Poseł Antoni Macierewicz . . . . .	6
<b>Komunikaty</b>	
Sekretarz Poseł Marcin Mastalerek . . . . .	8
<b>Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozda-</b>	
<b>nie Komisji Nadzwyczajnej o senackim</b>	
<b>projekcie ustawy o zmianie ustawy</b>	
<b>Kodeks karny oraz ustawy o systemie</b>	
<b>ubezpieczeń społecznych</b>	
Poseł Sprawozdawca Barbara Bartuś . . . . .	9
Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka . . . . .	10
Poseł Stanisław Szwed . . . . .	11
Poseł Zofia Popiołek . . . . .	11
Poseł Mieczysław Marcin Łuczak . . . . .	12
Poseł Ryszard Kalisz . . . . .	12
Poseł Bartosz Kownacki . . . . .	12
Poseł Stanisław Szwed . . . . .	13
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy	
i Polityki Społecznej Marek Bucior . . . . .	13
Poseł Barbara Bartuś . . . . .	13
<b>Sprawy formalne</b>	
Poseł Krzysztof Szczerski . . . . .	14

(Przerwa w posiedzeniu)

<b>Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozda-</b>	
<b>nie Komisji do Spraw Unii Europejskiej</b>	
<b>oraz Komisji Spraw Zagranicznych</b>	
<b>o poselskim projekcie uchwały</b>	
<b>w sprawie trybu wyrażenia zgody na</b>	
<b>ratyfikację decyzji Rady Europejskiej</b>	
<b>nr 2011/199/UE z dnia 25 marca 2011 r.</b>	
<b>w sprawie zmiany art. 136 Traktatu</b>	
<b>o funkcjonowaniu Unii Europejskiej</b>	
<b>w odniesieniu do mechanizmu stabilno-</b>	
<b>ści dla państw członkowskich, których</b>	
<b>walutą jest euro</b>	
Poseł Sprawozdawca Andrzej Gałązewski . . . . .	14
Poseł Andrzej Halicki . . . . .	15
Poseł Krzysztof Szczerski . . . . .	15
Poseł Adam Kępiński . . . . .	17

Poseł Andrzej Sztorc . . . . .	17
Poseł Tadeusz Iwiński . . . . .	18
Poseł Marzena Dorota Wróbel . . . . .	19
Poseł Marek Krzakała . . . . .	21
Poseł Zbigniew Kuźmiuk . . . . .	21
Poseł Andrzej Halicki . . . . .	22
Poseł Józef Rojek . . . . .	22
Poseł Andrzej Halicki . . . . .	23
Poseł Tadeusz Iwiński . . . . .	23
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar . . . . .	23
Poseł Krzysztof Szczerski . . . . .	24
Poseł Andrzej Gałązewski . . . . .	25
<b>Zmiana porządku dziennego</b>	
Wicemarszałek Marek Kuchciński . . . . .	26
<b>Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozda-</b>	
<b>nie Komisji Samorządu Terytorialnego</b>	
<b>i Polityki Regionalnej o poselskim pro-</b>	
<b>jekcie ustawy o zmianie ustawy</b>	
<b>o samorządzie gminnym</b>	
Poseł Sprawozdawca Waldy Dzikowski . . . . .	26
Poseł Łukasz Borowiak . . . . .	27
Poseł Stefan Strzałkowski . . . . .	27
Poseł Tomasz Makowski . . . . .	28
Poseł Piotr Zgorzelski . . . . .	28
Poseł Zbyszek Zaborowski . . . . .	29
Poseł Waldy Dzikowski . . . . .	29
<b>Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozda-</b>	
<b>nie Komisji Polityki Społecznej</b>	
<b>i Rodziny o rządowym projekcie ustawy</b>	
<b>o skutkach powierzania wykonywania</b>	
<b>pracy cudzoziemcom przebywającym</b>	
<b>wbrew przepisom na terytorium Rze-</b>	
<b>czypospolitej Polskiej</b>	
Poseł Sprawozdawca	
Izabela Katarzyna Mrzygłocka . . . . .	30
Poseł Paweł Sajak . . . . .	32
Poseł Ewa Drozd . . . . .	33
Poseł Stanisław Szwed . . . . .	33
Poseł Piotr Walkowski . . . . .	34
Poseł Tadeusz Tomaszewski . . . . .	35
Poseł Marek Domaracki . . . . .	36
Poseł Henryk Siedlaczek . . . . .	36
Poseł Tadeusz Tomaszewski . . . . .	37
Poseł Elżbieta Gapińska . . . . .	37
Poseł Stanisław Szwed . . . . .	37
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy	
i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska . . . . .	37
Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka . . . . .	38

**Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw**

Poseł Sprawozdawca Janusz Cichoń. ....	39
Poseł Izabela Leszczyna. ....	41
Poseł Janina Okragły. ....	42
Poseł Józefa Hrynkiewicz. ....	43
Poseł Zofia Popiołek. ....	45
Poseł Henryk Smolarz. ....	46
Poseł Anna Bańkowska. ....	48
Poseł Józefa Hrynkiewicz. ....	50
Poseł Anna Bańkowska. ....	51
Poseł Ludwik Dorn. ....	51
Poseł Cezary Olejniczak. ....	53
Poseł Romuald Ajchler. ....	53
Poseł Tadeusz Tomaszewski. ....	54
Poseł Robert Telus. ....	54
Poseł Zbigniew Babalski. ....	55
Poseł Piotr Polak. ....	55
Poseł Jan Warzecha. ....	56
Poseł Stanisław Ożóg. ....	56
Poseł Stanisław Szwed. ....	56
Poseł Elżbieta Rafalska. ....	57
Poseł Maciej Małecki. ....	58
Poseł Jadwiga Wiśniewska. ....	58
Poseł Michał Wojtkiewicz. ....	58
Poseł Jan Krzysztof Ardanowski. ....	59
Poseł Tomasz Latos. ....	59
Poseł Anna Paluch. ....	60
Poseł Krzysztof Popiołek. ....	60
Poseł Bogdan Rzońca. ....	60
Poseł Andrzej Szlachta. ....	61
Poseł Zbigniew Kuźmiuk. ....	61
Poseł Zbyszek Zaborowski. ....	62
Poseł Ryszard Zbrzyzny. ....	62
Poseł Jerzy Rębek. ....	63
Poseł Piotr Szeliga. ....	63
Poseł Józef Rojek. ....	64
Poseł Grzegorz Adam Woźniak. ....	64
Poseł Dariusz Bąk. ....	65
Poseł Jerzy Materna. ....	65
Poseł Kazimierz Moskal. ....	66
Poseł Kazimierz Gołojuch. ....	66
Poseł John Abraham Godson. ....	66
Poseł Krystyna Skowrońska. ....	67
Poseł Marek Ast. ....	67
Poseł Elżbieta Witek. ....	68
Poseł Waldemar Andzel. ....	68
Poseł Artur Bramora. ....	69
Poseł Dariusz Piontkowski. ....	69
Poseł Piotr Walkowski. ....	70
Poseł Waldemar Andzel. ....	70
Poseł Beata Mazurek. ....	71
Poseł Lech Sprawka. ....	71
Poseł Piotr Chmielowski. ....	71

Poseł Andrzej Orzechowski. ....	72
Poseł Wiesław Stanisław Janczyk. ....	72
Poseł Tadeusz Woźniak. ....	73
Poseł Krzysztof Michałkiewicz. ....	74
Poseł Ewa Malik. ....	74
Poseł Barbara Bartuś. ....	74
Poseł Krystyna Łybacka. ....	75
Poseł Gabriela Masłowska. ....	75
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior. ....	76
Poseł Józefa Hrynkiewicz. ....	79
Poseł Tadeusz Iwiński. ....	79
Poseł Janusz Cichoń. ....	80
Poseł Krystyna Łybacka. ....	81

**Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin, ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw**

Poseł Sprawozdawca Janusz Dziecioł. ....	81
Poseł Krystyna Kłosin. ....	82
Poseł Marcin Święicki. ....	82
Poseł Jarosław Zieliński. ....	84
Poseł Bartłomiej Bodio. ....	85
Poseł Piotr Walkowski. ....	87
Poseł Krystyna Łybacka. ....	88
Poseł Marcin Święicki. ....	90
Poseł Krystyna Łybacka. ....	90
Poseł Ludwik Dorn. ....	90
Poseł Stanisław Ożóg. ....	91
Poseł Stanisław Szwed. ....	92
Poseł Maciej Małecki. ....	92
Poseł Bogdan Rzońca. ....	92
Poseł Andrzej Szlachta. ....	93
Poseł Maria Zuba. ....	93
Poseł Zbigniew Kuźmiuk. ....	94
Poseł Zbyszek Zaborowski. ....	94
Poseł Ryszard Zbrzyzny. ....	94
Poseł Anna Nemś. ....	95
Poseł Tadeusz Tomaszewski. ....	95
Poseł Killion Munyama. ....	95
Poseł Beata Mazurek. ....	96
Poseł Jarosław Zieliński. ....	96
Poseł Tomasz Kaczmarek. ....	96
Poseł Jarosław Zieliński. ....	97
Poseł Marek Ast. ....	97
Poseł Gabriela Masłowska. ....	98
Poseł Wojciech Zubowski. ....	98

	<i>str.</i>
Poseł Piotr Chmielowski .....	98
Poseł Bartłomiej Bodio .....	99
Poseł Dariusz Cezar Dziadzio .....	99
Poseł Artur Bramora .....	99
Poseł Edward Siarka .....	99
Poseł Tadeusz Arkit .....	100
Poseł Cezary Olejniczak .....	100
Poseł Tadeusz Woźniak .....	100
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Michał Deskur .....	101
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek .....	103
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Michał Deskur .....	104
Poseł Janusz Dziecioł .....	104
<b>Oświadczenia</b>	
Poseł Jarosław Pięta .....	105
Poseł Anna Nemś .....	106
Poseł Henryk Siedlaczek .....	106
Poseł Tadeusz Tomaszewski .....	107
Poseł Teresa Hoppe .....	107

	<i>str.</i>
Poseł Małgorzata Pepek .....	108
Poseł Dariusz Cezar Dziadzio .....	109
Poseł Andrzej Lewandowski .....	109
Poseł Wojciech Zubowski .....	110
Poseł Piotr Chmielowski .....	111
Poseł Andrzej Szlachta .....	112
Poseł Stanisław Szwed .....	112
Poseł Artur Bramora .....	113
Poseł Waldemar Andzel .....	113
Poseł Szymon Giżyński .....	114

*(Przerwa w posiedzeniu)*

**Załącznik nr 1** – Teksty wystąpień niewy-  
szonych

Poseł Jan Warzecha .....	115
Poseł Andrzej Orzechowski .....	115
Poseł Jerzy Borkowski .....	115
Poseł Zbigniew Chmielowiec .....	116
Poseł Józef Rojek .....	117
Poseł Tomasz Szymański .....	117
Poseł Jan Warzecha .....	117



(Początek posiedzenia o godz. 9 min 13)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Marek Kuchciński, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak, Wanda Nowicka i Cezary Grabarczyk)

### Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Marcina Mastalerka, Iwonę Guzowską, Jana Ziobrę oraz Marka Balta.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Marcin Mastalerek oraz Iwona Guzowska.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Marcin Mastalerek oraz Marek Balt.

Protokół 13. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Wysoka Izbo! W dniu 29 kwietnia 2012 r. zmarł prof. dr hab. Wiesław Chrzanowski – mąż stanu, gorący patriota, wspaniały, prawy człowiek, jeden z najwybitniejszych synów naszej ojczyzny.

Był żołnierzem Narodowej Organizacji Wojskowej i Armii Krajowej. Działał w konspiracji niepodległościowej. Przez wiele lat był więziony przez władze komunistyczne.

Był marszałkiem Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej I kadencji, ministrem sprawiedliwości i prokuratorem generalnym, senatorem IV kadencji, współzałożycielem Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego i pierwszym prezesem zarządu głównego tej partii.

Został uhonorowany Orderem Orła Białego, Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski, Orderem Świętego Grzegorza Wielkiego i wielu innymi odznaczeniami polskimi i zagranicznymi.

W Jego Osobie żegnamy jednego z głównych twórców naszej drogi do wolności i suwerenności.

Uczcijmy Jego pamięć chwilą ciszy.

(Zebrani wstają, chwila ciszy)

(Poślowie: Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci. Niech odpoczywa w pokoju. Amen.)

Dziękuję bardzo.

W dniu wczorajszym obchodziliśmy 67. rocznicę zakończenia II wojny światowej.

Uczcijmy chwilą ciszy pamięć jej ofiar.

(Zebrani wstają, chwila ciszy)

Dziękuję.

Na poprzednim posiedzeniu Sejm nie przeprowadził głosowania nad wnioskiem o odrzucenie przedstawionego przez ministra zdrowia „Sprawozdania z realizacji »Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2010 oraz przyjętego przez Radę Ministrów harmonogramu zadań wykonywanych w ramach programu wieloletniego »Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2011 wraz z kierunkami realizacji tego programu na lata 2012 i 2013”.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący to głosowanie.

Grupa posłów przedłożyła projekt ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec byłych posłów na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej skazanych w procesie brzeskim za działalność na rzecz demokratycznego Państwa Polskiego.

Projekt ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 363.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu ustawy.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o skutkach powierzania wykonywania pracy cudzoziemcom przebywającym wbrew przepisom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 357.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o wyrobie napojów spirytusowych oraz o rejestracji i ochronie oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych,

— o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz innych ustaw.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 338 i 337.



**Marszałek**

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawy reformujące system nauki,

— o ratyfikacji zmian zakresu obowiązywania Umowy o utworzeniu Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju, sporządzonej w Paryżu dnia 29 maja 1990 r.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach 335 i 209.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Pan przewodniczący Błaszczak z wnioskiem formalnym.

Bardzo proszę.

**Posel Mariusz Błaszczak:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zgłaszam wniosek o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów w związku z tym, że za chwilę mamy decydować o rozszerzeniu porządku obrad o ustawę dotyczącą wydłużenia wieku przechodzenia na emeryturę do 67 lat. Ta ustawa jest prowadzona w komisji w sposób skandaliczny, nie ma konsultacji społecznych. Daje to podstawę do tego – o ile dalej będzie tak procedowana, a także z uwagi na jej treść merytoryczną – by Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, jeżeli zostanie ona przyjęta przez Sejm, złożył wniosek do Trybunału Konstytucyjnego.

Zadajemy zasadnicze pytanie: Czy koalicji rządzącej tak zależy na tym, żeby emeryci krócej pobierali emerytury? Przecież emerytura nie jest jałmużną, to są pieniądze wypracowane przez lata. W związku z tym zwracamy uwagę na skandaliczny sposób procedowania, na brak konsultacji społecznych, na łamanie zasad przyzwoitej legislacji, co jest podstawą do skierowania tej ustawy, jeżeli zostanie ona przyjęta, do Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Poddaję wniosek o ogłoszenie przerwy pod głosowanie.

*(Poseł Anna Bańkowska: Proszę o głos.)*

Najpierw wniosek formalny i udzielię głosu pani przewodniczącej.

*(Poseł Anna Bańkowska: Ja też chcę zgłosić wniosek formalny.)*

Czy państwo są gotowi do głosowania?

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za oddało głos 209 posłów, przeciwnego zdania było 227, nie wstrzymał się od głosu żaden poseł.

Wniosek upadł.

Bardzo proszę, pani poseł z wnioskiem formalnym.

**Posel Anna Bańkowska:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej zgłaszam wniosek o ogłoszenie przerwy, która miałaby służyć klubom Platformy, PSL i Ruchu Palikota do przemyślenia sprawy dotyczącej włożenia do obecnego porządku obrad ustaw dotyczących wieku emerytalnego.

Argument jest następujący. Otóż mamy rozstrzygać o jednej z najważniejszych kwestii społecznych – wydłużeniu wieku emerytalnego do 67 lat. Dla wielu osób oznaczać to będzie wydłużoną pracę, a dla wielu innych, pozbawionych pracy lub zdrowia do jej wykonywania – okres wegetacji, oczekiwanie kilka lat dłużej na upragnioną emeryturę.

Panie premierze, sądzę, że gdyby pan miał okazję zapoznać się z wnioskami, poprawkami, które zgłosił Sojusz Lewicy Demokratycznej do tych projektów, na pewno pozwoliliby pan na to, żeby rząd naprawdę głębiej się zastanowił, czy tych poprawek nie poprzec.

Ustawa emerytalna wymaga konsensusu. Nasze poprawki są swoistym wentylem bezpieczeństwa wobec bardzo niekorzystnych i jednoznacznych rozwiązań, które proponuje rząd.

Proponujemy między innymi, aby reforma w systemie powszechnym nie obejmowała ludzi, którzy mają dzisiaj 50 i więcej lat, dla ich bezpieczeństwa i dlatego, żeby te przepisy nie budziły zastrzeżeń konstytucyjnych. Proponujemy również, aby ludzie, którzy mają długi staż ubezpieczeniowy – bo 40 lat okresów składkowych w przypadku mężczyzn i 35 lat w przypadku kobiet to bardzo dużo – mieli prawo przejść na emeryturę przed osiągnięciem ustawowego wieku emerytalnego. W końcu proponujemy doprowadzenie do swoistej sprawiedliwości *(Dzwonek)* przy obliczaniu kapitału początkowego dla matek.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.



**Posel Anna Bańkowska:**

Panie premierze, zastanówcie się. Ustawa emerytalna nie może się ścigać z Euro 2012. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, pani poseł, czas minął.

**Posel Anna Bańkowska:**

Dajcie szansę na to, żeby rozważyć te poprawki, ponieważ...

Pani marszałek, jeszcze jedno zdanie.

...zgłaszaliśmy te poprawki do poniedziałku do godz. 9 rano. Posiedzenie komisji zostało przesunięte o godzinę, żeby wręczyć nam w poniedziałek gorące zestawienie kilkudziesięciu stron poprawek. I natiychmiast odbywały się głosowania.

*(Posel Rafał Grupański: 100 poprawek zgłosiliście. Wystarczy.)*

**Marszałek:**

Pani poseł, czas minął.

**Posel Anna Bańkowska:**

Jak maszynka. Rozważcie...

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

**Posel Anna Bańkowska:**

...te propozycje przez szacunek dla milionów ludzi.

**Marszałek:**

Bardzo serdecznie dziękuję, pani poseł.

**Posel Anna Bańkowska:**

Udajcie chociaż, że poważnie to traktujecie. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Pani poseł, bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, przed chwilą Izba zdecydowała, czy chce przerwy, czy też nie. Pani poseł przed

chwilą wносиła o przerwę dla klubów, nie dla swojego, ale dla klubów Platformy, PSL-u. Te kluby już wyraziły swoją wolę w głosowaniu przed chwilą.

Komisja Nadzwyczajna przedłożyła sprawozdania o rządowych projektach ustaw: o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw, a także o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin, ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doreczone odpowiednio w drukach nr 369 i 370.

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec uzupełnienia porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Są to zatem, w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu, punkty sporne porządku dziennego.

Propozycje uzupełnienia porządku dziennego o te punkty porządku dziennego poddam kolejno pod głosowanie.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przyjęcie propozycji uzupełnienia porządku dziennego oznaczać będzie, że Sejm wyraził zgodę na zastosowanie w tych przypadkach art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o uzupełnienie porządku dziennego o sprawozdanie komisji zawarte w druku nr 369.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 329 i 369), zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za wnioskiem oddało głos 233 posłów, przeciwnego zdania było 206 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o uzupełnienie porządku dziennego o sprawozdanie komisji zawarte w druku nr 370.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin, ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wy-

**Marszałek**

wiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw (druki nr 330 i 370), zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za wnioskiem oddało głos 230 posłów, przeciwnego zdania było 209 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego przyjął.

Przypominam, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość złożył wnioski o uzupełnienie porządku dziennego o punkty...

Pan przewodniczący Błaszczak z wnioskiem formalnym?

(Poseł Mariusz Błaszczak: Przy następnym.)

Przypominam, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość złożył wnioski o uzupełnienie porządku dziennego o punkty:

— Informacja prezesa Rady Ministrów na temat ujawnionych przez prokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej płk Mikołaja Przybyłą, na konferencji prasowej, informacji o nieprawidłowościach w funkcjonowaniu Ministerstwa Obrony Narodowej przy wyposażaniu polskiej armii.

— Informacja prezesa Rady Ministrów na temat działań polskiego rządu dotyczących postępowania wyjaśniającego przyczyny katastrofy pod Smoleńskiem, a w szczególności działań, które należy podjąć wobec przedstawienia przez prokuraturę wojskową opinii biegłych z krakowskiego Instytutu Ekspertyz Sądowych, zawierającej odczyt czarnej skrzynki TU-154M.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam kolejno pod głosowanie wnioski o uzupełnienie porządku dziennego.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

(Poseł Antoni Macierewicz: Pani marszałek...)

Wcześniej pan przewodniczący Błaszczak.

(Głos z sali: Wycofał się.)

Pozwolę sobie odczytać i za chwilę udzielię głosu. Oczywiście z wnioskiem formalnym, panie pośle?

(Poseł Antoni Macierewicz: Chciałbym przed tą częścią...)

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem w sprawie wysłuchania informacji prezesa Rady Ministrów dotyczącej wystąpienia prokuratura Mikołaja Przybyłą.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację prezesa Rady Ministrów na temat ujawnionych przez prokuratora Naczelnej Prokura-

tury Wojskowej płk Mikołaja Przybyłą, na konferencji prasowej, informacji o nieprawidłowościach w funkcjonowaniu Ministerstwa Obrony Narodowej przy wyposażaniu polskiej armii, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za wnioskiem oddało głos 192 posłów, przeciwnego zdania było 243, wstrzymało się od głosu 4 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Bardzo proszę, pan poseł Antoni Macierewicz z wnioskiem formalnym.

**Poseł Antoni Macierewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zwracam się z wnioskiem o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów...

(Głos z sali: Przecież było głosowanie.)

...dlatego że już od dłuższego czasu mamy taką sytuację, iż Wysoka Izba na wniosek pani marszałek, na wniosek klubów rządzących odrzuca możliwość przedstawienia na tej sali wszelkich problemów związanych z dramatem smoleńskim. Pan premier systematycznie uchyla się od złożenia informacji w jednej z najbardziej dramatycznych i najważniejszych spraw, jakie stoją przed Polską w związku z tym dramatem. Trudno zrozumieć, panie premierze, dlaczego Wysoka Izba nie może usłyszeć informacji na temat ekspertyzy Instytutu Ekspertyz Sądowych Sehna. Ona obala wprost całą tezę zarówno pani Anodiny, jak i pana Millera, dotyczącą mitycznej brzozy, która miała zniszczyć samolot TU-154M.

(Poseł Stefan Niesiołowski: Pancерnej brzozy, dość tych bredni.)

Pan się systematycznie uchyla przed staniem wobec Wysokiej Izby i społeczeństwa polskiego i przedstawieniem informacji, których domaga się społeczeństwo, których domagamy się także my.

Uprzejmie proszę o zwołanie Konwentu Seniorów po to, żeby raz jeszcze rozważyć kwestię wprowadzenia tego wniosku pod obrady Wysokiej Izby. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Decyzja o zwołaniu Konwentu Seniorów należy do marszałka. Moja odpowiedź jest następująca: ponieważ kilkanaście minut temu odbyły się posiedzenia Konwentu i Prezydium, nie widzę potrzeby zwoływania Konwentu Seniorów.

Wniosek formalny o przerwę poddam pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy, bardzo proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku.

**Marszałek**

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za wnioskiem oddało głos 157 posłów, przeciwnego zdania było 282, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Wniosek nie uzyskał pozytywnej rekomendacji Wysokiej Izby.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym wysłuchania informacji prezesa Rady Ministrów na temat postępowania wyjaśniającego przyczyny katastrofy pod Smoleńskiem.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację prezesa Rady Ministrów na temat działań polskiego rządu dotyczących postępowania wyjaśniającego przyczyny katastrofy pod Smoleńskiem, a w szczególności działań, które należy podjąć wobec przedstawienia przez prokuraturę wojskową opinii biegłych z krakowskiego Instytutu Ekspertyz Sądowych, zawierającej odczyt czarnej skrzynki TU-154M, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za wnioskiem oddało głos 158 posłów, przeciwnego zdania było 280 posłów, wstrzymało się od głosu 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 15-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusji nad:

— przedstawioną przez prezesa Rady Ministrów „Koncepcją przestrzennego zagospodarowania kraju 2030”,

— sprawozdaniem komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach nad sprawozdaniami komisji:

— o projekcie uchwały w sprawie trybu wyrażenia zgody na ratyfikację decyzji Rady Europejskiej (...) w sprawie zmiany art. 136 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej w odniesieniu do mechanizmu stabilności dla państw członkowskich, których walutą jest euro,

— o projekcie ustawy dotyczącym zmiany w systemie emerytalnym służb mundurowych,

— o projekcie ustawy o ratyfikacji decyzji Rady Europejskiej (...) w sprawie zmiany art. 136 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej w odniesieniu do mechanizmu stabilności dla państw członkowskich, których walutą jest euro,

a także nad przedstawionym przez Radę Ministrów sprawozdaniem z realizacji przedsięwzięć Euro 2012 oraz z wykonanych działań dotyczących realizacji przygotowań Polski do finałowego turnieju Mi-

strzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012™ (marzec 2011 r. – styczeń 2012 r.).

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusji w pierwszym czytaniu komisijnego projektu uchwały w sprawie ustanowienia 18 kwietnia Narodowym Dniem Pacjenta w Śpiączce.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Za chwilę rozpatrzmy sprawozdania komisji:

— o projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych,

— o projekcie uchwały w sprawie trybu wyrażenia zgody na ratyfikację decyzji Rady Europejskiej (...) w sprawie zmiany art. 136 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej w odniesieniu do mechanizmu stabilności dla państw członkowskich, których walutą jest euro.

Następnie planowane jest rozpatrzenie sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym.

W dalszej kolejności rozpatrzmy sprawozdania komisji o projektach ustaw:

— o skutkach powierzania wykonywania pracy cudzoziemcom przebywającym wbrew przepisom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej,

— o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw,

— dotyczącym zmian w systemie emerytalnym służb mundurowych.

W czwartek rano rozpatrzmy pytania w sprawach bieżących.

Następnie przeprowadzimy głosowania.

Po głosowaniach rozpatrzmy informację bieżącą.

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie stanowiska i działań rządu dotyczących groźby bojkotu Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012 oraz związanych z tym zagrożeń, o której przedstawienie wniósł Klub Poselski Ruch Palikota.

W dalszej kolejności rozpatrzmy sprawozdania komisji o projektach ustaw:

— o ratyfikacji decyzji Rady Europejskiej (...) w sprawie zmiany art. 136 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej w odniesieniu do mechanizmu stabilności dla państw członkowskich, których walutą jest euro,

— o zmianie ustawy o wyrobie napojów spirytusowych oraz o rejestracji i ochronie oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych,

— o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawy reformujące system nauki,



**Marszałek**

— o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz innych ustaw,

— o ratyfikacji zmian zakresu obowiązywania Umowy o utworzeniu Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju.

Następnie przeprowadzimy pierwsze czytania:

— projektu ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec byłych posłów na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej skazanych w procesie brzeskim za działalność na rzecz demokratycznego Państwa Polskiego,

— projektu uchwały w sprawie ustanowienia 18 kwietnia Narodowym Dniem Pacjenta w Śpiączce,

— projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy.

Ostatnim punktem planowanym w czwartek jest sprawozdanie komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym.

W piątek rano przeprowadzimy głosowania.

W bloku głosowań przeprowadzimy głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie przedstawionego przez ministra zdrowia „Sprawozdania z realizacji »Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2010 oraz przyjętego przez Radę Ministrów harmonogramu zadań wykonywanych w ramach programu wieloletniego »Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2011 wraz z kierunkami realizacji tego programu na lata 2012 i 2013”.

W głosowaniach planowane są również zmiany w składach osobowych komisji oraz wybór nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Po głosowaniach wysłuchamy przedstawionego przez Radę Ministrów sprawozdania z realizacji przedsięwzięć Euro 2012 oraz z wykonanych działań dotyczących realizacji przygotowań Polski do finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012™.

Następnie wysłuchamy przedstawionej przez prezesa Rady Ministrów „Koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju 2030”.

Informuję, że Senat przyjął bez poprawek następujące ustawy:

— o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych,

— o uchyleniu ustawy o narodowych funduszach inwestycyjnych i ich prywatyzacji oraz o zmianie niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o uruchamianiu środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej przeznaczonych na finansowanie wspólnej polityki rolnej,

— o zmianie ustawy o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych oraz ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

**Sekretarz Poseł Marcin Mastalerek:**

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Infrastruktury – godz. 9.15,

— Etyki Poselskiej – godz. 9.30,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 9.30,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi wspólnie z Komisją Finansów Publicznych – godz. 10,

— do Spraw Służb Specjalnych – godz. 11,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,

— Kultury i Środków Przekazu – godz. 11,

— Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 11.30,

— Finansów Publicznych – godz. 12,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 12,

— Ustawodawczej – godz. 13,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 13.30,

— Gospodarki wspólnie z Komisją Skarbu Państwa – godz. 13.30,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 14,

— Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 15,

— Obrony Narodowej – godz. 16,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 16,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 16,

— Infrastruktury – godz. 18.

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu Surowców i Energii – godz. 12, sala nr 25, budynek G,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Obrony Wolności Słowa – godz. 16, sala nr 24, budynek G.

W dniu dzisiejszym o godz. 15 w holu głównym Sejmu odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy „Za chleb i wolność. Lata 1978–1981”.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych** (druki nr 288 i 333).

Państwa posłów niezainteresowanych debatą proszę o zajęcie miejsc siedzących albo opuszczenie sali. *(Gwar na sali)*

Powtarzam jeszcze raz: państwa posłów, którzy nie są zainteresowani debatą, proszę przynajmniej o przerwanie prowadzonych na sali rozmów.

Proszę bardzo, w imieniu komisji głos zabierze sprawozdawca komisji pani poseł Barbara Bartuś.

**Poseł Sprawozdawca Barbara Bartuś:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych zawarte w druku sejmowym nr 333.

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego wydanego w dniu 18 listopada 2010 r. stwierdzającego niezgodność norm prawnych z art. 218 § 1 Kodeksu karnego i przepisów z art. 24 i 98 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i umowami międzynarodowymi. Wymienione przepisy, przy braku normy kolizyjnej, która w razie wymierzenia opłaty na podstawie art. 24 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych stałaby na przeszkodzie pociągnięciu danej osoby do odpowiedzialności karnej albo do odpowiedzialności za czyn określony w art. 98 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych lub odwrotnie, w przypadku wymierzenia kary przewidzianej w przepisach prawa karnego uniemożliwiałyby wydanie decyzji w sprawie wymierzenia dodatkowej opłaty, naruszając zasadę *ne bis in idem*.

Trybunał przypomniał, że zasada *ne bis in idem* należy do fundamentalnych zasad prawa karnego i wyraża ona zakaz podwójnego, wielokrotnego karania – stosowania środka represyjnego – tej samej osoby fizycznej za popełnienie tego samego czynu zabronionego.

Mając na uwadze konieczność wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, Senat Rzeczypospolitej Polskiej przedłożył projekt nowelizacji zarówno przepisów Kodeksu karnego, jak i ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Projekt ten wpłynął do Sejmu dnia 28 marca br., a 25 kwietnia na posiedzeniu Sejmu odbyło się pierwsze czytanie, po czym marszałek Sejmu skierowała go do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. W tym samym dniu odbyło się też posiedzenie komisji.

Tempo można uznać za ekspresowe, ale wynika to z faktu, że co prawda trybunał w swoim orzeczeniu z 2010 r. odroczył utratę mocy obowiązującej zakwestionowanych przepisów o 18 miesięcy od dnia ogłoszenia, jednak termin ten upływa już w dniu 31 maja br.

Podczas prac komisji przyjęto poprawki w art. 2 ust. 1 projektu doprecyzowujące art. 24 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. W przypadku przyjęcia przedłożenia senackiego następowałoby bowiem wyeliminowanie wymierzania opłaty dodatkowej w stosunku do płatników składek, którzy są osobami fizycznymi. Trybunał Konstytucyjny stwierdził jednak, że samodzielnie każda z tych sankcji może osobno funkcjonować, a jedynie ich kumulacja jest niedopuszczalna. Dlatego też komisja postanowiła wprowadzić poprawki i uchylić ust. 1 w art. 24 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, a w jego miejsce

przyjąć ust. 1a w dotychczasowym brzmieniu oraz wprowadzić ust. 1b, 1c i 1d, które mówią, że w stosunku do płatnika składek będącego osobą fizyczną, skazanego prawomocnym wyrokiem za nieopłacenie składek lub opłacenie ich w zaniżonej wysokości, dodatkowej opłaty za ten sam czyn nie wymierza się. W razie wszczęcia postępowania w sprawie o przestępstwo lub o wykroczenie dotyczące nieopłacenia składek lub opłacenie ich w zaniżonej wysokości, postępowania o wymierzenie dodatkowej opłaty płatnikowi składek będącemu osobą fizyczną za ten sam czyn nie wszczyna się, a wszczęte – zawiesza się do dnia zakończenia postępowania w sprawie o przestępstwo lub wykroczenie. W razie prawomocnego skazania płatnika będącego osobą fizyczną za przestępstwo lub wykroczenie polegające na nieopłaceniu składek lub opłaceniu ich w zaniżonej wysokości, wszczęte postępowanie o wymierzenie dodatkowej opłaty za ten sam czyn umarza się z urzędu, a w przypadku wcześniejszego wymierzenia opłaty decyzję o wymierzeniu dodatkowej opłaty za ten sam czyn uchyla się z urzędu, a pobraną opłatę zwraca się w terminie 30 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku skazującego za przestępstwo lub wykroczenie. Ponadto jeżeli dodatkowa opłata nie zostanie zwrócona w terminie, podlega ona oprocentowaniu w wysokości równej odsetkom za zwłokę pobieranym od zaległości podatkowych od dnia uprawomocnienia się wyroku.

Tak więc proponowane zmiany, w stosunku do propozycji senackiej, nie tylko konsumują wskazania trybunału, ale są na tyle precyzyjne, że wydaje się, iż nie powinno być problemów z ich wykładnią, a za razem stosowaniem.

Chociaż na posiedzeniu komisji pojawiły się pewne wątpliwości, dotyczyły one takiej sytuacji, że gdy płatnik zostaje ukarany na przykład z art. 218 § 1a i w dalszym ciągu nie opłaca składek, to czy można mu wymierzyć opłatę dodatkową za następny okres nieopłacenia składek. Ministerstwo wyjaśniło jednak, że jeżeli będzie to dotyczyło różnych okresów, to będzie to „taki sam czyn”, a nie „ten sam czyn” i nie dojdzie do podwójnego karania, a więc można wymierzyć opłatę dodatkową.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Reasumując, Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 25 kwietnia br. wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić załączony w sprawozdaniu projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński**

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

**Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Projekt zawarty jest w druku sejmowym nr 288, natomiast sprawozdanie komisji – w druku nr 333.

Przypomnę, że nowelizacja wymienionych ustaw wynika z obowiązku dostosowania systemu prawa do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 listopada 2010 r. Senacki projekt ustawy wprowadza zmiany do rozdziału Kodeksu karnego pt. „Przestępstwa przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową” oraz do ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

Przedmiotem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego było stwierdzenie niezgodności przepisów art. 218 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny oraz art. 24 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Artykuły te, dopuszczając wobec tej samej osoby fizycznej, w dodatku za ten sam czyn, odpowiedzialność za przestępstwo oraz dodatkową opłatę, są niezgodne z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, tj. zasadą demokratycznego państwa prawnego i zasadą sprawiedliwości społecznej. Co więcej, przepisy te naruszają zapisy Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz przepisy Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. Niekonstytucyjność zarzucono również art. 98 ust. 1 pkt 1 i art. 98 ust. 2 w związku z art. 24 ust. 1 ustawy systemowej. W świetle wymienionych artykułów Kodeksu karnego i ustawy systemowej płatnik, który nie opłacił składek pobieranych przez ZUS w należytej wysokości, podlega podwójnej karze, tj. w postaci dodatkowej opłaty w wysokości nie wyższej niż kwota nieopłaconych składek, a także karze za przestępstwo lub wykroczenie, pod warunkiem że jest on osobą fizyczną.

W uzasadnieniu do projektu wnioskodawcy wskazują, że taki stan rzeczy stanowi naruszenie fundamentalnej zasady prawa karnego *ne bis in idem* – tj. „nie dwa razy w tej samej sprawie” – według której nie można orzekać dwa razy w tym samym przedmiocie postępowania przeciw temu samemu oskarżonemu.

Proponowane przez wnioskodawców rozwiązanie polegające na wprowadzeniu normy kolizyjnej pozwoliłoby na weryfikację wymiaru kary. I tak w przypadku wymierzenia opłaty na podstawie art. 24 ust. 1 ustawy systemowej norma kolizyjna uniemożliwiałaby pociągnięcie danej osoby do odpowiedzialności

karnej albo do odpowiedzialności za czyn określony w art. 98 ust. 1 pkt 1 oraz art. 98 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. I odwrotnie – wymierzenie kary na podstawie Kodeksu karnego wykluczałoby sankcję w postaci opłaty dodatkowej.

Należy zaakcentować, że tego typu zabiegi odpowiedzialności o charakterze represyjnym, ignorując zasadę *ne bis in idem*, stanowią naruszenie zasady proporcjonalności reakcji państwa demokratycznego.

Uwzględniając stanowisko Trybunału Konstytucyjnego w przedmiotowym zakresie, projekt ustawy przewiduje rekonstrukcję dotychczasowych regulacji karnych, tak aby wadliwą konstrukcją prawą zastąpić mechanizmem zgodnym z normami konstytucyjnymi oraz prawnomiędzynarodowymi. Nowelizacja polega na nadaniu nowego brzmienia art. 24 ust. 1 ustawy systemowej, dodaniu stosownych przepisów w Kodeksie karnym i w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych oraz dostosowaniu odesłań zawartych w art. 218 Kodeksu karnego.

Proponowana zmiana art. 24 ust. 1 ustawy systemowej wyklucza możliwość kumulacji sankcji wobec osoby fizycznej, to jest wymierzania dodatkowej opłaty w przypadku, gdy za ten sam czyn orzeczono już odpowiedzialność za przestępstwo lub wykroczenie. Podczas procedowania w trybie kodeksowym nad projektem ustawy strona rządowa zasugerowała 3 poprawki, które komisja zaakceptowała. Art. 24 ustawy systemowej został rozwinięty o 4 ustępy, które mają na celu zapewnienie spójności przepisów ustawy. Przepisy zawarte w tych ustępach określają procedurę postępowania wobec osoby fizycznej, która nie opłaciła składek lub opłaciła je w zaniżonej wysokości, w zależności od statusu sprawy. I tu wyróżniamy takie etapy, jak: wszczęcie, umorzenie z urzędu i zawieszenie. Bardzo istotną zmianą jest również wprowadzenie do projektu przepisów międzyczasowych. Nowe brzmienie art. 24 ust. 1a i 1d pozwoli zatem na wypełnienie wymogów konstytucyjnych.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska (*Dzwonek*) – jeszcze chwilką, panie marszałku – pragnę złożyć poprawkę, której celem jest w przypadku zwrotu dodatkowej opłaty naliczenie odsetek ustawowych od dnia pobrania do dnia jej zwrotu. Przyjęcie proponowanych w projekcie regulacji ma zagwarantować konstytucyjność zapisów ustawy Kodeks karny oraz ustawy systemowej z przepisami prawa międzynarodowego. Krótko mówiąc, omówiony mechanizm zabezpieczy rzetelne wywiązywanie się przez płatników z obowiązku opłacania składek oraz pozwoli na rugowanie wspomnianej już kumulacji sankcji. Klub parlamentarny wnosi o przyjęcie projektu wraz z poprawką. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.



**Posel Stanisław Szwed:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (druk nr 333). Dotychczasowe przepisy stanowiły, że przedsiębiorca, który nie płaci składek na ubezpieczenie społeczne, może być podwójnie ukarany: przez ZUS, który mógł wymierzyć opłatę dodatkową, a także mógł być skazany za przestępstwo lub wykroczenie. Opłata dodatkowa wymierzana niesumienneму przedsiębiorcy wynosiła 100% kwoty składek nieopłaconych w terminie i miała służyć przede wszystkim dyscyplinowaniu przedsiębiorców, którzy świadomie nie opłacają składek w terminie. Nowelizacja ustawy wynika z wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który orzekł, że nie można tej samej osoby fizycznej za ten sam czyn karać podwójnie. Trybunał Konstytucyjny stwierdził naruszenie art. 2 konstytucji, to jest zasady demokratycznego państwa prawnego i zasady sprawiedliwości społecznej, jak również naruszenie przepisów Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Zmiana, którą proponuje się w nowelizacji, dotyczy przede wszystkim art. 24 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i zmierza do tego, aby w stosunku do osób fizycznych, które za ten sam czyn ponoszą odpowiedzialność za przestępstwo lub wykroczenie, nie wymierzać dodatkowej opłaty. W stosunku do przedłożenia senackiego przepis ten został doprecyzowany w pracach komisji tak, aby jednoznacznie z niego wynikało, że w przypadku płatnika składek będącego osobą fizyczną skazanego prawomocnym wyrokiem za nieopłacenie składek lub opłacanie ich w zaniżonej wysokości nie wymierzać dodatkowej opłaty za ten sam czyn. Trudno nie zgodzić się z sentencją wyroku Trybunału Konstytucyjnego, jednak trzeba wyraźnie powiedzieć, że to na Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych będzie spoczywał obowiązek takiego realizowania tego przepisu, aby w stosunku do tych, którzy świadomie oszukują, stosować takie środki, aby nikt nie myślał, że po zmianie ustawy można nie płacić składek. Z drugiej zaś strony należy tak stosować prawo, aby nie doprowadzać do upadku czy likwidacji firmy tylko z tego powodu, że ktoś jednorazowo spóźnił się z opłaceniem składek, a takich przypadków jest niestety wiele.

Przedłożona nowelizacja nie rozwiązuje tego problemu, ale warto nad tym zastanowić się, tak aby Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie był tylko postrzegany jako instytucja opresyjna w stosunku do płatnika składek, ale by w sytuacjach trudnych można było pomóc przedsiębiorcom. Problemem tym zajmowała się też Rada Ochrony Pracy, która w swoim stanowisku dotyczącym przestrzegania przepisów prawa z zakresu ubezpieczeń społecznych stwierdziła, że efektywność zawiadomień Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Państwowej Inspekcji Pracy kie-

rowanych do prokuratur jest mała. Ze sprawozdania Rady Ochrony Pracy wynika, że na podstawie zawiadomień złożonych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Państwową Inspekcję Pracy w roku 2011 wszczęto 1519 postępowań przygotowawczych o czyny z art. 218 i 219 Kodeksu karnego. Spośród wskazanych postępowań aktami oskarżenia zakończono 460 spraw, wnioskami o warunkowe umorzenie postępowania 23 sprawy, umorzeniem zakończono 829 spraw, w tym z powodu znikomej szkodliwości społecznej czynu tylko 17 postępowań, odmową wszczęcia postępowania 529 spraw. Liczba umorzeń i odmów wszczęcia postępowania w dalszym ciągu jest znaczna.

Zdaniem prokuratury jedną z przyczyn stosunkowo niewysokiego wskaźnika skuteczności postępowań wynikających z zawiadomień Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Państwowej Inspekcji Pracy stanowi brak udokumentowania we wnioskach kierowanych do prokuratur, zgodnie z art. 218 Kodeksu karnego, przesłanki złośliwości lub uporczywości.

Liczba spraw, które znajdują swój epilog w sądach, jest również niewielka. W 2011 r. sądy za przestępstwa związane z naruszeniem praw pracowniczych wynikających z ubezpieczeń społecznych skazały 295 osób, 54 osobom umorzyły wnioski. Jak widać, ten przepis związany z Kodeksem karnym nie działa sprawnie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość będziemy głosować za przyjęciem tego rozwiązania zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego. Do poprawki odniesiemy się po pracy komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Zofia Popiołek z klubu Ruch Palikota.

**Posel Zofia Popiołek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja bardzo krótko. Ze względu na to, że zmiany w tych ustawach są oczywiste, Ruch Palikota w pełni je popiera, bo naruszona jest zasada prawa karnego, która jest oczywista: o zakazie podwójnego karania.

Pojawiły się tu natomiast wątpliwości w sprawie poprawek zgłoszonych przez Komisję Nadzwyczajną. Nad tym trzeba się pochylić i to przyjąć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Mieczysław Marcin Łuczak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Mieczysław Marcin Łuczak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panowie Ministrowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu odnoszące się do sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Po zapoznaniu się ze sprawozdaniem Komisji Nadzwyczajnej oświadczam, iż Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera wnoszone rozwiązania i opowiada się za przyjęciem projektu ustawy.

Konieczność przedłożenia Wysokiej Izbie projektu ustawy o zmianie ustawy wynika z obowiązku dostosowania systemu prawa do rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego. Orzeczenie nie pozostawia wątpliwości, iż konieczne jest dostosowanie prawa do wywodzącej się z prawa rzymskiego zasady *ne bis in idem*, należącej do fundamentalnych zasad prawa karnego. Wyraża ona zakaz podwójnego karania tej samej osoby fizycznej za popełnienie tego samego czynu zabronionego.

Nie będę odnosił się, szanowni państwo, do całości projektu ustawy o zmianie ustawy, gdyż co do konieczności jej uchwalenia nie ma większych wątpliwości, co bardzo słusznie zauważył na poprzednim posiedzeniu marszałek Józef Zych.

Pragnę jednak zwrócić uwagę na wprowadzone poprawki, które uważamy za trafne, szczególnie jeżeli chodzi o art. 2, dotyczący umorzenia już wszczętego postępowania z urzędu w sprawie wymierzenia dodatkowej opłaty za ten sam czyn orzeczony prawomocnym wyrokiem skazującym płatnika – osobę fizyczną – za przestępstwo lub wykroczenie polegające na nieopłaceniu składek bądź opłaceniu obniżonej wartości. Podobnie jest uregulowana kwestia uchylenia z urzędu decyzji o wymierzeniu dodatkowej opłaty za ten sam czyn. Projektowane rozwiązanie słusznie uniemożliwia podwójne karanie tej samej osoby fizycznej za ten sam czyn.

Ponadto wprowadzenie przez komisję okresu przejściowego w odniesieniu do postępowań wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie ustawy stanowi słuszny krok legislacyjny niwelujący możliwe rozbieżności interpretacyjne.

Reasumując jako przedstawiciel Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, popieramy rozwiązania zmierzające do dostosowania systemu prawa do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Kalisz, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Ryszard Kalisz:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja bardzo rzetelnie pracowała nad tym projektem ustawy. Projekt, który jest przedstawiony w sprawozdaniu komisji, które jest dzisiaj przedmiotem debaty Wysokiej Izby, ma charakter porozumienia, chociaż jednocześnie niezwykle ważne było również uzasadnienie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego.

Uszczegółowienie przepisów karnych, które z natury swojej powinny bardzo dokładnie określać znamiona przedmiotowe i podmiotowe dokonanego czynu, było niezbędne po to, żeby zarówno pracobiorca, jak i pracodawca w relacjach codziennych stosunku pracy mieli świadomość, w jaki sposób i kiedy zachowuje się prawidłowo, a kiedy już przekracza normy prawa karnego.

Druga część tego projektu ustawy, czyli zmiana ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym, zdaniem klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej również jest niezbędna, dlatego że znowu wprowadza jasne i wyraźne zasady. Do tej pory mieliśmy niestety zwyczaj Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, który interpretował dosyć dowolnie i czasami sprzecznie w różnego rodzaju sytuacjach relacje z tymi podmiotami bądź osobami, które nie płaciły składki emerytalnej. Dziś jest to jasne i wyraźnie zaznaczone. Oczywiście można cały czas debatować, tak jak robił to Trybunał Konstytucyjny, czy ta konieczność płacenia w podwójnej wysokości składki, kiedy się zalega, ma charakter penalny, czy charakter zobowiązaniowy, czy jest karą, czy jest zobowiązaniem z tytułu niezapłacenia świadczenia pieniężnego w odpowiednim czasie, inaczej mówiąc, czy mieści się w istocie stosunków cywilnoprawnych, czy w istocie stosunków karnych.

Wydaje się, że po przeanalizowaniu uzasadnienia orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego to rozwiązanie, które znalazło się w sprawozdaniu komisji, jest prawidłowe, więc klub Sojusz Lewicy Demokratycznej nie zgłasza poprawek i będzie głosował za przyjęciem tego sprawozdania. Dziękuję bardzo, szanowny panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Bartosz Kownacki, Solidarna Polska.

**Posel Bartosz Kownacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w przedmiotowej sprawie.

Jak już panowie posłowie i panie posłanki powiedzieli, ten projekt ustawy jest wynikiem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził nie-

**Posel Bartosz Kownacki**

zgodność ustawy zarówno z konstytucją, jak i z ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi. Wynikało to z podniesionego już tu faktu dwukrotnego karania osoby fizycznej zarówno w trybie administracyjnym, jak i w trybie karnym. W związku z tym prace komisji musiały być oparte właśnie na tym rozstrzygnięciu Trybunału Konstytucyjnego i co do zasady nie budziły sporów między posłami poszczególnych ugrupowań.

W związku z tym Klub Parlamentarny Solidarna Polska w całej rozciągłości popiera sprawozdanie komisji sejmowej, natomiast jeśli chodzi o poprawkę zgłoszoną przez Platformę Obywatelską, to ona również była przedmiotem debaty i co do zasady wydaje się zrozumiała, dlatego że nie byłoby akceptowalne to, aby opłata zwrócona przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie podlegała indeksacji, powiększeniu o należne odsetki. Może się bowiem zdarzyć taka sytuacja, iż ta opłata jest zwracana po wielu latach i kwota rzeczywiście przekazana osobie już ukaranej w drodze postępowania karnego byłaby kwotą znikomą w porównaniu z tą, która została wcześniej wpłacona.

W związku z tym popieramy zarówno sprawozdanie komisji, jak i będziemy pozytywnie odnosili się do poprawki zgłoszonej przez Platformę Obywatelską. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Do zadania pytania zgłosił się pan poseł Stanisław Szwed z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę, panie pośle.

**Posel Stanisław Szwed:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chcę pana zapytać, mówiłem w swoim wystąpieniu o stanowisko Rady Ochrony Pracy. W tym stanowisku rada między innymi zauważa, że w dalszym ciągu jest niska efektywność zawiadomień ZUS i Państwowej Inspekcji Pracy kierowanych do prokuratur. Następnie zwraca się do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej z wnioskiem o przeanalizowanie możliwości uproszczenia przepisów związanych z ubezpieczeniem społecznym, w szczególności uproszczenia procedur i zmniejszenia liczby formularzy. W kolejnym wniosku zwraca się uwagę na usprawnienie przepływu dokumentów pomiędzy ZUS i prokuratorami. Z informacji, które mieliśmy, wynika, że tych wniosków, które kończą się postępowaniami zakończonymi sprawami, jest bardzo mało, niestety, często są one umarzane. Czy w tym zakresie ministerstwo przewiduje jakieś zmiany? Korzystając z tego, że pan minister jest przewodniczącym Rady Nadzorczej ZUS,

czy w ZUS-ie w tej sprawie były prowadzone jakieś analizy, rozmowy, aby ta sprawa przybrała taki charakter, żeby ci, którzy faktycznie oszukują, byli za to karani, żeby im się tego nie umarzało? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Czy ktoś z państwa posłów jeszcze chciał zadać pytanie?

Nie widzę.

Informuję, że lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu pana ministra Marka Buciora, podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Marek Bucior:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Chcę podkreślić, że projekt, przedłożenie senackie jest zbieżne z przedłożeniem rządowym. Stąd też uznajemy, że wypełnia nasze przedłożenie, które też jest skierowane do Wysokiej Izby. Stąd też w pełni popieramy przedłożenie senackie.

Jednocześnie odpowiadając panu posłowi Szwedowi, przed chwilą pan poseł poinformował mnie, że to stanowisko jest z 21 marca tego roku. Prosiłbym, żeby ono do nas dotarło, do ministerstwa pracy, a co najmniej do mnie, to wtedy będzie mi łatwiej się do niego odnieść. Na tym etapie po prostu go nie widziałem, nie czytałem i nie znam. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu ministrowi.

Czy pani poseł sprawozdawca komisji Barbara Bartuś zabierze głos?

Proszę bardzo.

**Posel Barbara Bartuś:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałam doprecyzować, że to sprawozdanie, projekt przyjęty przez komisję jest zbieżny z projektem rządowym, który był przygotowywany po wniesionych poprawkach. Wcześniej, o czym już mówiłam, Senat zaproponował troszeczkę inne rozwiązania, ale po uwzględnieniu tego, co zaproponował rząd, i przyjęciu tych poprawek w tej chwili można powiedzieć, że ten projekt jest zbieżny. Dziękuję. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, na podstawie art. 95 ust. 2 regulaminu Sejmu kieruję ten projekt ustawy ponownie do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu przedstawienia sprawozdania.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o poselskim projekcie uchwały w sprawie trybu wyrażenia zgody na ratyfikację decyzji Rady Europejskiej nr 2011/199/UE z dnia 25 marca 2011 r. w sprawie zmiany art. 136 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej w odniesieniu do mechanizmu stabilności dla państw członkowskich, których walutą jest euro** (druki nr 114 i 331).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Andrzeja Gałążewskiego.

(Poseł Anna Fotyga: Panie marszałku, wniosek formalny.)

Przepraszam, panie pośle.

Wniosek formalny?

(Poseł Krzysztof Szczerski: Tak, panie marszałku.)

Proszę, pan poseł Krzysztof Szczerski, proszę bardzo.

**Poseł Krzysztof Szczerski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy mogę prosić pana marszałka o ogłoszenie przerwy do czasu przybycia przedstawicieli rządu, bo rozmawiamy przy absolutnie pustych ławach rządowych, a ta sprawa jest bardzo istotna i chcielibyśmy, żeby naszych opinii wysłuchali przedstawiciele rządu.

(Głos z sali: Nie tylko posłowie.)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Przychylam się, panie pośle.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 12  
do godz. 10 min 24)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Wznawiam obrady.

Rozpatrujemy punkt 2. porządku dziennego.

Proszę sprawozdawcę komisji pana posła Andrzeja Gałążewskiego o zabranie głosu.

**Poseł Sprawozdawca  
Andrzej Gałążewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczytny obowiązek przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej i Komisji Spraw Zagranicznych o poselskim projekcie uchwały w sprawie trybu wyrażenia zgody na ratyfikację decyzji Rady Europejskiej nr 2011/199/UE z dnia 25 marca 2011 r. w sprawie zmiany art. 136 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej w odniesieniu do mechanizmu stabilności dla państw członkowskich, których walutą jest euro. Jest to druk nr 331.

Projekt uchwały pani marszałek Sejmu skierowała do komisji w dniu 13 stycznia br. Inicjatywę opracowania projektu uchwały podjęła grupa posłów po posiedzeniu połączonych Komisji do Spraw Unii Europejskiej i Spraw Zagranicznych w dniu 11 stycznia br., podczas którego pozytywnie zaopiniowano rządowy projekt ustawy o ratyfikacji wspomnianej decyzji Rady Europejskiej. Projekt ten prowadził do udzielenia zgody prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej na ratyfikację zmian w traktacie w trybie art. 89 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, z czym nie zgadzali się wnioskodawcy projektu uchwały.

Połączone komisje przeprowadziły pierwsze czytanie projektu uchwały w dniu 25 kwietnia br. na wspólnym posiedzeniu, któremu przewodniczył przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych poseł Grzegorz Schetyna. Wnioskodawców projektu uchwały reprezentował pan poseł Krzysztof Szczerski, który przedstawił uzasadnienie uchwały. Z pewnością powtórzy je i rozwinie podczas dzisiejszej debaty.

W posiedzeniu wzięł udział przedstawiciel rządu, obecny na sali pan Maciej Szpunar, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Po uzasadnieniu projektu przez przedstawiciela wnioskodawców i przedstawieniu stanowiska rządu odbyła się dyskusja, w której zaprezentowano argumenty za ratyfikacją w trybie art. 90 konstytucji oraz za ratyfikacją w trybie art. 89 konstytucji. Syntetycznie można to przedstawić następująco: udzielenie zgody przez Sejm i Senat na ratyfikację umowy międzynarodowej w trybie art. 90 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej odbywa się w przypadku, kiedy w wyniku tej umowy Rzeczpospolita Polska przekazuje część swoich kompetencji organizacji lub organowi międzynarodowemu. W takim przypadku Sejm i Senat wyraża zgodę większością 2/3 głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów i senatorów. W każdym innym przypadku, w którym jest przewidziane udzielenie zgody na ratyfikację, odbywa się to w trybie art. 89 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, czyli zwykłą większością głosów. Uchwałę w tej sprawie – czy ma być tak, czy tak, czyli w sprawie trybu – Sejm podejmuje bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Spór toczy się o zgodę Sejmu na ratyfikację zmian w Traktacie o funkcjonowaniu Unii Europejskiej.

### **Posel Sprawozdawca Andrzej Gałazewski**

Zmiana dotyczy art. 136 traktatu, w którym proponuje się dodatkowo ust. 3 o następującym brzmieniu: Państwa członkowskie, których walutą jest euro, mogą ustanowić mechanizm stabilności uruchamiany, jeżeli będzie to niezbędne do ochrony stabilności strefy euro jako całości. Udzielenie wszelkiej niezbędnej pomocy finansowej w ramach tego mechanizmu będzie podlegało rygorystycznym warunkom.

Wnioskodawcy oraz niektórzy eksperci uważają, że taki zapis powoduje odłożone w czasie przeniesienie kompetencji Rzeczypospolitej Polskiej, gdyż może umożliwić w przyszłości przystąpienie do umowy ustanawiającej mechanizm stabilności. Przedstawiciele rządu, większość członków połączonych komisji oraz inni eksperci twierdzą, że zmiana traktatu nie jest związana z przekazaniem kompetencji Rzeczypospolitej Polskiej na rzecz Unii Europejskiej ani nie stanowi podstawy do jej przekazania.

Po przeprowadzeniu dyskusji połączone komisje większością głosów postanowiły zarekomendować Wysokiemu Sejmowi odrzucenie projektu uchwały. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Przypominam, że zgodnie z art. 46 ust. 1 regulaminu Sejmu nad sprawozdaniem przeprowadza się debatę bez prawa zgłaszania poprawek i wniosków.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Andrzej Halicki z klubu Platforma Obywatelska.

### **Posel Andrzej Halicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od razu odniosę się bezpośrednio do kolegi Szczerskiego, bo on jest inicjatorem tej uchwały. Uważam, że jeśli chodzi o treść, o meritum, nie ma sensu dzisiaj debatować, dlatego że rzecz ma charakter formalnoprawny. Myślę, że podczas posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych zrozumieliśmy się co do intencji, powodów odrzucenia tej uchwały nie jeśli chodzi o treść, ale o tryb i czas jej wniesienia, bowiem jutro odbędzie się debata na temat ratyfikacji i wówczas mogą zapaść decyzje Izby... nie jutro, ale podczas głosowania i okaże się, czy tryb przyjęty już wcześniej, zresztą aprobowany przez Komisję Spraw Zagranicznych, będzie właściwy, czy nastąpi odrzucenie, czyli zmiana tego trybu.

*(Poseł Andrzej Gałazewski: Przez dwie komisje.)*

Przez obydwie komisje, tak jest, albowiem wówczas ten tryb został przyjęty także przez Komisję do Spraw Unii Europejskiej.

Jeżeli chodzi o art. 90 konstytucji, bo w gruncie rzeczy o nim mówimy, o tej konieczności uzyskania kwalifikowanej większości ze względu na zmiany konstytucyjne czy wymogi konstytucyjne, oczywiście rzecz dotyczy samej strefy euro i uczestnictwa w strefie euro, ale przecież dzisiaj o tym nie rozmawiamy, chociaż rzeczywiście być może dla całego procesu wchodzenia do strefy euro taka większość byłaby potrzebna. Tyle że nic nie stoi na przeszkodzie, żeby tę większość właśnie dziś zademonstrować, skoro intencją jest budowa większości konstytucyjnej dla owego procesu. Innymi słowy, nie można doprowadzić do sytuacji – to jest teoretyczna sytuacja, która mogłaby mieć miejsce – że będziemy mieli równolegle w Sejmie dwa sposoby ratyfikowania tej samej kwestii, bo rzecz dotyczy przecież materii, która może być poddana pod głosowanie na tak lub nie, ale nie możemy mieć w tym samym momencie dwóch różnych rekomendacji sejmowych czy też dwóch różnych wyników głosowań w tej samej sprawie. Byłby to prawny nonsens, byłby to absurd.

Dlatego klub Platformy Obywatelskiej podtrzymuje swoje stanowisko, prezentowane także przez większość posłów w czasie posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych, dotyczące odrzucenia tej treści uchwały dzisiaj, poczekania na to, w jaki sposób głosowaniem Izby zakończy się proces ratyfikacji. Wówczas być może trzeba będzie wrócić do tematu. Dziś wydaje się prawnie nieuzasadnione, jest to zresztą komplikacja formalnie trudna do zaakceptowania, wnoszenie uchwały równolegle do procesu legislacyjnego, który ma już miejsce, a jutro będzie dyskusja na ten temat, co do trybu ratyfikowania umowy, tu, w tej sali. Dziękuję serdecznie.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Teraz głos zabierze pan poseł Krzysztof Szczerski z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Krzysztof Szczerski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie ukrywam, że jestem nieco zażenowany, zabierając dzisiaj głos w tej debacie. Jestem zażenowany, dlatego że w moim przekonaniu to, co się dzieje, i decyzje, jakie podejmuje większość parlamentarna w sprawie ratyfikacji zmiany w traktacie z Lizbony, w art. 136, niestety, i mówię to z przykrością, przejdą do historii politycznej bezmyślności parlamentarnej. A bezmyślność w moim przekonaniu – tego też uczył mnie mój tata – jest gorsza od głupoty, dlatego że człowiek, który jest głupi, po prostu nie potrafi rozumować, człowiek bezmyślny potrafi, ale nie chce z tej umiejętności skorzystać. I to jest ten przypadek.



**Posel Krzysztof Szczerski**

Przypomnę, jaka jest geneza uchwały, nad którą dziś dyskutujemy, a którą większość w komisji rekomenduje Wysokiej Izbie odrzucić. Otóż wobec pojawiających się prawnych wątpliwości co do zgodności z konstytucją trybu ratyfikacji zmian w Traktacie o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, który to tryb wybrał rząd i my nie możemy w ten tryb ingerować, Prawo i Sprawiedliwość zaproponowało, aby to Sejm własną decyzją poprzez uchwałę podjął się zmiany trybu ratyfikacji. Rząd proponuje zwykłą większość z art. 89 konstytucji, co podważają, jak panowie też powiedzieliście, w swych opiniach niektórzy znani eksperci prawa europejskiego. My proponujemy większość 2/3 przewidzianą w art. 90 – większość kwalifikowaną. Uznajemy bowiem, poza racjami merytorycznymi, o których będzie mowa jutro w czasie debaty o samej ratyfikacji, że skoro nie wszyscy zgadzają się, że wybór zwykłej większości jest zgodny z konstytucją, to żeby nie narazić się na zarzut niekonstytucyjności, należy podwyższyć próg. Wtedy i zwolennicy zwykłej większości, i ci, którzy wskazują na wymóg podwyższonego progu, będą usatysfakcjonowani. Inaczej mówiąc, zasada logiczna brzmi: jeśli są wątpliwości co do wyboru właściwej większości ratyfikacyjnej, zawsze należy decydować się na wariant bardziej wymagający, bo to jest konstytucyjnie bezpieczniejsze. I po to była ta uchwała – żeby naprawić błąd rządu i zabezpieczyć ustawę ratyfikacyjną przed zarzutem niekonstytucyjności.

Wydawało mi się, naprawdę, że sprawa jest czysta i że nie tylko będzie to przyjęte, ale że jeszcze obóz rządzący podziękuje nam za tę inicjatywę. I co? I stało się całkiem inaczej. Większość parlamentarna chce odrzucenia tej inicjatywy. Dlaczego? Niestety to jest brutalna prawda o polityce w Polsce. Otóż dlatego, że wymóg większości 2/3 głosów w Sejmie oznaczałby konieczność dialogu rządu z opozycją z Prawa i Sprawiedliwości, wymagałby wzniesienia się obozu władzy ponad podziały polityczne, porzucenia strategii dzielenia Polaków, porzucenia zapalczywości i nienawiści politycznej na rzecz dialogu z opozycją. Tego niestety obóz władzy w Polsce nie chce, bo żywi się on właśnie ową niechęcią do Prawa i Sprawiedliwości. To państwa agresja wobec nas jest dla was jak tlen i woda. Po prostu nie możecie bez niej żyć. To jest jedyny powód wyboru trybu ratyfikacji zwykłą większością głosów, bo nawet pan minister Szpunar, który był na posiedzeniu komisji, mówił wówczas, że zdaje sobie sprawę z prawnej wątpliwości co do procedury i zdaje sobie sprawę z tego, że nie wszyscy eksperci się z tą procedurą zgadzają. Tak więc jedynym powodem jest wyłącznie niechęć do rozmowy z opozycją, której głosy byłyby wymagane, gdyby przyjąć art. 90 konstytucji jako tryb ratyfikacji. W ten oto sposób na ołtarzu politycznej niechęci do opozycji jesteście państwo w stanie złożyć szacunek dla prawa i dla naszych europejskich partnerów. Wszystko, byle tylko

nie rozmawiać z PiS-em. To jest naprawdę bardzo przykre.

Jaki bowiem będzie efekt tych niespotykanych, niezrozumiałych dla mnie działań ze strony obozu rządzącego w Polsce? Otóż zapewne Sejm w piątek, po jutrzejszej debacie, uchwali ustawę ratyfikacyjną zwykłą większością w myśl art. 89 konstytucji. Uchwali, ale wątpliwości pozostaną. I zostawicie państwo z tymi wątpliwościami prezydenta Rzeczypospolitej, podrzucając mu kukulcze jajo wynikłe z waszej nienawiści politycznej. Nie wiem, jak zachowa się prezydent, ale zapewne będziecie państwo wywierać na niego silny nacisk, by ustawę podpisał, mimo wątpliwości prawnych. Jeśli to zrobi, narazicie na szwank także autorytet głowy państwa. A wszystko z powodu politycznej zapalczywości, której nie rozumiem.

Jeśli tak się stanie i prezydent ustawę podpisze, to już dzisiaj zapowiadam, a powtórzmy to także jutro w czasie debaty, że ustawa ratyfikacyjna trafi do Trybunału Konstytucyjnego, będzie zaskarżona. Będzie to trudna rozprawa przed trybunałem, bo rzecz ma charakter precedensowy i prawnie skomplikowany. O tym także będziemy mówić jutro, szczególnie na temat prawnych aspektów tej ratyfikacji. Naprawdę rzecz jest poważna, skomplikowana i bardzo trudna prawnie, więc rozprawa przed trybunałem będzie skomplikowana i będzie miała bardzo istotne znaczenie, także dla całego porządku prawnego, relacji między Polską a Unią Europejską, między prawem polskim i prawem europejskim.

Tymczasem rządy państw członkowskich, w tym rząd premiera Tuska, podjęły polityczne zobowiązanie, że zmiana powinna wejść w życie przed 1 lipca tego roku. Co to oznacza? Oznacza to, że zapewne będziecie państwo próbowali wywrzeć polityczny nacisk na niezawisły trybunał, aby nasze zaskarżenie rozpatrzył w ekspresowym tempie, bez właściwego namysłu, w krótkim czasie. Mam nadzieję, że trybunał zachowa swoją godność, nie ulegnie tym naciskom i poświęci sprawie odpowiednio dużo czasu, na jej wnikliwe rozpatrzenie, a wówczas termin 1 lipca jest po prostu nierealny. Tak czy owak, Polsce grozi kompromitacja na skalę europejską, bo albo zawalimy termin ratyfikacji i wszystko przez nas się opóźni, bo będziemy czekać na wyrok trybunału, albo dotrzemy terminu, ale za cenę pogwałcenia niezależności Trybunału Konstytucyjnego i obniżenia pozycji głowy państwa.

Naprawdę zwracam się do państwa absolutnie poważnie, powiedzcie mi, proszę, państwo z obozu rządzącego, czy to wszystko warto robić tylko dlatego, że nie potraficie z nami porozmawiać. Czy warto to wszystko robić tylko dlatego, że państwo jesteście niezdolni do tego, żeby działać w imię dobra wspólnego i żeby wyzbyć się politycznej niechęci do Prawa i Sprawiedliwości, po prostu usiąść z nami i przeprowadzić ratyfikację w trybie art. 90, przynajmniej spróbować podjąć tego typu działania?

Doprawdy, mówię to na poważnie i ze smutkiem, ja po prostu nie rozumiem tego, co się dzieje. Jestem



### **Posel Krzysztof Szczerski**

w stanie to wytłumaczyć niestety tylko pewnym intelektualnym rozkładem obozu władzy, ale to jest marne pocieszenie. Dlatego w imię poszanowania konstytucji i troski o przyszłość Europy i pozycji Polski w Unii Europejskiej po raz ostatni proszę: poniechajcie tej błędnej polityki. Przestańcie niszczyć prawo i instytucje państwa w imię partyjnych działań. Naprawdę jest jeszcze czas, wycofajcie się z art. 89 w związku z ratyfikacją tej decyzji. Poprzyjcie projekt uchwały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Teraz głos zabierze poseł Adam Kępiński, Ruch Palikota.

### **Posel Adam Kępiński:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Biorąc pod uwagę wszelkie okoliczności, jakie niesie ze sobą zmiana Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, wydaje się, że najbardziej przekonującym trybem ratyfikacji wyżej wymienionej umowy międzynarodowej jest tryb przewidziany przez art. 89 ust. 1 Konstytucji RP.

Do wyboru takiego trybu skłania głównie to, że nie występuje przesłanka przewidziana w art. 90 konstytucji, na którą powołuje się wnioskodawca w proponowanym przez siebie projekcie uchwały, druk nr 114.

Założenie, iż tryb, w jakim zmienia się art. 136, tj. art. 48 ust. 6 Traktatu o Unii Europejskiej, wydaje się być wystarczająco przekonujące. Decyzja taka nie może zwiększać kompetencji Unii Europejskiej w traktatach. Proponowana zmiana nie oznacza bezpośrednio żadnego przekazania przez Polskę kompetencji na szczebel ponadnarodowy.

Warunkiem wejścia w życie decyzji Rady Europejskiej jest jej zatwierdzenie przez państwa członkowskie Unii zgodnie z ich odpowiednimi wymogami konstytucyjnymi.

Trzeba podkreślić, że na mocy traktatu akcesyjnego Polska stała się członkiem unii gospodarczej i walutowej objętym derogacją. Oznacza to, że jesteśmy zobligowani do przyjęcia wspólnej waluty z chwilą spełnienia wszystkich wymogów, jakie w tym zakresie Unia narzuciła. Dążenie do wejścia do strefy euro jest jednym ze zobowiązań wynikających z traktatu akcesyjnego, co oznacza, że jest uzależnione od działań zmierzających do spełnienia warunków konwergencji określonych w Traktacie o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Polska związała się traktatem akcesyjnym w trybie art. 90 Konstytucji RP, a traktat został ratyfikowany przez prezydenta po wyrażeniu zgody w drodze referendum ogólnokrajowego.

Wspomniany fakt, zdaniem Klubu Poselskiego Ruch Palikota, daje podstawę do tego, aby umowy międzynarodowe w relacjach z Unią Europejską związane z usprawnieniem jej funkcjonowania w obecnym kształcie organizacyjnym i instytucjonalnym ratyfikowane były przez Sejm RP zwykłą większością głosów w trybie przewidzianym konstytucją w art. 89 ust. 1.

Przejdę teraz może do najważniejszego. Oprócz literalnego sensu traktatu należy kierować się dobrem Wspólnoty Europejskiej jako całości. W czasach, gdy na świecie tworzy się ośrodki polityczno-gospodarcze zdolne do podbijania ekonomicznego kontynentów, myślenie w skali wyłącznie narodowej jest archaiczne i prowadzi do uzależnienia państwa od innych organizacji w sposób, na który nie będzie miało wpływu w przyszłości. Kończę tą puentą.

Ruch Palikota będzie głosował za odrzuceniem proponowanej uchwały, druk nr 114. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Sztorc, Polskie Stronnictwo Ludowe.

### **Posel Andrzej Sztorc:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego odnośnie do poselskiego projektu uchwały w sprawie trybu wyrażenia zgody na ratyfikację decyzji Rady Europejskiej nr 2011/199/UE z dnia 25 marca 2011 r. w sprawie zmiany art. 136 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej w odniesieniu do mechanizmu stabilności dla państw członkowskich, których walutą jest euro, druk nr 114.

Spór, który dzisiaj toczymy, dotyczy tego, czy wybrać formę mniejszości czy większości. Nie ma dzisiaj opinii prawnej, która nie dopuszczałaby przyjęcia tego w trybie art. 89. Państwo powołujecie się na art. 90, na to, że jeśli część kompetencji narodowych przekazuje się do Unii Europejskiej, to powinno to być w trybie art. 90. I tu się zgodzimy, tylko że na dzień dzisiejszy nie istnieje, nie możemy mówić o takim fakcie. Faktem jest, że Polska zobowiązała się do przyjęcia waluty euro i wtedy stanie się to automatycznie, ale na dzień dzisiejszy nie jest to argument, który by decydował, bo tak nie jest, a co się stanie, to pokaże czas.

Ja, żeby taki lekki spór toczyć, powiem tak: Pan poseł Szczerski wyraził opinię, że tak się stanie. Ale chcę powiedzieć – bo chcę o tym sporze mówić, ponieważ on jest, nie da się ukryć – że jeśli tak by się zdarzyło, a zdarzyć się może wszystko, że państwo w pewnym momencie będziecie rządzić, to tu mi się to klóci, bo mówicie wyraźnie, że będziecie do końca

**Posel Andrzej Sztorc**

przeciwnikami przyjęcia waluty euro. A więc to nie jest argument. To mi się klóci, że z jednej strony pan poseł sprawozdawca mówi, że tak będzie, a z drugiej strony przecież głosicie wszem i wobec, że jesteście przeciwni i będziecie przeciwni.

Oczywiście trzeba brać pod uwagę różne warianty przyszłej polityki, trzeba mówić o wszystkim, bo chociażby ostatnie wydarzenia, wybory w Grecji pokazują, że w międzyczasie zdarzyć się mogą różne rzeczy. Ale byłbym zwolennikiem tego, żeby mówić o tym, co jest tu i teraz. Dzisiaj jest fakt taki, że powinniśmy to przyjmować w trybie art. 89. Co do tej zgody zawsze prezentowałem stanowisko, że rozmowy – czyli byle jaka zgoda jest – są lepsze od najlepszej wojny. Tutaj też mam trochę mieszaną uczucia, bo obserwuję nasze rozmowy i dyskusje na forum Komisji do Spraw Unii Europejskiej i myślę, że gdyby była i z waszej strony chęć rozmów, to znaczną część tych spraw, które godzinami wałkujemy, można by załatwić bardzo szybko i w zgodzie.

Myślę, panie pośle Szczerski, że propozycja pana jest dobra, popieram ją, ale oczekiwałem na gest z waszej strony. Na gest, bo były próby dogadania się, porozumienia, że które w komisji zostały zburzone poprzez wystąpienia... nie będę używał nazwisk. Ja w każdym razie jeśli takie gesty będę widział, proszę mi wierzyć, dwie ręce podniosę za tym, żeby rozmawiać i uzgadniać, a nie by to było w formie siły, bo to nikomu nie służy, a w przyszłości może narazić na ośmieszenie, tu się zgadzam, w wielu kwestiach i Polskę. Póki co to się nie stało, ale nie bardzo sobie wyobrażam, żeby nasze rozmowy były prowadzone do końca kadencji w taki sposób. Dlatego deklaruję to i popieram pana pomysł. Ale spróbujcie pokazać z waszej strony, że chcecie. Nie na tej zasadzie, że jesteśmy opozycją, negujemy wszystko w czambuł, bo ktoś nas ogląda, chcemy się pokazać. Nie na tej zasadzie. A nuż jest to dobry kierunek. Przynajmniej ja jestem przekonany, że uda się to jeszcze poukładać, że nasze obrady w ważnej Komisji do Spraw Unii Europejskiej nie będą wyglądać tak jak do tego czasu. Jakkolwiek pana wystąpienia są zawsze merytoryczne i ciekawe, panie pośle, i nie tylko pana, ale one są wszystkie na nie. A to nie może być tak, bo musicie państwo zdawać sobie sprawę, że są co najmniej dwie strony, mówimy o koalicji rządzącej i opozycji, każdy ma swój punkt widzenia i przy tej retoryce i przy tej dyskusji tylko siłowe rozwiązania następują, tu się zgadzam. Myślę, że jest możliwość, by pracować w innej formie, i wierzę, panie pośle, bo mieliśmy okazję się poznać, że ma pan szczere intencje. Spróbujcie. Ja będę gorącym zwolennikiem takiego rozwiązania, bo będzie to służyć nam wszystkim i sprawom Polski. Rozmawiamy bądź co bądź o bardzo ważnych problemach, które dotyczą naszych dzisiejszych czasów, ale i przyszłości. Jest wiele tematów, które – jeszcze nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę – lada moment dotrą i do nas i które mogą się różnie ułożyć dla Polski, bo Unia

to twardzi gracze. Tam, gdzie w odpowiedni sposób nie zmodyfikujemy prawa, nie zabezpieczymy swoich interesów, czas może się okazać dla nas bardzo niekorzystny i przykry. Dlatego dla dobra naszych wspólnych interesów powinniśmy jednak zrobić wszystko, żeby te rozmowy inaczej wyglądały.

Kończąc, chcę powiedzieć, że reprezentuję część koalicyjną i że klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, wierząc, że w przyszłości będziemy się dogadywać, zgłasza zgodnie ze stanowiskiem połączonych komisji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Iwiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Tadeusz Iwiński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! To jest bardzo ciekawy przypadek i mówię o tym jako bodaj jedyny w tym Sejmie członek Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego w latach 1993–1997, która przedłożyła projekt ustawy zasadniczej przyjętej później w referendum ogólnokrajowym. Ta dystynkcja pomiędzy art. 89 a 90 była zaproponowana i przyjęta nie bez kozery i de facto po raz pierwszy mamy szerszą dyskusję na ten temat. Przede wszystkim trzeba wyróżnić tutaj wątki polityczne i wątki prawnomiedzynarodowe. Będę mówił o wątkach prawnomiedzynarodowych, ale zacznę od tych pierwszych. Nie ulega wątpliwości, że gdyby dzisiaj układ sił w Sejmie był taki, że byłaby niekwestionowana większość 2/3, to oczywiście ratyfikacja odbyłaby się zgodnie z art. 90. Byłoby tak jak w przypadku tzw. reformy emerytalnej. Nie ma wątpliwości, spieszymy się, przyjmujemy, nikogo nie słuchamy i nie zważamy na nic. Ponieważ tak nie jest, to spór musi przenieść się na płaszczyznę prawnomiedzynarodową. I tu są oczywiście wątpliwości. Wątpliwości – jak rzadko to sobie uświadamiamy, a jak ładnie mówił zmarły równo ćwierć wieku temu wybitny pisarz amerykański Erskine Caldwell, autor „Poletka Pana Boga” – na ogół dowodzą znajomości rzeczy, bo kto nie zna rzeczy, ten nie ma wątpliwości. Stąd rzeczywiście warto o tym bardzo poważnie porozmawiać.

Otóż dodatkowym czynnikiem – i wszyscy jesteśmy tego świadomi – który całą rzecz komplikuje, jest to, co dzieje się od, powiedzmy, kilku lat, a co zostało wyostrzone w sensie sytuacji międzynarodowej, kryzysu finansowo-gospodarczego w wielu państwach. Z jednej strony skłania to bowiem do podejmowania ryzykownych decyzji, z drugiej strony do ważenia tego: czasem elementy prawne czy, jak mówili niekiedy Niemcy, którzy wprowadzili to pojęcie, elementy kretynizmu prawniczego, muszą schodzić – to znaczy nie chcę powiedzieć, że całe prawo jest takim elemen-

**Posel Tadeusz Iwiński**

tem – na plan dalszy. W tym przypadku są zarówno argumenty, które moim zdaniem przemawiają za ratyfikacją w trybie art. 89, jak to przedłożył rząd, ale są też i takie, które przeważają za wyborem trybu wskazanego w art. 90. Rząd wybrał oczywiście taki tryb, jak mówię, z powodów politycznych, to nie ulega wątpliwości, ale pamiętajmy również, iż decyzja Rady Europejskiej została podjęta jednogłośnie. Wezwano także państwa członkowskie do, w miarę możliwości, przyspieszonego trybu ratyfikacji, po to żeby traktat z tym zmienionym art. 136, o którym mowa, z ustępem, który cytował pan poseł Gałazewski, przypomnę go: „Państwa członkowskie, których walutą jest euro, mogą ustanowić mechanizm stabilności uruchamiany, jeżeli będzie to niezbędne do ochrony stabilności strefy euro jako całości. Udzielenie wszelkiej niezbędnej pomocy finansowej w ramach takiego mechanizmu będzie podlegało rygorystycznym warunkom”, żeby ta decyzja weszła w życie 1 stycznia 2013 r., pod warunkiem naturalnie otrzymania przed tą datą notyfikacji państw członkowskich lub, w przeciwnym razie, pierwszego dnia miesiąca następującego po otrzymaniu ostatniej z tych notyfikacji.

Skutki tego są rozmaite. Proces ratyfikacji się rozpoczął. Francja, która teraz z oczywistych względów jest en vogue, w modzie, była pierwszym państwem, który pod koniec lutego przystąpił do ratyfikacji. Były bardzo burzliwe dyskusje, one się skończyły, podziały występowały nawet w obrębie tego samego obozu. Żeby nie wchodzić w obóz inny, powiem, że podziały występowały nawet w obozie lewicy francuskiej, która zjednoczyła się bardzo silnie akurat w wyborach prezydenckich w minioną niedzielę, co dało ważny efekt.

Zresztą, ponieważ mówimy tu o mechanizmie stabilizacji, ale będziemy też rozmawiali za jakiś czas o tzw. pakcie fiskalnym, który jest jakby dalszym krokiem w tym kierunku, często jest to mylone, bo wielu ludzi myśli, że rozmawiamy teraz o pakcie fiskalnym, a to jest jakby wyższe piętro. Francuzi to ratyfikowali, ale, powtarzam, to nie jest tak, że mamy tu jako jedyni rozmaite wątpliwości, akurat odnosząc się do naszego stanu prawa.

A więc główny argument rządu jest taki, że ustanowienie Europejskiego Mechanizmu Stabilności nie niesie ze sobą skutków finansowych dla polskiego budżetu, ponieważ EMS tworzą tylko kraje członkowskie strefy euro, a więc nie obejmuje on Polski. Ale z drugiej strony, jak mówiono tutaj, my przecież w perspektywie nieokreślonej, ale powinniśmy wstąpić do strefy euro, a więc wtedy będziemy objęci tymi rozwiązaniami. Czyli to jest w jakiejś mierze stan przejściowy. Oczywiście stan przejściowy może trwać i 10, i 20 lat, na pewno nie jest to perspektywa krótsza. Przy tym wielu ekspertów, i to jest również w uzasadnieniu, które w imieniu Prawa i Sprawiedliwości pan dr hab. Krzysztof Szczerski przedstawił – chociażby opinie pana dr. Marka Szydło z Uniwer-

sytetu Wrocławskiego czy wybitnego autorytetu, jakim jest prof. Galicki – wskazuje w sposób moim zdaniem bardzo interesujący, że utrudnienie w rozstrzygnięciu tego dylematu prawnego polega na tym, że w prawie polskim „nie ma nadal w miarę precyzyjnego uregulowania prawnego procedury wyrażania zgody na związanie Rzeczypospolitej Polskiej uchwałami organizacji międzynarodowych, w tym w szczególności uchwałami organów unijnych”. Czyli mamy do czynienia z decyzją faktycznie niełatwą.

A więc jutro będziemy rozmawiali o meritum rzeczy, ale dzisiejsza dyskusja jest w moim przekonaniu ważna. I nie chcę powiedzieć, że to jest jak w takim, nie mogę tego przytoczyć, dość frywolnym, ale bardzo trafnym przypomnieniu anegdoty o góralu, który się waha z różnych powodów, a ceper pyta go właśnie, co on robi i dlaczego się waha. A więc to jest w jakiejś mierze w bardzo poważnej sferze ten przypadek.

Dlatego też, pamiętając, że rzeczywiście główny argument, który by świadczył o potrzebie ratyfikacji zgodnie z art. 90, jest taki, że sposobem zarządzania zapisany w traktacie o europejskim mechanizmie stabilizacyjnym przekazuje zarządzanie zgromadzonymi tam środkami przez radę zarządzającą, radę dyrektorów – a więc środki publiczne, które Polska tam przekaże, podlegałyby decyzjom ciał ponadnarodowych – a z drugiej strony wiele innych argumentów, których tu nie chcę przytaczać, mogłoby świadczyć, że rząd ma też swoje racje, i konkludując: w tej sytuacji Klub Poselski Sojuszu Lewicy Demokratycznej wstrzyma się od głosu. Nie dlatego, że jest to sytuacja, w której kieruje nami właśnie zespół kryteriów politycznych, tylko dlatego, że są te wątpliwości. I chciałbym na zakończenie przytoczyć piękną myśl Lwa Tołstoja, który mówił, że wątpliwości nie rujną wiary, lecz ją umacniają. W tym przypadku, jeżeli z tego wyniknie jakaś lekcja na przyszłość, to faktycznie taka, że potrzebny jest nam najmniejszy wspólny mianownik, żeby uzyskać to, o czym mówi art. 1 konstytucji – żeby traktować rzecz w kategoriach dobra wspólnego. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Teraz głos zabierze pani poseł Marzena Dorota Wróbel, Solidarna Polska.

**Posel Marzena Dorota Wróbel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Solidarna Polska w odniesieniu do projektu uchwały z druku nr 114.

Projekt zakłada, że w odniesieniu do ratyfikacji decyzji Rady Europejskiej nr 199 z 25 marca 2011 r. dotyczącej zmiany art. 136 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej w odniesieniu do mechanizmu stabilności dla państw członkowskich, których wal-



**Posel Marzena Dorota Wróbel**

ta jest euro, ratyfikacja ta zostanie oparta na art. 90 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a nie w oparciu o art. 89 konstytucji.

Art. 90 ust. 2 konstytucji zakłada, że ratyfikacja ta jest uchwalana przez Sejm większością 2/3 głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów oraz przez Senat większością także 2/3 głosów w obecności połowy ustawowej liczby senatorów. Art. 90 ma zastosowanie wówczas, gdy Rzeczpospolita Polska przekazuje organizacji międzynarodowej lub organowi międzynarodowemu kompetencje organów władzy państwowej w niektórych sprawach. Art. 89 konstytucji zakłada ratyfikację umowy międzynarodowej jedynie na podstawie zgody wyrażonej w ustawie. Art. 90 konstytucji dotychczas był stosowany dwukrotnie: w odniesieniu do traktatu akcesyjnego i w przypadku ratyfikacji traktatu z Lizbony. Brakuje więc orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie, a problem jest niezwykle ważny, bo dotyczy relacji między prawem Rzeczypospolitej Polskiej a prawem europejskim.

Rada Europejska na posiedzeniu w dniach 28–29 października 2010 r. uznała za konieczne ustanowienie stałego mechanizmu w celu ochrony stabilności finansowej strefy euro. EMS ma być wprowadzony w życie w ramach procedury uproszczonej, czyli na podstawie art. 48 ust. 6 Traktatu o Unii Europejskiej, który zezwala Radzie Europejskiej stanowiącej jednomyślnie, po konsultacji z Parlamentem Europejskim, Komisją i – w niektórych przypadkach – Europejskim Bankiem Centralnym, przyjąć decyzję zmieniającą wszystkie lub niektóre postanowienia trzeciej części Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Decyzja taka nie może zwiększyć kompetencji przyznanych Unii w traktatach, a jej wejście w życie jest uzależniane od późniejszego jej zatwierdzenia przez państwa członkowskie zgodnie z ich wymogami konstytucyjnymi.

Rada Europejska w grudniu 2010 r. uznała, że trzeba stworzyć Europejski Mechanizm Stabilności, zmieniając art. 136 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Mechanizm ma być uruchomiony, jeśli będzie to niezbędne do ochrony stabilności strefy euro jako całości. Wejście w życie decyzji ma nastąpić najwcześniej w dniu 1 stycznia 2013 r. W tej propozycji zastosowany został tryb kładki. Traktat o Europejskim Mechanizmie Stabilności jest w swej istocie traktatem w traktacie, prawem szkatułkowym, niemniej cały czas mówimy w tym przypadku o zmianie prawa pierwotnego Unii Europejskiej. Dlatego też w opinii Solidarnej Polski ratyfikacja tego traktatu winna być dokonana w oparciu o art. 90 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Przyjęcie innej procedury jest w istocie omijaniem procedur ratyfikacyjnych wywołanym przekonaniem, że w przypadku zwiększonych wymagań ratyfikacyjnych nie zostałyby one zaakceptowane i tym samym propozycja zmiany nie weszłaby w życie. Są to więc względy czysto polityczne.

Autorzy tego rozwiązania zapominają, że zmiany w naszych zobowiązaniach międzynarodowych, zwłaszcza tych, w których oddajemy część naszej suwerenności, winny być zaakceptowane nie przez zwykłą większość, bo jest to zbyt niski próg decyzyjny, ale przez 2/3 reprezentantów narodu albo przez naród w formie referendum. Niewłaściwe jest również argumentowanie, że zmiany polegające na utworzeniu Europejskiego Mechanizmu Stabilności na razie nie będą dotyczyć Polski, która ten traktat w traktacie chce przyjąć, bo nie należymy do strefy euro. Ale należy przypomnieć, że w traktacie akcesyjnym zobowiązaliśmy się do przyjęcia euro. Decyzja ta jest jedynie odroczone, gdyż obecnie Polska nie spełnia warunków, by się znaleźć w tej strefie.

Powstaje pytanie, czy gdy będziemy wchodzić do strefy euro, ponownie będziemy negocjować wejście do Europejskiego Mechanizmu Stabilności. Odpowiedź jest oczywista – tak się naturalnie nie stanie. W związku z powyższym już dziś powinna się odbyć bardzo poważna debata na temat Europejskiego Mechanizmu Stabilności połączona z refleksją, że jednak w tym traktacie oddajemy część naszej suwerenności. Środki publiczne przekazywane przez Polskę do EMS będą podlegać decyzjom ciał ponadnarodowych, a ewentualne spory będzie rozstrzygał Europejski Trybunał Sprawiedliwości. Należy się więc zgodzić z wnioskodawcami, którzy uważają, że jest to przekazanie kompetencji władczych na poziom ponadnarodowy.

Bardzo ciekawe są w tej materii opinie ekspertów przekazane przez Biuro Analiz Sejmowych. Przeważa w nich opinia, że ratyfikacja powinna być oparta na art. 90 Konstytucji RP. Ze względu na brak czasu przytoczę tylko jedną z tych opinii, autorstwa prof. dr. Zdzisława Galickiego, a ściślej mówiąc, jej fragment: Nie negując słuszności wywodów opiniodawców opowiadających się za zastosowaniem procedury z art. 89 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, byłbym raczej skłonny opowiedzieć się za rozwiązaniem drugim, uznającym za właściwy w omawianej sytuacji tryb przewidziany w art. 90 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Tryb ten ma zastosowanie w przypadku przekazania na rzecz organizacji międzynarodowej lub organu międzynarodowego kompetencji organów władzy w niektórych sprawach. Jak się wydaje, w rezultacie zastosowania tego trybu mamy do czynienia z możliwością maksymalnego zabezpieczenia interesów państwa, a to poprzez umożliwienie wyrażenia zgody na ograniczenie wykonywania uprawnień suwerennych państwa większością głosów znacznie trudniejszą do osiągnięcia aniżeli w przypadku zastosowania art. 89 ust. 1 Konstytucji RP. Z takim właśnie przekazaniem przewidzianym w art. 90 ust. 1 konstytucji będziemy mieli do czynienia, jak się wydaje, w sytuacji realizacji nowych przepisów zawartych w art. 136 ust. 3 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej.

W związku powyższym Solidarna Polska uważa, że w trosce o szacunek dla narodu polskiego ratyfikacja winna nastąpić w trybie art. 90 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, gdyż mamy do czynienia z tworzeniem prawa pierwotnego Unii Europejskiej

### **Posel Marzena Dorota Wróbel**

i przekazaniem na poziom ponadnarodowy kompetencji organów państwa polskiego. Jesteśmy za przyjęciem projektu uchwały zawartej w druku nr 114.

I na koniec, jest takie powiedzenie: oddaj palec, złapią całą rękę. Ratyfikowanie traktatu zwykłą większością głosów stworzy niebezpieczny precedens. Jeżeli zostanie to zaakceptowane, to znacznie poważniejsze zmiany prawa pierwotnego Unii Europejskiej będą mogły być przyjmowane byle jak, bez należytego szacunku dla suwerenności Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, pani poseł.

Do zadania pytania zgłosili się posłowie.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos w dyskusji?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania ustalę na 2 minuty.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Marek Krzakała z klubu Platforma Obywatelska.

### **Posel Marek Krzakała:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie skierowane raczej do wnioskodawców niż do posła sprawozdawcy, chociaż może poseł sprawozdawca odpowie mi na to pytanie. Proszę powiedzieć: Co państwem kierowało przy wnoszeniu projektu uchwały w sprawie trybu ratyfikacji decyzji Rady stwarzającej możliwość ratowania strefy euro? Czy stoi za tym troska o jakość interpretacji prawa w Polsce, przejrzystość i czytelność przepisów, czy może fakt, że są państwo po prostu przeciwnikami Unii, że należą państwo do grona tych osób, których głos był bardzo słyszalny przed naszą akcesją do Unii w 2004 r., który kwestionował ratyfikację Traktatu z Lizbony i teraz straszy Polaków utratą suwerenności, jak to wspomniała moja poprzedniczka? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo. *(Poruszenie na sali)*

Regulamin dopuszcza odpowiedź posła wnioskodawcy, ale oczywiście w pewnej kolejności. W tej chwili, panie posle...

*(Poseł Krzysztof Szczerski: Może ja później, jak będzie więcej pytań.)*

Jeżeli pan wyrazi chęć zabrania głosu, to, zgodnie z regulaminem, w pierwszej kolejności przedstawiciel rządu, potem poseł sprawozdawca w imieniu komisji. Zaraz sprawdzimy jeszcze, jaki to jest tryb. *(Poruszenie na sali)* Sprawdzimy zaraz, jaki to jest tryb.

Proszę bardzo, teraz pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Zbigniew Kuźmiuk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Będę miał raczej pytanie do pana, bo właśnie po dyskusji, która odbyła się na tej sali, mam nadzieję, że pan jednak zabierze głos i spróbuje precyzyjnie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego rząd tak uporczywie odrzuca wyciągniętą rękę ze strony Prawa i Sprawiedliwości. Skoro rzeczywiście projekt tej uchwały prostuje tryb podejmowania decyzji w tak ważnej, fundamentalnej sprawie, to dlaczego państwo konsekwentnie go odrzucacie? Czy to jest swoista przygrywka przed tym, co będzie dalej, m.in. w sprawie paktu fiskalnego? Premier gdzieś zapowiedział, że decyzje będzie podejmowała w tej sprawie Wysoka Izba, ale oczywiście Wysoka Izba zwykłą większością może podjąć decyzję, że będziemy rozpatrywali i sprawę paktu fiskalnego także według art. 89, a nie art. 90 konstytucji, choć tamten pakt już ewidentnie przekazuje kompetencje Rzeczypospolitej na rzecz organizacji międzynarodowej. Czy to, co dzieje się w tej sprawie, nie jest przygrywką do następnego kroku, który będzie poczyniony także na tej sali?

Na koniec jedna uwaga, panie ministrze. Rozumiem, że rząd obserwuje to, co dzieje się w Europie, kolejne przegrane wybory przez rządy, które wręcz kolanem dopychają rozwiązania, które zwyczajnie nie podobają się poszczególnym narodom. Czy państwo wyciągacie z tego jakieś wnioski, chociażby z przypadku greckiego? Grecja została przymuszona – jej rząd, legalnie wybrany – do przeforsowania drastycznych rozwiązań oszczędnościowych. Odbyły się wybory i ci, którzy to robili, zostali przez wyborców odrzuceni. Czy państwo wyciągacie z tego jakieś wnioski, bo odnoszę wrażenie, że kolejne rozwiązania, które rząd przynosi i dopycha kolanem, właśnie tego, co dzieje się w Europie, kompletnie nie uwzględniają. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Pytania były skierowane do rządu.

Wracając do kwestii trybu, informuję Wysoką Izbę, że zgodnie z art. 187 regulaminu głos zabierają w kolejności przedstawiciel rządu, poseł wnioskodawca, to jest poselski projekt uchwały, przedstawiciel Komisji Ustawodawczej, ale to nie dotyczy tego, jeżeli Komisja Ustawodawcza pracuje nad projektem uchwały lub ustawy, i następnie poseł sprawozdawca w imieniu komisji. Tak więc pan poseł Szczerski będzie mógł odpowiedzieć.

Proszę bardzo, teraz pan poseł Andrzej Halicki, klub Platforma Obywatelska.

**Posel Andrzej Halicki:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kolego wnioskodawco, bo już w takim razie używamy tej terminologii w ten sposób, chociaż nie przypominam sobie, żeby w ten sposób interpretowany był wcześniej regulamin, rzeczywiście dialog jest potrzebny. Głos, który pan poseł Szczerski wcześniej zaprezentował, przyjmuję z dobrą intencją, jestem w ogóle z natury otwarty, więc uważam, że słusznie upomina się o dialog, ale rozwiązanie, żeby w związku z tym konkluzja tego wystąpienia mogła być spełniona, jest dosyć proste. Mianowicie skoro nie chcemy kompromitacji Polski, a rzeczywiście jej nie chcemy, co do tego zgoda, skoro intencją jest również wyeliminowanie wątpliwości tych prawników, tych konstytucjonalistów czy też tych parlamentarzystów, którzy mają wątpliwość co do kwestii liczby oddanych głosów, pułapu 2/3, a więc ten wymóg powinien być spełniony, to rozumiem, że nic prostszego, żeby ten wymóg spełnić, bo jest to nasza wspólna intencja: żeby w głosowaniu nad tą ratyfikacją, która notabene nie jest tym, o co rzeczywiście powinien toczyć się spór, czyli samym członkostwem w strefie euro i ewentualnymi późniejszymi zmianami art. 136, bo on dotyczy państw, które posiadają już walutę, nas nie, my na razie mówimy o tym pakcie fiskalnym, w którym możemy współuczestniczyć jako element stabilizacji rynku europejskiego w ogóle, państw członkowskich Unii Europejskiej... Po prostu w piątek zagłosujemy razem, wspólnie. Wyeliminujemy te wątpliwości konstytucyjne.

To jest ta wyciągnięta ręka, rozwiązanie, które można zastosować już w piątek, bo inaczej musieliśmy cały proces zacząć od początku, czyli 1 lipca, krótko mówiąc, byłby rzeczywiście nierealny i byłoby to naszą kompromitacją. Może to za duże słowo, ale rzeczywiście mielibyśmy te perturbacje. Rozumiem intencje co do merytorycznych aspektów, ale rozwiązanie jest proste i zapraszam do niego Prawo i Sprawiedliwość.

A co do innych wystąpień (*Dzwonek*), to, panie pośle Iwiński – za chwilę będzie pewnie odpowiedź – rozumiem zdecydowanie, rozumiem argumenty na tak, na nie, ale w tym momencie wahać się... W tym momencie pozycja górala naprawdę nie jest pozycją honorową i dziwię się, że Lewica przyjmuje pozycję górala. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

**Posel Józef Rojek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W życiu narodu, w pracy parlamentu są sprawy ważne, ważniejsze i najważniejsze, choć niektórzy z państwa powiedzą, że wszystkie są ważne – to jest prawda. Ja sprawę trybu ratyfikacji, o której mówimy teraz w naszym parlamencie, a będzie ona w jakiś sposób odzwzorowana na zewnątrz, traktuję jako sprawę najważniejszą, bo Polska to nie jest tylko ta sala sejmowa, to jest demokracja, to jest demos, to są Polacy, którzy w tej chwili do tych spraw podchodzą bardzo realistycznie, ostrożnie, obserwując to, co dzieje się w Europie. Drodzy państwo, myślę, że wszyscy się z tym zgodzimy.

Dlatego, jeżeli mamy wątpliwość, a pan, panie pośle Halicki, w swoim wystąpieniu użył pewnych określeń takich jak „wydaje się”, niejednoznacznie mówiąc, że tak jest... A ja dzisiaj oczekiwałbym i od rządu jednoznacznego stanowiska co do sposobu ratyfikacji, bo to jest bardzo ważny proces, który będzie rzutował na losy naszego kraju – taka jest prawda – dzisiaj w aspekcie tego, co nasz rząd podpisał.

Wydaje mi się, że jeżeli mamy wątpliwości takie, a nie inne, to należy przyjąć tryb bardzo ostrożnościowy i zabezpieczający nas Polaków. Takim trybem jest sprawa 2/3 głosów w naszej Izbie. Tak uważam i tak będę głosował.

Pytanie, panie ministrze, do pana, które poniekąd już było zadane: Jak pan jako minister, przedstawiciel rządu podchodzi do tego, jeśli chodzi o tę jednoznaczność? Bo musimy mieć tu jednoznaczność, a wątpliwości są. (*Dzwonek*)

I pytanie drugie: Dlaczego podchodzimy do tego tak późno, żeby przyjmować to, o czym mówimy, na chybicka, już, przed Euro 2012? To wszystko budzi moje wątpliwości i poważne zapytania. Coś tu jest nie tak. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

To drugie pytanie, panie pośle, do kogo pan kieruje? Do nas wszystkich?

**Posel Józef Rojek:**

Drugie pytanie powinienem skierować do pani marszałek, że tak późno – dzisiaj czy jutro – zaprogramowała ten punkt porządku.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Przekazę tę wątpliwość pana posła.

W trybie sprostowania głos chciał zabrać pan poseł Andrzej Halicki.

Proszę bardzo.



### **Posel Andrzej Halicki:**

Tak. Dziękuję, panie marszałku.

Pan poseł Rojek chyba nie zrozumiał moich wątpliwości. Nie mam wątpliwości co do argumentów, które dziś nie pozwalają nam w trybie art. 89 ratyfikować umowy. Nie mam wątpliwości co do tego, że również nie podzieli tych wątpliwości Trybunał Konstytucyjny. Co do tego nie mam wątpliwości i nie ma takich wątpliwości Platforma Obywatelska. Natomiast rozumiem intencje i dyskusje na ten temat i wykorzystanie art. 90 wtedy, kiedy będziemy rozmawiać o strefie euro jako takiej, czyli fizycznie nas obowiązującej, z walutą łącznie. Ta dyskusja przed nami.

Jeżeli jednak mamy uniknąć wątpliwości konstytucyjnych dziś – rozumiem, że to jest pierwszy krok na tej drodze, nie rozmawiamy dziś o drugim – to namawiam, skoro intencja jest wspólna – głosujemy razem, 2/3 wyeliminują wątpliwości konstytucyjne i wtedy nie będzie potrzeby rozmawiać o wniosku do trybunału. To jest propozycja.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

To rzeczywiście jest ciekawa propozycja.

Proszę bardzo, pan poseł Tadeusz Iwiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Tadeusz Iwiński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! To, co powiedział mój przedmówca, przypomina mi figurę piłkarską, która się nazywa przewotka – tu są lepsi znawcy...

(*Posel Andrzej Halicki: Ale jaki piękny strzał.*)

...między innymi poseł Kosecki, spraw piłki, ale to jest przewotka prawnoformalna.

Chciałbym zadać jedno pytanie przedstawicielowi rządu. Sam wspominałem o tym, że Francja przeprowadziła po bardzo burzliwej dyskusji, długotrwałej debacie proces ratyfikacji, więc w trybie informacyjnym, nie tyle kontrolnym, choć element kontrolny jest także tu zawarty, mam to w charakterze, chciałbym zapytać, które państwa do tej pory ratyfikowały tę decyzję Rady Europejskiej o zmianie art. 136 traktatu wprowadzającego Europejski Mechanizm Stabilności, a które jakby są na etapie ratyfikacji tak jak Polska, in statu nascendi.

I na koniec chciałbym się odnieść do tego, o czym mówił pan poseł Andrzej Halicki. Otóż pan się myli, pan jest z wykształcenia czy z działalności przedsiębiorcą, a ja wciąż uważam się za człowieka nauki, również. Stara zasada rzymska jest taka: de omnium dubitandum est, o wszystkim należy wątpić w nauce, bez tego się nigdzie nie pójdzie i nie dojdzie. W pewnych sprawach trzeba się kierować tą zasadą. A więc to nie jest tak. I po to jest ten trzeci guzik, żeby można było od czasu do czasu z niego skorzystać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Pan minister chciałby zabrać głos, tak?

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Macieja Szpunara.

Następnie zabierze głos, jeżeli będzie chciał, przedstawiciel wnioskodawców poseł Krzysztof Szczerski, a potem sprawozdawca komisji poseł Andrzej Gałuszewski.

Proszę bardzo, panie ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za debatę. Temat jest rzeczywiście niezwykle istotny. Zanim przejdę do odpowiedzi na kilka pytań zadanych przez państwa posłów, przedstawię pokrótce stanowisko rządu. Oczywiście omawiałem je w szczegółach w trakcie posiedzeń, także dwóch posiedzeń połączonych Komisji Unii Europejskiej i Komisji Spraw Zagranicznych, niemniej jest kilka podstawowych informacji, które warto jeszcze raz przypomnieć.

Ratyfikacja w trybie art. 90 jest ratyfikacją wyjątkową. Tryb ten był stosowany tylko dwa razy w historii za obecnej konstytucji, czyli w momencie przystępowania do Unii w kwestii traktatu akcesyjnego i w kwestii traktatu z Lizbony. Zasada jest inna, i tutaj nie zgodzę się z wypowiedziami, które sugerują, że jeżeli mamy wątpliwości, to dajmy wyższy próg. Proóg nie jest funkcją wątpliwości, tryb ratyfikacji wynika z przepisów prawa. I nawet jeżeli państwo uważacie, że powinien być wyższy próg, to nie może być to uzasadniane argumentami politycznymi, tym, że lepiej by było, gdybyśmy większą większością coś przegłosowali, tylko musi to mieć swoje odzwierciedlenie w przepisach konstytucji.

Zasadą jest tzw. mała ratyfikacja w trybie art. 89 ust. 2, czyli w ogóle bez udziału tego elementu. To jest zasada ogólna. Od tej zasady są dwa wyjątki. Pierwszym z nich jest tryb dużej ratyfikacji (art. 89 ust. 1), który w tej chwili stosujemy, kiedy jest spełniona jedna z pięciu przesłanek wymienionych w tym przepisie. Dopiero w ostateczności stosujemy art. 90, w sytuacji kiedy dochodzi do przekazania kompetencji wykonywania władzy publicznej organowi międzynarodowemu. Co prawda ten przepis sam w sobie budzi wątpliwości, bo nigdy nie był przedmiotem orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Myślę, że niezależnie od podjętych przez nas decyzji wniosek klubu Prawa i Sprawiedliwości przyczyniłby się do wyjaśnienia tej sytuacji. Natomiast rząd nie ma wątpliwości, że w tej sytuacji, jaka jest dzisiaj, nie mamy

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar**

do czynienia z przekazaniem wykonywania kompetencji. Próg przewidziany w art. 90 jest wyższy niż w wypadku zmiany konstytucji. Łatwiej jest zmienić konstytucję, aniżeli ratyfikować umowę międzynarodową na podstawie art. 90. Tak że jest to mechanizm, który powinien być stosowany tylko wówczas, kiedy mamy do czynienia faktycznie z przekazaniem kompetencji organowi międzynarodowemu.

Nie chcę oceniać poszczególnych opinii, które przedstawiło Biuro Analiz Sejmowych, te opinie były różne, ale muszę stwierdzić, że niektóre, na przykład przywoływana przez pana posła Iwińskiego opinia dr. hab. Garlickiego, nie odnosiła się do jakichkolwiek argumentów, które wskazywałyby na to, że mamy do czynienia z przekazaniem wykonywania kompetencji władzy publicznej, w tej opinii nie ma na ten temat ani słowa.

Art. 136 ust. 3 dotyczy umożliwienia państwom członkowskim strefy euro zawarcia umowy międzynarodowej. A zatem to, jaka jest treść tej umowy międzynarodowej, nie wpływa na wybór trybu ratyfikacji w Polsce. Dopiero jeżeli Polska ewentualnie będzie do tej umowy przystępowała, będziemy toczyli kolejną dyskusję, jaki jest tryb ratyfikacji umowy europejskiego mechanizmu stabilności. Na dziś oceniamy jedynie art. 136 ust. 3, który jest wprowadzany mocą decyzji Rady.

Odnosząc się do pytań, dlaczego rząd odrzuca wyciągniętą rękę. Sam pan poseł przyznał, mówiąc o traktacie fiskalnym, że tu już na pewno są wątpliwości. Odbieram to tak, że w ten sposób pan poseł przyznaje, że też ma wątpliwości co do trybu ratyfikacji tej zmiany traktatu, że to nie jest kwestia jednoznaczna, że zdaniem pana posła na pewno to musi być art. 90. Już powiedziałem, że o ile można mieć wątpliwości co do samej wykładni art. 90, bo jest to przepis wyjątkowy, nigdy, jak powiedziałem, nie był przedmiotem oceny Trybunału Konstytucyjnego, to nie mam wątpliwości, że w tym przypadku nie dochodzi do przekazania kompetencji wykonywania władzy państwowej. Jeżeli tak, to jakie kompetencje są przekazywane? Coś co dzisiaj należy do kompetencji Rzeczypospolitej Polskiej, a na skutek wprowadzenia art. 136 ust. 3 stanie się wykonywane przez Unię Europejską, czegoś takiego nie dostrzegam.

Gdy chodzi o kwestię dotyczącą ratyfikacji – pytanie pana posła Iwińskiego – to już podaję, jak na dziś wygląda stan ratyfikacji. Przedwczoraj notyfikowała ratyfikację Dania, w kwietniu – Francja, w tym samym miesiącu – Grecja i Węgry, Portugalia – w lutym br. i Słowenia – w październiku 2011 r. To są ratyfikacje, które już zostały notyfikowane. W pozostałych państwach członkowskich procedura ratyfikacyjna się toczy. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Krzysztof Szczerski.

**Poseł Krzysztof Szczerski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Też dziękuję za tę dyskusję, bo wydaje mi się, że sprawa jest bardzo poważna i dyskusja też była poważna, w wystąpieniach, które państwo w imieniu klubów prezentowali, pokazano, że rzeczywiście sprawa wymaga namysłu. Ten namysł Izby powinien opierać się na kryteriach merytoryczno-prawnych bardziej niż na dyskusji politycznej. Odpowiadając panu posłowi Krzakale, taka była intencja wnioskodawców tej uchwały. Nigdy nie pozwolę, ani nikt z członków Prawa i Sprawiedliwości będących członkami Komisji Unii Europejskiej, przykleić Prawu i Sprawiedliwości geby antyeuropejskiej. Prawo i Sprawiedliwość jest częścią jednej z trzech najważniejszych rodzin politycznych w Europie, Europejskich Konserwatystów i Reformatorów. Sama nazwa wskazuje, że jest to grupa, która bynajmniej nie ma charakteru antyeuropejskiego, natomiast oczywiście jest to grupa, która oczekuje od Europy reformy i oczekuje od Europy powrotu do pewnego tradycyjnego kształtu integracji europejskiej. W tym sensie jesteśmy w opozycji do głównego nurtu polityki europejskiej, ale na pewno nie jesteśmy partią antyeuropejską.

A więc nasze motywacje mają wyłącznie charakter merytoryczny. I powtarzam: też pan minister Szpunar powiedział o tym, iż wątpliwości należy rozstrzygać merytorycznie, a nie politycznie. I też tak jest. Nasza decyzja o tym, prośba do państwa, do Wysokiej Izby, iżby tę ratyfikację przeprowadzić w myśl art. 90, nie wynika z tego, że chcemy 2/3 głosów, a z tego, że uważamy, iż treść decyzji Rady Europejskiej zawiera w sobie element przekazywania kompetencji państwa polskiego nowej organizacji międzynarodowej, bo też bardzo często jest w debacie publicznej przekłamanie – nazwa Europejski Mechanizm Stabilności brzmi tak, jakby to była po prostu forma współpracy państw, a to jest nowa organizacja międzynarodowa o charakterze finansowym powoływana na podstawie traktatu EMS.

I co do tego traktatu, ucieszę pani poseł Wróbel, bo podtrzymuję definicję, którą kiedyś wymyśliłem – że jest to prawo szkatułkowe. Tak, to jest prawo szkatułkowe, to jest traktat w traktacie, który podwieszony jest pod traktat. I rzeczywiście wydaje mi się, że z punktu widzenia konstytucyjnego, także polskiego Trybunału Konstytucyjnego, jest tak, że będę – cieszę się, że pan minister tę opinię podziela – naprawdę oczekiwał na poważną debatę w trybunale. Ta zapewne się odbędzie na wniosek Prawa i Sprawiedliwości, bo rzeczywiście Trybunał Konstytucyj-

**Posel Krzysztof Szczerski**

ny powinien wypowiedzieć się co do charakteru decyzji Rady Europejskiej. Będę zachęcał także polskich sędziów do tego, żeby wyrazili w ogóle opinię o tym, czy ta decyzja Rady Europejskiej rzeczywiście mieści się w ramach procedury kładki, czy aby na pewno można było w ogóle do tej decyzji używać procedury kładki, ale także opinię w sprawie relacji między prawem polskim a prawem wspólnotowym w tym zakresie. To naprawdę jest bardzo poważna dyskusja. Stąd to bynajmniej nie jest, absolutnie, głos antyeuropejski, który Prawo i Sprawiedliwość w tym przypadku prezentowało. Wręcz odwrotnie, to jest właśnie tak, tutaj dzielam opinię pana posła Iwińskiego, że wątpliwości świadczą o znajomości rzeczy. I rzeczywiście tak jest, że po prostu nasze wątpliwości wynikają ze znajomości rzeczy, a nie z jakiejś politycznej postawy.

I odnosząc się do pytania pana posła Halickiego. Trochę jest tak, że to nie tylko jest przewrotka, jak mówił pan poseł Iwiński, ale także to, co pan proponuje, przypomina sytuację, jakbyśmy umawiali się na wycieczkę do Morskiego Oka, a pan mówi: „A to wejdzmy jeszcze na Rysy, bo przy okazji zaliczymy Morskie Oko i Rysy za jednym zamachem”.

(*Posel Andrzej Halicki*: Dokładnie odwrotnie. Mówimy: idziemy na Rysy, a wy zatrzymujecie się przy Morskim Oku.)

Tak nie jest. Nie możemy zagłosować za ratyfikacją przedłożoną przez rząd w myśl art. 89 większością 2/3 głosów i udać, że to oznacza również, że skonsumowaliśmy art. 90. Nie. Rząd musiałby... I to byłby ruch, którego oczekiwałam – gest dobrej woli, ten pierwszy krok. Pierwszy krok musiałby być taki: rząd powinien wycofać tę ustawę, w tym trybie zgłoszoną, i zgłosić ją ponownie w nowym trybie. I wtedy byśmy mogli rzeczywiście zacząć dyskusję na temat tego, jak zebrać 2/3 głosów dla tego nowego trybu. Jeśli rząd zgłasza to w trybie art. 89, nie mamy żadnej innej możliwości jako Sejm, możemy tylko przyjąć naszą uchwałę, znaczy naszą uchwałę sejmową zmienić tryb i wtedy otwieramy pole do dyskusji.

A więc cała nasza propozycja jest taka właśnie, żeby Sejm zdecydował suwerennie o zmianie trybu ratyfikacji, a tym samym stworzył pole do możliwości uzyskania 2/3 głosów dla tej ustawy i zniósł przez to jakiegokolwiek wątpliwości. Jeśli tego ruchu nie będzie, to już cieszę się razem z panem ministrem Szpunarem na okoliczność bardzo poważnej dyskusji na ten temat w Trybunale Konstytucyjnym. Niestety, to do pana posła Halickiego, ja nie jestem taki przekonany, jak pan poseł Halicki, że trybunał na pewno podzieli państwa opinie. Ja jestem przekonany, że tam zasiadają wybitni specjaliści od prawa europejskiego, akurat w Trybunale Konstytucyjnym tak się udało w tej kadencji, i naprawdę to będzie dyskusja poważna i, wydaje mi się, precedensowa. I to będzie bardzo istotne orzeczenie, które także będzie dotyczyło jakości prawa europejskiego i tego, czy *passarelle* w ogóle w tym punkcie mogła być przez Unię Europejską stosowana, i tego, co to znaczy prawo szkatułkowe i jak należy odnosić się do ratyfikacji decyzji Rady Europejskiej, jak należy odnosić się do prawa szkatułkowego w Unii Europejskiej z punktu widzenia polskiej konstytucji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos przekazuję sprawozdawcy komisji panu posłowi Andrzejowi Gałazewskiemu.

**Posel Andrzej Gałazewski:**

Dziękuję bardzo.

Drobna dygresja. Jeżeli przyjmiemy uchwałę proponowaną przez wnioskodawców, to tej pasjonującej dyskusji w Trybunale Konstytucyjnym nie będzie. W związku z tym dobrze by jednak było doprowadzić do tej dyskusji, czyli po prostu możemy...

(*Posel Krzysztof Szczerski*: Hazardzista.)

Bo inaczej ta okazja zostanie stracona. Chciałbym odnieść się do dwóch wcześniejszych wypowiedzi – jednej posła Szczerskiego i drugiej pani posel Wróbel. Jako obserwator dyskusji podczas połączonych posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji do Spraw Unii Europejskiej mogę powiedzieć, że przyczyną wniosku o negatywne zaopiniowanie uchwały nie była ani bezmyślność rządu i części posłów, większości posłów, ani niechęć do dialogu. Przyczyna, według moich obserwacji, wynikała z tego, że opinie większości ekspertów dotyczące przeniesienia kompetencji przez zmianę traktatu były właściwie podobne. W przypadku wyłącznie tego zapisu przeniesienia kompetencji nie ma. Niektóre opinie były jednoznaczne i zdecydowane, jak opinia eksperta Nowaka, a inne mówiły o tym, że jest to przeniesienie kompetencji odłożone w czasie. Natomiast nikt z ekspertów nie podważał samego faktu, że zapis jest automatycznie przeniesieniem kompetencji polskiego rządu na organizację międzynarodową. Można powiedzieć tak. Państwo kierowali się wątpliwościami części ekspertów, a myśmy kierowali się – bo ja jestem w tej części, która głosowała inaczej – zdecydowanymi opiniami innych ekspertów. Z tego, że racje były podzielone, nie wynika, że jedna strona była myśląca, a druga bezmyślna, tylko po prostu mieliśmy inne spojrzenie na ten sam problem.

Z kolei pani poseł Wróbel powiedziała, że większość ekspertów miała takie, a nie inne zdanie. Opinie ekspertów były mniej więcej podzielone po połowie...

(*Posel Marzena Dorota Wróbel*: Proszę policzyć.)

Problem nie polega na liczeniu. Biuro Analiz Sejmowych, wiedząc wcześniej o opiniach ekspertów, z reguły stara się zlecić ekspertyzę tak, żeby posło-



**Posel Andrzej Gałazewski**

wie mieli jakby ekspertyzy obu stron. Gdyby wszystkie były po jednej stronie lub wszystkie po drugiej stronie, to moglibyśmy powiedzieć o jednoznaczności. Można też tak dobrać ekspertów, że będzie reprezentowana tylko jedna strona, natomiast Biuro Analiz Sejmowych stara się, żeby tak nie było, więc liczenie nie ma tutaj znaczenia, czy to jest 3 do 2, czy... To nie są zawody.

(*Posel Marzena Dorota Wróbel*: Jaka jest ostateczna konkluzja?)

Dobrze, nie będę już dyskutował na ten temat. Chciałem tylko powiedzieć, że są ekspertyzy i takie, i takie. Liczenie proporcji nie ma żadnego wpływu na rzetelność podejścia do sprawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad wnioskiem komisji o odrzucenie projektu uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Najpewniej odbędzie się to w dniu jutrzejszym o godz. 11.15.

Informuję Wysoką Izbę, że Komisja Infrastruktury przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym.

Sprawozdanie zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 373.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Uprzejmie informuję, że Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym.

Sprawozdanie zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 372.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym** (druki nr 356 i 372).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Waldy Dzikowskiego.

A, nie poznałem pana, w takich ciemnych okularach rzadko kiedy w Sejmie...

**Posel Sprawozdawca Waldy Dzikowski:**

Tak.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o projekcie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym z druku nr 356.

Przypomnę tylko, że ustawa, która została uchwalona w 2006 r., jeżeli dobrze pamiętam, 4 lipca, zakładała rozwiązanie problemu z tzw. rządzeniem zza krat. W przypadku aresztowania wójta lub pozbawienia go wolności, także z oskarżenia dotyczącego czynu nieumyślnego, przejmował z mocy ustawy władzę w gminie – co do swoich kompetencji, nie stanowiska, ale kompetencji związanych z wójtem – zastępca lub też, jeżeli było kilku zastępców, pierwszy zastępca wójta, burmistrza, prezydenta. Przedstawiono także katalog przypadków, w których wojewoda występuje do premiera z wnioskiem o powołanie osoby pełniącej obowiązki w takich przypadkach. Był czteropunktowy katalog, który zakładał taką decyzję premiera.

Niestety rzeczywistość przyniosła różne rozwiązania. W jednej z gmin polskich zdarzyła się taka sytuacja, że został aresztowany wójt i wicewójt. No i wszystko byłoby dalej w porządku, jeżeli chodzi o procedurę, gdyby nie to, że powołana została przez premiera na wniosek wojewody osoba pełniąca obowiązki, w międzyczasie zostali zwolnieni z aresztu wójt i wicewójt, ale prokurator zastosował zawieszenie w obowiązkach z art. 176 Kodeksu postępowania karnego. W tym momencie też osoba pełniąca obowiązki wójta i wicewójta nie mogła dalej wykonywać tych obowiązków, bo na wolności był wójt i wicewójt, a katalog ten nie zakładał, że w takim przypadku osoba pełniąca obowiązki może dalej wykonywać kompetencje wójta. Dlatego też projekt zakładał, aby ten katalog poszerzyć o pkt 5, który to rozszerza właśnie o taki przypadek – chodzi o to, by jeżeli nastąpi zawieszenie z art. 176 Kodeksu postępowania karnego, osoba wyznaczona przez premiera nadal mogła pełnić swoje obowiązki. W międzyczasie, w trakcie prac komisji, uszczegółowiono ten zapis, mianowicie nawiązując do art. 276, tak aby tylko i wyłącznie taka osoba mogła pełnić obowiązki w takich przypadkach jak zawieszenie przez prokuratora lub sąd w sprawowaniu swoich obowiązków wójta, burmistrza i prezydenta. Gdyby był przywołany tylko art.

### **Posel Sprawozdawca Waldy Dzikowski**

176, mogłoby się zdarzyć, że na przykład utrata prawa jazdy mogłaby powodować obligatoryjne powołanie przez premiera na wniosek wojewody osoby pełniącej obowiązki wójta i prezydenta. Dokonano takiej zmiany, uszczegółowiono ten zapis.

W imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej proszę Wysoką Izbę o przyjęcie sprawozdania. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu przewodniczącemu.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Łukasz Borowiak z klubu Platforma Obywatelska.

### **Posel Łukasz Borowiak:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska odnośnie do sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, druk nr 356.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu projekt ten został obszernie przedstawiony przez wnioskodawców. Swoje stanowiska przedstawiły także poszczególne kluby parlamentarne. Przechodząc do meritum sprawy, warto dodać, że wolą wnioskodawców jest rozszerzenie katalogu w art. 28g ustawy o samorządzie gminnym. We wskazanym przepisie nie wymieniono środka zapobiegawczego w postaci zawieszenia w wykonywaniu czynności służbowych na podstawie art. 276 Kodeksu postępowania karnego. W związku z powyższym w sytuacji zastosowania tego środka zapobiegawczego wobec wójta jego zastępcą nie będzie mógł przejąć obowiązków organu wykonawczego gminy. Oznacza to, że gdy wójt został zawieszony w wykonywaniu czynności służbowych, nie ma wprost wskazanej osoby, która mogłaby wykonywać jego kompetencje i zadania. Należy jednak podkreślić, że pełnomocnictwa udzielone przez wójta pracownikom urzędu przed zawieszeniem zachowują moc. Stąd nawet po zakończeniu okresu tymczasowego aresztowania pracownicy danego urzędu gminy mogą z nich korzystać i wykonywać powierzone w nich zadania.

W związku z powyższym klub Platforma Obywatelska pozytywnie opiniuje sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej i wnosi o przyjęcie tego projektu przez Wysoką Izbę wraz z poprawką do art. 2, którą przedstawię za chwilę panu marszałkowi. Nasza poprawka brzmi następująco: Art. 2 otrzymuje brzmienie: Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu.

### **Posel Łukasz Borowiak:**

Panie marszałku...

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

### **Posel Łukasz Borowiak:**

...króciutko tylko uzasadnienie do naszej poprawki.

Chciałbym zwrócić uwagę, że akurat ta sytuacja ma związek z funkcjonowaniem gminy w moim powiecie. Od 2 maja br. w tej jednostce samorządu terytorialnego nie ma organu wykonawczego. Dlatego uważam, że poprawka zgłoszona przez klub Platforma Obywatelska, ta nasza poprawka, akurat w tym przypadku, kiedy w najbliższym czasie będą potrzebne podpisy pod umowami o dofinansowaniu wielu zadań inwestycyjnych ze środków zewnętrznych, akurat gmina ma umowy, także potrzebne aneksy są do podpisu, jest w związku z powyższym uzasadniona. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Stefan Strzałkowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Stefan Strzałkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, druk nr 356.

Zmiana zakłada rozszerzenie katalogu przeszkód w wykonywaniu zadań i kompetencji wójta, burmistrza, prezydenta miasta, które stanowią podstawę przejęcia zadań i kompetencji przez zastępcę wójta bądź, w przypadku gdy jest ich większa ilość, przez pierwszego zastępcę, przez zastosowanie środka zapobiegawczego przewidzianego w art. 276 Kodeksu postępowania karnego. Dotychczasowy przepis art. 28g przewiduje cztery przypadki, kiedy można powierzyć kompetencje wójta jego zastępcy lub pierwszemu zastępcy w związku z tymczasowym aresztowaniem, odbywaniem kary pozbawienia wolności wymierzonej za przestępstwa nieumyślne, odbywaniem kary aresztu, niezdolnością do pracy z powodu cho-

**Posel Stefan Strzałkowski**

roby trwającej powyżej 30 dni. Proponowany zapis w projekcie zmiany ustawy uzupełnia katalog przypadków, kiedy można powierzyć kompetencje wójta, i uzupełnia ewidentną lukę prawną.

Zapisy art. 276 Kodeksu postępowania karnego stanowią, że może być zastosowany środek zapobiegawczy poprzez zawieszenie oskarżonego w czynnościach służbowych lub w wykonywaniu zawodu albo powstrzymanie się od określonej działalności. Brak właściwych uregulowań może doprowadzić do zakłócenia funkcjonowania samorządu lub nawet jego paraliżu. Znamy takie przypadki, wspomniano tu dzisiaj o rządzeniu przez wójta aresztowanego za przestępstwa, o tzw. rządzeniu zza krat.

Bardzo istotne jest to, że utrzymane zostają upoważnienia, które zostały wydane wcześniej przez wójta, po to, żeby gmina mogła normalnie funkcjonować. Gmina to organ, który jest najbliżej mieszkańców, i poczynając od załatwienia spraw dotyczących kwestii budowlanych, skończywszy na zasiłku z MOPS, to wszystko jest w jego jurysdykcji.

Prawo i Sprawiedliwość zawsze stało, stoi i będzie stać na straży prawa, a sprawy samorządu i zarządzania nim stanowią nasze szczególne zainteresowanie. Pomimo, naszym zdaniem, bardzo złego sposobu prowadzenia projektu dotyczącego zmiany omawianej ustawy, z pominięciem projektu ustawy, który został złożony w listopadzie ubiegłego roku przez mój klub, Prawo i Sprawiedliwość, jak również, co gorsza, pomimo braku konsultacji z organizacjami samorządowymi z ogromną odpowiedzialnością podchodzimy do problemu i bardzo nam zależy na właściwych uregulowaniach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Tomasz Makowski, Ruch Palikota.

**Posel Tomasz Makowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Ruchu Palikota mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie zmian w ustawie o samorządzie gminnym, druk nr 356. Mianowicie chodzi o zmianę art. 28g dotyczącą poszerzenia katalogu uprawnień dla przedstawicieli gmin, włodarzy, m.in. o przypadek, który mieliśmy w tym roku, związany z gminą Lipno, gdzie jest patowa sytuacja i na dzisiaj nie ma kto sprawować władzy. Niemniej jednak jeśli chodzi o tę sytuację, pilny, awaryjny tryb dotyczący zmiany tej ustawy i wprowadzone poprawki przez Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska do tych artykułów, to jest to tylko korekta tych zmian.

Klub Ruchu Palikota jest za przyjęciem tych wszystkich poprawek odnoszących się do zmian ustawy o samorządzie gminnym. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Na razie zgłoszono tylko jedną poprawkę, ale będą inne, tak?

*(Poseł Tomasz Makowski: Tak, jedną.)*

Jedną, dobrze, dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronictwo Ludowe.

Proszę bardzo.

**Posel Piotr Zgorzelski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronictwa Ludowego przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, druk nr 356.

Ustawa o samorządzie gminnym w art. 28g przewiduje katalog przypadków, w których kompetencje wójta tymczasowo niezdolnego do wykonywania swoich obowiązków przejmuje jego zastępca lub odpowiednio pierwszy zastępca w gminach, gdzie powołano więcej niż jednego zastępcę. Do przejęcia kompetencji dochodzi z mocy ustawy, bez konieczności wydawania jakichkolwiek upoważnień, jednocześnie zawieszony zostaje mandat wójta, a zastępca staje się pełnoprawnym organem gminy. Rozwiązanie takie należy uznać za właściwe i konieczne dla prawidłowego działania urzędu. Sytuacje obecnie uregulowane obejmują: tymczasowe aresztowanie, odbywanie kary pozbawienia wolności wymierzonej za przestępstwa nieumyślne, odbywanie kary aresztu, niezdolność do pracy z powodu choroby trwającej powyżej 30 dni. Katalog z art. 28g jest katalogiem zamkniętym, w związku z czym nie istnieje możliwość wyznaczenia zastępcy w sytuacji nieprzewidzianej w powyższym przepisie.

Niestety należy zauważyć, że katalog ten nie jest wyczerpujący, ponieważ nie przewiduje przypadku, w którym wójt może zostać zawieszony w czynnościach służbowych lub wykonywaniu zawodu na mocy art. 276 Kodeksu postępowania karnego. Brak tej regulacji stanowi lukę w przepisach utrudniającą funkcjonowanie urzędu. Jeśli zaistnieje sytuacja, w której wójt zostanie tymczasowo odsunięty od pełnienia obowiązków służbowych, utrudnione będzie wykonywanie działań przez gminę. Proponowana regulacja będzie jednoznacznie wskazywać, kto ma przejąć kompetencje wójta w przypadku zawieszenia go w jego obowiązkach służbowych, co z punktu widzenia obywateli jest najważniejsze z uwagi na konieczność zachowania ciągłości sprawowania urzędu. Trudno wyobrazić sobie bowiem sytuację, w której



### **Posel Piotr Zgorzelski**

zabraknie osoby decyzyjnej na szczeblu podstawowej jednostki samorządu terytorialnego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poszerzenie katalogu o pkt 5 uważamy za zasadne, a uszczegółowienie w trakcie prac komisji art. 276 naszym zdaniem jest także celowe. Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego pozytywnie opiniuje sprawozdanie komisji wraz z poprawką do art. 2. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Zbyszek Zaborowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej wobec sprawozdania Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, który jest przedłożony w druku nr 356, a sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 372.

Jest to typowa nowelizacja natury interwencyjnej, faktycznie dotyczy luki prawnej, jeżeli chodzi o samorząd na poziomie gminy. Faktycznie wydaje się niezbędne uzupełnienie katalogu nagłych przypadków, kiedy wójt, burmistrz bądź prezydent nie mogą wykonywać swoich obowiązków z powodu tymczasowego aresztowania, odbywania kary aresztu lub pozbawienia wolności za przestępstwo nieumyślne albo niezdolności do pracy z powodu choroby trwającej powyżej 30 dni, o sytuację zawieszenia w czynnościach służbowych, ponieważ takie czynności są podejmowane na podstawie Kodeksu postępowania karnego, art. 276. Są takie przypadki, nieliczne, ale niestety zdarzają się i wydaje się, że uzupełnienie luki prawnej jest niezbędne, aby gmina, miasto po prostu mogły funkcjonować w sytuacji niemożności wykonywania obowiązków przez wójta, burmistrza bądź prezydenta. Przypominam, że jest to organ zarządzający gminą jednoosobowo, a więc uregulowanie kwestii przejęcia kompetencji na czas tymczasowej nieobecności, na czas trwania nieobecności wydaje się niezbędne.

Ponieważ są gminy, gdzie nie powołano zastępcy wójta, wydaje się, że – może nie przy tej okazji, bo to jest nagła sytuacja, ale przy okazji całłościowej nowelizacji ustawy o samorządzie gminnym – warto pomyśleć o tym, aby wprowadzić obowiązek powoływania zastępcy wójta, burmistrza czy prezydenta, ponieważ w przypadku kiedy wójt nie posiada zastępcy, niestety musi ingerować organ władzy państwowej, a więc premier na wniosek odpowiedniego wojewody powołuje osobę czasowo pełniącą obowiązki wójta, burmistrza, prezydenta. Wydaje się, że ingerowanie

ze strony administracji rządowej w materię samorządową powinno być jak najrzadsze i w przyszłości trzeba pomyśleć również o eliminowaniu takiej możliwości w tym wypadku.

Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przedłożoną nowelizacją ustawy o samorządzie gminnym. Dziękuję za uwagę.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

W imieniu klubu Solidarna Polska głos zabierze pan poseł Patryk Jaki.

Bardzo proszę.

Nie ma pana posła.

Przechodzimy zatem do pytań.

W celu zadania pytania głos zabierze pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

W tej chwili głos zabierze podsekretarz stanu...

*(Głos z sali: Pan minister nie...)*

Pan minister nie będzie zabierał głosu.

Głos zabierze pani Magdalena Wilamowska...

Głos zabierze pan poseł sprawozdawca Waldy Dzikowski.

Bardzo proszę pana posła.

### **Posel Waldy Dzikowski:**

Pan marszałek mnie wywołał, to bardzo proszę, mogę powtórzyć, tyle że nie ma żadnych pytań, nie było przynajmniej żadnych pytań do posła sprawozdawcy. A zatem jeszcze raz, panie marszałku, Wysoka Izbo, apeluję do Wysokiej Izby o jak najszybsze uchwalenie tego projektu ustawy o samorządzie gminnym, gdyż w innym przypadku grozi paraliż wykonywania statutowych obowiązków przez organy gminy. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję\*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o skutkach powierzania wykonywania pracy cudzoziemcom przebywającym wbrew przepisom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 120 i 357).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Izabelę Katarzynę Mrzygłocką.

Bardzo proszę o wystąpienie.

**Poseł Sprawozdawca  
Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie dotyczące rządowego projektu ustawy o skutkach powierzania wykonywania pracy cudzoziemcom przebywającym wbrew przepisom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt zawarty jest w druku sejmowym nr 120, natomiast sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 357. Omawiana dziś ustawa ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej w zakresie transpozycji postanowień dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/52/WE z dnia 18 czerwca 2009 r. Projekt dotyczy określenia sankcji dla podmiotów powierzających wykonanie pracy cudzoziemcowi przebywającemu bez ważnego dokumentu uprawniającego do pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i dochodzenia roszczeń z tytułu wynagrodzenia i związanych z nim świadczeń.

Przypomnę, że pierwsze czytanie projektowanej ustawy odbyło się na 6. posiedzeniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej dnia 27 stycznia br. Projekt został skierowany wówczas do dalszych prac do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, a następnie w lutym bieżącego roku do podkomisji stałej ds. rynku pracy. O zaopiniowanie projektu poproszono także Komisję Nadzwyczajną do spraw zmian w kodyfikacjach. W ramach pracy Komisji Nadzwyczajnej powołany został zespół roboczy, który we współpracy między innymi z resortami pracy i polityki społecznej, Ministerstwem Finansów i Ministerstwem Sprawiedliwości przygotował propozycje poprawek do projektu. Zakres pracy Komisji Nadzwyczajnej i zespołu dotyczył m.in. Kodeksu karnego, to jest zmian przepisów karnych związanych z czynami zabronionymi, o których mowa w przedmiotowym projekcie. Pragnę podkreślić, że zarówno komisja, jak i podkomisja bardzo długo i szczegółowo procedowała nad wyżej wymienionym projektem. Podkomisja stała ds. rynku pracy obradowała czterokrotnie: 29 lutego, 14 i 15 marca oraz 11 kwietnia. W związku z tym, że projekt ustawy wprowadza zmiany do wielu ustaw, do tytułu

dodano odnośnik nr 2, przy którym wskazano ustawy, które są zmieniane przedmiotowym projektem. Modyfikacja kilku artykułów projektu ustawy wymagała zmiany numeracji zapisów ustawy.

W trakcie procedowania najbardziej problematyczny okazał się zapis art. 5 przedłożenia rządowego. Wątpliwości dotyczyły charakteru i istoty zakazów, które wprowadziłyby proponowany art. 5. Niejasne było, jakie środki represyjne w zakresie zakazu dostępu do środków pomocowych i obowiązku ich zwrotu niósłby ze sobą art. 5: czy odpowiedzialność administracyjną, finansową czy też karną. Nieprecyzyjność przepisu, którego implementacja jest nieodzownym elementem dyrektywy, zmusiła do zmiany jego formy i przeniesienia do art. 11. Porządkując projekt, w art. 11 powołano się na ustawę o finansach publicznych, która reguluje kwestię dostępu do środków pomocowych oraz precyzuje zakres środków, o których mówi przedłożenie rządowe. Wskazano również na to, że to sąd, orzekając zakaz dostępu do środków pomocowych lub obowiązek ich zwrotu, określa formę pomocy, która jest objęta zakazem lub obowiązkiem zwrotu. Uwzględniając element zróżnicowania podmiotowego w art. 11 ust. 3, okres sankcji wyznaczono w wymiarze od roku do 5 lat. Należy podkreślić, że sąd ma możliwość, a nie ma obowiązku sankcjonowania.

Wysoka Izbo! Pragnę podkreślić, że Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach, analizując przedłożenie rządowe, zajmowała się w szczególności przepisami typowo merytorycznymi dla siebie, to jest art. 4 i 5, artykułami, które nie określały zasad, trybu i sposobu dochodzenia do proponowanych rozwiązań, budząc tym samym wątpliwości komisji co do konstytucyjności tych rozwiązań. W konsekwencji prac Komisji Nadzwyczajnej zasugerowano wykreślenie art. 4 i 5. Jednakże w trakcie procedowania podczas posiedzenia komisji stałej treść tych artykułów przystosowano do wcześniej zgłoszonych poprawek oraz przeniesiono kolejno do art. 12 i 11, zmieniając tym samym numerację artykułów zawartych w przedłożeniu rządowym. Zgodnie z duchem dyrektywy projekt przewiduje nałożenie proporcjonalnych, a zarazem odstraszających sankcji związanych z nielegalnym zatrudnieniem osób przebywających wbrew prawu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Z proponowanego wprowadzenia zmian do Kodeksu karnego częściowo zrezygnowano. I tak, brzmienie art. 13 przedłożenia rządowego, to jest poruszającego między innymi kwestię warunków szczególnego wykorzystywania, w konsekwencji doprecyzowano, m.in. zastępując wyraz „wyzysk” wyrazem „wykorzystanie”. Zmodyfikowane brzmienie art. 13 przeniesiono do art. 9 projektu ustawy. Zrezygnowano również z wprowadzenia nowo projektowanych artykułów do Kodeksu karnego, tj. poszerzenia katalogu przestępstw i wykroczeń m.in. o takie czyny jak powierzenie wykonywania pracy cudzoziemcowi przebywającemu bez ważnego dokumentu uprawniającego do pobytu na terytorium Rzeczypo-

**Posel Sprawozdawca**  
**Izabela Katarzyna Mrzygłocka**

spolitej Polskiej. Zostały one uwzględnione w art. 8 i 9 projektowanej ustawy wraz z proponowanym wymiarem kary.

Art. 10 ust. 1 projektu ustawy rozstrzyga o podleganiu karze grzywny do 10 tys. zł za uporczywe powierzanie pracy cudzoziemcowi przebywającemu bez ważnego dokumentu uprawniającego do pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w przypadku, gdy praca ta nie ma związku z prowadzoną przez powierzającego wykonywanie pracy działalnością gospodarczą. Art. 10 ust. 2 przewiduje zaś, że podżeganie do czynu i pomocnictwo w czynie, o którym mowa w ust. 1, są karalne. Projekt rządowy przewidywał dodanie tych przepisów w art. 120 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Pierwotnie proponowano też inne sformułowanie wymiaru kary, tj. karę grzywny nie niższą niż 3 tys. zł albo karę ograniczenia wolności. Analiza projektu pokazała jednak, że sankcje dla podmiotów powierzających wykonanie pracy cudzoziemcowi określone zostały przede wszystkim w poszczególnych zmieniających ustawach, a nie w projektowanej ustawie, dlatego w toku prac postanowiono wprowadzić proponowane zmiany do projektu. Treść art. 10 powiązana jest także z art. 13, który wyjaśnia, że orzekanie w sprawach o czyny, o których mowa w art. 10, odbywa się w trybie określonym w ustawie z dnia 24 sierpnia 2001 r. Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia.

Implementacja dyrektywy wprowadza również zmiany do ustawy z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej, o których mowa w art. 14 projektu przedstawionego w sprawozdaniu komisji. W toku prac nad projektem zrezygnowano z wprowadzenia nowego typu wykroczeń do Kodeksu karnego, jednocześnie wprowadzono je do zapisów projektowanej ustawy. W konsekwencji zapis art. 14 umożliwia ściganie przez funkcjonariuszy Straży Granicznej przestępstw wymienionych w art. 8 i 9 oraz wykroczeń określonych w art. 10 projektu ustawy.

Z projektu rządowego wykreślony został również zapis przewidujący obowiązek współpracy Straży Granicznej m.in. z ministrem właściwym do spraw wewnętrznych. Budziło to wątpliwości przede wszystkim dlatego, że przewidywano tu obowiązek współpracy między organem nadrzędnym a jemu podległym, oczywiście współpracy w cudzysłowie. Postanowiono też zmienić ust. 1a na 23a. Wynikało to z faktu, że dopiero w końcowych ustępach art. 10d ustawy o Straży Granicznej ujęta jest sprawozdawczość, do której dodano nowy zapis. Ustęp 23a nakłada na komendanta Straży Granicznej obowiązek przekazywania wskazanym resortom zbiorczych wyników kontroli, o której mowa w ust. 1, w zakresie dotyczącym powierzania wykonywania pracy cudzoziemcom przebywającym bez ważnego dokumentu uprawniającego do pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Podczas ostatniego posiedzenia podkomisji wprowadzono poprawki, które dotyczyły w głównej mierze kwestii uprawnień Straży Granicznej w roli oskarżyciela publicznego. Do ustawy o Straży Granicznej w art. 10d dodano ust. 21 umożliwiający Straży Granicznej dokonującej kontroli wystąpienie z wnioskiem do właściwego sądu rejonowego o ukaranie osób odpowiedzialnych za stwierdzone nieprawidłowości.

W art. 18 regulującym zmiany do ustawy z dnia 28 października 2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych poprawiono analogicznie do wcześniej wprowadzonych poprawek brzmienie art. 9 poruszającego kwestię sposobu penalizowania w przypadku skazania osoby za przestępstwo, o którym mowa w art. 8 lub 9 projektowanej ustawy. Przypomnę, że za tego rodzaju przestępstwa przewidziano zakaz dostępu do środków, o których mowa w art. 5 ust. 3 pkt 1 i 4 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych. Do ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych dodano również art. 16 pkt 9a, który wyszczególnia również, że podmiot zbiorowy podlega odpowiedzialności na podstawie ustawy za przestępstwo przeciwko rodzinie i opiece określone w art. 211a Kodeksu karnego oraz za czyny określone w art. 8 i 9 projektowanej ustawy o skutkach powierzania wykonywania pracy cudzoziemcom przebywającym wbrew przepisom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

W ramach konsultacji w trakcie prac podkomisji doprecyzowano brzmienie art. 10 ustawy z dnia 13 czerwca 2003 r. o cudzoziemcach, to jest dodano do pkt 2 ust. 1a ppkt a umożliwiający cudzoziemcowi, który występuje w charakterze pokrzywdzonego, otrzymanie tymczasowego zezwolenia na zamieszkanie przez okres trwania postępowania karnego toczącego się przeciwko podmiotowi powierzającemu wykonywanie pracy w warunkach szczególnego wyzysku.

W ustawie z dnia 29 stycznia 2004 r. Prawo zamówień publicznych zmianie uległo brzmienie art. 24. Zapisy ust. 1, tj. pkt 10 i 11, dostosowano do wprowadzonych poprawek. Mowa w nich o przestępstwach ujętych w art. 8 lub 9 projektowanej ustawy, a nie jak wcześniej, o przestępstwach Kodeksu karnego.

W wyniku dyskusji nad projektem skreślono pkt 3 art. 18 przedłożenia rządowego, który miał wprowadzać nowe wykroczenia w ust. 1a art. 120 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Artykuł 10 projektu przejął zapisy proponowane w pkt 3.

Biuro Legislacyjne zasugerowało także kilka zmian, do których podkomisja, a później komisja się przychyliły. Kompetencje sądu uzupełniono o możliwości zasądzenia na rzecz Skarbu Państwa kwoty stanowiącej równowartość środków publicznych otrzymanych w okresie 12 miesięcy poprzedzających wydanie wyroku w przypadku skazania za przestępstwo, o którym mowa w art. 8 lub art. 9. Do art. 11 dodano także ust. 4 mówiący o sposobie egzekucji tegoż środka karnego. W wyniku prac podkomisji



**Posel Sprawozdawca**  
**Izabela Katarzyna Mrzygłocka**

skreślono art. 13 dotyczący nakazu przekazywania przez sąd informacji o prawomocnym skazaniu za przestępstwo określone w art. 8 lub 9 właściwej instytucji zarządzającej środkami publicznymi. Zaproponowano, aby weryfikację tego pozostawić w gestii tych instytucji.

Rozwinięto również brzmienie art. 18 przedłożenia rządowego wnoszącego zmiany do ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Obecnie treść tego artykułu znajduje się w art. 21 sprawozdania. Poprawka dopuszcza zwolnienie podmiotu od poniesienia odpowiedzialności za powierzenie wykonania pracy cudzoziemcowi w pewnych określonych sytuacjach, o których mowa w pkt 3 art. 21.

Sprawozdanie podkomisji do spraw rynku pracy zostało przyjęte jednogłośnie na posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny dnia 26 kwietnia br.

Chciałabym z tej trybuny bardzo serdecznie podziękować wszystkim członkom podkomisji i komisji za wniesione uwagi merytoryczne i wnioski.

Wnoszę o przyjęcie sprawozdania. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek**  
**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Informuję, iż Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Ewa Drozd.

Nie ma pani poseł.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Stanisław Szwed.

Pan poseł nie jest obecny.

W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota głos zabierze pan poseł Paweł Sajak.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Paweł Sajak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o skutkach powierzania wykonywania pracy cudzoziemcom przebywającym wbrew przepisom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Konieczność regulacji wynika z unormowań zawartych w prawie unijnym, ponieważ aktualnie obowiązujące przepisy polskie nie zawierają podstawy do karania pracodawców za uchybienia związane z nielegalnym zatrudnieniem cudzoziemców. Brak rów-

nież podstawy do odpowiedzialności finansowej wykonawcy za naruszenie obowiązków pracodawcy przez podwykonawcę.

Rzeczony projekt ustawy określa sankcje dla podmiotów powierzających wykonywanie pracy cudzoziemcowi przebywającemu bez ważnego dokumentu uprawniającego do pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jak również zasady dochodzenia roszczeń z tytułu wynagrodzenia i związanych z nim świadczeń przez cudzoziemca przebywającego bez ważnego dokumentu uprawniającego do pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Migracja na terytorium Unii Europejskiej to bardzo często możliwość znalezienia zatrudnienia. Zatrudnianie obywateli państw trzecich nielegalnie przebywających na terytorium Unii Europejskiej wynika z faktu, że migranci przybywają tu w nadziei na lepsze życie i bardzo często są zatrudniani przez pracodawców wykorzystujących ich gotowość do podjęcia każdej, nawet nisko płatnej pracy. Nieewidencjonowane zatrudnienie powoduje straty w budżecie państwa i jest przyczyną obniżki płac oraz pogorszenia warunków świadczenia pracy. Dla zatrudnionych nielegalnie pracowników to istotne utrudnienia: brak możliwości korzystania z ubezpieczenia zdrowotnego i innych świadczeń opartych na wnoszonych składkach, jak również ryzyko zatrzymania i wydalenia do państwa pochodzenia.

Z szacunków Narodowego Banku Polskiego wynika, że aby w Polsce nie zabrakło rąk do pracy, do 2060 r. musi się w naszym kraju osiedlić ok. 5,2 mln osób, co daje nam ok. 100 tys. rocznie. Nasz kraj niestety nie jest atrakcyjnym miejscem zatrudnienia nawet dla naszych obywateli. Brak stabilizacji i poczucia bezpieczeństwa, jeśli chodzi o zatrudnienie, jak również w wielu przypadkach niepewność co do otrzymania wynagrodzenia za wykonaną pracę nawet naszym obywatelom spędza sen z oczu. Jednak nasi obywatele mają narzędzia do dochodzenia swoich roszczeń przed sądem.

Głównym zadaniem projektu ustawy jest zwiększenie atrakcyjności zatrudnienia w Polsce poprzez podniesienie bezpieczeństwa i gwarancji otrzymania wynagrodzenia za wykonaną pracę dla cudzoziemców, którzy zdecydują się na legalny pobyt i podjęcie legalnej pracy. Projekt ustawy jasno reguluje, na podstawie jakich dokumentów, pozwoleń, pracodawca może zatrudnić cudzoziemca. Wejście w życie przepisów projektowanej ustawy powinno przyczynić się do ograniczenia zatrudnienia nielegalnego, a w konsekwencji do zwiększenia skali atrakcyjności legalnego zatrudnienia cudzoziemców. Zapowiedź sankcji może również zmotywować pracodawców do zakończenia nielegalnego zatrudniania cudzoziemców przebywających w Rzeczypospolitej Polskiej wbrew przepisom, co zmniejszy atrakcyjność tej formy pozyskiwania pracowników i może mieć realny wpływ na zwiększenie wykorzystania lokalnych zasobów chętnych i gotowych do pracy polskich obywateli.

Nie tylko wymogi unijne, ale w szczególności niż demograficzny i starzejące się społeczeństwo wymu-

**Posel Pawel Sajak**

szają na nas, abyśmy dostosowali nasz kraj i przepisy do tych wymogów, aby uatrakcyjnić i podnieść bezpieczeństwo w zakresie warunków zatrudniania cudzoziemców na poziom unijny. Dlatego też Klub Poselski Ruch Palikota poprze ten projekt i będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani poseł Ewa Drozd, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Ewa Drozd:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy, zawartego w druku nr 120, o skutkach powierzania wykonywania pracy cudzoziemcom przebywającym wbrew przepisom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Wysoka Izbo! Projekt ustawy dotyczący skutków zatrudniania cudzoziemców przebywających wbrew przepisom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej wdraża do polskiego prawa postanowienia dyrektywy unijnej 2009/52/WE, której celem jest ograniczenie skali zjawiska nielegalnej imigracji do Unii Europejskiej. Dyrektywa ta przewiduje minimalne normy w odniesieniu do kar i środków stosowanych wobec pracodawców zatrudniających nielegalnie przebywających obywateli krajów trzecich.

Podstawowym celem przyjęcia dyrektywy 2009/52/WE jest ograniczenie skali zjawiska nielegalnej imigracji do Unii Europejskiej przez zmniejszenie atrakcyjności zatrudniania obywateli państw trzecich przebywających wbrew przepisom, a tym samym ograniczenie zakresu tzw. szarej strefy w gospodarce. Zgodnie z unijnymi przepisami projekt ustawy wprowadza kary finansowe i sankcje karne za zatrudnianie nielegalnych imigrantów. Ponadto, jak wskazuje się w uzasadnieniu projektu, dyrektywa ta ma służyć zagwarantowaniu, by wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej wprowadziły zbliżone kary dla pracodawców zatrudniających nielegalnie obywateli państw trzecich oraz skutecznie kary te egzekwowały. Ponadto przepisy zawarte w projekcie ustawy wprowadzą ułatwienia w zakresie dochodzenia zaległego wynagrodzenia przez nielegalnie zatrudnionych obywateli państw trzecich. Projektowana ustawa wprowadza także w art. 2 obowiązek wymagania przez pracodawcę przed rozpoczęciem pracy przez cudzoziemca ważnego dokumentu potwierdzającego legalność pobytu w Polsce. Zatrudniający będzie miał także obowiązek gromadzenia i przechowywania ko-

pii dokumentów przez cały okres zatrudnienia cudzoziemca, a o fakcie jego zatrudnienia pracodawca zobowiązany będzie powiadomić ZUS. ZUS natomiast zobligowany zostanie do przekazania tych informacji Państwowej Inspekcji Pracy i Straży Granicznej, co umożliwi wykrywanie fałszywych dokumentów oraz pozwoli monitorować status cudzoziemców podejmujących zatrudnienie w Polsce.

Ponadto w projekcie ustawy zawarto przepisy mówiące o dodatkowych sankcjach wobec pracodawców powierzających wykonanie pracy cudzoziemcom przebywającym na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej bez ważnego dokumentu uprawniającego do pobytu w kraju. Przewiduje się m.in. wykluczenie z postępowań o udzielenie zamówień publicznych lub pozbawienie dostępu do pomocy publicznej, w tym funduszy Unii Europejskiej, zwrócenie uzyskanej pomocy publicznej lub otrzymanych w ciągu ostatnich 12 miesięcy od wykrycia przestępstwa dotacji.

Nielegalne zatrudnianie jako jeden z czynników zachęcających do nielegalnej migracji powoduje straty w budżecie państwa, może być przyczyną obniżki płac i pogorszenia warunków świadczenia pracy, a także może prowadzić do zakłócenia konkurencji między przedsiębiorstwami. Wprowadzenie w życie przepisów projektowanej ustawy może przyczynić się do ograniczenia nielegalnego zatrudnienia, a w konsekwencji do zwiększenia skali oraz atrakcyjności legalnego zatrudniania cudzoziemców. Może mieć także wpływ na zwiększenie skłonności do powierzania pracy osobom dostępnym na miejscowym rynku pracy. Ponadto proponowana regulacja pozytywnie wpłynie na możliwość dochodzenia przez nielegalnie zatrudnionych obywateli państw trzecich zaległego wynagrodzenia i świadczeń z tym związanych.

Wysoka Izbo! W związku z powyższym pragnę poinformować, iż klub Platforma Obywatelska popiera wprowadzenie w życie przepisów zawartych w rządowym projekcie ustawy o skutkach powierzania wykonywania pracy cudzoziemcom przebywającym wbrew przepisom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Stanisław Szwed.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Stanislaw Szwed:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o skutkach powierzania wykonywania pracy cu-



**Posel Stanisław Szwed**

dzoziemcom przebywającym wbrew przepisom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Projekt tej ustawy wynika bezpośrednio z dyrektywy Parlamentu Europejskiego z 2009 r. przewidującej minimalne normy w odniesieniu do kar i środków stosowanych wobec pracodawców zatrudniających nielegalnie obywateli krajów trzecich.

Co do zasady dyrektywa wiąże państwo członkowskie, co do rezultatu pozostawia natomiast państwom członkowskim swobodę wyboru formy i środków wprowadzenia jej do krajowego porządku prawnego. Co do zasady jest zgoda, że, po pierwsze, nielegalne zatrudnienie powoduje straty dla budżetu państwa i powinno nam zależeć na tym, aby ograniczać zakres tzw. szarej strefy w gospodarce. Po drugie, nieuczciwi pracodawcy mają możliwość oszukiwania imigrantów, czy to poprzez obniżanie płacy, pozbawianie opieki zdrowotnej, czy stosowanie różnych szykan, wiedzą bowiem, że nielegalnie przebywający obywatele nie będą się skarżyć w obawie przed wydaleniem ich do kraju pochodzenia. Wreszcie największy problem to niewypłacanie wynagrodzenia za pracę. Stąd zarówno dyrektywa, jak i projekt ustawy przewidują kary dla pracodawców zatrudniających nielegalnie obywateli państw trzecich oraz umożliwiają dochodzenie roszczeń w zakresie zaległych wynagrodzeń przez nielegalnie zatrudnionych.

W związku z projektem ustawy pojawił się problem, jakie sankcje i środki karne powinny być zastosowane. Wątpliwości zgłosiło Biuro Analiz Sejmowych, Biuro Legislacyjne, jak również w swojej opinii Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach, która zaproponowała wykreślenie spornych punktów dotyczących zmian w Kodeksie karnym i w ustawie o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary. Poważne wątpliwości powstały również w przypadku sankcji dla nieuczciwych pracodawców, którzy korzystają ze środków pomocowych. Dotyczy to również rolnictwa. Dlatego też szukano takich rozwiązań, ażeby rodzaj kar czy sankcji był adekwatny do popełnionego przestępstwa czy wykroczenia. Oczywiście nie może być przyzwolenia ani zgody na niewypłacanie wynagrodzeń dla pracujących, jak i dla imigrantów, którzy nielegalnie pracują w naszym kraju, a pracodawca świadomie i z premedytacją zatrudnia ich i oszukuje.

Rodzi się pytanie, jak szerokie jest zjawisko nielegalnego zatrudniania cudzoziemców w Polsce. Z danych Państwowej Inspekcji Pracy za 2010 r. wynika, że z 12 354 cudzoziemców objętych kontrolą nielegalnie pracowało 1011 osób, natomiast tylko 104 z nich nie posiadały odpowiedniej podstawy pobytowej. Trzeba tu nadmienić, że inaczej definiuje się nielegalnie zatrudnionego cudzoziemca w ustawie o promocji zatrudnienia w instytucjach rynku pracy, a inaczej w dyrektywie. Jak widać, tylko niewielka część zatrudnionych cudzoziemców przebywa w Polsce nielegalnie. Trzeba tu podkreślić, że w ostatnich

latach liczba legalnie zatrudnionych w Rzeczypospolitej Polskiej stale rośnie. Trzeba jednak mieć również świadomość, że kontrole dotyczą niewielkiej liczby pracodawców, stąd nie mamy pełnej wiedzy, jak naprawdę wygląda szara strefa, jeśli chodzi o osoby nielegalnie pracujące w naszym kraju. Zgodnie z dyrektywą w 2014 r. mają być przygotowane sprawozdania dotyczące środków zastosowanych przez poszczególne państwa członkowskie i wtedy może będziemy dysponować większą wiedzą co do skali nielegalnego zatrudnienia.

Projekt ustawy daje też możliwość dochodzenia zaległego wynagrodzenia przez nielegalnie pracujących cudzoziemców wobec zatrudniających ich pracodawców i to zarówno w przypadku umów o pracę, jak i umów cywilnoprawnych, tzw. umów śmieciowych. W tym przypadku jako domniemane wynagrodzenie przyjmuje się wysokość trzykrotnego minimalnego wynagrodzenia.

Ustawa jest mocno skomplikowana, niestety, napisana językiem dyrektywy, stąd trudność w jej interpretacji, którą mieliśmy również w pracach podkomisji i komisji. Wynikała ona z tego, że jest to ustawa, która wkomponowuje dyrektywę do naszego porządku prawnego.

Ustawa dokonuje szeregu zmian w innych ustawach, w tym o Straży Granicznej, o systemie ubezpieczeń społecznych, o cudzoziemcach, o Państwowej Inspekcji Pracy czy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Na efekty działania ustawy musimy poczekać, aż wszystkie instytucje państwa będą wspólnie działać, aby w Polsce było jak najmniej nielegalnie pracujących obywateli państw trzecich, a nieuczciwym pracodawcom nie opłacało się ich zatrudnianie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Prawo i Sprawiedliwość poprze przyjęte rozwiązanie, wypracowane w komisji, która ten projekt rozpatrywała. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Walkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Piotr Walkowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Minister! Mam przyjemność w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić nasze stanowisko w kwestii omawianego projektu ustawy, zawartego w druku nr 120.

Kwestie merytoryczne dotyczące zakresu zmian pani przewodnicząca naszej podkomisji Katarzyna Mrzygłocka praktycznie już przedstawiła w sposób analityczny i po kolei. Powiem tak: Ponieważ odnośnie do tej ustawy występuję w imieniu klubu po raz



**Posel Piotr Walkowski**

drugi, muszę z tego miejsca powiedzieć, że kiedy występowałem po raz pierwszy, zbyt optymistycznie podszedłem do tego projektu ustawy, wypowiadając nawet słowa, że jest to bułka z masłem. W trakcie procedowania okazało się, że bułka była, tylko mocno czerstwa i piekarz nie do końca przesiał mąkę. Z tego też względu prace trwały dosyć długo.

Po pierwszych pracach podkomisji komisja skierowała do niej projekt drugi raz, ponieważ trzeba było jeszcze dopiąć sprawy wzajemnych zależności. Wprowadzenie tej dyrektywy opiera się na systemie, który znajduje się głównie w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Stanowi to podstawową bazę funkcjonowania tej ustawy i główny trzon informacyjny. W związku z tym należało wytworzyć pewne mechanizmy współpracy pomiędzy Państwem, Inspekcją Pracy, Strażą Graniczną i rzeczonym Zakładem Ubezpieczeń Społecznych. Myślę, że podawane tutaj liczby mówiące o ponad 1 tys. przypadków zatrudnienia osób nielegalnie przebywających nie obrazują jeszcze w pełni tego zjawiska, które zachodzi u nas w kraju. Niemniej zaproponowane minimalne sankcje w niektórych przypadkach są dość drastyczne. Jeżeli zakładamy możliwość cofnięcia pomocy publicznej uzyskanej wcześniej przez podmioty zatrudniające, to może się zdarzyć, że te kary będą zbyt wysokie i w związku z tym zniechęca do tego procederu.

Trzeba powiedzieć, że stosowane zatrudnienie to w niektórych przypadkach współczesna forma niewolnictwa. Co prawda od czasu do czasu dowiadujemy się, że proceder ten zachodzi w innych państwach Unii Europejskiej, chociaż dotyczy to obywateli Unii Europejskiej, Polaków, ale w tym przypadku, tak jak mówili moi przedmówcy, ci cudzoziemcy, którzy wejdą na tę drogę zatrudnienia, mogą być poddawani szantażom i praktycznie pracować za przysłowiową miskę ryżu. Z tego też względu przyjęte tutaj rozwiązania należy wprowadzić w życie. Wraz z wejściem ustawy w życie będzie możliwe przygotowanie sprawozdania, które jest wymagane od roku 2014. Myślę, że prawie w ostatnim momencie, ale załapaliśmy się na to, żeby można było realizować kolejne warunki wynikające z tej dyrektywy, dotyczące przedstawiania i przyjmowania sprawozdania z realizacji tej ustawy. Jak powiedziałem na początku, polepszy to sytuację i orientację na rynku pracy. W związku z tym klub Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za przyjęciem proponowanych zmian. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić nasze stanowisko wobec projektu ustawy o skutkach powierzania wykonywania pracy cudzoziemcom przebywającym wbrew przepisom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Ta ustawa stanowi realizację przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady, które przyjęły dyrektywę przewidującą minimalne normy w odniesieniu do kar i środków stosowanych wobec pracodawców zatrudniających nielegalnie przebywających obywateli krajów trzecich. Zasadniczym celem dyrektywy jest ograniczenie skali zjawiska nielegalnej imigracji do Unii Europejskiej poprzez zmniejszenie atrakcyjności zatrudniania obywateli państw trzecich przebywających wbrew przepisom, a tym samym ograniczenie tak zwanej szarej strefy w gospodarce.

Przedstawione sprawozdanie w zasadniczy sposób odbiega od wersji pierwotnej, która wpłynęła do Sejmu 29 grudnia 2011 r. Uwzględnia ona, i to dobrze, propozycje wypracowane w ramach posiedzeń Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach oraz zespołu roboczego, które zostały tam przedstawione, ale także propozycje, które wynikały z pracy w podkomisji.

Jest jeszcze kilka wątpliwości wynikających z przyjętego i omawianego obecnie sprawozdania. Po pierwsze, budzi wątpliwość posłużenie się w art. 4 ust. 2 sprawozdania pojęciem „pracodawca”, gdy projekt ustawy w sposób zasadniczy w pozostałym zakresie posługuje się pojęciem „podmiot powierzający wykonywanie pracy cudzoziemcowi”, tak jak jest mowa w art. 4 ust. 4. Wydaje się, że w celu osiągnięcia spójności terminologicznej należałoby w całym art. 4 wprowadzić jednolitą siatkę pojęciową, mianowicie termin „podmiot powierzający wykonywanie pracy cudzoziemcowi”. Za takim stanowiskiem przemawia fakt, że termin „podmiot powierzający wykonywanie pracy cudzoziemcowi” znajduje się również w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy i jest pojęciem szerszym niż „pracodawca”. Obejmuje bowiem jednostkę organizacyjną, chociażby nieposiadającą osobowości prawnej, lub osobę fizyczną, która na podstawie umowy lub innego stosunku pracy powierza wykonywanie pracy cudzoziemcom.

Druga rzecz dotyczy art. 6 ust. 2. Uważamy za zasadną zmianę, która nastąpiła w sprawozdaniu. Zastąpiono zobowiązanie podwykonawcy przez wykonawcę do niepowierzania wykonywania pracy cudzoziemcom przebywającym bez ważnego dokumentu uprawniającego do pobytu na terytorium RP koniecznością poinformowania podwykonawcy przez wykonawcę o skutkach powierzenia wykonywania pracy cudzoziemcowi przebywającemu bez ważnych dokumentów na terytorium naszego kraju. Nie spo-

**Posel Tadeusz Tomaszewski**

sób bowiem przyjąć, że zobowiązanie do przestrzegania powszechnie obowiązującego prawa w przedmiocie niepowierzania wykonywania pracy cudzoziemcom wynikało z umowy pomiędzy wykonawcą a podwykonawcą. To rozwiązanie, które zostało przyjęte w tej chwili, jest naszym zdaniem bardziej przejrzyste.

W dalszym ciągu budzą wątpliwości rozwiązania, które są zawarte w art. 11 ustawy, a które przewidują możliwość orzeczenia wobec osoby skazanej za przestępstwo, o którym mowa w art. 8 i art. 9 projektu ustawy, zakazu dostępu do środków publicznych, o których mowa w ustawie o finansach publicznych, oraz zasądzenia na rzecz Skarbu Państwa kwoty stanowiącej równowartość środków publicznych otrzymanych w okresie 12 miesięcy.

Przed wszystkim przepis art. 11 projektu ustawy nie określa charakteru dolegliwości, tzn. czy to jest środek karny, czy może sankcja o charakterze administracyjnym. Takie rozwiązanie nie jest tutaj wprost, wyraźnie nazwane. Wprowadzenie takiego rozwiązania dotyczącego właśnie tej dolegliwości może też prowadzić do rozbicia spójności systemowej w obrębie prawa karnego. Jak piszą opiniujący nasze sprawozdanie, również z Biura Legislacyjnego, całościowy system środków karnych wobec sprawców przestępstw został określony w polskim systemie karnym w art. 39 Kodeksu karnego.

Kolejna wątpliwość dotyczy sposobu wyegzekwowania zakazu dostępu do środków, o których mowa w ustawie o finansach publicznych. (*Dzwonek*)

Biorąc pod uwagę te kłopoty interpretacyjne jeszcze na tym etapie prac, myślę, że w Senacie będzie okazja do ponownej analizy tych kwestii pojęciowych. Biorąc z kolei pod uwagę sam fakt zasadniczej zmiany tego rządowego projektu ustawy do momentu sprawozdania, zmiany w sensie pozytywnym, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem ustawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

W imieniu klubu Solidarna Polska głos zabierze pan poseł Andrzej Dąbrowski.

Nie ma pana posła.

Do pytań zapisało się 5 posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze zapisać się do pytań?

Nie widzę.

Zamykam listę posłów zapisanych do pytań.

Czas wystąpienia przeznaczonych na pytania w tym punkcie – 1,5 minuty.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Marka Domarackiego, Ruch Palikota.

Bardzo proszę.

**Posel Marek Domaracki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W uzasadnieniu sprawozdania dużo jest danych z lat 2008, 2009 i 2010. Brak za to danych z roku ubiegłego – roku 2011.

Otóż według ZUS polscy pracodawcy w 2011 r. zgłosili tylko 88 tys. obcokrajowców do ubezpieczeń emerytalnych i rentowych. To oznacza, iż ponad 100 tys. cudzoziemców pozostaje nadal w szarej strefie, bo w 2011 r. do legalnej pracy w Polsce przyjechało blisko 190 tys. osób.

Kiedy rząd, pani minister, wprowadzi tak naprawdę na serio monitoring cudzoziemców? Kiedy wreszcie Państwowa Inspekcja Pracy i Straż Graniczna otrzymają stosowne instrumenty, które w skuteczny sposób zapobiegają temu niekorzystnemu zjawisku? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze w celu zadania pytania pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Henryk Siedlaczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projektowana ustawa o skutkach powierzania wykonywania pracy cudzoziemcom przebywającym wbrew przepisom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej definiuje na swoje potrzeby pojęcie cudzoziemca. To osoba niebędąca obywatelem państwa członkowskiego Unii Europejskiej, obywatelem państwa członkowskiego Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu, obywatelem Konfederacji Szwajcarskiej, a także niebędąca członkiem rodziny ww. osób, a która do nich dołącza lub z nimi przebywa.

W związku z tym chciałbym zapytać: Kogo na gruncie tejże ustawy uważa się za członka rodziny cudzoziemca? Czy rząd nie uważa, że również tę kwestię warto by doprecyzować na gruncie tejże ustawy, zważywszy chociażby na doświadczenia niemieckie? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze w celu zadania pytania pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

**Posel Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! Mówiłem o tym w swoim wystąpieniu, ale chciałbym poznać stanowisko pani minister dotyczące ujednolicenia pojęciowego zawartego w ustawie w art. 4, bowiem w art. 4 ust. 2 mamy pojęcie „pracodawca”, natomiast w ust. 4 tego artykułu mamy pojęcie „podmiot powierzający wykonywanie pracy cudzoziemcowi”.

Prowadzi pani sprawy wynikające z ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Tam jednak funkcjonuje pojęcie „podmiot powierzający wykonywanie pracy cudzoziemcowi”. Jest to szersze pojęcie. Dlatego chciałbym zapytać panią minister: Czy dla spójności systemu pojęciowego nie powinniśmy wprowadzić właśnie jednolitego rozwiązania zmierzającego ku temu, co jest w całej systematyce tej ustawy, mianowicie pojęcia „podmiot powierzający wykonywanie pracy cudzoziemcowi”? Czy uznaje pani za celowe wzięcie tego pod uwagę w dalszych pracach nad ustawą? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze w celu zadania pytania pani poseł Elżbieta Gapińska, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Elżbieta Gapińska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt ustawy stanowi realizację zobowiązań Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie implementacji do polskiego porządku prawnego dyrektywy 2009/52/WE Parlamentu Europejskiego i Rady Europy z dnia 18 czerwca 2009 r. przewidującej minimalne normy w odniesieniu do kar i środków stosowanych wobec pracodawców zatrudniających nielegalnie przebywających obywateli krajów trzecich.

I tutaj moje pytanie: Jak wysokość sankcji karnych przewidzianych w projekcie polskiej ustawy ma się do analogicznych sankcji w krajach Unii Europejskiej? Oczywiście wiemy, że celem tej regulacji jest zbliżenie wysokości sankcji karnych, ale chciałabym wiedzieć, czy polskie propozycje są bardziej restrykcyjne, czy są bardziej liberalne niż w innych krajach Unii Europejskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze w celu zadania pytania pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Stanisław Szwed:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam pytanie. Myśmy to wielokrotnie dyskutowali, ale prosiłbym jeszcze o wyjaśnienie dotyczące zmiany art. 11, gdzie jest mowa o tym, że w przypadku skazania za przestępstwo, o którym mowa w art. 8 lub art. 9, sąd może orzec zakaz dostępu do środków, o których mowa w artykule – już nie będę podawał odesłania – ustawy o finansach publicznych.

To jest temat, który, tak jak mówiłem, bardzo mocno dyskutowaliśmy. Byłbym wdzięczny, gdyby pani minister jeszcze raz wyjaśniła, na czym te sankcje mają polegać, szczególnie w stosunku do zatrudnionych w rolnictwie, bo są obawy, wątpliwości, czy jeżeli ktoś korzystał ze środków pomocowych w rolnictwie i – że tak powiem – przydarzy się, że zatrudnił kogoś nielegalnie i został na tym przyłapany, sąd może wtedy orzec zwrot środków, które otrzymał. Czy może być skazany w ten sposób, że przez okres pięciu lat nie dostanie tej pomocy? Byłbym wdzięczny, gdyby pani minister jeszcze raz to wyjaśniła. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pani minister Czesława Ostrowska.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Czesława Ostrowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy, który zawiera implementację dyrektywy, o czym wielokrotnie mówiono, był bardzo trudnym dziełem do wykonania, do stworzenia, chociażby z tego względu, że wprowadzał nowe rozwiązania do prawodawstwa polskiego i systemu kar, i wszyscy bardzo się nad nim napracowaliśmy: i rząd, i państwo posłowie. Tu chciałabym serdecznie podziękować wszystkim posłom, szczególnie pani poseł Mrzygłockiej, za bardzo intensywną pracę nad tym projektem, a także członkom Komisji Kodyfikacyjnej, którzy w znacznym stopniu przyczynili się do obecnego kształtu ustawy. Odpowiem też na pytania zadane dzisiaj przez posłów, odniosę się do poruszonych wątpliwości.

Pan poseł Domaracki pytał, czy rząd chce na serio wprowadzić monitoring zatrudniania cudzoziemców. Cały czas to prowadzimy, monitorujemy. To nie jest łatwa sprawa, dlatego że, wiecie państwo o tym, jesz-



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska**

cze do ubiegłego roku testowaliśmy nowy system oświadczeń pozwalający obywatelom państw, stowarzyszonych z Unią Europejską w ramach takiego specjalnego projektu, graniczących z nami przyjeżdżać do Polski i pracować pół roku bez pozwolenia na pracę. Zdarzało się, że to było nadużywane. Na przykład inny pracodawca zgłaszał, a do innego pracodawcy przyjeżdżali albo w ogóle gdzieś tam wybywali. Cały czas jednak uszczelniamy tutaj sposób monitorowania. W tej chwili pracujemy nad projektem informatycznym łączącym Straż Graniczną, konsulaty i urzędy pracy, po to żeby zapewnić szybki przepływ informacji, ale prace w tym zakresie trwają.

Chcę też powiedzieć, iż przygotowana jest już koncepcja polskiej polityki migracyjnej, która w tej chwili jest na etapie konsultacji i po przyjęciu jej przez Zespół do Spraw Migracji zostanie przedłożona rządowi do zaaprobowania. Tam jest przewidziany szereg różnych możliwości, które te sprawy jeszcze bardziej uporządkują i, że tak powiem, zapewnią lepszą kontrolę nad tymi działaniami. Cały czas powtarzam: w tym wszystkim nie chodzi o to, żeby stworzyć jak najtrudniejsze warunki do zatrudniania cudzoziemców, ale o to, żeby otworzyć się szeroko szczególnie na państwa graniczące z Polską, żeby nie zakłócać swobodniejszego przepływu siły roboczej, oczywiście w granicach określonych prawem. Stworzenie zasad właściwej polityki migracyjnej, w tym pozwalających uzupełnić za parę lat nasze braki w zasobach siły roboczej, jest bardzo ważnym elementem i bardzo potrzebnym w polityce rynku pracy.

Odnosnie do pytania pana posła Siedlaczka chcę powiedzieć, że odpowiedzi udzielimy na piśmie, bo ono jest bardzo szczegółowe i to będzie po prostu prawne uznanie, ale członek rodziny cudzoziemca jest traktowany na zasadach ogólnych.

Panu posłowi Tomaszewskiemu chcę przypomnieć, że art. 4 normuje dwie sytuacje. Ust. 1, 2 i 3 dotyczą stosunku pracy, takiego jaki jest w polskim Kodeksie pracy, natomiast ust. 4 celowo zawiera taką definicję pracodawcy, albowiem dotyczy innych stosunków pracy niż ten stosunek pracy, czyli to będą głównie umowy o dzieło, na podstawie których też jest zatrudniona bardzo duża liczba cudzoziemców i które, jak państwo wiecie, nie podlegają oskładkowaniu ubezpieczeniami społecznymi. Taki kształt art. 4 naprawdę był przedyskutowany w trakcie prac sejmowych i eksperci prawni, nasi koledzy z Ministerstwa Sprawiedliwości, jak również my przyjęliśmy taki, a nie inny sposób odzwierciedlenia tego problemu.

Odnosnie do pytania pani poseł chcę powiedzieć, że dyrektywa przewidywała wprowadzenie minimalnych kar. My wprowadziliśmy kary – nie wiem, czy one są minimalne, czy bardzo restrykcyjne – proporcjonalne do popełnionego czynu. Uważamy zresztą, że kary za nielegalne zatrudnienie, w sytuacji kiedy

można zatrudniać legalnie, po prostu powinny być dotkliwe, żeby nie zachęcać do rozszerzania tego typu działalności. Nie możemy też powiedzieć, jak jest w innych krajach, bo nie wszystkie kraje, podobnie jak Polska, wdrożyły jeszcze dyrektywę. Wszyscy mamy już bardzo mało czasu do zakończenia tych prac i myślę, że taka informacja będzie możliwa, założmy, w roku następnym, po funkcjonowaniu tej dyrektywy, a więc, pani poseł, wtedy przedstawimy tego typu porównanie.

Odnosnie do pytania pana posła Szwea i jego szczególnej troski o rolników, którzy korzystają z mechanizmów finansowych wspólnej polityki rolnej, chcę powiedzieć, że w przypadku rolnika, jeżeli zostanie skazany za tego typu przestępstwo, sąd może orzec dodatkową karę zwrotu środków, ale niekoniecznie. W związku z tym, że tak powiem, szczegółowsze uzasadnienie, pozwoli pan, też przedstawimy na piśmie, bo to również wymaga prawnego rozstrzygnięcia. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pani poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałabym z tego miejsca bardzo serdecznie podziękować wszystkim klubom za poparcie sprawozdania. Ustawa była rzeczywiście bardzo trudna. Podkomisja stała do spraw rynku pracy spotykała się czterokrotnie i wszyscy członkowie włożyli bardzo dużo pracy w to, aby sprawozdanie wyglądało tak, jak wygląda.

Sprawozdanie zostało przyjęte przez komisję jednogłośnie. Wszystkie kluby – zgodnie z deklaracjami, które dzisiaj złożyły – popierają to sprawozdanie. Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 329 i 369).**

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Janusza Cichonia.

Bardzo proszę.

**Poseł Sprawozdawca Janusz Cichoń:**

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu zabezpieczenia społecznego...

(Poseł Anna Paluch: Dlaczego nie ma nikogo z rządu?)

...o rządowym projekcie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw zawarte...

(Głos z sali: Nie ma rządu.)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Jest pani minister, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca Janusz Cichoń:**

Jest pani minister, tak jest.

Sejm na posiedzeniu w dniu 27 kwietnia 2012 r. skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych ustaw z zakresu zabezpieczenia społecznego. Komisja Nadzwyczajna rozpatrywała projekt w dniach 4 i 7 maja 2012 r.

Sporo czasu na pierwszym posiedzeniu zajęły nam kwestie proceduralne, będące w gruncie rzeczy konsekwencją wniosków o odrzucenie projektu w całości oraz wniosków o wysłuchanie publiczne. Na kanwie tych wniosków przeprowadziliśmy dyskusję, która w dużej mierze była powtórzeniem debaty odbytej w trakcie pierwszego czytania, ale warto podkreślić, że ona zogniskowała się wokół dwóch kwestii: po pierwsze, istoty (celu) reformy, także istoty wprowadzanych w ustawie, w projekcie rządowym zmian; po drugie, zakresu i sposobu konsultacji społecznych. Przedstawiciele rządu wspierani, jak zauważyła pani poseł Magda Kochan, przez zaplecze rządu w Sejmie, czyli posłów koalicji, wielokrotnie powtarzali, że cele reformy to wyższe świadczenia emerytalne przyszłych emerytów, złagodzenie skutków ubytku zasobów pracy poprzez przedłużenie aktywności zawodowej i wreszcie lepsze zbilansowanie Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Tezy te były popierane szczegółowymi wyliczeniami znajdującymi się w uzasadnieniu projektu. Kluczowa, co wielokrotnie podkreślano, jest oczywiście wysokość przyszłych świadczeń emerytalnych. Odrabialiśmy przy okazji posiedzenia komisji lekcję arytmetyki, lekcję, mogę powiedzieć, fundamentalną, elementarną – wyższy licznik i jednocześnie niższy mianownik to wyższy wynik. Przekła-

dając to na świadczenia emerytalne, większe składki – dzięki wydłużeniu wieku emerytalnego dłużej pracujemy – to wyższy licznik, niższy mianownik, ponieważ pracujemy dłużej, krócej jesteśmy na emeryturze. Wynik to oczywiście wyższa emerytura. Ale argumentacja ta nie docierała niestety do opozycji, negowano poprawność rachunków i prognoz demograficznych. Jak u Orwella, mogę powiedzieć: więcej znaczy mniej, a mniej znaczy więcej. Niemalże.

(Poseł Anna Paluch: Mniej oceny, więcej konkre-tów.)

Nie będę szczegółowo omawiał tych wystąpień, i ekonomiście i demografowi niektóre z nich nie przeszłyby przez gardło. Strony pozostały przy swoim. Głosowanie nad odrzuceniem projektu skończyło się wynikiem 9 za, 15 przeciw, 1 osoba wstrzymała się od głosu.

Sporo czasu poświęciliśmy na wymianę poglądów, co sygnalizowałem wcześniej, na temat trybu konsultacji społecznych projektu. W jednej kwestii wszyscy byliśmy zgodni – to bardzo ważna ustawa, ustawa dotycząca istotnych dla każdego obywatela spraw, ustawa wymagająca pogłębionych konsultacji, wspomaganych najlepiej kampanią informacyjną. Różniliśmy się jednak, i to bardzo istotnie, co do oceny zastosowanych metod i zakresu konsultacji. Zdaniem opozycji listopadowa zapowiedź reformy sformułowana w exposé premiera, także skierowanie w lutym ustawy do zaopiniowania przez partnerów społecznych – przypomnijmy, że trafiła ona i do związków zawodowych, i do organizacji pracodawców, do organizacji kobiet, do organizacji także związanych z rolnictwem, związków zawodowych i organizacji rolników; do tego, przypomnę, mieliśmy także debatę nad wnioskiem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w sprawie referendum dotyczącego wieku emerytalnego – to wszystko zbyt mało. Z jednej strony padały zarzuty, że nie uwzględniamy wniosków i opinii, i to źle, ale jednocześnie ich uwzględnianie, na przykład wprowadzenie emerytur częściowych, to jeszcze gorzej. Zaplecze rządu było wobec tego odmiennego nieco zdania. A warto przypomnieć, że podniesienie i zrównanie wieku emerytalnego zapisano w założeniach reformy z 1999 r., co w praktyce oznacza, że dyskusja na ten temat toczy się co najmniej od 1997 r.

(Poseł Anna Paluch: Jakoś w kampanii wyborczej to się nie ujawniało.)

Wtedy przygotowywano założenia, to jest 15 lat temu. W dokumentach strategicznych rządowych...

(Poseł Anna Paluch: Gdzie były te informacje?)

W dokumentach strategicznych, pani poseł, rządowych...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam, pani poseł, głos ma pan poseł sprawozdawca. Proszę nie prowadzić polemiki z ław poselskich.

**Poseł Sprawozdawca Janusz Cichoń:**

..., „Polska 2030” znajdzie pani także zapisy potwierdzające to, co mówię – podniesienie i zrównanie wieku emerytalnego.

Oczywiście ta dyskusja przez te 15 lat toczyła się z różnym natężeniem, często zamykano, mogę powiedzieć, problem pod dywan. Dzisiaj czas skończyć dyskusję. Ktoś wreszcie musi mieć trochę odwagi i podejmować decyzje. I taki pogląd przeważał na posiedzeniu komisji. W konsekwencji za odrzuceniem wniosku o wysłuchanie publiczne oznaczające wydłużenie dyskusji, odłożenie reformy w czasie opowiedziało się 14 posłów, za wnioskiem było 9.

Konsultacje społeczne miały szerszy niż zwykle wymiar dzięki także zaangażowaniu mediów, bo dzięki temu zaangażowaniu trafiliśmy praktycznie do wszystkich polskich domów.

(*Poseł Anna Paluch:* To się nazywa odwracanie kota ogonem.)

I to był, chyba jeszcze jest, temat numer jeden ostatnich dni i tygodni.

Na marginesie tej dyskusji warto zauważyć, że konsultacje nie oznaczają 100% uzgodnień. Jeśli by tak miało być, to nie byłibyśmy w stanie uzgodnić niczego, nie byłibyśmy w stanie skutecznie rządzić, a rządzenie polega na podejmowaniu decyzji, odpowiedzialnych decyzji.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szczegółowe rozpatrywanie projektu ustawy podzieliśmy na dwa etapy – to chcę także podkreślić. W pierwszym szczegółowo, zmiana po zmianie, omawialiśmy zapisy projektu. Odbyliśmy głęboką merytoryczną dyskusję. Zadbaliśmy o to, aby była ona jak najpełniejsza, aby wszyscy zainteresowani mogli się w tej ważnej materii wypowiedzieć. Do godz. 20.30 każdy... nie wszyscy zaproszeni przyjechali, ale każdy miał prawo się wypowiadać, nie ograniczaliśmy wypowiedzi...

(*Poseł Anna Paluch:* Ależ łaska, panie pośle.)

...zachęcaliśmy wręcz do nich i gotowi byliśmy procedować jeszcze w sobotę i niedzielę. O 20.30 – od godz. 11 – skończyliśmy procedowanie, przypomnę, i nikomu nie uniemożliwiliśmy zajmowania stanowiska i przedstawiania swoich opinii.

Po tej debacie, która miała miejsce 4 maja w piątek, zostawiliśmy czas na przygotowanie poprawek. Zawsze oczywiście można powiedzieć, że tego czasu było za mało, jednak przyznajcie państwo też, że nie jest to standardowe podejście, zwykle poprawki zgłaszane są w trakcie posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej, w trakcie procedowania. Tu zostawiliśmy na przygotowanie tych poprawek dwa dni.

Przejdę do omówienia proponowanych zmian, krótko...

(*Poseł Stanisław Szwed:* To było w sobotę i niedzielę.)

Dwa dni jednak – nie zmuszaliśmy „od ręki”, jak to niektórzy mówią, do przygotowywania poprawek.

(*Poseł Elżbieta Rafalska:* Dziękujemy łaskawcy.)

Jak mówię, nie było to standardowe, a ponadstandardowe podejście także w tym zakresie. Jeśli chcemy uczciwie na ten temat rozmawiać, tak to właśnie wyglądało.

(*Głos z sali:* To łaskawość pana przewodniczącego.)

Przejdę do omówienia proponowanych zmian, krótko, bo nie chcę zabierać chleba wnioskodawcom. Przedstawię najważniejsze z nich. W sumie złożono 12 poprawek merytorycznych, 4 poprawki o charakterze redakcyjno-legislacyjnym. Najdalej idącą poprawkę wniósł pan poseł Ludwik Dorn – odrzucenie ustawy; wynik głosowania już omówiłem wcześniej. Poprawki zgłoszone z kolei przez pana posła Szwedę z grupą posłów PiS to w gruncie rzeczy brak zgody na podniesienie wieku emerytalnego. Zdaniem wnioskodawców proponowane przez rząd zmiany są radykalne. Nie zgadzają się oni także na wydłużenie wieku emerytalnego w rolnictwie. Z kolei jeśli chodzi o poprawki SLD przedstawione przez panią poseł Bańkowską, zbudowano je na założeniu, że podwyższenie wieku emerytalnego nie powinno dotyczyć osób w wieku powyżej 50 lat. Wprowadzały także te poprawki możliwość przejścia na emeryturę osób, które przepracowały 35 lat w przypadku kobiet i 40 lat w przypadku mężczyzn. Przejście na emeryturę nie byłoby w tych przypadkach uzależnione od wieku. Kolejny wątek dotyczył składek opłacanych za osoby przebywające na urloпах wychowawczych. Wszystkie te poprawki zostały na posiedzeniu komisji odrzucone. W toku prac Komisji Nadzwyczajnej przyjęta została jedna poprawka merytoryczna, która zabezpiecza interes osób, które pobierały lub pobierają świadczenia pielęgnacyjne, za które wójt, burmistrz lub prezydent miasta opłaca składkę na ubezpieczenia emerytalne. Przyjęte także zostały wszystkie poprawki o charakterze redakcyjno-legislacyjnym.

Konkludując, Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu zabezpieczenia społecznego rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie projektu ustawy w brzmieniu sformułowanym w sprawozdaniu (druk nr 369). W głosowaniu nad sprawozdaniem komisji 15 posłów opowiedziało się za, 10 przeciw, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Komisja zgodnie z art. 43 ust. 3 regulaminu Sejmu przedstawia na żądanie wnioskodawców wnioski mniejszości załączone do sprawozdania. W tym miejscu chciałbym zgłosić erratę: we wniosku mniejszości zawartym w pkt 13 jest zapis „w art. 19”, powinno być „w art. 20” – to błąd wynikający z faktu wpisania pkt 19. To tyle. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, iż Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 15-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.



**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej zabiorę głos dwie panie posłanki w ramach tego czasu.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Izabelę Leszczynę.

Bardzo proszę, pani poseł.

(Głos z sali: Pomyłka.)

**Posel Izabela Leszczyna:**

Nie pomyliliśmy się, pani poseł.

Panie Marszałku! Panie Ministrze!...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł ma głos. Bardzo proszę.

**Posel Izabela Leszczyna:**

...Wysoki Sejmie! Głównym problemem toczącej się od wielu miesięcy debaty emerytalnej, debaty toczącej się w różnych miejscach, ale także, a może przede wszystkim w polskim Sejmie, było to, że posłowie Prawa i Sprawiedliwości i Sojuszu Lewicy Demokratycznej podczas tych dyskusji zachowywali się tak, jakby nie było roku 1999, jakby nie było reformy, która wprowadziła ścisły związek między składką odprowadzaną przez cały okres aktywności zawodowej a wysokością naszej emerytury. I to niezrozumienie systemu, który w naszym kraju obowiązuje od 13 lat, spowodowało, że kluby PiS-u i SLD, chcąc poprawić dolę emeryta, zgłosiły poprawki, które tę dolę pogarszały. Oczywiście...

(Poseł Anna Paluch: Swobodna interpretacja pani poseł.)

...nie expressis verbis, ale przyjęcie państwa poprawek, zarówno z jednej, jak i z drugiej strony, spowodowałoby to, że emerytury przyszłych emerytów musiałby zostać drastycznie obniżone. Wielokrotnie mówiliście państwo, że ten system jest systemem trudnym, skomplikowanym, niezrozumiałym dla przeciętnego obywatela. Oczywiście nikt nie oczekuje od przeciętnego obywatela, że będzie znał algorytm wyliczania własnej emerytury. Natomiast tym bardziej od polityków, którzy podejmują decyzje w sprawie emerytur, taki obywatel ma prawo oczekiwać nie tylko tego, że dokładnie wiemy, o czym dyskutujemy, ale że mamy poczucie odpowiedzialności, że zgłaszane przez nas poprawki nie pogorszą sytuacji emerytów, a ją polepszą.

Pewnie warto przypomnieć, być może któryś raz z kolei, istotę polskiego systemu emerytalnego. 13 lat temu każdemu z nas ZUS założył konto. Na tym kon-

cie rejestrowane są, ewidencjonowane nasze składki i wysokość przyszłej emerytury zależy od tego, w wypadku kapitału emerytalnego, na który składają się odprowadzane podatki każdego z nas, nasza składka emerytalna, jaki jest stosunek tego kapitału do liczby lat, kiedy będziemy na emeryturze, to znaczy do liczby lat, podczas których będziemy korzystać z tego kapitału emerytalnego. To co w starym systemie, przed 1999 r., było bonusem, a więc wcześniejsze przejście na emeryturę dla kobiet, dla różnych innych grup zawodowych, dzisiaj jest obciążeniem. Wcześniejsze przejście na emeryturę jest po prostu dla człowieka, dla przyszłego emeryta niekorzystne. To jest nasz podstawowy obowiązek, to musimy ludziom wyjaśniać, tłumaczyć i taką reformę musimy oswajać.

To był pierwszy obszar naszego sporu, sporu koalicji z głównymi partiami opozycyjnymi, to znaczy z PiS i SLD, dlatego odrzuciliśmy te dwie zasadnicze poprawki SLD. Często słyszymy, że było kilkanaście poprawek, wszystkie koalicja odrzuciła. Proszę państwa przyjrzyjmy się im merytorycznie. Generalnie poprawka PiS dotyczyła tego, żeby zostawić 60 lat dla kobiet, 65 lat dla mężczyzn, czyli krócej zbierać pieniądze, a dłużej je wydawać, a więc obniżyć emeryturę. A jeśli chodzi o poprawki SLD, zgłaszane przez panią poseł Bańkowską, pierwsza poprawka dotyczyła tego, żeby kobiety dzisiaj 50-letnie pracowały jak dotychczas do 60. roku życia. Z pozoru brzmi to atrakcyjnie, tylko że, pani poseł, takie kobiety miałyby niższą emeryturę, bo po prostu o te 7 lat krócej odkładałyby na swój kapitał emerytalny, mniej więcej o 70% ta emerytura byłaby dla nich niższa.

Podobnie nieodpowiedzialna, naszym zdaniem, była druga poprawka SLD, która dotyczyła tego, że staż 35 lat dla kobiet i 45 dla mężczyzn miałby stać się jedynym kryterium przejścia na emeryturę. Uzaledźnienie przejścia na emeryturę tylko od stażu znowu na pierwszy rzut oka brzmi sprawiedliwie: długo pracował, niech idzie na emeryturę, ale de facto tak nie jest. To byłoby szczególnie niesprawiedliwe dla osób, które są najsłabiej wykształcone, bo one najwcześniej wchodzi na rynek pracy, w związku z czym dość szybko, relatywnie do swojego wieku, uzbierają wymagany staż i w dość wczesnym wieku przejdą na emeryturę. Czyli nie dość, że takie osoby zwykle mało zarabiają, odprowadzają niską składkę, to jeszcze muszą ją podzielić na o wiele dłuższy okres życia. Naszym zdaniem jest to niesprawiedliwe.

Drugi punkt sporu, taki generalny, miał podłoże logiczne, tzn. inaczej ustalaliśmy związki przyczynowo-skutkowe. Opozycja często mówiła, Prawo i Sprawiedliwość, państwo posłowie mówiliście, że niższa jakość życia w Polsce, a więc niższe PKB, niższe wynagrodzenia, gorsza ochrona zdrowia, są przyczyną tego, że nie powinniśmy wprowadzać reformy systemu emerytalnego. Nasi bogaci sąsiedzi z Zachodu mogą pracować dłużej, my, biedni Polacy, nie możemy. Naszym zdaniem to błąd logiczny, bo właśnie dlatego musimy wprowadzić reformę systemu emerytalnego, że jesteśmy biedni. A nasze PKB, mimo

**Posel Izabela Leszczyna**

sukcesów ostatnich lat, wciąż nie jest tak wysokie, jak chcielibyśmy, czy takie, jakie mają państwa zachodniej Europy. Musimy dłużej i więcej pracować, bo my wciąż gonimy króliczka, a dobrobyt Polaków to jest jedna z tych niewielu dziedzin, kiedy nie chodzi o to, żeby go gonić, tylko o to, żeby go złapać.

Naprawdę istnieje zależność między pracą ludzi a ich dobrobytem. Nie ma dobrobytu bez pracy i przykro nam jest, że posłowie PiS i SLD tego nie dostrzegają. Polacy nie mają szansy na wyższe emerytury, jeśli relacja stażu pracy do czasu spędzanego na emeryturze pozostanie na dzisiejszym poziomie. Ta relacja musi się zmienić. Wszyscy ekonomiści mówią, że żeby emerytura była godna, musimy trzy razy dłużej pracować niż pobierać świadczenie emerytalne.

Oczywiście zawsze istnieje pewien wybór, to nie jest tak, że nie ma wyboru. Przy czym alternatywa jest dokładnie taka: albo pozostawiamy system emerytalny taki, jaki jest dzisiaj i mamy te głodowe emerytury, o których państwo mówicie, albo podwyższamy wiek emerytalny, wydłużamy naszą aktywność zawodową i wtedy nasze emerytury mają szansę być o 45% wyższe w stosunku do tych, które mielibyśmy, gdybyśmy tej reformy i tej zmiany nie wprowadzili.

Warto jeszcze dodać jedno, że właściwie każdy powszechny i obowiązkowy system, obojętnie, anglosaski czy latynoamerykański, czy ten, który mamy w Polsce czy Szwecji, w gruncie rzeczy opiera się na solidarności społecznej, która polega na tym, że młodzi wypracowują PKB i ono jest dzielone pomiędzy wszystkich, także pomiędzy tych, którzy dzisiaj już tego PKB nie wypracowują, są tylko konsumentami. Ten system solidarnościowy w naszym polskim systemie emerytalnym istnieje. Mamy solidarność wewnątrzpokoleniową, bo przecież jest redystrybucja, bo przecież mamy emerytury minimalne, nie zostawiamy nikogo bez środków do życia, ale musi być też solidarność międzypokoleniowa. Przy czym odpowiedzialny rząd rozumie ją w taki sposób, że z jednej strony emeryci muszą otrzymać godne emerytury, ale z drugiej strony pokolenie pracujące nie może być zbyt obciążone emeryturami swoich dziadków i rodziców.

Dlatego nawet jeśli pan przewodniczący Duda, wspierany z prawej, co jest oczywiste, ale także z lewej strony sceny polityczne, co jest pewną nową świecką tradycją, będzie nam groził i powtarzał, że rozwiesi plakaty posłów, którzy zgłoszą za wydłużeniem aktywności zawodowej Polaków, przed wyborami, to powiemy: Panie przewodniczący Duda, my i tak zgłoszujemy za. Zgłoszujemy za ze względu na poczucie odpowiedzialności wobec polskich dziadków, rodziców, dzieci i wnuków, zgłoszujemy bez lęku przed związkami zawodowymi.

Na koniec w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej chciałabym, panie marszałku, zgłosić poprawkę, która wychodzi naprzeciw lękom tych, którzy boją się nie tego, że mają dłużej pracować, ale tego, czy

będą mieli miejsce pracy i czy to miejsce pracy będzie przyjazne dla nich jako starszych osób. Taką poprawkę, która zobowiązuje pana ministra do tego, aby opracował program wspierający pracowników i pracodawców do końca 2013 r., zgłasza klub Platformy Obywatelskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

W ramach czasu klubu zabierze głos pani poseł Janina Okrągły.

Bardzo proszę.

**Posel Janina Okrągły:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Pani poseł przedstawiła właściwie główne argumenty. Może powtórzę jeszcze raz. Zmiany w proponowanej ustawie mają na celu: Po pierwsze, ewolucyjne podniesienie i zrównanie wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn do 67. roku, także dla ubezpieczonych w KRUS, ale również dla sędziów i prokuratorów. Po drugie, wprowadzenie emerytur częściowych. Po trzecie, emerytury pomostowe i kompensacyjne świadczenia dla nauczycieli zostają zachowane, a jedyna zmiana to dostosowanie czasu pobierania tych świadczeń do osiągnięcia wieku emerytalnego według nowych zasad. Po czwarte, zahamowanie w kolejnych latach spadku podaży pracy, a przez to zwiększenie możliwości wytwarzania wyższego PKB, a przez to zwiększenie możliwości rozwoju naszego kraju. Po piąte, wprowadzenie systemu kontroli i analizy funkcjonowania tej ustawy dla umożliwienia aktywnego sprawdzania, jak zaproponowane rozwiązania funkcjonują i spełniają oczekiwane zadania.

Burzliwa była debata sejmowa, burzliwa i bardzo emocjonalna była też dyskusja na posiedzeniach Komisji Nadzwyczajnej. Ale chciałabym zwrócić uwagę na niektóre fakty demograficzne i niektóre mity.

Nie jest, proszę państwa, prawdą, że polskie społeczeństwo, co podkreślała opozycja, cechuje się złym stanem zdrowia i krótko żyje. Żyjemy coraz dłużej i stan naszego zdrowia ulega stopniowej poprawie. Długość życia, tak jak już tutaj mówił pan minister w swoim wystąpieniu, zarówno ta prognozowana w momencie urodzenia, jak i ta prognozowana w momencie przejścia na emeryturę, w ciągu ostatnich 20 lat zdecydowanie się wydłużyła. Wykonaliśmy, i to jest bardzo dobra rzecz, skok cywilizacyjny. Dziś kobieta w wieku 65 lat żyje średnio 84,5 roku, a mężczyzna 65-letni – ponad 80 lat. I co jest jeszcze ważniejsze, tzw. długość życia w zdrowiu wydłuża się. Zgodnie z danymi Eurostatu po ukończeniu 65. roku Polak będzie żył jeszcze 6,8 roku w dobrym stanie zdrowia, a Polka będzie żyła ponad 7 lat w dobrym stanie zdrowia. Czyli nieprawdą jest, że w wieku 65

**Posel Janina Okragly**

czy 67 lat Polka czy Polak są zgrzybiałą babcią czy zgrzybiałym dziadkiem. Bardzo istotne, tu chciałabym podkreślić, są działania zwiększające tę tendencję, wpływające na zmianę stylu życia naszego społeczeństwa i przez to zwiększające czas trwania życia, a szczególnie czas trwania życia w zdrowiu. Istotne jest łączenie działań resortów, samorządów, mające na celu poprawę stanu zdrowia publicznego. Przy ministrze zdrowia pracuje zespół powołany do opracowania założeń ustawy o zdrowiu publicznym. I tu miałabym apel, że te prace zostały przyspieszone.

Wprowadzenie podwyższonego wieku emerytalnego odbywa się bardzo powoli, do 2020 r. obejmie mężczyzn, do 2040 r. – kobiety. Zrównanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn na poziomie 67 lat nastąpi dopiero w 2040 r. Rozłożenie tego procesu na lata daje czas na przygotowanie i dostosowanie się do nowych zasad. Rynek pracy ma też czas na dostosowanie się do nowych zasad, i to zarówno po stronie pracowników, jak i po stronie pracodawców.

Dla osób, które nie będą czuły się zdolne pracować, wprowadzono kompromis – emerytury częściowe.

Widzę, że mam już mało czasu, więc to skrócę.

Chciałabym też podkreślić, że proponowane zmiany dotyczą też ubezpieczonych w KRUS oraz sędziów i prokuratorów. W tych przypadkach – celem stopniowego przygotowania ubezpieczonych – proponuje się przejściowy okres i zapisy dla tych grup obowiązywały będą od 2017 r. Jednocześnie chcę przypomnieć (*Dzwonek*), że równoległe...

Już kończę, jeszcze pół minuty.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo proszę.

**Posel Janina Okragly:**

Jednocześnie chcę przypomnieć, że równoległe procedowana jest ustawa ograniczająca przywileje emerytalne służb mundurowych. Są to następne kroki w kierunku budowania prawdziwej solidarności wewnątrzpokoleniowej, nie tylko między-, ale wewnątrzpokoleniowej.

Wysoka Izbo! Konieczność prac nad tą ustawą wynika nieubłaganie z demografii, poprawy stanu zdrowotności polskiego społeczeństwa i odpowiedzialności za finanse publiczne przyszłej Polski. Są to czynniki w pełni zdeterminowane i niezależne od nikogo, a szczególnie od polityków, którzy chcą zaklinać polską rzeczywistość. Dlatego też w imię odpowiedzialności za Polskę dla przyszłych pokoleń, powtórzę jeszcze raz, klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za przyjęciem sprawozdania komisji z przedstawioną przez panią poseł poprawką. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pani poseł Józefa Hrynkiewicz.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Józefa Hrynkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Kolejny raz rządowi udało się wciągnąć społeczeństwo w dyskusję dotyczącą spraw w istocie drugorzędnych i mimo wszystko odległych, przynajmniej jeśli chodzi o sytuację kobiet. Udało się odwrócić uwagę od kwestii głównych, od nadchodzącego niebawem niebezpieczeństwa. I o to na pewno chodziło premierowi, prezydentowi, a na pewno ministrowi Rostowskiemu, kiedy rzucili hasło wydłużenia wieku emerytalnego. Przecież z wielu badań było wiadomo, że Polacy tego nie zaakceptują. Rząd zastosował te co zawsze sztuczki socjotechniki, aby wykonać bolesny zabieg i zrealizować własne cele. Dlatego rząd nie chce debaty, nie chce publicznego wysłuchania, nie chce referendów, nie chce, żeby do świadomości społeczeństwa dotarły rzeczywiste cele, jakie rząd realizuje. A są to cele dla społeczeństwa szkodliwe. Muszę powiedzieć, że to niesłychane – partia, dla której najdalsza perspektywa i wyobrażenia sięgają co najwyżej następnych sondaży wyborczych, martwi się o sytuację Polski w roku 2020 (*Oklaski*), a nawet 2040 i 2060. Trudno uwierzyć, że nagle mamy do czynienia z rządem zatroskanym o los Polski i Polaków.

Wszystkie uzasadnienia rządowe dotyczące podniesienia wieku emerytalnego są nieprawdziwe. W sterowanej przez rząd pseudodyskusji o emeryturach lansuje się fałszywe tezy dotyczące sytuacji demograficznej, struktury ludności, rynku pracy, wysokości emerytur. Troska o zatrudnienie starych, często schorowanych ludzi przy ponad 2 mln bezrobotnej wykształconej młodzieży to cyniczne szyderstwo. Kolejny raz wydłużenie czasu pracy przed emeryturą dla urodzonych w latach 1948–1968 to kpina z powagi państwa i jego organów. (*Oklaski*) Rząd uka ujawnienia celów reformy. Kłamstwem są obietnice podwyższenia emerytury wskutek dłuższej pracy. Rząd nie przedstawił ani jednej poważnej ekspertyzy, nie ma analiz prawnych, finansowych, społecznych. Poziom merytoryczny i legislacyjny przygotowanych projektów ustawy jest po prostu żenujący. Wygląda na to, że w rządzie Donalda Tuska fachowcami są tylko PR-owcy.

Polskę, jak wiadomo, od początku maja nawiedziło tsunami. Wskazywałyby na to tryb procedowania nad ustawą w komisji. Odbywało się to w warunkach i atmosferze urągających powadze Sejmu Rzeczypospolitej, w niebywałym rozgardiaszu, zdenerwowaniu, bałaganie legislacyjnym, pośpiechu, przy lekceważeniu posłów i zaproszonych gości. Bez odpowiedzi



**Posel Józefa Hryniewicz**

pozostały pytania o szalone tempo i sposób prac nad ustawą. Bez odpowiedzi pozostawały pytania o cele rzeczywiste tej reformy.

W tej ustawie – powiedzmy, proszę państwa, sobie jedno, panowie posłowie i panie posle Cichoń z województwa warmińsko-mazurskiego, najbiedniejszego z polskich województw, powiedzcie to prosto swoim wyborcom – chodzi o obniżenie emerytur. Haniebnie niskie emerytury to skutek wprowadzenia zasad kapitałowych do systemu ubezpieczenia społecznego. Rozpoczęto ten proceder, przypomnijmy, w 1997 r. za rządów Cimoszewicza, kontynuowano w latach 1998–1999 za rządów Buzka, następnie w latach 2008 i 2011, kończy w roku 2012 rząd Tuska. Płacić mniej i krócej – to jest główny cel tej reformy. Jeszcze raz podkreślam: w tej reformie chodzi o obniżenie emerytur. Tak działa bowiem system kapitałowy. Od 2009 r. konsekwentnie jest stosowany w wymiarze nowych emerytur. Emerytura, która w 2008 r. wynosiła 1600 zł brutto, w roku 2014, gdy zostanie w całości zastosowany system kapitałowy, wyniesie 800 zł brutto, tzn. 645 zł netto. Tak zmieni się wysokość emerytury przy takim samym stażu pracy i wysokości składki. Zdecydowana...

(*Posel Magdalena Kochan*: I wieku przechodzenia na emeryturę.)

Pani poseł, ja nie przeszkadzałam pani. Proszę mi pozwolić – wygłaszam przemówienie w imieniu klubu.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, proszę nie prowadzić polemiki z ław poselskich.

Pani poseł Hryniewicz ma głos.

**Posel Józefa Hryniewicz:**

Tak zmieni się wysokość emerytury. Zdecydowana większość osób odchodzących w 2014 r. i w latach kolejnych na emeryturę z własnych składek nie osiągnie nawet głodowej emerytury minimalnej – to znaczy 645 zł w cenach z roku 2012. Tym, którzy spełnią warunki uzyskania emerytury, staż pracy... Tym, którzy nie spełnią tych warunków, dopłaci się z budżetu do minimalnej wysokości emerytury, do takiej bowiem kwoty zobowiązuje się dopłacić państwo i takie gwarancje państwo przyjmuje.

Kto nie uzyska prawa do emerytury minimalnej, temu zostanie filar, oczywiście nie kapitałowy. Zostanie filar w Kościele, gdzie miłosierny Caritas da mu jałmużnę, bo samorządom obciążanym coraz większymi zobowiązaniami na państwową jałmużnę już nie wystarczy. Taki jest, proszę państwa, zasadniczy sens wprowadzanej zmiany. Błędy w naprędcie skle-

conej ustawie wystarczą na wiele miesięcy pracy dla licznych sądów i kancelarii prawnych. Rząd zlekceważył krytyczne uwagi do ustawy.

Zastosowane w tej ustawie i w poprzednich ustawach wprowadzających system kapitałowy do zabezpieczenia społecznego rozwiązania oddalają Polskę od standardów Unii Europejskiej, choćby tych zapisanych w ratyfikowanej przez Polskę w 2003 r. konwencji nr 102 Międzynarodowej Organizacji Pracy i Europejskim kodeksie zabezpieczenia społecznego. Ta ustawa to kolejna – w obszarze ubezpieczenia społecznego – ustawa podważająca zaufanie obywateli do państwa i jego instytucji. Jest ona sprzeczna z Konstytucją RP, np. z art. 67 i 32. Kolejny raz zmienia się ubezpieczonym warunki uzyskania świadczeń emerytalnych, narusza się prawa nabyte i prawa w trakcie nabywania w odniesieniu do jednych grup, a zachowuje się je innym grupom ubezpieczonych. Tym samym ustawa nierówno traktuje obywateli. Choć kończy ona kapitałową reformę, nie rozwiązuje problemu zwrotu wpłaconych składek tym, którzy płacili niekiedy kilkanaście lub więcej lat, lecz nie uzyskali odpowiedniego stażu pracy, aby uzyskać emeryturę.

Proszę państwa, powstaje pytanie: Jeśli ustawa ta narusza prawa i interesy kilku pokoleń obywateli, to czyje interesy ta reforma chroni? Co i komu ten rząd naobiecował, że musi drastycznie obniżyć emerytury całym pokoleniom? Być może chodzi o zrekomensowanie OFE ubiegłorocznego zmniejszenia odpisów. Zdumiewające wręcz było to, że ubiegłoroczną decyzję o zasadniczym zmniejszeniu odpisów do OFE zainteresowani przyjęli z pokorą. Co więcej im obiecano? Czy to, że będą wypłacać mniej i później? Wrzawa medialna wokół wieku emerytalnego nosi wszelkie cechy medialnego zagłuszania znacznie ważniejszych problemów – służy wypracowanej przez Platformę Obywatelską taktyce prymitywnego podrzucania społeczeństwu tematów zastępczych. Czy to jest główna metoda uprawiania polityki przez Platformę Obywatelską? (*Oklaski*)

Fundusze inwestycyjne, które wprowadziliście do systemu ubezpieczenia społecznego, w tym fundusze emerytalne, służą inwestorom instytucjonalnym do spekulacji, a nierzadko także do prania brudnych pieniędzy. Mają więc skutecznych rzeczników w osobach uprawiających hazard ekonomiczny, moralny i prawny. Wprowadzenie funduszy kapitałowych do systemu zabezpieczenia społecznego utrudnia przywrócenie zdrowych podstaw finansowania świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Szanse na wzbogacenie się przeciętnego ubezpieczonego dzięki funduszom emerytalnym są mniej więcej takie same, jak wygrana w kasynie, czy trafienie szóstki w totolotka.

Demontaż systemu zabezpieczenia społecznego, w szczególności systemu emerytalnego, dokonuje się rękami rodzimych grup pod dyktando zagranicznych korporacji finansowych. Inaczej mówiąc, krajowe grupy współdziałają z politykami pozostającymi na usługach korporacji i grup interesów, wykorzystując ni-

### **Posel Józefa Hryniewicz**

ską wiedzę polskiego społeczeństwa o prawach ekonomicznych i rynków kapitałowych. *(Oklaski)*

Wywłaszczenie Polaków dokonuje się przy całkowitym przyzwoleniu. Najpierw dotyczyło to wygospodarowanego przez kilka pokoleń realnego majątku, teraz wywalczonego przez dziesięciolecia praw do zabezpieczenia społecznego. Pozbawienie Polaków prawa do świadczeń emerytalno-rentowych okazało się, niestety, bardzo łatwe. Potężny aparat propagandowy sprawił, że znaczna część społeczeństwa uwierzyła w cudowne właściwości samopomnażania pieniądza. Część młodzieży na skutek wpajania im od zarania postaw kosmopolitycznych nie chce nawet myśleć o przyszłości własnego kraju i emigruje. Ludzie mający pracę koncentrują się na jej utrzymaniu i nie interesuje ich, za co i jak będą żyli na starość.

Emeryci i renciści nie mają świadomości, że ich niski poziom życia może jeszcze gwałtownie się obniżyć w stosunkowo bliskiej przyszłości. Trzeba jednak uczciwie stwierdzić, że Donald Tusk w swoim exposé to zapowiadał.

Prawo i Sprawiedliwość nie może przyjąć tej ustawy.

Chciałabym zwrócić jeszcze uwagę na jedną, moim zdaniem niezwykle ważną sprawę. Mianowicie błędy w tej, jak już mówiłam, naprędce sklejonej ustawie powodują, że mamy tutaj do czynienia z bardzo trudną sytuacją rolników indywidualnych. Ustawa ta jest niedostosowana do ustroju gospodarki rolnej, do struktury własności ziemi. Jest sprzeczna z systemem ubezpieczenia społecznego rolników indywidualnych, z zasadami polityki rolnej Unii Europejskiej, z przepisami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej dotyczącymi rodzinnych gospodarstw rolnych, opóźni pożądane zmiany struktury agrarnej.

*(Posel Anna Paluch: No pięknie.)*

W odpowiedzi na te krytyczne uwagi opozycji, z którymi zgodził się zresztą obecny na posiedzeniu wiceminister rolnictwa, usłyszeliśmy od posła PO, że rolnicy są dla Polski obciążeniem. *(Poruszenie na sali)* Jeśli ktoś chce wiedzieć, który to poseł, proszę zajrzeć do protokołu.

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, proszę kontynuować wypowiedź.

### **Posel Józefa Hryniewicz:**

Ustawa ta po raz kolejny podważa zaufanie obywateli do państwa i jego instytucji przez odebranie gwarancji respektowania praw nabytych i zachowania prawa w trakcie nabywania. Dotyczy to pracowników, rolników pracujących na własny rachunek.

Zasady ochrony praw nabytych oraz praw w trakcie nabywania w zabezpieczeniu społecznym rząd przestrzega w stosunku do niektórych służb mundurowych – zmiany wprowadza się dopiero wobec tych funkcjonariuszy, którzy wejdą do służby po wprowadzeniu ustawy. Rząd zatem wie, że taka norma, jak ochrona praw nabytych i praw w trakcie nabywania, obowiązuje w cywilizowanych państwach europejskich. Mimo to odbiera pracownikom i rolnikom gwarancje zachowania praw nabytych oraz praw w trakcie nabywania, ponieważ uważa, że może prawa emerytalne tych najliczniejszych w społeczeństwie grup zlekceważyć.

Chodzi tutaj o wywiązanie się rządu z zaciągniętych wobec kilku pokoleń obywateli zobowiązań. Wprowadzanie zmian nie może zwalniać rządu z tych zobowiązań. Rząd musi wypełniać te zobowiązania, podnosząc wiek emerytalny, podwyższając kryteria dostępu do emerytur. Uzależnienie wysokości emerytury wyłącznie od zapłaconej kwoty składki prowadzi do drastycznego – jeszcze raz to podkreślam – obniżenia wymiaru emerytury. Zmieniając obowiązujące kryteria uzyskania emerytury w stosunku do osób zbliżonych do wieku emerytalnego, rząd stawia te osoby w krytycznym położeniu materialnym. Osoby te nie mają, niestety, dziś żadnej możliwości zmiany swojego położenia.

W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości chciałabym, działając na podstawie art. 45 ust. 2 Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, wniesić o odrzucenie w całości w drugim czytaniu projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw. Chciałabym także na ręce pana marszałka, na wypadek gdyby nasz wniosek nie został uwzględniony, złożyć poprawki, które zgłasza klub Prawo i Sprawiedliwość. *(Długotrwałe oklaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Zofia Popiołek, Ruch Palikota.

Bardzo proszę panią poseł o zabranie głosu.

### **Posel Zofia Popiołek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ruch Palikota stanął przed trudną decyzją. Jesteśmy bowiem opozycją i w związku z tym raczej polityczne przemawiamy za tym, żebyśmy głosowali przeciw projektowi ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw, zawartemu w druku nr 329, którego głównym założeniem jest podwyższenie wieku emerytalnego do 67. roku życia.

**Posel Zofia Popiolek**

Zdajemy sobie sprawę z tego, że arytmetyka w sali sejmowej jest taka, że rząd i bez naszych głosów przyjmie tę ustawę. Jesteśmy jednak partią pragmatyczną i zdajemy sobie sprawę, że demografia jest nieubłagana. Żyjemy coraz dłużej, a osób pracujących jest coraz mniej. Pokazują to wskaźniki, które zostały zawarte w tym projekcie ustawy. W innych państwach leżących wokół nas, znacznie bardziej rozwiniętych cywilizacyjnie, od dawna pracuje się dłużej.

Samo uchwalenie ustawy nie rozwiązuje jednak żadnych problemów. Szkoda, że dopiero teraz związek zawodowy „Solidarność” podnosi sprawę patologii polegającej na zatrudnianiu na umowy śmieciowe czy w ramach tzw. pracy tymczasowej. To problem, który od lat dręczy polskie społeczeństwo. Dlatego mam pytanie do „Solidarności”, może naiwne. Czy dopiero teraz, przy okazji ustawy emerytalnej, zauważyliście ten problem, który trwa od lat?

Ruch Palikota od momentu powstania postuluje ozusowanie wszystkich umów o pracę. Mamy również gotowe projekty ustaw, przygotowane dzięki składkom posłów, ponieważ partia nie ma dotacji. Nasz kraj jest i był źle rządzony. Mamy fatalne ustawodawstwo, nie potrafimy rządzić perspektywicznie. Wszystko dzieje się pod wpływem bieżących wydarzeń, doraźnych korzyści politycznych. Właściwie ten projekt ustawy jest chlubnym wyjątkiem, dlatego że widać tu podejście perspektywiczne. Źle kształcimy młodzież, generując nieprzydatnych na rynku pracy kolejnych magistrów. Zlikwidowano szkoły zawodowe i możliwość uzyskania zawodu w rzemiośle. Źle działa służba zdrowia, a szczególnie profilaktyka. Nie tworzy się nowych miejsc pracy, a bariery biurokratyczne i nadmierne opodatkowanie niszczą przedsiębiorczość, szczególnie tę drobną i średnią, która jest podstawą wpływów budżetowych.

Ruch Palikota jest od kilku miesięcy w polityce. Większość z nas nigdy nie należała do żadnych partii politycznych. Mam taką uwagę do pani poseł Hryniewicz, która mówiła o systemie emerytalnym. Od czasu rządów Cimoszewicza był jeszcze po drodze rząd Jarosława Kaczyńskiego, który nic nie zmienił w systemie emerytalnym. Ten system obowiązuje od 1997 r. i jest taki, jaki jest.

Jeden z klasyków polskiej polityki nazwał Ruch Palikota naćpaną hołotą i kapitalistami. Ale to nasi posłowie mają – poza polityką – inne doświadczenia, odnoszą sukcesy w innych dziedzinach, mają doświadczenie i mogą pochwalić się sukcesami w tworzeniu drobnych i średnich przedsiębiorstw, które dają miejsca pracy.

Pracowałam w Komisji Nadzwyczajnej. Rozczarowały mnie szczególnie poprawki zgłoszone przez SLD, które sprowadzały się praktycznie do przesunięcia wprowadzenia w życie tych zmian o 10 lat, a w przypadku kobiet urodzonych po 1 stycznia 1963 r., wprowadzając to od razu, do przesunięcia wieku z 60 lat na 63 lata i 5 miesięcy. Można było, mając na

uwadze tę ideę, jakoś subtelniej to wnieść, jeśli chodzi o tę poprawkę.

Klub Ruchu Palikota nie wprowadza wprawdzie dyscypliny partyjnej w głosowaniu nad tym projektem ustawy, wiemy jednak, że znaczna większość kolegów jest za poparciem tego projektu ustawy z uwagi na to, że przemawia za tym zdrowy rozsądek i pragmatyka. Jak mówimy, ten projekt ustawy nie rozwiązuje żadnych problemów tu i teraz, on w zasadzie wybiega w przyszłość.

Jeśli chodzi o kobiety, zrównanie wieku emerytalnego, niektórzy z opozycji traktują to jako karę, a ja uważam, że jest odwrotnie. Kobieta od wielu, wielu lat była upośledzana, bo nawet mając takie same wynagrodzenie jak mężczyzna, przy tym dyskryminującym wieku, tym niższym wieku, otrzymywała znacznie niższą emeryturę. Rozumiem konserwatywne podejście do roli kobiet, że z reguły powinna ona pełnić tradycyjną rolę matki i żony, którą utrzymuje mąż, ale kobiety z tego kręgu mają większe ambicje, chcą być samodzielne, na co wskazuje również konstytucja, mówiąc o równouprawnieniu płci. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Henryk Smolarz, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Henryk Smolarz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera propozycje zmian ustawowych przedstawionych w sprawozdaniu Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu zabezpieczenia społecznego (druk nr 369), a także przedkłada propozycje zmian do ustawy. Mamy nadzieję na dalsze prace w trakcie posiedzenia komisji.

Jak wielokrotnie wspominaliśmy, reformę systemu emerytalnego zaproponowaną przez premiera Donalda Tuska uważamy za ważny element stabilizacji finansów publicznych. Zdajemy sobie sprawę z kontrowersji, jakie wzbudza plan zrównania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn oraz podniesienia go do 67 lat. Wiemy też, że nowe, zaproponowane przez rząd regulacje prawne nie cieszą się akceptacją większości Polaków, a mimo to gotowi jesteśmy je poprzeć.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 1998 r. politycy koalicji Akcji Wyborczej Solidarność i Unii Wolności bezkrytycznie zachwalali ówczesną reformę systemu emerytalnego, używając przy tym podobnych jak dziś argumentów. Wielu tych samych, co prawda starszych o kilkanaście lat niezależnych ekspertów,



**Posel Henryk Smolarz**

publicystów i dziennikarzy zachęca dziś rządzących, by śmieiej cięli koszty, ograniczali przywileje i konsolidowali finanse publiczne. Nie jest to zadanie trudne, zwłaszcza gdy nie trzeba ponosić konsekwencji podjętych decyzji. Dobrze byłoby, abyśmy o tym pamiętali, pracując nad rządowymi propozycjami.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego przestrzega przed opiniami osób, które w przeszłości wielokrotnie dowiodły, iż zbyt często się mylą. Doświadczenia 20 lat reformowania państwa uczą, że jest to trudny, nie zawsze wolny od błędów proces. Uwaga ta dotyczy zwłaszcza zmian w systemie emerytalnym. Wielokrotnie powtarzaliśmy: nie byłoby dziś potrzeby reformowania systemu zreformowanego przecież w 1998 r., gdyby spełniły się ówczesne, jakże obfite obietnice.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego uważa, że obecne rządowe propozycje zmian to nie koniec, lecz początek zmian, których celem jest budowa nowoczesnego i sprawiedliwego systemu zabezpieczeń społecznych...

*(Posel Elżbieta Rafalska: Dla kogo sprawiedliwy?)*

...systemu, z którym będzie utożsamiała się większość Polaków.

*(Głos z sali: Utożsamiała?)*

Mechaniczne podniesienie i zrównanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn czy przyjęcie rządowej propozycji zmian w odniesieniu do służb mundurowych może okazać się nietrwałe, jeśli nie zostanie obudowane innymi ustawami, które uczynią warunki pracy w naszym kraju bardziej znośnymi. Uważamy, że po dwudziestu latach reform, oznaczających najczęściej wyrzeczenia, Polakom się to należy. Przypominamy, że opozycja od dawna zapowiada, że jeśli w przyszłości stworzy rząd, wycofa się z reformy, nad którą dziś debatujemy. Zapowiedź tę klub Polskiego Stronnictwa Ludowego traktuje z powagą, bowiem nawet najlepsze prawo nie ostanie się, jeśli obywatele będą mu przeciwni. Z tych powodów pracujemy nad rozwiązaniami, które nazwaliśmy „Paktem społecznym”. Część z nich została już przedstawiona Wysokiej Izbie i liczymy na to, iż zostaną one przyjęte.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zapowiedziane w exposé premiera Donalda Tuska propozycje zmian w systemie emerytalnym wywołały powszechną debatę społeczną, w której dominują głosy krytyczne. Sejm odrzucił w głosowaniu wnioszek „Solidarności” o zorganizowanie referendum. Nie możemy tego nie dostrzegać ani tym bardziej lekceważyć. Dostrzegamy wysiłek związków zawodowych, by przedstawić własne propozycje. Rozumiemy, że ich celem była poprawa, a nie zniesienie proponowanych przez rząd Donalda Tuska zmian. Mamy nadzieję, że w nieodległej przyszłości Sejm pochyli się nad tymi i innymi inicjatywami. Wszak naszym wspólnym celem jest uczynienie polskiego systemu emerytalnego bardziej sprawnym, a przez to trwalszym.

Przypomnę raz jeszcze, Polskie Stronnictwo Ludowe pracuje nad rozwiązaniami, które nazwaliśmy „Paktem społecznym”. Będziemy je przedstawiali Sejmowi i opinii publicznej. Liczymy, że choć część z nich zostanie przyjęta. Zachęcamy opozycję do podjęcia podobnego wysiłku. Tylko w taki sposób można prowadzić reformy.

Krytycy zarzucają Komisji Nadzwyczajnej, że pracowała zbyt krótko i nie dano czasu opozycji, by przedstawiła swoje propozycje. Myślę, że nie w tym rzecz. W ostatnich tygodniach i miesiącach byliśmy świadkami wielu publicznych wystąpień, w których politycy i związkowcy wypowiadali się, czasem nabyt emocjonalnie, w sprawie planów podniesienia wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn oraz innych zmian. Dla nas, ludzi związanych z Polskim Stronnictwem Ludowym, ważne było, że debata ta zainteresowała większość Polaków. Bez względu na poglądy polityczne każdy z nich miał własne zdanie.

Mamy świadomość, że w przyszłości oceny te będą miały wpływ nie tylko na decyzje wyborcze, lecz także, co o wiele ważniejsze, na kierunek zmian, jakie się wówczas dokonają w naszym kraju. Nie brak przecież głosów, że w Europie kończy się czas polityki wyrzeczeń i zaciskania pasa, że nie da się w nieskończoność obarczać zwykłych obywateli kosztami kryzysu, który nie oni przecież wywołali. Polacy pod tym względem wykazali i nadal wykazują nadzwyczajną cierpliwość, lecz czy możemy zakładać, że będzie tak zawsze? Czy można krytykować społeczeństwo za to, że większość jest przeciw planom podniesienia wieku emerytalnego do 67 lat, że protestują przedstawiciele służb mundurowych? Rzecz nie jest w tym, że Polacy nie chcą pracować, bo przecież chcą, lecz w tym, że w Polsce zbyt często tej pracy nie ma. Nagłośniony przez media przypadek funkcjonariusza CBA, który w młodym wieku skorzystał z przysługującego mu prawa do przejścia na emeryturę...

*(Posel Tomasz Kaczmarek: Ale to wasi zgłosili.)*

Panie pośle, do pana mówię.

...a dziś zasiada w tej Izbie, to na szczęście wyjątek, a nie reguła. *(Okłaski)* O ile wiem, większość przedstawicieli służb mundurowych pracuje znacznie dłużej i będzie pracowała, jeżeli otrzyma odpowiednie wysokie uposażenie.

Politycy Polskiego Stronnictwa Ludowego uważają, że problemem nie jest ustawowy wiek, w którym Polacy winni kończyć swą aktywność zawodową, lecz dostępność pracy, wysokość wynagrodzenia...

*(Głos z sali: Powinien pan spłonać ze wstydu.)*

...długość urlopów, poziom opieki zdrowotnej i dieciatki innych czynników mających wpływ na warunki życia nas wszystkich.

*(Głos z sali: Wstyd.)*

To od nich zależy gotowość Polaków do przyjęcia proponowanych przez rząd zmian. Jeśli w swej kampanii wyborczej nowy prezydent Francji François Hollande daje do zrozumienia, że obniży wiek emerytalny do 60 lat, to możemy uznać to za fanaberię. Lecz kto wie? Być może Hollande wskazuje kierunek,

**Posel Henryk Smolarz**

w którym pójdą inni europejscy politycy. I co się stanie z polskim rynkiem pracy? Kto nas zapewni, że młodzi Polacy nie zagłosują nogami i nie wyjadą do Francji, Niemiec, Norwegii, Holandii czy każdego innego kraju...

(*Posel Elżbieta Rafalska*: Już wyjechali.)

...w którym po prostu są znośniejsze warunki życia, w którym zdobycie dla dziecka miejsca w żłobku czy w przedszkolu nie jest wyzwaniem.

(*Głos z sali*: A kto jest koalicjantem?)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Starzeją się nie tylko Polacy, lecz także nasi bogatsi sąsiedzi. Jaka czeka nas przyszłość, jeśli setki tysięcy młodych Polaków zdecyduje się emigrować, ponieważ uznają, że warunki pracy i płacy są lepsze u sąsiadów niż w ojczyźnie?

(*Głos z sali*: Dlatego podnosicie wiek emerytalny?)

Niektórzy niezależni ekonomiści ostrzegają, że wkrótce znów przyjdzie nam podnosić wiek emerytalny, tym razem do 70 lat. Jeśli bezrobocie w Polsce nadal będzie się utrzymywało powyżej 10%, to kto wie, czy nie będziemy musieli tego uczynić.

(*Głos z sali*: No tak.)

Walka z bezrobociem to jedno z wielu wyzwań, które stoją przed nami. Tym razem należy je potraktować poważnie.

Warto też zauważyć, że w trakcie dyskusji nad propozycją podniesienia i zrównania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn zaczęto mówić o problemie tzw. umów śmieciowych. Jest to kolejny problem, który musimy szybko rozwiązać, bo jeśli tego nie učinimy, Fundusz Ubezpieczeń Społecznych będzie odczuwał negatywne konsekwencje przyjętych niegdyś zmian. Jeśli ktoś nie wierzy, odsyłam go do opracowań Ministerstwa Finansów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kończąc swoje wystąpienie w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, jeszcze raz chcę podkreślić (*Oklaski*), że wspieramy zarówno rządowe propozycje, jak i stanowisko Komisji Nadzwyczajnej zawarte w druku nr 369. Traktujemy to jako początek zmian, które uczynią system emerytalny w naszym kraju bardziej wydajnym, przyjaznym dla Polaków. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Co innego mówicie, co innego robicie.)

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej głos zabierze pani poseł Anna Bańkowska.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Anna Bańkowska:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po wypowiedzi przedstawiciela PSL mogłabym właściwie powiedzieć, że pod wszystkimi, prawie pod wszystkimi wątpliwościami, które zgłasza on pod adresem projektu rządowego, również się podpisujemy. Świadczy to dobitnie o tym, jak koalicja jest rozbieżna w swoich poglądach dotyczących tego, co chcecie zrobić wspólnie razem z Ruchem Palikota, i świadczy to o tym, jak bardzo kontrowersyjne przepisy są proponowane, i również o tym, jak koalicja chce na siłę wykaazać się jednością w głosowaniu nad wydłużeniem wieku emerytalnego chyba tylko dlatego, że PSL chce pozostać przy władzy. Jest to rzecz żenująca, jeśli słucha się wypowiedzi i konkluzji tego typu wypowiedzi.

Sojusz Lewicy Demokratycznej uważa, że do tak ważnej sprawy, jaką jest wydłużenie wieku emerytalnego, należy podchodzić z wielką rozważą i z pokorą do wszystkich uwag, które w tym momencie się rodzą, zarówno uwag i wątpliwości zgłaszanych przez obywateli, jak i uwag i propozycji zgłaszanych przez opozycję. Tego typu rozwiązania dla spokoju społecznego i najlepiej rozumianego interesu państwa wymagają kompromisu. W tej Izbie, zarówno w Komisji Nadzwyczajnej, jak i w tym momencie, w czasie tej dyskusji, nie szuka się kompromisów. Jest to wielki, zasadniczy błąd, bowiem dziś rządzą jedni, jutro będą rządili inni, a tak ważne sprawy jak sprawa wieku emerytalnego rozciągnięte w czasie po to, żeby rozwiązywać problemy nie tylko obecnie pracujących pokoleń, ale i przyszłych pokoleń, wymagają namysłu, zgody i wypracowywania kompromisu. My, jako opozycja, jesteśmy powołani do tego, żeby wyrażać obawy tych obywateli, którzy nie zgadzają się z koncepcją rządzących. Jesteśmy powołani do tego, żeby uświadamiać rządzącym mankamenty i wskazywać na mankamenty, które mogą wynikać z propozycji rządu. A rząd, w naszym przekonaniu, w imię dobrze pojętej służby publicznej winien zarówno wysłuchać tego, co mamy do powiedzenia, jak i przeanalizować to, co mamy do powiedzenia. Doświadczenie Komisji Nadzwyczajnej świadczy o tym, że było krótkie wysłuchanie, a analizy nie było żadnej, panie pośle Cichoń.

Powiem tak: Polska należy do czołówki krajów, w których jest najniższy wskaźnik zatrudnienia osób starszych – zajmujemy 26 miejsce – Polska ma jeden z najwyższych wskaźników bezrobocia i jedną z najwyższych emigracji zarobkowych, Polska zajmuje 28 miejsce, jeśli chodzi o długość życia Polaków. Jesteśmy w czołówce krajów, które mają najwyższe rozwarstwienie dochodowe, jesteśmy państwem, w którym wskaźnik tzw. niepewnych umów, czyli umów śmieciowych, należy do najwyższych. Mamy przy tym jeden z najniższych wskaźników dzietności, mamy całkowite fiasko w zakresie walki z bezrobociem, w tym jeśli chodzi o walkę z bezrobociem wśród



**Posel Anna Bańkowska**

osób starszych, a także – dołożę – wciąż mamy jakieś dziwne ambicje bycia pierwszymi w sprawach, które niezbyt dobrze służą Polakom. Otóż chcieliśmy być pierwsi, byliśmy w czołówce krajów pierwszych, które odchodziły od repartycyjnego systemu ubezpieczeń społecznych. W tym miejscu chcę przypomnieć pani posel Hryniewicz, że nastąpiło to w 1989 r., za rządu AWS (*Poruszenie na sali*), w 1998 r., przepraszam, w którym zasiadało wielu posłów z PiS i z Platformy Obywatelskiej. Byliśmy w tych sprawach w czołówce.

(*Głos z sali*: Wcześniej był projekt SLD.)

Teraz znów się ścigamy. Ścigamy się z tymi krajami, w których życie czy dożycie jest o 6–7 lat dłuższe. Chcemy mieć najwyższy wiek emerytalny, czyli 67 lat. Oczywiście jest, że w świetle zmian demograficznych, w świetle poprawy tzw. dalszego życia ludzi musi toczyć się dyskusja o wieku emerytalnym. Mówimy o tym nie tylko my, posłowie Sojuszu Lewicy Demokratycznej, wszyscy, mówią o tym związkowcy, wspominali przedstawiciele OPZZ na posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej, że należy dyskutować na ten temat. Inne kraje też to czyniły, z tym tylko, że inne kraje czyniły to przez długi czas i oprócz wydłużania wieku emerytalnego wprowadziły szereg rozwiązań osłonowych, o które SLD się dopomina, po to, żeby rzeczywiście ci, którzy mają siłę, zdrowie i pracę, pracowali dłużej, a ci, którzy wykonują specyficzne zawody, wymagające zdolności manualnych, fizycznych, zdrowia, energii, mogli przechodzić na emeryturę wcześniej.

Dlatego jesteśmy w odosobnieniu, jeśli chodzi o nasze rozwiązania. SLD propozycjom dotyczącym gołych 67 lat mówi: nie. O tym, dlaczego mówimy „nie” wydłużeniu wieku do 67 lat, mówiłam w imieniu klubu 26 kwietnia, bo wtedy odbywała się debata. Powiem tylko tyle, że naszym zdaniem debata o wydłużeniu wieku emerytalnego powinna następować dopiero po spełnieniu w Polsce wielu warunków. Najłatwiej jest zaproponować wydłużenie wieku emerytalnego do 67 lat, nie wiedząc nawet, dlaczego ma to być 67 lat, bo nigdy premier ani nikt z przedstawicieli rządu nie odpowiedział na pytanie, z czego wynika wiek 67 lat, jakie są przesłanki, jakie są mechanizmy i jakie są rachunki – nie ma tego. Premier powiedział i w tym momencie wszyscy – jak stado, nie chcę powiedzieć, czego – z koalicji rządzącej wraz z dokooptowanymi posłami z Ruchu Palikota mówią: tak, 67 lat.

(*Posel Waldemar Andzel*: SLD też to popierało.)

Otóż uważamy, że to jest ostatnia sprawa wśród problemów zarówno demograficznych w Polsce, jak i ubezpieczeniowych. O tym, że mamy system ubezpieczeniowy, który źle wróży co do szansy godnego życia na emeryturze, mówimy, jako ugrupowanie, od 1998 r. Mówiliśmy wtedy, kiedy inni, naprawdę zaślepieni wczasami pod palmami, zachłysłeni się propozycjami rządu premiera Buzka (*Poruszenie na sali*) i głosowali za. Przecież już wtedy było wiadomo, że

stopa zastąpienia będzie maleć ze względu na mechanizm. Wiemy również, że ten mechanizm ustalania emerytury – tu chciałabym spojrzeć na panią posel Leszczyńską, my o tym wiemy i powtarzamy to – jest ważnym instrumentem służącym temu, żeby w sposób elastyczny kształtować wiek emerytalny od pewnego poziomu.

(*Posel Izabela Leszczyńska*: Mają być częściowe emerytury.)

Podkreślałam to w poprzednim wystąpieniu i nie wiem już, ile razy, że według obecnych rozwiązań przejście na emeryturę w późniejszym wieku siłą rzeczy złagodzi ten naprawdę niedostateczny poziom emerytur, ale rzecz w tym, że wprowadzenie elastycznego wieku powyżej poziomu minimum ustawowego daje szansę na skorzystanie nawet z niższej emerytury, jeśli ktoś przechodzi wcześniej, tym ludziom, którzy dzisiaj nie mają pracy i nie mają żadnych źródeł dochodu. Każdy, kto będzie świadom, będzie miał pracę i siłę, dla swego własnego interesu powinien kontynuować pracę. Dlatego mówimy: elastyczny wiek. Nie myślcie, że ludzie to stado głupich. Jeśli skalkulują, że to im się opłaca, i ta wiedza do nich dotrze, to nie będą chcieli zgotować sobie złego żywota. Nie bądźcie uzdrowicielami sytuacji każdego indywidualnego Polaka. Dajcie ludziom wybór. Te zasady są tego specjalną przesłanką. Uwierzcie w słowa swojego ministra finansów, który w czerwcu ubiegłego roku mówił: nie trzeba w Polsce podwyższać wieku emerytalnego, dlatego że ten system stwarza zachętę do dłuższej pracy.

(*Głos z sali*: Nie miał racji.)

Rzecz tylko w tym, że nic nie robicie, żeby ludzie mieli pracę. Dlatego miliony osób boją się tych rozwiązań. I właśnie w imię ochrony milionów tych osób, które albo są pozbawione pracy, albo są zagrożone utratą pracy, proponujemy, żeby system podwyższania wieku nie był natychmiastowo wprowadzany, by nie dotyczył każdej osoby, która jest w wieku przedemerytalnym, natomiast by obowiązywało 10-letnie *vacatio legis*. Po co? Po to samo, o czym mówili twórcy reformy z 1998 r. Też zostawili ludzi w wieku 50+ poza nowymi rozwiązaniami emerytalnymi, bo tak należy. Choć w części zaspokoi to zaufanie obywateli do państwa. Dlatego złożyliśmy poprawkę zmierzającą do tego, żeby procesy wydłużania wieku nie dotyczyły ludzi, którzy będą mieli 50 lat i więcej w momencie wejścia reformy w życie. Emerytura, proszę państwa, jest prawem, a nie obowiązkiem. Jest prawem. Chodzi o ochronę interesu tych, którzy mają bardzo długi okres składkowy, podkreślam: 40-letni – mężczyzna i 35-letni – kobieta, a którzy nie mają pracy lub ją niebawem stracą, aby mogli mieć wybór i przejść na emeryturę po uzyskaniu tych wielu lat składkowych. Oczywiście jest, że jeśli te 40 lat okresów składkowych przypadnie na kilka lat przed wiekiem emerytalnym, to siłą rzeczy emerytura będzie niższa, niż gdyby ktoś dopracował do 65 lat czy, jak proponujecie, 67 lat, ale przecież chodzi o tych, którzy nie mają pracy. Czy do was nie



**Posel Anna Bańkowska**

przychodzi nikt taki, kto ma 58–59 lat – kobieta, lub 63 lata – mężczyzna, i od roku czy dwóch lat pozostaje bez źródeł dochodu? Oni w tym momencie potrzebują pewnej alternatywy: wziąć emeryturę, która będzie liczona nie z kapelusza, tylko z sumy zgromadzonych przez nich składek. Wezmą wcześniej niż inni to, co im się po prostu należy zgodnie z przepisami. To jest nasz drugi istotny wniosek, który stanowi swoisty wentyl bezpieczeństwa dla tych ludzi, którzy naprawdę szansy nie mają.

Potem był trzeci wniosek dotyczący matek, które były na urloпах wychowawczych, żeby pozwolić im na sprawiedliwsze ustalanie kapitału początkowego. I co? I nic, proszę państwa, buta, arogancja. Oczywiście przedstawialiśmy nasze poprawki. Z czym się zderzały? Oczywiście z murem, ze ścianą. Rząd i posłowie koalicyjni nie podejmowali żadnej merytorycznej dyskusji na argumenty, jeśli chodzi o nasze propozycje. Przecież wszystko można było w tym czasie zmienić, udoskonalić nasze propozycje, przedyskutować, żeby kierunkowe sprawy załatwić jak najlepiej. Proszę państwa, przypomnijmy sobie, co mówili przedstawiciele rządu uczestniczący w posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej, jeśli chodzi o treść naszych poprawek. Otóż mówili jedno: rząd nie zmienia zdania, rząd nie chce uzupełnić ustawy o jakiejkolwiek dodatkowe przepisy. To jest współpraca? To jest koordynacyjne działanie, żeby cokolwiek, co jest ważne dla ludzi, zmienić? Mówię tu pani poseł Leszczynie: właśnie w imię ochrony interesów i odpowiedzialności za los ludzi, za los 500 tys. ludzi w wieku 50+, którzy dzisiaj są bez pracy, którym program 50+ niczego nie dał, w imię odpowiedzialności za losy następnych pokoleń. Do 2014 r. ma się pojawić program, który będzie dotyczył bezrobocia wśród ludzi w wieku powyżej 60 lat. Z czego ci ludzie mają żyć? Zajmijcie się poważnym ściąganiem pieniędzy do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Najwyższa ściągalność od lat.)

Proszę mi nie przeszkadzać.

Jeśli pani poseł wczyta się w moje wystąpienie z 26 kwietnia, to pani zobaczy, że można lekką ręką zyskać dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych 15 mld. Nie chronicie najbogatszych, którzy płacą takie składki, jak drobny fryzjer. To jest argument. (Oklaski) Najłatwiej zabierać coś biednym. Zabierajcie też bogatszym. Wprowadźcie właściwą politykę prorodzinną, żeby poprawić dietność itd. Wtedy będziemy mogli mówić o wydłużaniu wieku.

(Głos z sali: Demagogia.)

Zaczynacie wszystko od tyłu. Dlatego po negatywnych doświadczeniach z Komisji Nadzwyczajnej i wobec faktu, iż rząd w ogóle nie wie, o co walczymy, tym bardziej jesteśmy przekonani, że należy ten pro-

jekt wydłużania wieku emerytalnego do 67 lat odrzucić, czyli tak będzie głosował Sojusz Lewicy Demokratycznej. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Józefa Hrynkiewicz w trybie sprostowania swojej źle zrozumianej wypowiedzi.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale przez kogo?)

Pani poseł została wymieniona z nazwiska.

2 minuty, pani poseł.

**Posel Józefa Hrynkiewicz:**

Mam tylko kilka słów do pani poseł Bańkowskiej. Pani poseł, zasadnicza ustawa wprowadzająca system kapitałowy została przyjęta 28 sierpnia 1997 r. Pamięta pani, że od 1996 r. odbywały się wielkie debaty i przybywali tutaj masowo eksperci z Republiki Federalnej Niemiec, między innymi całe naukowe stowarzyszenie zabezpieczenia społecznego pod wodzą prof. Winfrieda Schmähla, i oni nam mówili, żebyśmy tego nie robili. Za czasów rządów pana premiera Włodzimierza Cimoszewicza ta ustawa została przyjęta przed wyborami. Znakomicie pamiętam, pisałam o tym wielokrotnie, przychodziłam na posiedzenia komisji sejmowych i mówiłam, żeby tego nie przyjmować. Pisałam ekspertyzy dla Senatu, jeśli trzeba, to wydobędę je z archiwum Senatu. Proszę sobie nie odbierać wielkich zasług, natomiast prawdą jest, że ta ustawa weszła w życie dopiero w kwietniu 1999 r. Nie powinniśmy się kłócić o fakty. Nikomu nie chciałabym zabierać zasług. Trzeba oddać SLD zasługi związane z wprowadzeniem ustawy o otwartych funduszach emerytalnych. To tyle. (Oklaski)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

(Poseł Anna Bańkowska: Panie marszałku...)

W jakim trybie?

(Poseł Anna Bańkowska: Ad vocem.) (Wesołość na sali)

Nie ma w regulaminie wypowiedzi ad vocem, pani poseł.

(Poseł Anna Bańkowska: Chciałabym sprostować.)

Źle zrozumianą pani wypowiedź?

(Poseł Anna Bańkowska: Tak, źle zrozumianą.)

Bardzo proszę.

### **Posel Anna Bańkowska:**

Oczywiście jestem skora do merytorycznej dyskusji na temat kolejności wprowadzanych zmian do ustaw ubezpieczeniowych, ale dopiero na końcu powiedziała pani to, co było clou sprawy. Mianowicie w 1997 r., rzeczywiście za rządów SLD, wprowadzono ogólne zarysy, tak trzeba powiedzieć, ustawy dotyczącej II filaru. Natomiast mówimy dzisiaj o odejściu, które nie miało nic wspólnego, że tak powiem, z odejściem od repartycyjnego systemu ubezpieczeń. Wszystkie rozwiązania dotyczące tego, ile będzie składki płaconej do OFE, ile płaconej do ZUS, jak będzie się ustalało wysokość emerytury z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, zawierała ustawa wprowadzona w 1998 r. za rządów premiera Buzka pod wodzą ówczesnej wiceminister Ewy Lewickiej. To przecież wtedy premier Buzek mówił, że jest to jeden z czterech sukcesów jego rządu, między innymi właśnie to. Myślę, że ten sukces odbija się wszystkim czkawką. To tyle, dziękuję. *(Oklaski)*

*(Posel Krystyna Pawłowicz: AWS to nie PiS, proszę nie utożsamiać.)*

Ja mówię o AWS.

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Proszę nie utrudniać prowadzenia obrad. Zwracam się do posłów z wszystkich klubów.

W imieniu klubu Solidarna Polska głos zabierze pan poseł Ludwik Dorn.

Bardzo proszę, panie marszałku.

### **Posel Ludwik Dorn:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem pełen uznania dla pani prof. Józefiny Hryniewicz, dla pani poseł Anny Bańkowskiej, że z tej trybuny przedstawiały argumenty. Ja nie będę już przedstawiał argumentów, bo co tu uzupełniać. Nie będę także przedstawiał argumentów z jednego powodu. Jestem członkiem Komisji Nadzwyczajnej do spraw rozpatrzenia tych dwóch projektów ustaw. Jak wszyscy wiedzą, Komisja Nadzwyczajna zebrała się w piątek. Koalicja rządowa plus Ruch Palikota przegłosowały, że poprawki mają być do godz. 9 w poniedziałek i w tenże poniedziałek wszystkie poprawki rozpatrzone. Koalicja rządowa i Ruch Palikota odmówiły dyskusji. *(Oklaski)* Odmówiły tworzenia szerszego zaplecza politycznego dla tej zmiany, co wymagałoby mniejszej lub większej modyfikacji, wprowadzenia mechanizmów osłonowych, poważnego rozważenia reprezentowanej przez OPZZ i SLD koncepcji elastycznego czasu pracy. Gdyby chciano tutaj wprowadzić zmianę trwałą, bo rządy się zmieniają,

większości parlamentarnej się zmieniają, to tego rodzaju proces polityczny w Sejmie miałby miejsce, ale nie miał miejsca, podobnie jak nie miał miejsca przed złożeniem ustawy do łaski marszałkowskiej, w tak zwanych konsultacjach społecznych, bo to, co było na wejściu, było też na wyjściu, a w przypadku mundurówek było jeszcze gorzej. W związku z tym nie ma specjalnego sensu i powodu, żebym po raz kolejny przywoływał argumenty, które padały wcześniej i w dniu dzisiejszym z ust moich wielce szacownych przedmówców.

Jaką mamy sytuację? Mamy taką sytuację, że ustawy emerytalne razem z szeregiem innych ustaw i regulacji należą do czegoś, co można by nazwać konstytucją społeczeństwa. To nie jest jakaś tam sobie ustawa. To jest ustawa, która w sposób zasadniczy reguluje cały proces kooperacji społecznej, współpracy społecznej, współdziałania społecznego i podział zysków z tej współpracy – to w wymiarze społecznym. W wymiarze indywidualnym reguluje życie, olbrzymi fragment życia ludzi.

W procesie podejmowania politycznych decyzji odrzucono kwestię siły argumentu, pozostał argument siły, tej siły arytmetycznej tutaj. Teraz po prostu odchodzimy od kwestii wymiany argumentów, czy to jest dobre, czy złe. Zdaniem Solidarnej Polski złe, ale Solidarna Polska uważa, że skoro odrzucono siłę argumentów, to trzeba sięgnąć do argumentu siły.

Jaki jest argument siły w tej Izbie? Żaden, bo jest większość: koalicja rządowa plus Ruch Palikota. A zatem należy argumentu siły poszukiwać poza tą Izbą. Należy po prostu zagwarantować Polakom, że ten poroniony, nieszczęsny eksperyment nie przetrwa dłużej niż 2 lata od momentu wejścia tej ustawy w życie, że nie przetrwa wyborów w 2015 r. *(Oklaski)* To jest ten argument siły.

W związku z tym prezes Solidarnej Polski pan Zbigniew Ziobro zaproponował trzem partiom reprezentowanym w tym Sejmie, które dzielą różne, raz mniejsze, raz większe, niekiedy bardzo ostre, różnice polityczne, swego rodzaju współdziałanie na poziomie minimalnym, na poziomie przyjęcia jednobrzmiącej deklaracji, że po wyborach w 2015 r. ta ustawa o gołym 67 zostanie uchylona.

Tego rodzaju deklaracja miałaby potężną siłę oddziaływania, bo stanowiłaby jasny sygnał dla wszystkich, dla Polaków, że ten eksperyment nie przetrwa 2 lat, a obecna koalicja plus Ruch Palikota od momentu ogłoszenia takiej deklaracji działałaby, powiedzmy, w politycznej próżni. Mogłyby następować różne wdzięczenia się, różne gromkie przemowy, ale ten rząd, ta koalicja działałaby w politycznej pustce i próżni. Byłby to zagwarantowany początek końca tego układu władzy.

Niestety jest tak, że pan przewodniczący Leszek Miller odpowiedział – od razu mówię – bardzo uprzejmie, ale odmownie, stwierdzając, że różnice między Solidarną Polską a SLD, między nim a panem prezesem Ziobrą są tak duże, że nawet współdziałanie w tej sprawie nie jest możliwe. Pan prezes Jarosław

**Posel Ludwik Dorn**

Kaczyński, wychodząc może z założenia, że brak odpowiedzi też jest odpowiedzią, w ogóle nie odpowiedział.

(*Głos z sali:* Ojej!)

Pomijam, czy to było uprzejme, czy nieuprzejme, bo nie o uprzejme relacje między politykami tutaj chodzi, ale o zasadniczą dla Polaków, dla społeczeństwa polskiego sprawę. Okazuje się zatem, że zawiązanie tego rodzaju współpracy jest niemożliwe.

Pytanie: Co robić dalej? Jak szukać tego czynnika siły, tego argumentu siły, który należy przeciwstawić...

(*Głos z sali:* Przecież to od was zależy.)

...rządowi i...

(*Głos z sali:* Czy my musimy z Solidarną Polską?)

Pani poseł, są sprawy ważniejsze niż wasze pretensje do Solidarnej Polski. Zastanówcie się, bez zapiekłości, bez tego jadu i żółci.

(*Posel Jadwiga Wiśniewska:* Niech się pan uspokoi.)

Otóż gdzie należy szukać tego argumentu siły? Sprawa jest poważna...

(*Głos z sali:* Ależ tak.)

...bo jeśli chodzi o funkcjonowanie społeczeństwa, to można powiedzieć tak: res ad triarios venit, sprawa przyszła aż do trzeciego szeregu – to był ten najsilniejszy szereg w legionach rzymskich, trzeci rząd manipułów.

Jednocześnie mamy do czynienia z paradoksalną sytuacją: Kto jest konstytucyjnie suwerenem? Suwerenem jest naród polski. Co robi rząd i koalicja rządowa ze wsparciem Ruchu Palikota w tej sprawie? Moim zdaniem nawiązuje taki paradoksalny rokosz, bo rząd, legalna władza Rzeczypospolitej nawiązuje rokosz przeciwko uprawnieniom, przeciwko możliwości funkcjonowania suwerena. Jak w kategoriach politycznych na to odpowiedzieć? Ano należy zawiązać konfederację. Kiedy władza publiczna przestaje działać bądź działa wbrew interesom suwerena, obywatele zawiązują konfederację. To jest myśl polityczna i średniowieczna, i I Rzeczypospolitej.

Jak zawiązać tę konfederację, która w perspektywie wyborów, demokratycznego aktu pogrzebie ten rząd, pogrzebie tę koalicję rządową i pogrzebie Ruch Palikota, skoro nie udaje się to w stosunkach międzypartyjnych? Jest pewien sposób, jest pewna nadzieja.

Dlatego zwracam się z tej trybuny do związków zawodowych, zwracam się do przewodniczącego „Solidarności” pana Piotra Dudy, zwracam się do przewodniczącego OPZZ pana Jana Guza, bo w tej sprawie związki zawodowe współpracują bardzo, bardzo dobrze. Przyczynicie się do zawiązania tej konfederacji, panowie przewodniczący. (*Oklaski*) W piątek będzie głosowanie nad tą ustawą. Na piątek zwołajcie pikietę czy konwencję pod Sejmem, opracujcie tekst takiej deklaracji i zaprosicie wspólnie – „Solidarność” i OPZZ – na tę konwencję przywódców trzech partii:

Leszka Millera, Jarosława Kaczyńskiego i Zbigniewa Ziobrę. Zbigniew Ziobro na pewno przyjdzie, a pozostali dwaj, sądzę, też przyjdą, bo nie będą mieli wyjścia.

Wtedy zostanie zawiązana związkowo-partyjna konfederacja przeciwko rokoszowi Platformy Obywatelskiej, PSL i Ruchu Palikota. (*Oklaski*) Wtedy uzyskacie wreszcie referendum na temat tej gołej ustawy 67. Odmówiono tego prawa wam, odmówiono tego prawa Polakom, ale wybory w 2015 r. mogą stać się tym referendum, bo Polacy będą mieli pewność, że chociaż nie powstanie taki koalicyjny rząd, bo nie może powstać, to wspólnie i w porozumieniu, niezależnie od tego, czy ktoś będzie po stronie rządowej, czy będzie w opozycji, gołą ustawę 67 się uchylą. I to będzie zwycięstwo: zwycięstwo Polski, zwycięstwo Polaków, zwycięstwo związków zawodowych i zwycięstwo partii politycznych, członków tej konfederacji, niezależnie od tego, gdzie po 2015 r. zasiądą.

Jeżeli tego typu konfederacja nie zostanie zawiązana, to przez następne lata, do wyborów, nie ten rząd, nie te partie, które popierają te zmiany, będą działały w politycznej próżni, w politycznej pustce. To opozycja, ta lewicowa i ta prawicowa, będzie działać w politycznej pustce i ktoś będzie za to ponosił odpowiedzialność.

Dlatego jeszcze raz w imię uchylecia tej ustawy, której przyjęcie jest już przecież przesądzone, w imię zwycięstwa interesu społecznego, ludzi pracy w wyborach przyczynicie się do zawiązania konfederacji przeciw 67. Innej drogi zwalania ich z tego postumentu, wyrwania im podstawy politycznego działania nie ma. I mówię to ze świadomością wszystkich różnic. SLD chce stawiać Zbigniewa Ziobrę przed Trybunał Stanu – niech próbuje. To nie powinno uchylać możliwości współdziałania w tej sprawie.

Jeszcze raz apeluję do tych dwóch partii, apeluję do dwóch jakże różnych związków zawodowych: stwórzcie perspektywę dla zwycięstwa, tnijcie tych, którzy tę ustawę popierają, po mandatach, bo innego języka oni nie rozumieją, inny język jest im całkowicie obcy. A w początkach 2016 r., jeżeli taka deklaracja padnie, jeżeli taka konfederacja zostanie zawiązana, ustawa będzie ustawą martwą. I wtedy niech umarli grzebią umarłych, a jeszcze grób im pobielą.

Klub Solidarna Polska składa wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy w całości. Będziemy popierać wszystkie poprawki i PiS, i Sojuszu Lewicy Demokratycznej, ale przecież nie w głosowaniach rzecz. Stwórzmy argument siły, a potem niech umarli pogrzebią umarłych. Dziękuję (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów, którzy wygłaszali oświadczenia w imieniu klubów, została wyczerpana.



**Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

Przechodzimy do zadawania pytań.

Do pytań zapisało się 50 posłów.

Czy ktoś z pań i panów posłów jeszcze chciałby zapisać się do zadawania pytań w tym punkcie obrad?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania ustalam na 2 minuty.

Głos zabierze w celu zadania pytania pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Cezary Olejniczak:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szkoda, że nie ma ministra konstytucyjnego pana Kosiniaka Kamysza. Nie wiem, dlaczego. Chcę jednak zapytać: Dlaczego ten pośpiech? Dlaczego państwo nie słuchają społeczeństwa? Nie wysłuchaliście „Solidarności”, która złożyła wniosek o referendum – ponad 1,5 mln podpisów. My też próbowaliśmy je zbierać, ale widzimy, że nie ma sensu składać wniosku, bo i tak koalicja rządząca plus Ruch Palikota przegłosują wszystko i kolanem dopchną te 67 lat. A może 70 powinniście od razu wprowadzić? Pytam was: Dlaczego ten pośpiech? Moi przedmówcy już mówili o Komisji Nadzwyczajnej, o pracy w piątek, po nocy, kolanem wszystko dopychacie. Opozycji w ogóle nie słuchacie. To do czego jest potrzebna wam opozycja? Sami to wszystko przegłosujecie z waszym nowym koalicjantem Ruchem Palikota. Na pewno decyzja już zapadła. Tylko jak Polskie Stronnictwo Ludowe wytłumaczy rolnikom na polskiej wsi wydłużenie wieku emerytalnego do 67 lat? Co z przekazywaniem gospodarstw młodym rolnikom? Powtórzę po raz kolejny: będą musieli przekazywać swoim wnukom, a ta rzesza 40+ zasili kolejne miliony bezrobotnych. Tak jest. To wy, koledzy z Polskiego Stronnictwa Ludowego, również chcecie to razem zrobić. A gdzie renty strukturalne, które wprowadzaliśmy? Przypomnę wam – 55 lat. Wiemy, w jakich warunkach pracuje polski rolnik, w zupełnie innych. Co ze służbą zdrowia, co z oświatą na polskiej wsi? Niedługo wszystkie szkoły pozamykacie, nie wspomnę już o przedszkolach. Mówicie przez 4,5 roku – przedszkole w każdej miejscowości, żeby każde dziecko miało równy dostęp do oświaty. Gdzie są te przedszkola? (*Dzwonek*) Chwalono się tu przed dwoma tygodniami, że jest już 70%. A gdzie brakuje jeszcze, żeby było 100%?

A więc naprawdę, proszę o odpowiedź, panie ministrze, na te moje krótkie pytania. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze w celu zadania pytania pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Romuald Ajchler:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż to, co powiedziała pani poseł Bańkowska – Sojusz nie poprze tej ustawy z powodów, które ona tutaj wyraźnie państwu wyartykułowała. Sposób procedowania nad tą ustawą to jest po prostu zwykły skandal.

Panie ministrze, zapytam o tylko jedną kwestię – wspominał o tym pan poseł Olejniczak – mianowicie o emerytury rolnicze. Jak to będzie, panie ministrze? Rolnik, aby uzyskać prawo do emerytury, na dzień dzisiejszy musi przekazać gospodarstwo. I zgodnie z waszym przepisem będzie to czynił w wieku 67 lat. Z reguły jednak tak się składa, że żona, która jest 2–3 lata młodsza, aby uzyskać prawo do emerytury, musi gdzieś pracować. Skoro rolnik będzie musiał przekazać gospodarstwo swemu następcy, tym samym pozbawi swoją żonę warsztatu pracy. Jak państwo rozwiążaliście ten problem? I proszę nie mówić tutaj o częściowym załatwieniu czy o prawie do połowy emerytury, jeżeli rolnik czy rolniczka nie przekaże tego gospodarstwa swemu następcy. Czy państwo w ogóle mieliście czas dyskutować na ten temat w komisji?

(*Głos z sali: To przyjmijcie poprawki.*)

Ale, Wysoka Izbo...

(*Poseł Krystyna Pawłowicz: Niech pan zwraca się do PO i PSL.*)

Patrzę na PiS, bo łatwo mi z państwem w tej sprawie się porozumieć i nie będę w tej kwestii zwracał się do Platformy, bo do nich nic nie dociera (*Oklaski*), w każdym razie jeśli chodzi o sprawy związane z emeryturami.

W związku z powyższym, dlatego że sprawa rent rolniczych jest specyficzna, przecież niedawno wprowadziliśmy również program rent strukturalnych. Rolnicy podpisali umowy, na podstawie których w pewnym okresie, przechodząc na emerytury, musieli zdać czy przekazać gospodarstwa rolne. Jaki, państwo, przewidujecie tutaj okres przejściowy, żeby te wszystkie kwestie załatwić? W związku z powyższym zadam takie pytanie: Czy w związku z tymi niedoróbkami, które widzę w tym projekcie ustawy, nie obawiacie się państwo, że ta ustawa w ogóle nie wejdzie? Nie ze względu na to, co dzieje się przed Sejmem, że społeczeństwo tego waszego pomysłu nie akceptuje, ale tylko (*Dzwonek*) i wyłącznie z tego powodu, że zasłużyliście na to, że ta ustawa od początku jej debatowania jest aktem niezgodnym z konstytucją. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze w celu zadania pytania pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Jednym z postulatów Sojuszu Lewicy Demokratycznej jest stworzenie możliwości prawnej przejścia na emeryturę kobiet, które mają 35 lat składkowych, i mężczyzn, którzy mają 40 lat składkowych. Państwa propozycja dotycząca emerytury częściowej przewiduje podobny okres, ale stażu pracy, bez potrzeby, by w czasie tego stażu pracy cały ten okres był składkowy. W związku z powyższym propozycja Sojuszu Lewicy Demokratycznej daje gwarancję wnoszenia do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych określonych środków przez 35 lat składkowych i z tej gwarancji wynikają określone prawa. Dlatego też chciałbym zapytać: Dlaczego rząd jest przeciwko tej propozycji? Czym zasadniczo różni się ona od projektu rządowego, poza tym że projekt rządowy przewiduje, iż to będzie 50% emerytury częściowej?

I drugie pytanie w nawiązaniu do wystąpienia posła sprawozdawcy, który mówił o tym, że jedną z przyczyn wprowadzenia wydłużenia wieku emerytalnego jest niedobór środków w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Propozycje jakich zmian planuje wnieść rząd do parlamentu w najbliższym czasie, jeśli chodzi o zwiększenie wpływów do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych? Postulaty te były tutaj wymieniane. Przypomnę: oskładkowanie tzw. umów śmieciowych, oskładkowanie bardzo wysokich przychodów, dzisiaj funkcjonujących na zasadach najniższej składki, i szereg innych rozwiązań, które spowodowałyby zwiększenie wpływów do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Czy rząd zamierza takie działania wprowadzić?

I trzecie pytanie dotyczące programu osłonowego dla osób przed wiekiem emerytalnym. Ustawa przewiduje, że dopiero za dwa lata będziecie państwo ten program przygotowywali. Dlaczego nie ma go teraz i czym jest spowodowane to, że dopiero (*Dzwonek*) za dwa lata będzie przygotowany taki program? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze w celu zadania pytania pan poseł Robert Telus, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Robert Telus:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jak już powiedział nasz przedstawiciel, pani profesor, będziemy głosować przeciwko tej ustawie. Zaskarżymy również tę ustawę do trybunału i gdy wygramy wybory, a wiem, że je wygramy, na pewno ją uchylimy, bo to jest ustawa skandaliczna. (*Oklaski*)

Drodzy państwo, przy tak ważnej ustawie, która dotyczy całego naszego społeczeństwa, podczas debaty nie ma premiera, nie ma wicepremiera, mało tego, nie ma nawet ministra konstytucyjnego, co więcej, drodzy państwo, jest tylko dwóch posłów z PSL. Czego, panowie, boicie się?

(*Poseł Piotr Walkowski*: A z tyłu marszałek, to co.)

Plus marszałek, trzeci – na cały klub. (*Gwar na sali*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę o spokój.

**Poseł Robert Telus:**

Drodzy państwo, czego się boicie? Dlaczego przedstawiciel PSL nie powiedział nic o rolnikach? Już całkowicie odcięliście się od rolników. Dlaczego nie przyznał się pan do tego, że przedłużyliście wiek emerytalny dla rolników, dla kobiet o 12 lat?

(*Głos z sali*: Dlaczego się nie przyznacie, że nie znacie ustawy?)

Dlaczego pan się nie przyznał do tego, że tą ustawą pozbawiliście środków unijnych młodych rolników? Dlaczego nie przyznaliście się do tego, że przyłożyliście palec do tego. Mimo tak wielkiej biedy, jaka jest na wsi, bo jest bieda, do 60% rolników żyje na granicy ubóstwa, biedy, wy przykładacie się tą ustawą do pojawienia się jeszcze większej biedy. Bo jak można traktować emeryturę rolniczą, częściową, która będzie wynosiła, panie pośle – pan może nie wie, bo pan był kiedyś w KRUS-ie, ale teraz się pan od tego chyba odcina całkowicie, bo nic na ten temat pan nie powiedział – drodzy państwo, ta częściowa, 340 zł...

(*Poseł Krystyna Pawłowicz*: Miesięcznie.)

...miesięcznie.

Kto przeżyje za taką emeryturę? I to wy, PSL, jesteście za to najbardziej odpowiedzialni, bo Platforma Obywatelska to już całkowicie się odcięła od zwykłych ludzi. Ale wy? Dlatego was tu nie ma, bo się wstydzicie. (*Dzwonek*) Dlaczego nie przedstawiacie rozwiązań, które pójdą w stronę zwalczania bezrobocia, które pójdą w stronę wzmocnienia rodziny, które pójdą w tym kierunku, żeby poprawić wskaźniki w demografii? Są tylko najłatwiejsze rozwiązania – ściągnąć z ludzi pieniądze, dać jak najmniejsze emerytury. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę zadać pytanie. Nie zadał pan pytania.

**Posel Robert Telus:**

Jak to nie? Kilka pytań było.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Głos zabierze w celu zadania pytania pan poseł Zbigniew Babalski, Prawo i Sprawiedliwość.  
Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Zbigniew Babalski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cieszę się bardzo, że poseł sprawozdawca wrócił, mój kolega z okręgu. Widziałem, jak intensywnie pracował nad tą ustawą. Rzeczywiście, panie pośle, argumenty, które pan przedstawia, nijak się mają w ogóle do ludzi, którzy żyją w Polsce, a szczególnie w tak biednym regionie jak region warmińsko-mazurski. Rządowa reforma emerytur ma swoją mroczną tajemnicę, o której politycy PO i PSL nie chcą nam mówić. Co trzeci z nas, mimo że odkłada całe życie składki na emeryturę, nie zobaczy jej na oczy, bo nie dożyje 67 lat. Żyjemy znacznie krócej niż Europejczycy na Zachodzie.

I to nie są polityczne ataki opozycji, tylko twarde dane naukowe, panie pośle sprawozdawco, na których pan tak bardzo się opiera. Te dane naukowe pokazują, że w 2010 r. żyło zaledwie 63% Polaków urodzonych w 1946 r., jak podaje Główny Urząd Statystyczny, a Komisja Europejska dorzuca, że aż 40% mężczyzn w naszym kraju umiera przed 65. rokiem życia. Co to znaczy? Przede wszystkim że nawet do emerytury na starych zasadach dożyje 6 z 10, bo 4 mężczyzn umrze przedwcześnie. Wygląda jak koszmar? No, tak jest. A dlaczego tak jest? Dlatego że jeżeli przeciętny Europejczyk z paszportem np. niemieckim trzy razy więcej zarabia niż przeciętny Polak, to stać go nie tylko na utrzymanie domu i opłacenie rachunków, ale i na leczenie, rehabilitację i wypoczynek. Przeciętnemu Polakowi trudno opłacić wszystkie rachunki za wypłatę, którą dostaje.

Czy to się zmieni? No nie zmieni się prędko i żadne zaklęcia tutaj nie pomogą. Mało tego, jest taka sytuacja, że premier Donald Tusk mówi, że tragicznie brakuje rąk do pracy, a tragicznie brakuje miejsc pracy. W pierwszym kwartale zginęło z powierzchni Polski 300 zakładów pracy. Szacuje się, że to zginęło ok. 22 tys. miejsc pracy. I jak to się ma do tego, że drastycznie brakuje rąk do pracy? Nijak. Może wresz-

cie państwo przyznacie, że wydłużenie wieku emerytalnego ma jedynie wspomóc kasę państwową, a dla zwykłych Polaków niczego nie zmieni, bo i tak dostaną groszowe emerytury, jeśli w ogóle do nich dożyją. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze w celu zadania pytania pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Piotr Polak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kampania informacyjna, konsultacje społeczne, jak zapowiadało ministerstwo, panie ministrze, miały mieć kilka etapów. Doczekaliśmy się strony internetowej. Można do niej zajrzeć, jest nieaktualizowana, z błędem, który już tutaj był omówiony – 4 miesiące zamiast 3 miesięcy, czyli kwartały pomyłono chyba z miesiącami. Były spoty telewizyjne za kilkanaście milionów złotych. To wszystko było.

Mówiłem o tym na ostatnim posiedzeniu Sejmu, gdy ten temat był omawiany. Zapraszałem pana premiera, żeby zechciał użyć środka komunikacji z wyborcami, który wykorzystywał w kampanii wyborczej – autobus Tuskobus. Niestety nie doczekałem się pozytywnej odpowiedzi w tej sprawie. Ale ostatnio dowiedzieliśmy się – chyba we wczorajszym którymś tabloidzie – że pan premier jest w dobrej formie sportowej, szybko biega, tak że nawet ochroniarz z BOR-u nie może zdążyć za panem premierem.

Być może by w ten sposób pan premier to wykozystał, że przybiegłby na polską wieś.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Niech pan próbuje biegać sam.)

Chodzi o temat, o którym mówili moi przedmówcy, sprawę emerytur rolniczych i systemu emerytalnego, która jest w tej ustawie również regulowana. Przybiegłby i byśmy porozmawiali z rolnikami na temat tego, co ich czeka po wprowadzeniu, po wejściu w życie tych przepisów, które są w tejże właśnie ustawie.

A rolnicy polscy, gdy w 2004 r. wchodziliśmy do Unii, wiedzieli, że mogą liczyć na to, że mogą skorzystać z możliwości przejścia na rentę strukturalną, na wcześniejszą emeryturę, z tego względu, że na wsi godzin, czasu pracy się nie mierzy. Teraz z dobrodziejstw tej ustawy wynika, że – o czym mówili moi przedmówcy – wszyscy rolnicy, panie i panowie, którzy pracują na wsiach, będą przechodzić na emeryturę w wieku 67 lat. Czy, Wysoka Izbo, rolnicy mieszkający na wsi mają rozumieć, że w przyszłości, po roku 2017, rent strukturalnych już po prostu nie będzie?



**Posel Piotr Polak**

Słyszeliśmy w tej debacie, że jeden z posłów podczas pracy podkomisji zachował się w sposób lekceważący, odniósł się w sposób lekceważący do tematyki emerytur wiejskich. Chciałbym zapytać o to, poprosić pana posła sprawozdawcę, aby zechciał się pochwalić, który to z posłów w ten sposób odniósł się do jakże ważnego problemu. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze w celu zadania pytania, na co regulaminowy czas wynosi 2 minuty, pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Jan Warzecha:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Proszę powiedzieć otwarcie, czy tzw. reforma emerytalna, pospiesznie przygotowana przez rząd PO-PSL, to nie jest w istocie plan, który skraca okres wypłacania emerytur? Proszę powiedzieć jednoznacznie, czy zmiany proponowane przez koalicję rządową nie godzą w zasadę ochrony praw nabytych i ochrony praw będących w trakcie nabywania. Czy to procedowanie nie godzi w konstytucyjne prawo obywateli do referendum? Czy nie uczciwiej byłoby uszanować konstytucję i nowymi zasadami objąć ewentualnie dopiero tych, którzy wejdą na rynek pracy po uchwaleniu ustawy? Jak społeczeństwo może wierzyć takiemu premierowi i rządowi, którzy unikali wypowiedzi w kampanii wyborczej zapowiadających zamiar skrócenia czasu pobierania emerytur aż do czasu ogłoszenia exposé przez premiera Tuska? Czy wypowiedź ministra Rostowskiego, który jeszcze w czerwcu 2011 r. zapewniał: nie widzę jednak konieczności ustawowego podnoszenia wieku emerytalnego, miała uspić czujność Polaków? Nie ma wątpliwości, że tak, skoro nieco później już minister finansów wyłożył prawdziwe intencje obecnej ekipy rządzącej, kiedy stwierdził: Przejście na emeryturę musi być na tyle późne, żeby oczekiwana przeciętna długość życia nie była bardzo długa.

Z tego projektu wynika, że jednym rząd chce skrócić czas na emeryturze o 5 lat, drugim o 2 lata, ale zmniejszenie emerytury nastąpi dla obu grup o 50%. Czy to ma znamiona równego traktowania i sprawiedliwości społecznej?

W końcu pytam: Jak rząd wyobraża sobie przekazywanie gospodarstw następcom zmuszonym czekać, aż rodzice, ojciec i matka, ukończą 67 lat życia i czy zdaje sobie sprawę z przykrych konsekwencji ekonomicznych dla następców przejmujących te gospodar-

stwa, a związanych z wykluczeniem możliwości ubiegania się o środki z Unii Europejskiej? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze w celu zadania pytania pan poseł Stanisław Ożóg, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Stanisław Ożóg:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę państwa, o jakich konsultacjach wy, drodzy państwo z Platformy i z PSL, mówicie? Przecież Rada Ministrów ten tzw. projekt reformy emerytalnej przyjęła 2,5 tygodnia temu. Jakie były konsultacje? Dlaczego się spieszycie? Na dobrą sprawę nie wiem, komu mogę zadać proste pytania. Może panu, panie ministrze, albo panu, panie pośle sprawozdawco? Co jest faktyczną przyczyną, powodem tego ekspresowego tempa? Czy być może to, że wysokość długu publicznego, o którym mówiono, o którym niedawno mówił minister finansów, czy też informacja przekazana do Komisji Europejskiej nie polega na prawdzie, bo ten dług publiczny jest o ponad 2% większy? Czy może wysokość długu publicznego – mówiłem o deficycie – jest wyższa, niż jeszcze parę dni temu mówił minister finansów, o ponad 22 mld zł? Czy to jest sygnał, który wysyłacie do agencji ratingowych, do Komisji Europejskiej, że coś próbujecie zrobić – próbujecie zrobić, nie licząc się z opinią społeczeństwa? Czy byliście, szanowni państwo, pod Sejmem? Czy rozmawialiście z tymi ludźmi, którzy tam dopominają się o swoje prawa? Dlaczego takie tempo? Czy chcecie, ażeby Euro 2012 przykryło ten skandaliczny projekt, a prawdopodobnie od piątku ustawę o tzw. reformie emerytalnej? Proszę o podanie nam tutaj, na tej sali, oraz przede wszystkim społeczeństwu prawdziwych powodów, prawdziwych przyczyn tego drańskiego postępowania. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze w celu zadania pytania pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Stanisław Szwed:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W trakcie pierwszego czytania, w trakcie debaty, jedna z posłanek

**Posel Stanisław Szwed**

Platformy Obywatelskiej mówiła o tym, jak to środowisko pielęgniarek i położnych chce pracować do 67. roku życia, a dla tych, które nie mają miejsca pracy, można łatwo znaleźć pracę choćby na przykład w administracji szpitalnej. Ta wypowiedź zbulwersowała środowisko pielęgniarek i położnych. Mam przed sobą całą masę materiałów dotyczących tej wypowiedzi. Wszystkie kluby te materiały otrzymywały, klub Platformy Obywatelskiej, również strona rządowa. Są to stanowiska i apele zjazdów okręgowych izb pielęgniarek i położnych, między innymi Beskidzkiej Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych z Bielska-Białej, Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Ciechanowie, Szczecińskiej Izby Pielęgniarek i Położnych, Warszawskiej Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych. 37 izb okręgowych na swoich zjazdach przyjęło stanowiska, których tekst jest mniej więcej podobny. Króciutko go przeczytam: Planowane przez rząd zmiany w zakresie podwyższenia granicy wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn są w ocenie delegatów uczestniczących w okręgowych zjazdach pielęgniarek i położnych nie do zaakceptowania. Powyżej 60. roku życia znacznemu obniżeniu ulega zarówno sprawność fizyczna, jak i psychiczna człowieka. Wykonujący zawody pielęgniarki i położnej nie będą w stanie w wieku 67 lat realizować swoich obowiązków z należytą starannością. Powyższe okoliczności rodzą poważne ryzyko dla życia i zdrowia pacjentów. Nie wyobrażamy sobie, aby położna w wieku 67 lat odbierała poród, a pielęgniarka podejmowała akcję reanimacyjną, gdzie wymagana jest sprawność nie tylko umysłowa, ale i fizyczna. Niestety biologii człowieka nie da się oszukać. Należy wskazać, że nie ma możliwości stworzenia stanowisk mniej obciążonych, bo takich w placówkach ochrony zdrowia nie ma lub jest ich znikoma ilość.

Można byłoby inne jeszcze fragmenty tutaj cytować.

Wiem również, że przed wyborami (*Dzwonek*) premier Donald Tusk spotkał się z Naczelną Radą Pielęgniarek i Położnych, gdzie deklarował, że nowy system emerytalny nie obejmie środowiska pielęgniarek i położnych. Czy pan minister może się do tego odnieść? Czy pan premier takie deklaracje złożył i co dalej z tą sprawą? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani poseł Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani pośle.

**Posel Elżbieta Rafalska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja konsekwentnie z tej mównicy będę się upominała podczas debat emerytalnych o wiek emerytalny kobiet.

Podstawowe pytanie: Dlaczego tak drastycznie, dramatycznie, skokowo, najwyżej w Europie podnosimy wiek emerytalny kobietom – podnosimy wiek emerytalny kobietom o 7 lat, polskim rolniczkom aż o 12 lat? Panie ministrze, proszę nie mówić, że Europa tak robi, bo ja pytam o skokowy wzrost, czyli o punkt wyjściowy. Mam przed sobą materiały ministerialne: podstawowe charakterystyki wieku emerytalnego w państwach Unii Europejskiej. A więc Austria docelowo – 65, Bułgaria – 63 dla kobiet, Czechy – 65, Estonia – 65, Węgry – 65 itd., mogłabym to pokazywać. Natomiast ta deklaracja, która była złożona też przez Francuzów, dzisiaj jest już nieaktualna. Dlaczego państwo tak robicie – dyskryminujecie kobiety, nie lubicie kobiet, uważacie, że kobiety w Polsce za mało pracują, że te dwa etaty, jeszcze w domu, to jest za mało, że trzeba polskie kobiety zagonić do pracy, podczas gdy (*Oklaski*) w powiatowych urzędach pracy nie ma żadnych ofert pracy, polskie dzieci nie mogą korzystać ze żłobków, a liczba miejsc w przedszkolach jest ograniczona?

Panie ministrze, czy pan wie, dlaczego w sporcie są konkurencje męskie i konkurencje żeńskie?

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ale przy kuchni są równi.)

Bo kobiety nie są tak samo fizycznie wydolne i zdolne do pracy fizycznej, pani pośle, jak mężczyźni.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ale przy kuchni są równi.)

To jest ta różnica.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Cicho tam.)

I to nie jest żadna równość, to jest raczej dyskryminacja. To jest po prostu dyskryminacja polskich kobiet.

Prawo i Sprawiedliwość mówi tak: Dajcie kobietom i mężczyznom możliwość wyboru. Masz dobrą pracę, pracę, która (*Dzwonek*) na to pozwoli, możesz ją wykonywać, to podejmij sam decyzję. Nie zmuszajcie kobiet do takiej pracy. Proszę pokazać, który kraj Europy Zachodniej dokonał takiego skoku siedmioletniego, jak wy proponujecie. Czy macie ambicję, żeby Polki były liderami zmian emerytalnych w Europie, i czy chcecie we wszystkim głupio, ślepo i bezmyślnie naśladować kraje Unii Europejskiej? (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Chcą wymordować Polaków.)

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani pośle.

Głos zabierze pan poseł Maciej Małecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Poseł Maciej Małecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W swoim exposé premier Donald Tusk wyciągnął reformę emerytalną jak królika z kapelusza. Wcześniej, w kampanii wyborczej, do północy 7 października, ani premier Donald Tusk, ani posłowie Platformy Obywatelskiej nawet słowem nie wspomnieli o pomyśle skazania Polaków na kilka lat pracy więcej. Potem jeden z ministrów, w przypływie szczerości chyba, powiedział o dobrodziejstwach krótszego życia na emeryturze – dobrodziejstwach dla rządu, jak rozumiem. Następnie od 8 listopada, od exposé premiera Tuska, najpilniejszym państwa zadaniem wydaje się ograniczenie czasu, w jakim Polacy będą mogli pobierać emerytury, i to jak najszybciej, najlepiej jeszcze w cieniu Euro, żeby ludzie mówili o czymś innym. Tymczasem, szanowni państwo, dużo pilniejsza jest polityka prorodzinna. A tego nie widać w państwa działaniach, tutaj nie widać przyspieszenia.

Pytam więc: Panie premierze, dlaczego uważa pan za pilniejsze wypchnięcie starszych Polaków na bezrobocie niż przygotowanie kompleksowego programu polityki prorodzinnej, takiego chociażby jak przedstawiony przez Prawo i Sprawiedliwość projekt „Teraz rodzina”? Pytam też: Dlaczego plany tak drastycznych zmian zatailiście państwo przed Polakami w kampanii wyborczej i co takiego stało się między północą 7 października, kiedy skończyła się kampania wyborcza, a dniem 8 listopada, kiedy z tego miejsca premier Donald Tusk wygłaszał swoje exposé? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze w celu zadania pytania pani poseł Jadwiga Wiśniewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani pośle.

(*Poseł Michał Wojtkiewicz*: My, emeryci, jesteśmy z tobą.)

**Poseł Jadwiga Wiśniewska:**

Panie Marszałku! Tak, Prawo i Sprawiedliwość jest z Polakami, jest po stronie polskich obywateli, którzy dzisiaj protestują przeciwko podniesieniu wieku emerytalnego. Uważam, że państwo nadużywanie słowa „reforma”, bo to, co wy robicie, absolutnie reformą nie jest. Reforma bowiem to podejmowanie działań zmierzających do polepszenia sytuacji. Komu wy chcecie polepszyć? Chyba sobie. Chcecie zagonić Polaków do pracy do 67. roku życia. Jednocześnie nie proponujecie kompletnie nic, żeby zwiększyć liczbę miejsc pracy, żeby poprawić warunki pracy Polaków, nie proponujecie nic kobietom, aby miały lepszy dostęp do opieki zdrowotnej, nie proponujecie nic, aby

polepszyć dostęp do rehabilitacji. Proponujecie państwo natomiast mechaniczne wydłużenie wieku emerytalnego. W związku z tym, że Platforma Obywatelska to jest taka partia, która swój byt polityczny buduje na kłamstwie (*Oklaski*) – kłamaliście w kampanii wyborczej, kłamaliście rano, w południe, wieczorem – to tak naprawdę można by powiedzieć, że premier waszego rządu, naszego rządu, bo jesteśmy wszyscy Polakami, to taki Pinokio i ten nos ma po prostu zwyczajnie coraz dłuższy.

Przypominają mi się czasy Edwarda Gierka, bo wy zadłużyliście Polskę na 2,5 Gierka, jak mówiła obecna posłanka Platformy Kluzik. Tak się nazywa, Kluzik się chyba nazywa.

(*Głos z sali*: Kluzik-Rostkowska.)

Kiedy była w Prawie i Sprawiedliwości, mówiła, że Platforma zadłużyła Polskę na 2,5 Gierka. A więc przypomina mi się hasło z czasów Gierka: Wspieraj partię czynem, umieraj przed terminem. Wam zależy na tym, żeby Polacy jak najkrócej byli na emeryturze i jak najkrócej mogli tę emeryturę pobierać.

Program 50+, który (*Dzwonek*) państwo reklamowaliście w poprzedniej kadencji Sejmu, absolutnie nie wypalił. Czy dzisiaj bezrobotnym Polkom powiecie, że na bezrobociu będą musiały być o 7 lat dłużej? To jest wasza delikatność, to jest wasza wrażliwość. Żal Polski, kiedy się na was patrzy. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Nie musi pani na nas patrzeć.)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani pośle.

Głos zabierze, zadając pytanie, pan poseł Michał Wojtkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Michał Wojtkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!... (*Gwar na sali*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Ale proszę o spokój w ławach sejmowych. Głos ma pan poseł Wojtkiewicz.

**Poseł Michał Wojtkiewicz:**

Szanowni państwo, jedna trzecia emerytów, to znaczy potencjalnych emerytów, nie dożywa w ogóle emerytury. Czyli jedna trzecia populacji opłaca składkę emerytalną, ale nigdy z emerytury nie korzysta.



**Posel Michał Wojtkiewicz**

Teraz państwo przedłużacie kobietom wiek emerytalny o 7 lat. Pytanie: Jaki procent kobiet dożyje 67 lat, tak żeby zaczęły pobierać emerytury?

Po drugie: O jaki okres skracacie w ogóle wypłatę emerytur po uchwaleniu tej ustawy? Krąży anegdota – na pytanie: panie premierze, jak żyć, odpowiedź brzmi: krótko, krótko. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

**Posel Jan Krzysztof Ardanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja chcę w swoim pytaniu odnieść się do sprawy wieku 67 lat w kontekście funkcjonowania w Polsce rodzinnych gospodarstw rolnych. Wiek 67 lat, w szczególności dla kobiet wiejskich, absolutnie nie uwzględnia stopnia zużycia fizycznego, jeżeli tak brzydko można powiedzieć – może nie powinniśmy takich słów używać, ale kobiety na wsi są często osobami bardzo schorowanymi, spracowanymi i, co jest szalenie ważne, również z reguły matkami większej gromadki dzieci. Wprowadzenie wieku 67 lat nie tylko nie uwzględnia tego stanu zdrowia mieszkańców wsi, ale również burzy, demontuje cały system ubiegania się o emeryturę rolniczą, jaki w Polsce został wypracowany w konsensusie politycznym i społecznym wiele lat temu.

Jak sobie wyobrazić uzyskanie prawa emerytalnego, które w rolnictwie, wyłącznie w tej grupie zawodowej, jest związane ze zbyciem, przekazaniem gospodarstwa następcom bądź innym osobom, jak sobie wyobrazić oczekiwanie tego następcy, młodego rolnika, na ukończenie przez młodszyc rodziców 67 lat?

*(Poseł Henryk Smolarz: Jest poprawka.)*

I jeżeli zakładamy, że ktoś, kto jest młodym rolnikiem, będzie czekał ze swoją rodziną, często już z dziećmi, do ukończenia wieku 67 lat przez rodziców, to jest to całkowite nieporozumienie. Chcę również zwrócić uwagę, że łamiemy w ten sposób międzynarodowe, europejskie, unijne ustalenia dotyczące wieku młodego rolnika, który, przypomnę, wynosi maksymalnie 40 lat, a ten wiek upoważnia młodego rolnika – w polityce Unii Europejskiej, wspólnej polityce rolnej te mechanizmy *(Dzwonek)* będą utrzymane po 2013 r. – do pewnego rodzaju korzyści zapisanych we wspólnej polityce rolnej. Jak to wszystko pogodzić? Czy państwo nie brali tego pod uwagę, określając w sposób mechaniczny wiek 67 lat dla kobiet

i mężczyzn, również dla tych, którzy zajmują się zawodem rolniczym? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Poseł Henryk Smolarz: Jest to uwzględnione.)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze w celu zadania pytania pan poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Tomasz Latos:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, w zasadzie to ja panu bardzo współczuję. Taki wielki sukces, powód do dumy, a puste ławy rządowe, nie ma premiera, nie ma nikogo z wicepremierów, nie ma również ministra konstytucyjnego...

*(Poseł Krystyna Pawłowicz: Wstydzą się.)*

...tylko pana biednego wypchnęli, żeby tutaj świecił oczyma i tłumaczył się przed Polską i przed Polakami, również przed tą garstką reprezentującą kluby koalicyjne.

Ustawa, która ma być reformą, a reformą nie jest, bo jest tak naprawdę tylko oszczędnością budżetową – po prostu powiedzcie to państwo jasno. Przez parę lat nie chcecie państwo płacić Polakom należnych im emerytur i kropka, bo nic więcej ta ustawa nie daje – procedowana na wariackich papierach, w trybie ekspresowym nie wiadomo czemu, dopychana kolanem, butem, byle szybko, byle już, byle natychmiast.

Panie ministrze, a i tak w tej całej historii jedną grupę, czy kilka grup będących w podobnej sytuacji, potraktowaliście w sposób szczególny. Przypomnę panu chociażby – i chciałbym, aby pan do tego się odniósł – przypadek techników elektroradiologii. Nie tak dawno wydłużono im wiek przechodzenia na emeryturę, a mieli przecież ten okres pracy skrócony. Mają zresztą do 2014 r. jeszcze skrócony wymiar godzinowy pracy, ale wiek emerytalny już im wydłużono. I co? I teraz kolejne 7 lat dla pań, bo jest to zawód wysoce sfeminizowany. Jak w takim razie pan wytłumaczy to tej grupie zawodowej, która podjęła decyzję o wybraniu tego konkretnego *(Dzwonek)* zawodu w zupełnie innych warunkach? Jak pan im wytłumaczy, że państwo nie wywiązuje się ze swoich obietnic, swoich zobowiązań i w sposób tak drastyczny zmienia te warunki? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Anna Paluch:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! System wprowadzony w 1997 r. to jest system zdefiniowanej składki. Można sądzić, że państwo nie chce jasno określić, jaka będzie wysokość świadczenia emerytalnego. Pytam więc: Ile będzie wynosiła emerytura gwarantowana osoby kończącej drogę zawodową?

Panie Premierze! Panie Ministrze! No, coś pusto w ławach rządowych. Nikt tej fatalnej ustawie nie chce dać twarzy. Trzeba odwagi, panowie, miejcie odwagę powiedzieć Polakom, że za wieloletnią harówkę, za systematyczne odprowadzanie składek dostaną 645 zł.

Panie Tusk, schowany w czeluściach swojej kancelarii, dlaczego pan się o tym nie zająknął w czasie kampanii wyborczej? Dlaczego pan nie ma odwagi powiedzieć Polakom, po co Platforma Obywatelska wprowadza te zmiany w systemie emerytalnym? Niech pan nareszcie z siebie to wydusi, skoro z taką swadą z mównicy besztą pan opozycję. Niechże się pan zbierze na odwagę i wydusi z siebie, że chodzi o to, żeby maksymalnie opóźnić wypłatę świadczeń emerytalnych. Może delikwent zejdzie z tego świata i coś się zaoszczędzi. Jak najpóźniej, jak najmniej.

Dlaczego praca nad ustawą była prowadzona w warunkach urągających zasadom przyzwoitej legislacji, przysłowiowo dopychana kolanem? Dlaczego w toku prac nie przedstawiono stosownych opinii, ekspertyz, wyliczeń? Czy tak ważną ustawę można przeprowadzać wbrew zasadom przyzwoitej legislacji, „po łebkach”? Te wszystkie wynurzenia pana posła sprawozdawcy mają się nijak do rzeczywistości. Szanowni państwo, wszystkie te warunki prowadzą tylko do jednego – do Trybunału Konstytucyjnego, bo takiego bubla legislacyjnego to po prostu wstyd wypuszczać z tej Izby. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Popiołek, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Krzysztof Popiołek:**

Wysoka Izbo! Pan premier Donald Tusk często nadużywa określeń rzekomo charakteryzujących koalicję PO-PSL, takich jak przyzwoitość, podwyższone standardy w rządzeniu i zachowaniu parlamentarzyistów.

W związku z omawianym dzisiaj projektem tzw. ustawy o podwyższeniu wieku emerytalnego mam pytanie do tych państwa posłanek i posłów, w liczbie 26, z Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa

Ludowego, którzy w obecnej chwili pobierają emerytury i równocześnie uposażenie poselskie.

*(Głos z sali: Ilu z PiS-u?)*

Czy macie moralne prawo do przedłużenia Polkom o siedem lat, a Polakom o dwa lata wieku emerytalnego? *(Oklaski)*

*(Posel Krystyna Skowrońska: Proszę policzyć, ilu z PiS.)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

**Posel Bogdan Rzońca:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, że ta próba wprowadzenia pseudoreformy jest wynikiem nieróbstwa, które miało miejsce w koalicji PO-PSL w ciągu ostatnich czterech lat. System finansowy jest nam znany. Dopłacamy już 70 mld zł do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych z budżetu państwa i ten brak reform powoduje, że państwo chcecie po prostu wprowadzić gwałtem pewną reformę, która niby będzie pokazywała wasze dobre zamiary. Tymczasem te dobre zamiary nie są obwarowane żadnymi prawdziwymi, poważnymi dokumentami, które uzasadniałyby wprowadzanie w takim haniebnym tempie tej reformy. Wobec tego najpierw takie pytanie: Czy ministerstwo dysponuje prognozą popytu na pracę na ten okres, który będzie obejmowała reforma? Chodzi mi o to, czy jest taki dokument, kto go opracował, czy jest on dostępny, czy mógłby być dostępny także dla posłów.

Druga sprawa, czy jest prognoza poziomu aktywności zawodowej i jeśli jest taka prognoza, kto ją opracowywał, którzy eksperci? Bardzo byłbym wdzięczny za pisemną odpowiedź na te dwa krótkie pytania. Gdybyście państwo z koalicji sięgnęli do wypowiedzi waszych obecnych ministrów, którzy w poprzedniej kadencji pełnili może inne funkcje, to oni mówili... Chociażby minister Arłukowicz, pełniąc inną funkcję, mówił, że sama reforma emerytalna i wydłużenie wieku emerytalnego nic nie daje. Poczytajcie państwo, to wszystko jest w Internecie. Poczytajcie i wtedy...

*(Posel Henryk Smolarz: Dlatego będą inne ustawy.)*

Wobec tego przyjrzyjcie się sobie, waszym twarzom i pójďte do miasteczka z młodymi bezrobotnymi, którzy dziś nie mają pracy, a wy chcecie wydłużyć czas pracy chorym Polakom, chorym Polkom, kobietom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Poseł Andrzej Szlachta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas poprzedniej debaty sejmowej nad tym kontrowersyjnym projektem ustawy, która dotyczy milionów Polaków, można było usłyszeć ze strony koalicji rządzącej, że obecny system emerytalny grozi bankructwem państwa. Mówił o tym podczas wystąpienia klubowego Platformy Obywatelskiej pan Dariusz Rosati. Jednocześnie premier Donald Tusk stwierdził, że przyjęcie nowych rozwiązań, polegających na wydłużeniu wieku emerytalnego dla kobiet o siedem lat, a dla mężczyzn – o dwa lata, nie przyniesie państwu żadnych dodatkowych wpływów.

Nasuwa się więc pytanie. Skoro omawiane zmiany systemu emerytalnego mają być neutralne dla budżetu państwa, to po co ta wielka polaryzacja społeczeństwa, po co to podgrzewanie przez rząd napięć społecznych, mamienie przyszłych emerytów, że to w trosce o ich wyższe emerytury? Brzmi to wyjątkowo cynicznie. Rząd nie przedstawił żadnych symulacyjnych wyliczeń wpływu przedłużenia wieku emerytalnego na zmiany Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Dlatego ponawiam pytanie: Jak przygotowane zmiany ustawowe wpłyną na budżet państwa w poszczególnych latach po wejściu omawianej ustawy? Czy były przeprowadzone wyliczenia symulacyjne, przy założeniu określonego procenta osób, które skorzystają z rzekomego dobrodziejstwa tej ustawy, czyli przejścia na emeryturę częściową? Jeszcze jedno pytanie. Ile dotychczas kosztowała kampania reklamowa dotycząca propagowania tej reformy? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

W celu zadania pytania głos zabierze pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Zbigniew Kuźmiuk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Dwie kwestie. Ta pierwsza w zasadzie powinna być zaadresowana do ministra finansów, ale skoro go tutaj nie ma jako przedstawiciela rządu, więc z konieczności kieruję to

do pana. Otóż pośpiech w uchwalaniu ustawy o podwyższeniu wieku emerytalnego może w zasadzie świadczyć tylko o jednym, że temu rządowi potrzebny jest bardzo szybko jakiś dokument, który uwiarygodni go na międzynarodowych rynkach finansowych, przed międzynarodowymi instytucjami finansowymi, takimi jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy, czy też europejskimi, takimi jak Komisja Europejska. Inaczej tego nie da się wytłumaczyć. Nie ulega bowiem wątpliwości, że te rozwiązania, bo pewnie zostaną one w piątek przyjęte, nie poprawiają gwałtownie sytuacji ani systemu ubezpieczeń społecznych, ani też systemu finansów publicznych, więc pojawia się pytanie, po co taka gwałtowność przy nasilających się protestach, a ta gwałtowność tylko te protesty nasila. Jedynym logicznym wytłumaczeniem tego pośpiechu jest właśnie to, że państwo potrzebuje takiego glejtu, żeby pokazać go rynkom finansowym: o, w przyszłości Polska będzie miała mniejsze dotacje do systemu ubezpieczeń społecznych, a więc będzie spłacać regularnie i raty, i odsetki. Czy rzeczywiście mamy do czynienia z taką sytuacją, że Polska tak słabo jest oceniana przez rynki i państwo boicie się, że za chwilę przestaną nam pożyczać? Czy to jest główny powód tego pośpiechu? To jest pierwsza kwestia, choć obawiam się, że pan minister może nie mieć wiedzy na ten temat i szkoda, że nie ma ministra finansów.

Druga kwestia to jest wątek społeczny, wątek rodzinny. We wszystkich dokumentach europejskich, w tym Parlamencie Europejskiego, Polska zawsze była chwalona za to, że pielęgnuje więzi międzypokoleniowe w rodzinie. *(Dzwonek)* Instytucje europejskie zawsze chwaliły Polskę za te silne więzi, polegające m.in. na tym, że dziadkowie chcą się opiekować wnukami, a dzieci chcą się opiekować swoimi starymi rodzicami. Oczywiście tego rodzaju więzi można przeliczyć na pieniądze. W tym pierwszym przypadku chodzi o rozbudowany system żłobków i przedszkoli, w tym drugim przypadku – o system domów starców, domów pomocy społecznej. Polska dzięki tym silnym więziom rodzinnym nie musiała wyasygnować olbrzymich pieniędzy na te dwa cele. Czy państwo, podwyższając wiek emerytalny, w szczególności kobiet, aż o siedem lat i rwąc te więzi rodzinne, policzyliście, o ile trzeba będzie zwiększyć finansowanie zarówno tej części żłobkowo-przedszkolnej, jak i tej części domów pomocy społecznej, domów starców? Czy to zostało policzone i jakie to będą koszty, jak one będą wpływały na sytuację finansów publicznych w przyszłości? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Przekroczył pan regulaminowy czas o ponad 33%, czyli o 1 minutę.



**Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

Bardzo proszę, w celu zadania pytania głos zabierze, z respektem dla czasu regulaminowego, pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

**Poseł Zbyszek Zaborowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem prosić pana ministra, żeby zechciał Izbie przystępnie wyjaśnić kalkulację, którą kierował się rząd. Dlaczego to mityczne 67 lat dla kobiet i mężczyzn? Jak państwo do tego doszli, jak to wyliczyli? Na czym polega ta konieczność dziejowa, którą głoszą Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe? Państwo powołują się na przykłady europejskie. Już przede mną analizowano to, podawano przykłady. Francja planuje 62 lata dla kobiet i mężczyzn. W Szwecji, która wielokrotnie jest podawana za przykład, minimalny wiek przejścia na emeryturę wynosi 61 lat, a generalnie obowiązujący wiek to 65 lat, za to realny wiek przechodzenia na emeryturę to 66 lat. Jest tak, ponieważ Szwedzi mają pracę i mają warunki, opiekę zdrowotną i są w stanie pracować średnio statystycznie dłużej niż my w Polsce. Średnia długość życia w Europie Zachodniej jest o 6 lat wyższa niż w Polsce, a państwo każą Polakom dłużej pracować. Dzisiaj w Unii Europejskiej kobiety mają prawo do przejścia na emeryturę średnio w wieku 61,8 roku, mężczyźni – 62,9, a według planów ogłoszonych w poszczególnych krajach na 2050 r. kobiety będą pracować do osiągnięcia wieku 64,4 roku, mężczyźni – 64,6. Dlaczego my mamy być prymusami w tym zbożnym dziele, mając tak wysokie bezrobocie w grupie młodzieży, absolwentów, gdzie wynosi ono 27%, i wśród osób 50+? Państwo proponują kategorię 60+, a niedługo pewnie 70+. (*Dzwonek*)

Dlaczego liberalne ugrupowanie, jakim jest Platforma Obywatelska, chce stworzyć przymus prawny pracy do 67. roku życia i nie korzysta z wzorców sprawdzonych w Europie, żeby dać takie prawo np. w wieku 61 lat albo uzależnić to od stażu pracy? Jeżeli ktoś chce mieć niższą emeryturę, ale wcześniej na nią przejść, dlaczego Platforma Obywatelska chce mu tego zabronić?

Pytanie do Polskiego Stronnictwa Ludowego. Kto państwu uwierzy, panie pośle, że za chwilę wprowadzicie jakiś pakiet społeczny, jeżeli nie obroniliście rent strukturalnych przy okazji tej ustawy?

(*Poseł Henryk Smolarz: Są projekty ustaw.*)

Jeżeli wiek oddawania gospodarstwa przesuwają się do wieku 67 lat, a być może dalej...

(*Poseł Henryk Smolarz: Nie czytał pan ustawy, nie rozumie pan...*)

Panie pośle, do tej pory kobieta w wieku 55 lat ma prawo przejść...

**Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie i panowie posłowie, proszę nie prowadzić polemiki, a pan, panie pośle, przekroczył czas na zadawanie pytania.

**Poseł Zbyszek Zaborowski:**

Nie uwzględniliście tego w projekcie ustawy. Proszę wskazać paragraf, artykuł i ustęp. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos w celu zadania pytania zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny.

Przypominam, że czas na zadanie pytania wynosi 2 minuty.

(*Głos z sali: 2,5 minuty.*)

**Poseł Ryszard Zbrzyzny:**

Dziękuję serdecznie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja też chciałbym zapytać o wiek 67 lat, skąd się wzięła ta liczba? Bo chyba nie jest to z powodu uczczenia 67. rocznicy zakończenia II wojny światowej? Chyba że rządząca koalicja chce uczcić tę rocznicę czynem i w tygodniu, kiedy ta rocznica upływa, uchwalić ustawę uszczęśliwiającą wszystkich obywateli wydłużeniem wieku emerytalnego do 67. roku życia. Wspaniały pomysł, wspaniały PR-owski pomysł. Gratuluję rządzącej koalicji.

Teraz kolejne pytanie, natury ekonomicznej. Chciałbym zapytać, czy rząd ma wiedzę, że pod rządami pod rządami dzisiejszego systemu emerytalnego w Polsce do roku 2050 udział kosztów związanych z utrzymaniem aktualnie obowiązującego systemu emerytalnego w Polsce w stosunku do PKB będzie znacząco malał, najszybciej we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Otóż będzie tak z bardzo prozaicznej przyczyny, bo mamy dodatni PKB i szacuje się, że będzie on dodatni, na poziomie 2–3% rok w rok.

Mamy także i będziemy mieli wzrost płac, bo przecież on jest zapisany ustawowo. Naturalne jest także to, że wzrost płac podąża za wzrostem produktu krajowego brutto. Mniejszy czy większy, ale będzie wzrost. Będzie wzrost składki do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. A co mamy po drugiej stronie, stronie kosztowej? Stopę zastąpienia. Dzisiaj stopa zastąpienia, a więc stosunek emerytury do ostatniej płacy, do wynagrodzenia, jest w granicach 55%, ale za 20–30 lat stopa zastąpienia według dzisiejszego systemu zabezpieczenia emerytalnego to będzie

**Posel Ryszard Zbrzyzny**

w granicach 26–28%. Tak więc te dwie informacje statystyczne wskazują na to, że ten system musi się obronić, i on się broni.

Panie marszałku, jeszcze tylko na koniec. Skąd różnica w statystykach GUS i narodowego spisu powszechnego co do liczby zatrudnionych w gospodarce? To jest zasadnicza różnica, bo według spisu powszechnego pracuje 1700 tys. obywateli mniej niż według statystyk GUS-owskich. Tak więc jeżeli macie takie podstawy do wyliczania kwestii samofinansowania się czy finansowania systemu emerytalnego, to powiem, że wcale się nie dziwię, że macie pomysły dotyczące wydłużenia wieku emerytalnego, bo 1,7 mln obywateli razy 760 zł, tyle się płaci od średniej płacy, razy 12 miesięcy to jest 15 mld zł przychodu na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych rocznie. Tak więc to jest zasadnicza różnica i myślę, że pora wyjaśnić opinię społeczną, skąd wzięła się ta różnica w statystykach. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos w celu zadania zabierze pytania pan poseł Jerzy Rębek, Solidarna Polska.

Bardzo proszę.

**Posel Jerzy Rębek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W uzasadnieniu projektu ustawy, druk nr 329, jest takie ciekawe stwierdzenie, że podniesienie wieku emerytalnego powstrzyma spadek zatrudnienia. Jak należy to rozumieć? To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie, a może taka konkluzja. Otóż państwo podnosicie wiek emerytalny do 67. roku życia, a może uczciwiej byłoby powiedzieć, że 80% emerytów nie dostanie emerytury? W zasadzie można byłoby państwa zrozumieć czy też usiłować zrozumieć, gdyby nie to, że państwo nic nie czynicie w tym kierunku, aby zdobyć środki na emerytury.

Chcę powiedzieć o szarej strefie. Sprawą powszechnie znaną, szczególnie w kręgach ekspertów, jest to, że 30% do 50% produktu wypracowanego w Polsce dotyczy szarej strefy. Wielu przedsiębiorców mówi: chcę od tego odejść, ale jeśli odejdę z szarej strefy, zatrudniając kilku lub kilkunastu pracowników sezonowo, na czarno, to zbankrutuję. Dlaczego rząd nie czyni w tym kierunku działań, które miałyby na celu ograniczenie szarej strefy? W tej debacie nic na ten temat nie słyszałem.

Kolejna sprawa dotyczy migracji polskich przedsiębiorców za granicę. Wielu przedsiębiorców polskich wyrejestrowuje swoje firmy z Polski, ale nie działalność i rejestruje firmy nawet na Słowacji, na

Litwie, w Niemczech, w Wielkiej Brytanii. Co z tego ma polski budżet? Nic. *(Dzwonek)*

Kolejna sprawa, muszę to powiedzieć, pani marszałek, dotyczy Funduszu Pracy. Chodzi o krzewienie dobrego zwyczaju tworzenia nowych miejsc pracy. Fundusz Pracy jest ograniczany w swojej działalności, środki nie są przekazywane przedsiębiorcom, nie powstają nowe miejsca pracy i z tego również niczego nie będzie.

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! W związku z tym system, który państwo proponujecie, jest w zasadzie bez sensu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz głos zabierze pan poseł Piotr Szeliga z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Piotr Szeliga:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam do pana pytanie: Dla kogo tak naprawdę jest ta reforma, czy dla Polaków? Bo jednak wszyscy widzimy, czytamy sondaże, że Polacy mówią całkiem co innego. Dla kogo? Niech pan minister jasno, konkretnie odpowie, czy to jest dla rynków finansowych, czy to jest dla obecnego rządu? Dla kogo i dlaczego jest ta reforma? Skąd wzięło się to magiczne 67 lat? Dlaczego nie 70? Może podnieśmy ten wiek od razu do 70 lat i będzie łatwiej, sprawniej. Skąd ta liczba 67 lat?

Dlaczego państwo podnosicie o 7 lat wiek emerytalny dla kobiet? Z jednej strony nieraz Platforma mówi, jak walczy o równouprawnienie, a dzisiaj podnosicie kobietom wiek emerytalny o 7 lat, podczas gdy mężczyznom tylko o 2 lata. Ja jako mężczyzna żądam, żebyście państwo podnieśli kobietom ten wiek także o 2 lata, jeżeli już chcecie podnosić.

*(Posel Tadeusz Arkit: Trzeba zgłosić poprawkę.)*

Dlaczego? Po co zgłaszać poprawkę, jeżeli traktujecie nas niepoważnie, dla was liczy się tylko przegłosowanie tego wszystkiego, a nie ma żadnej merytorycznej dyskusji. Skąd to tempo, panie ministrze? Przed czym uciekacie? Czego się w ogóle boicie? Myślicie, że Euro to przykryje, że za chwilę będą wakacje? Ludzie i tak na pewno wam tego nie zapomną. Jakie macie państwo propozycje dla ludzi młodych? Dzisiaj 60% ludzi młodych w wieku do trzydziestu kilku lat nie ma tej pracy. Za chwilę wydłużycie czas pracy. Gdzie młodzi mają znaleźć tę pracę? Czy chodzi wam o to, żeby młodzi wyemigrowali? Czy może liczyć tak: więcej osób umrze, to niby za chwilę będzie potrzeba nowych ludzi do pracy? Tylko kogo? Jak wszyscy dzisiaj wyjadą, to kto będzie pracował?

**Posel Piotr Szeliga**

Czy macie państwo jakiekolwiek wyliczenia w tym zakresie?

Czy rząd Platformy i PSL opracowuje jakieś ustawy prorodzinne? Czy państwo zajmują się tylko tym, by wydłużyć ten wiek emerytalny, czy państwo chcą zadbać także o to, żeby ta Polska dalej była silna, czy nie zależy wam na tym? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Józef Rojek z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Józef Rojek:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Gdyby to, co państwo nazywacie reformą, a mówię o tym projekcie ustawy, było tak cenne, jak to przedstawiacie, to sądzę, że dzisiaj państwa twarze i moja twarz wyglądałyby inaczej. A jak patrzę na państwa twarze, posępne, ale ja to rozumiem...

*(Posel Krystyna Skowrońska: Bo zadajecie głupie pytania.)*

Nie, to nie są głupie pytania. Tylko że wiem doskonale, że myślicie inaczej, a mówicie inaczej. Bo to, co powiedziała tutaj pani poseł Bańkowska...

*(Głos z sali: Ale...)*

Pani poseł, proszę pozwolić mi dokończyć wypowiedź.

Pani poseł Bańkowska słusznie tutaj zwróciła uwagę i zapytała, czy państwo spotykacie się z ludźmi i rozmawiacie na ten temat.

*(Głos z sali: Tak.)*

Tak? To gratuluję, to faktycznie mogę być w błędzie, bo ja spotykam ludzi i mówią zupełnie coś innego.

Droży Państwo! Mam pretensje do Platformy, bo pamiętam rok 2005, kampanię wyborczą i hasło: „By żyło się lepiej”. Co z tego wynikło? Marne to „By żyło się lepiej”. Pamiętam exposé premiera Donalda Tuska. Tu, z tej mównicy 23 listopada 2007 r. powiedział: Państwo, które żyje na kredyt, nie budzi u obywateli zaufania. Ponad 300 mld kredytu w ciągu 4 lat – co to znaczy? Oszukany jest naród polski, bo spodziewał się czegoś innego. I dzisiaj, proszę państwa, jesteśmy w sytuacji, kiedy przed wyborami nie powiedzieliście o tym słowa. I już nie mówię o kłamstwie, ale nie powiedzieliście państwo czegoś, czego naród oczekiwał. I nie dziwię się dzisiaj, że naród jest sfrustrowany. *(Dzwonek)*

Dobrze, Tadziu, słuchaj.

Polacy umieją liczyć i każdy dzisiaj mówi: Gdybym ja nie był ubezpieczony, a odkładałbym sobie te

środki i jeszcze wykupiłbym dziesięcioletnie obligacje Skarbu Państwa, to dzisiaj byłbym krezusem.

*(Posel Janusz Dzieciotł: Chyba w Egipcie.)*

Nie w Egipcie, panie pośle, ale w Polsce. Polacy umieją doskonale liczyć i doskonale to wiedzą.

Chciałbym jednak jeszcze na koniec zadać pytanie. Mówi się tutaj o prawach nabytych w kontekście drugiej reformy, służb mundurowych.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Proszę zadać już pytanie, panie pośle, bo czas się kończy.

**Posel Józef Rojek:**

Już, właśnie chcę zadać to pytanie, pani marszałek.

Czy państwo zastanowiliście się też nad tym, czy ja jako ten, który jest ubezpieczony w ramach powszechnego ubezpieczenia, nie mam też praw nabytych i czy Trybunał Konstytucyjny nie weźmie tego pod uwagę?

*(Posel Janusz Dzieciotł: Zobaczymy.)*

Zobaczymy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Udzielam głosu panu posłowi Grzegorzowi Adamowi Woźniakowi z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Grzegorz Adam Woźniak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Podczas dzisiejszej, bardzo ekspresowej, jak było podkreślane, debaty, padło wiele słów ze strony rządzącej koalicji o odpowiedzialności i trosce o emerytów. Jednak wielu z nas, wielu z państwa przytoczyło też dane o średnim wieku życia emeryta w Polsce. I tak według danych GUS podaje się, że to jest ok. 70–72 lata. Tak więc można zobaczyć, jak będzie to wyglądało po wprowadzeniu tej reformy, przez jaki okres ten emeryt na nowej emeryturze, nowym okresie emerytalnym będzie cieszył się tą emeryturą. Ja mam trzy pytania do pana ministra.

Po pierwsze, co zrobił rząd, aby zatrzymać w kraju młodych Polaków, często ludzi o wysokich kwalifikacjach, którzy wspierają gospodarkę i systemy emerytalne krajów unijnych i nie tylko? Po drugie, w jaki sposób zadbane o to, aby tysiące młodych ludzi pozostających u nas w kraju bez pracy mogło tę pracę łatwiej uzyskać – i to nie tylko w ramach tych umów śmieciowych – aby pójść po szkole do pierwszej



**Posel Grzegorz Adam Woźniak**

wymarzonej pracy? Po trzecie, co zrobiono, aby polskim rodzinom, często wielodzietnym, pomóc poprzez prowadzenie polityki prorodzinnej i systemu, który pozwoli im na godne funkcjonowanie? Wielu z nas posłów podkreślało wcześniej, że sprawny system emerytalny i wsparcie tego systemu emerytalnego w przyszłości zapewnią właśnie te działania, a nie automatyczne podnoszenie wieku, w którym będziemy przechodzić na emeryturę, mam na myśli te 67 lat. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Grzegorz Raniewicz z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła?

*(Głos z sali: Nie ma.)*

W takim razie pan poseł Dariusz Bąk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Dariusz Bąk:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Powiedziano tu tyle słów właściwych, zasadnych, ale mamy chyba wszyscy wątpliwości, czy one docierają do rządzących, do Platformy i PSL. Może ja spróbuję podać przykłady.

Szanowni Państwo! Po 1945 r. – dzisiaj akurat jest taki dzień, który powinniśmy pamiętać – 9 maja był okrzyknięty jako Dzień Zwycięstwa. Do 1989 r. to był Dzień Zwycięstwa. Dzisiaj już słyszymy, że się mówi: dzień zakończenia wojny. Ile wówczas kosztowało Polaków to, że trwali przy Polsce i że chcieli prawdziwej wolności? Więzienia, skrytobójcze morderstwa, żołnierze wyklęci i cały szereg innych, podobnych przykładów. Taka była wtedy wolność. Ja byłem internowany w stanie wojennym. Otwierana jest w tej chwili wystawa w gmachu Sejmu „Za chleb i wolność. Lata 1978–1981” i są również zaproszeni ci, którzy protestują przed gmachem Sejmu, robotnicy, którzy przyjechali zdeterminowani bronić swoich praw, wolności, godności i również chleba. Przyjechali domagać się też, żeby ich nie poniewierano na stare lata. Wszystko wróciło z komuny.

I do was to szczególnie mówię, Platformo Obywatelska, działacze, którzy się powołujecie na rodowód solidarnościowy: Sprzeniewierzyliście się wszystkim dążeniom i wszystkim wywalczonym zdobyczom. To jest również to, że podnosicie wiek emerytalny. Ale tu jest jeszcze jeden koalicjant, PSL, Polskie Stronnictwo Ludowe, które zawłaszczyło nazwę tej szlachetnej organizacji i dzisiaj oprócz tego, że szkodzi Polakom, to również, szanowni państwo, szkodzi moralnie tamtej organizacji. Jak wam nie wstyd, szanowni państwo z PSL? Kiedy wreszcie wyjdziecie i od-

czepicie się od Platformy Obywatelskiej, która niszczy Polskę, niszczy wolność *(Dzwonek)*, godność Polaków i w tej chwili jeszcze odbiera chleb? Tak nie można. Myślicie, szanowni państwo, że nie będzie już sędziów, tak?

Mam pytanie do strony rządowej, do pana premiera Tuska. Panie premierze Tusk, czy pan uważa, że po was to już nie będzie sędziów, nie będzie państwa polskiego? My spowodujemy, że będzie państwo polskie i osądzimy was. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Jerzy Materna z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Jerzy Materna:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tak, po wygraniu wyborów Prawo i Sprawiedliwość przywróci solidarnościowe emerytury, obniży wiek przejścia na emeryturę, da wybór: OFE czy ZUS.

Chciałbym poruszyć dwie kwestie i proszę, by pan minister to potwierdził. Po wejściu w życie ustawy o wydłużeniu wieku emerytalnego w 2020 r. mężczyźni w Polsce jako jedyni w Europie i chyba na świecie będą pracowali do 67. roku życia. Niemcy w tym czasie będą pracować do 65 lat.

A druga kwestia: wskutek wejścia w życie tej ustawy kobiety-Polki jako jedyne w Europie zostaną aż tak ukarane, bo żadne państwo w Europie w jednej ustawie nie podniosło wieku przejścia na emeryturę o 7 lat, a o 12 lat dla kobiet na wsi, tak jak to zrobiły Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe.

Na koniec zwracam się do posłów. Dziś prezentowałem w Sejmie na konferencji animację multimedialną: Prawda o emeryturach; 9-minutowa prezentacja znajduje się na stronie [www.jerzymaterna.pl](http://www.jerzymaterna.pl) lub na YouTube. Szczególnie polecam to posłom Platformy Obywatelskiej. Obejrzyjcie, jeszcze jest czas na zmianę decyzji i odrzucenie tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Kazimierz Moskal z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Kazimierz Moskal:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań. Pierwsze pytanie może się powtórza, ale ja też pragnęlbym uzyskać na nie odpowiedź: Dlaczego 67 lat? Chodzi o stronę ekonomiczną, demograficzną, dlaczego nie 70, 75 czy może 69? Bardzo proszę o odpowiedź, jakie działania rząd podejmował, że pojawiła się akurat ta, a nie inna liczba. To jest jedna rzecz. A kolejna sprawa, to były tutaj ciekawe wystąpienia niektórych przedstawicieli klubów, mówili m.in. o dyskryminacji kobiet. Tą dyskryminacją według przedstawicieli niektórych, podkreślam, niektórych klubów było to, że wiek emerytalny jest zbyt niski. W związku z tym mam pytanie: Na jakiej podstawie ktoś twierdzi, że kobieta jest dyskryminowana, ponieważ zbyt krótko pracuje?

*(Posel Krystyna Skowrońska: Bo mało zarabia.)*

Dobrze – mało zarabia. Tylko dlaczego mało zarabia?

Mam kolejne pytanie, panie ministrze, mianowicie jak jest z tymi zarobkami. Tutaj pani poseł mówi, że mało zarabiają. Jakie są średnie wynagrodzenia w Unii Europejskiej? Jakie są średnie emerytury w Unii Europejskiej? Jaka jest średnia długość trwania życia: jak długo w Polsce żyje mężczyzna, jak długo kobieta, a jak wygląda średnia europejska? Natomiast jeżeli już mówimy o tym, że w komisji była wspaniała praca, że każdy mógł się wypowiedzieć, że procedowanie było jak najbardziej właściwe, to zapytam: Czy początek tej debaty był zgodny z przepisami, czy też nie?

Pani marszałek, bardzo proszę powiedzieć, kto był upoważniony przez premiera Rady Ministrów do tego *(Dzwonek)*, żeby reprezentować rząd. Kiedy rozpoczynaliśmy procedowanie, to ten przedstawiciel był tutaj na sali? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Informuję, że upoważniony przez pana premiera był pan minister Marek Bucior.

*(Posel Kazimierz Moskal: Ale nie było go. Była pani minister Ostrowska.)*

Aha, był obecny. Pan minister mówi, że był obecny, tylko mogło go przez chwilę nie być, bo był w Senacie, tak że inne obowiązki. Ale już wracamy i kontynuujemy rozpatrywanie punktów porządku dziennego.

Udzielam głosu panu posłowi Kazimierzowi Gołojuchowi z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Kazimierz Gołojuch:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dla mnie niezrozumiały jest pośpiech przy procedowaniu nad ustawą

wydłużającą wiek emerytalny mężczyzn i kobiet do 67 lat. Przed wyborami niektórzy prominentni politycy Platformy mówili zupełnie coś innego niż obecnie. Mam tutaj kilka takich cytatów. Otóż pan Bronisław Komorowski mówił: W Polsce nie ma potrzeby podnoszenia wieku emerytalnego. Można stworzyć możliwość wyboru. Nic na siłę. Pan minister Rostowski mówił: Nie ma potrzeby podwyższania wieku emerytalnego. Pan premier Donald Tusk 19 marca ub.r. powiedział: Nie wierzę, żeby wszyscy ludzie zbliżający się do 70 lat mogli pracować w swoich zawodach z równą wydajnością, jak robili to wcześniej. Co się stało, że po paru miesiącach zupełnie zmienili oni zdanie i teraz na siłę forsują te rozwiązania, które są niekorzystne? Nie będę powtarzał, moi przedmówcy dokładnie o tym powiedzieli.

Jeszcze jedna rzecz. Nic się nie robi, żeby zmniejszyć bezrobocie w Polsce, a ono rośnie. Jeśli chodzi o osoby bez pracy w wieku od 25 do 34 lat, to w I kwartale było 31,4% bezrobotnych, a w wieku 18–24 lata – prawie 23%. Te dane przedstawiające sytuację społeczno-gospodarczą w województwie podkarpackim wzięłem z urzędu statystycznego. Dlaczego rząd nie podejmuje zdecydowanych działań w kierunku zmniejszenia bezrobocia, a wręcz przeciwnie – zmniejsza środki na Fundusz Pracy? *(Dzwonek)*

Kolejna rzecz. Dlaczego rząd nic nie robi w kierunku zachęcenia młodych ludzi do zakładania rodzin i posiadania dzieci? Rząd głosił wielki powrót młodych ludzi, niestety, nie zapewnił im nic, co zachęciłoby ich do powrotu do kraju. Musieli oni wyjechać z powrotem. Ponad 2 mln młodych ludzi przebywa za granicą, tam rodzą dzieci i pracują. Te osoby powinny być w Polsce. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł John Abraham Godson z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel John Abraham Godson:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Myślę, że temat, którym dzisiaj się zajmujemy, jest bardzo ważny, bardzo istotny, ale czegoś mi jeszcze tutaj brakuje. Wydaje mi się, że zajmowanie się sprawą emerytury jest tylko częścią rozwiązania tego problemu. Wydaje mi się, że w tej sprawie potrzebujemy podjąć trzy rozwiązania. Jeśli chodzi o sprawę wieku emerytalnego, to od niej nie uciekniemy. To, co się dzieje, jest nieubłagalne, musimy podnieść wiek emerytalny. Ale chciałbym powiedzieć, że jeszcze dwie rzeczy są potrzebne. Po pierwsze, wydaje mi się, że potrzebujemy pracować, jeżeli chodzi o politykę prorodziną. Uważam, że rząd zrobił już wiele, ale w mojej ocenie jest

### **Posel John Abraham Godson**

to jeszcze niewystarczające. Mam pytanie: Co rząd robi w tym kierunku?

Druga sprawa. Rzeczą, która wydaje mi się bardzo istotna, jest polityka migracyjna. Według raportu GUS w 2050 r. będziemy potrzebowali ok. 5 mln imigrantów. I mam pytanie, co jest robione w tym kierunku, jeżeli chodzi o opracowywanie spójnej i dalekosiężnej polityki migracyjnej.

Zachęcałbym do tego, abyśmy nie tylko podeszli do sprawy, podnosząc wiek emerytalny – uważam, że to jest potrzebne, od tego nie uciekniemy – ale także abyśmy myśleli o tych dwóch dodatkowych działaniach: polityka rodzinna oraz polityka migracyjna. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Udzielam głosu pani posłance Krystynie Skowrońskiej z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

### **Posel Krystyna Skowrońska:**

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! To niezwykle trudna debata, ale jakże wiele jest w niej frazesów. Jako mity są one najtrudniejsze do obalenia. Chciałabym poprosić pana ministra o sprostowanie bardzo wielu rzeczy.

Posługujecie się państwo obecną długością życia przeciętnego Polaka. Chciałabym, żeby pan minister podał, jak było 5 lat temu, 10 lat temu, żebyśmy nie mówili ani nie przypisywali odpowiedzialności za ten element obecnej ekipie rządzącej.

Po drugie, prosiłabym pana ministra, bo to jest niezwykle ważne, o dane o długości aktywności zawodowej: ilu Polaków odpowiednio po 5, 10 latach od 2012 r. będzie aktywnych zawodowo do tego 2040 r. Jeśli chcemy zapewnić rozwój gospodarczy, to sami państwo... Nikt z państwa, z opozycji, do tego się nie odniósł, a to są dane statystyczne podawane przez GUS. Zostały one zebrane i przedstawione państwu.

Chciałabym poprosić pana ministra o poinformowanie, ile osób w latach 2005–2007 i przed 2005 r. wyemigrowało z Polski. Bo, jeśli mnie pamięć nie myli, to była największa emigracja w dziejach powojennej Polski. Chciałabym, żeby pan minister potwierdził, że wtedy przeszło 2 mln Polaków wyjechało z kraju. Nie jest to przypisywanie i proszę nie przypisywać... Gdy ludzie tam zostają, to takich dokonują wyborów, ale dlaczego wyjeżdżali w czasie, kiedy rządziło PiS? Proszę zapytać tych Polaków i nie używać dzisiaj frazesów, bo to jest nieuczciwe.

(*Posel Elżbieta Rafalska:* Pani się uspokoi, bo pani zasłabnie.)

Jeśli mówimy o równouprawnieniu, to na pewno poprosiłabym pana ministra o poinformowanie (*Dzwonek*), bo przecież składamy środki na swoje emerytury, jak pieniądze składane przez kobiety i jak pieniądze składane przez mężczyzn oraz wiek przejścia na emeryturę będą miały wpływ na ich przyszłe świadczenia emerytalne.

Jeśli chodzi o ten zakres, warto mówić, że kobiety, pracując krócej, przechodząc wcześniej na emeryturę, będą mieć to świadczenie niższe. Ale mówmy też uczciwie, że to jest rozłożone do 2040 r. To nie ma być z dnia na dzień praca do 60–67 lat. Dziwię się niektórym posłom na tej sali, którzy mówili o chorych Polakach, a na Podkarpaciu algorytm. I to właśnie mówili posłowie z Podkarpacia, a nam zafundowali najgorszy algorytm, jaki był wtedy możliwy. Bardzo, bardzo mnie to boli.

Cieszę się z jednego, że pan poseł Zbrzyzny w swoim wystąpieniu mówił, i myślę, że z aprobatą, o wzroście gospodarczym i PKB. Gdzie indziej pan poseł próbuje być krytyczny, tutaj mówił z aprobatą, a więc chciałabym podziękować za tę prawdę.

Mówiliście państwo o pieniądzach poświęconych na kampanię...

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Pani posłanko, proszę kończyć.

### **Posel Krystyna Skowrońska:**

Ostatnie zdanie, pani marszałek.

...o środkach poświęconych na kampanię skierowaną do Polaków dotyczącą poinformowania ich o tej reformie. Ja chciałabym zapytać, ile „Solidarność” wydała na plakaty. Ile „Solidarność” wydała na plakaty zamiast na biedne dzieci i na ich wakacje? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Waldemar Andzel:* Nie tyle co wy.)

(*Posel Lech Sprawa:* Nie pani pieniądze.)

Ale mojego męża.

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Marek Ast z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Marek Ast:**

A ile, pani poseł, wydaliście na Stadion Narodowy?

Moje pytanie oczywiście jest skierowane do autorów tego projektu, ale także do większości parlamentarnej: Jak państwo rozumiecie ideę demokratyczne-



**Posel Marek Ast**

go państwa prawa, zapisaną w konstytucji? Dla urzędywistnienia tej idei po prostu trzeba stosować zasady, które są zapisane w konstytucji, chociażby takie jak obszernie dzisiaj omawiana przez panią prof. Hryniewicz zasada praw nabytych. Czy waszym zdaniem możliwe jest dowolne stosowanie tej zasady? Tak, przestrzegamy tej zasady w stosunku do służb mundurowych, ale w stosunku do innych grup zawodowych już nie, w stosunku do robotników, nauczycieli, urzędników ta zasada już nie musi być stosowana.

W debacie podczas pierwszego czytania mówiłem o tym, że ustawa taka jak ustawa emerytalna stanowi międzypokoleniową umowę społeczną. Jeśli chodzi o zmianę takiej ustawy, trzeba szukać konsensusu. Państwo nawet nie próbowaliście szukać tego konsensusu, łamiąc kolejną zasadę, zasadę dialogu społecznego. Ta ustawa jest uchwalana nie tylko bez udziału opozycji, ale także bez udziału strony społecznej. Dzisiaj strona społeczna stoi pod Sejmem, państwo z nimi nie rozmawia. Dlatego mam kolejne pytanie: W jaki sposób chcecie państwo obronić tę ustawę? W świetle deklaracji zarówno Prawa i Sprawiedliwości, największego klubu opozycyjnego, jak i pozostałych klubów opozycyjnych ta ustawa po kolejnych wyborach po prostu zostanie uchylona. Stąd pytanie: Na co wam ustawa, która będzie obowiązywać zaledwie dwa lata od chwili wejścia w życie? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Elżbieta Witek z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Elżbieta Witek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziwię się argumentacji posłów Platformy Obywatelskiej, jeżeli chodzi o zrównanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn. Padło tutaj stwierdzenie, że kobiety zarabiają mniej, więc będą miały mniejszą emeryturę. To trzeba je ukarać, prawda, i podwyższyć o siedem lat wiek emerytalny. Proszę państwa, oczywiście że tak. Trzeba doprowadzić do normalnej sytuacji, że kobieta za tę samą pracę będzie zarabiała te same pieniądze, co mężczyzna.

*(Głos z sali: Żeby miała wyższą emeryturę.)*

Wy chcecie ukarać kobiety za to, że ciężko pracują na dwóch etatach i muszą dłużej pracować, bo przecież nie z własnej winy zarabiają tyle, ile zarabiają.

Druga sprawa, panie ministrze. Deklarowaliście państwo tutaj, że przy okazji tego projektu ustawy,

który jest prowadzony w ekstraordynaryjnym trybie, bardzo szybko – na pewno nie można tego nazwać reformą, bo reforma to jest działanie, które zmierza do polepszenia obecnej sytuacji – będzie rzetelna debata i dyskusja. A więc mam bardzo konkretne pytanie: Które z poprawek zgłoszonych przez opozycję, poprawek bardzo merytorycznych, państwo przyjmiecie? Za którymi poprawkami Platforma i PSL zagłosują na tej sali? Za którymi, panie ministrze?

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: To nie jest pytanie do...)*

Ale państwo jako rząd doskonale wiecie, jakie poprawki są zgłoszone, które przyjmiecie, a których nie. Które wy popieracie jako rząd?

Trzecia sprawa, proszę państwa. W państwie demokratycznym władza zawsze powinna działać w interesie społecznym. Państwo jako Platforma Obywatelska otrzymaliście mandat zaufania od wyborców w ostatnich wyborach, ale jednak coś się zmieniło. Państwo wyalienowaliście się od tego społeczeństwa, państwo go nie słuchacie.

Pani posel, gdyby tak było, gdybyście słuchali społeczeństwa, obywateli, jesteście Platformą Obywatelską, to pozwolilibyście, po pierwsze, na przeprowadzenie referendum – pod wnioskiem zebrano prawie 2 mln podpisów – a po drugie, proszę państwa, zgodzilibyście się na przeprowadzenie przynajmniej wysłuchania publicznego. Ale państwo boicie się społeczeństwa. A więc proszę jako ludzie odpowiedzialni, wykształceni i świadomi odpowiedzieć sobie na pytanie: Która władza boi się własnego społeczeństwa? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Kolejne pytanie zada pan poseł Waldemar Andzel z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Waldemar Andzel:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Koalicja Platformy Obywatelskiej i przystawki PSL z pomocą Ruchu Paliłkót popiera haniebną projekt ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw podwyższający wiek emerytalny do 67 lat dla kobiet i mężczyzn, tj. o 7 lat dla kobiet i 2 lata dla mężczyzn, a właściwie o 12 lat dla kobiet i 7 lat dla mężczyzn, biorąc pod uwagę rozwiązania sprzed kilku lat. Za pomocą projektu ustawy chce się spowodować, aby Polacy w dużej części pracowali do śmierci i zostali wprowadzeni do niewolniczego systemu pracy. Dlatego jest brak dialogu społecznego, dlatego w tak ekspresowym tempie przyjmujecie ten chory projekt ustawy pod wodzą premiera Tuska i Platformy Obywatelskiej? Czy zdajecie sobie sprawę, że przez ten projekt ustawy i wiele innych szkodliwych dla Pola-

**Posel Waldemar Andzel**

ków rozwiązań wyjedzie z Polski bardzo wielu dobrze wykształconych... (*Gwar na sali*)

Proszę nie przeszkadzać, panie pośle.

...Polaków, a 2 mln już wyjechały za pracę? Czy naprawdę chcecie wypłacać w przyszłości większości Polaków skandaliczne 800 zł brutto emerytury, a części Polaków głodowe emerytury częściowe w wysokości 400 zł? Ten projekt ustawy to wstyd i hańba polskiego parlamentaryzmu. Dlaczego wydłużacie wiek emerytalny do 67. roku życia, podczas gdy np. Niemcy po długiej debacie wycofali się z projektu, pomysłu podwyższenia wieku emerytalnego, pomimo że żyją o kilka lat dłużej? Dlaczego rząd Platformy Obywatelskiej nie chce podnieść płac Polaków, w tym najniższych płac, aby godnie żyli i mieli godne emerytury? Dlaczego rząd Platformy Obywatelskiej nie zajmuje się polityką prorodziną, aby zahamować ujemny przyrost naturalny? Dlaczego rząd Platformy Obywatelskiej nie zajmuje się likwidacją bezrobocia i tworzeniem nowych miejsc pracy? Reforma emerytur wygląda tak, jak superdrogi i walący się Stadion Narodowy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Artur Bramora z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Artur Bramora:**

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Mam dwa krótkie pytania. Pierwsze: Jak rząd zamierza rozwiązać problem osób pracujących w warunkach szczególnych, gdyż rozwiązania zawarte w ustawie pomostowej nie są wystarczające i wszyscy mamy tego świadomość? Co proponujecie państwo tym osobom? Pytanie drugie: Kto podjął decyzję o promowaniu tej ustawo-reformy przy kosztach, które to wygenerowało? I tak wszyscy mamy świadomość tego, że jest to najbardziej wypromowany medialnie ustawopodobny wyrób. Tak więc czy zasadne było wydawanie tych pieniędzy na tę całą kampanię medialną? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Dariusz Piontkowski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Dariusz Piontkowski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rząd, przygotowując te zmiany ustawowe, wskazuje głównie na oszczędności budżetowe i wzrost średniej długości życia Polaków. Jednocześnie rozszerza te założenia ustawowe na zawody, które dotąd powszechnym systemem nie były objęte. Moi poprzednicy wskazywali m.in., że niektóre z zawodów, takie jak: położne, pielęgniarki, rolnicy, nie za bardzo nadają się do powszechnego systemu. Ja chciałbym zwrócić uwagę na nauczycieli. Dotąd obowiązywał system, w którym nauczyciele mogli przejść o kilka lat wcześniej na emeryturę. Wynikało to chyba z tego, że powszechne przekonanie wskazywało, że nauczyciel do końca swojej pracy w szkole powinien być sprawny intelektualnie oraz fizycznie, bo tylko wtedy m.in. będzie mógł zachować autorytet, a więc skutecznie uczyć uczniów, przekazywać im swoją wiedzę. Moje ponad 40-letnie doświadczenia najpierw jako ucznia, a potem jako nauczyciela pokazują, że tylko pojedyncze osoby były w stanie pracować w tym zawodzie powyżej 60. roku życia. Nie wiem dlaczego – proszę wskazać mi badania, które wskazują na to – dziś nauczyciel według rządu jest w stanie pracować do 67 lat i zachować pełną sprawność intelektualną i fizyczną. Czyżby pojawiła się jakaś cudowna różdżka Donalda Tuska, która nagle nauczycieli zmieniła w supermanów i superkobiety, którzy będą w stanie pracować do tego wieku? Czy nie grozi nam zwiększenie problemów wychowawczych w szkołach, ponieważ nauczyciele nie będą w stanie sobie radzić z problemami, które ciągle narastają? Jak rząd wyobraża sobie pracę zwłaszcza niektórych nauczycieli, np. nauczycieli wf.? Jak nauczyciel w wieku 67 lat będzie miał pokazywać wymyk, skok przez skrzynię albo technikę gry w kosza? A jak np. nauczycielki, bo w tym zawodzie głównie panie pracują (*Dzwonek*), nauczania początkowego bądź przedszkolnego będą miały opiekować się małymi dziećmi, skoro przy tym szczególnie wymagana jest nie tylko sprawność fizyczna, ale także intelektualna? No i w końcu mówi się o narastającej luce pokoleniowej w edukacji. Mówi się o tym, że jest zbyt mało nauczycieli młodych, że absolwenci kierunków pedagogicznych nie mogą znaleźć pracy. Czy według państwa podniesienie wieku emerytalnego dla nauczycieli zlikwiduje ten problem, czy go nasili? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Udzielam głosu panu posłowi Piotrowi Walkowskiemu z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Piotr Walkowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z uwagi na to, że pan minister nie jest chyba członkiem PSL, więc nie będzie mógł odpowiadać w imieniu klubu PSL, i że z tego, co wiem, to nikt z kolegów się nie zapisał do głosu, pozwolicie, że do kilku uwag, jakie były, ustosunkuję się w tym krótkim czasie, w ciągu 2 minut.

Pytaliście, czy kochamy kobiety. Oczywiście oświadczyć je kocham. Uważam, że wszystkie są najpiękniejsze, najładniejsze. Nie tylko je kocham, ale i szanuję. I koledzy z Polskiego Stronnictwa Ludowego również szanują kobiety.

*(Głos z sali: A gdzie czyny?)*

Druga kwestia. Zaczę od tego. Kolega się odzywa, ten który mówił coś o przystawkach. Powiem tak. Akurat wy najbardziej prawi i sprawiedliwi macie doświadczenie w konsumowaniu przystawek, chociaż po posturze kolegi Waldemara nie widać, żeby to wyszło na dobre *(Oklaski)*. Co innego, jeżeli ja bym przystawkę konsumował. Wtedy raczej można by było się tak odnieść do tego, że przysłużyła mi się, nawet czasami za dobrze.

Były pytania o to, gdzie są posłowie z PSL-u. Pytaliście, czemu nas tak mało. Kiedy nas jest trzech, to i tak stanowimy prawie 12% wszystkich, a u państwa w tej chwili nawet 10% stanu osobowego klubu nie ma. Tak że jeżeli rozmawiamy na temat tego, ile osób bierze udział w debacie... *(Poruszenie na sali)*

*(Poseł Barbara Bartus: Komisji polityki społecznej...)*

*(Głos z sali: W komisjach...)*

Przepraszam, dziewczyny drogie, porozmawiamy potem. Dajcie mi mówić z mównicy.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Panie pośle, proszę używać jednak stosownych określeń, zwracając się do posłanek na sali.

**Posel Piotr Walkowski:**

Przepraszam bardzo. Z uwagi na to, że rozpocząłem od tego, że kocham wszystkie kobiety, to było to z tego względu.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Chcemy równouprawnienia – art. 32 i 33 mówią o tym. Kwestie dotyczące prawa *(Dzwonek)* do równego traktowania kobiet i mężczyzn w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym – art. 33 pkt 2: Kobieta i mężczyzna mają w szczególności równe prawa do kształcenia, zatrudnienia, awansów, do jednakowych wynagrodzeń za pracę, jednakowych wartości co do zabezpieczenia społecznego itd. To jest wszystko zapisane i jest w tej chwili realizowane.

Tak się temu przysłuchuję, bo tak się akurat składa, że tylko na 5 minut podczas tej debaty wyszedłem

po materiały, i stwierdzam, że duża część posłów, która zabierała głos w dyskusji, nie przeczytała ustawy i pytania, które tu były zadawane, są zbędne.

W związku z tym, że wiem, że akty prawne są napisane trudnym językiem, polecam lekturę. Ktoś tu pytał, czy są ustawy prorodzinne. Polecam „Zielony Sztandar”. Premier Pawlak w dniu wczorajszym ogłosił, że złożyliśmy ustawę dotyczącą finansowania składek na ubezpieczenie społeczne rodziców sprawujących opiekę nad dziećmi.

Szanowni państwo, dalsze projekty ustaw są w tej chwili w trakcie nanoszenia poprawek. Składamy je, bądźcie spokojni. Myślę, że będziemy współpracować nad tymi poprawkami.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Panie pośle, proszę już...

**Posel Piotr Walkowski:**

Dziękuję, pani marszałek, za cierpliwość i wyrozumiałość. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

W trybie sprostowania, jak rozumiem, pan poseł Andzel, tak?

Tylko czy pan poseł...

*(Głos z sali: Nie był wymieniony.)*

**Posel Waldemar Andzel:**

Byłem wymieniony.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mówił pan poseł „poseł Waldemar”, tak że mówił konkretnie o mnie, odnosił się do mojej wypowiedzi o przystawce z PSL-u.

*(Poseł Piotr Walkowski: Waldemar Pawlak.) (Wesołość na sali)*

Było to konkretnie wymienione. I nie chodziło w debacie o moją tuszę ani o tuszę pana posła, tylko chodziło o to, że PSL skończy jak prawdziwa przystawka. Haniebnie popiera wszystkie rozwiązania Platformy Obywatelskiej i skończy tak jak przystawka. O to mi tylko chodziło. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Udzielam głosu pani posłance Beacie Mazurek z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.



### **Posel Beata Mazurek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie pośle, gdybym chciała się odnieść do pana wypowiedzi, to powiedziałabym tak: jaki poseł, taka wypowiedź, a skoro pan imputuje nam różne rzeczy, to niech nam powie pana lider publicznie, czy płacicie swoje zobowiązania wobec Skarbu Państwa, te długi czy odsetki, czyście się po cichu dogadali, że w zamian za poparcie ustawy emerytalnej tego nie ma.

Powiem tak: Droga do grzechu wymaga pośpiechu i wy tą drogą kroczyacie. Ustawa, która ma wejść w życie w styczniu 2013 r., nie ma społecznej akceptacji. Nie ma społecznej akceptacji ta reforma, a wy brniecie w to w tempie ekspresowym w niczym nieuzasadniony sposób.

Panie ministrze, ale skoro mówimy o emeryturze, to zapytam pana o rzecz następującą, o rynek pracy. Czy pan wie, że w moim województwie, województwie lubelskim, stopa bezrobocia wynosi ponad 14%, w moim mieście, mieście Chełm – ponad 16, w powiecie chełmskim – 19, podobnie w Zamościu i w Białej, w wielu innych miejscowościach Polski. W Chełmie bezrobotnych kobiet jest ponad 50%, a osób powyżej 50. roku życia – około 20. Co im rząd proponuje poza podniesieniem wieku emerytalnego i ograniczeniem środków z Funduszu Pracy na aktywne formy? Gdzie mają tej pracy szukać? Jak mają żyć? Krótko, jak wielokrotnie podawano w odpowiedzi?

Drugie pytanie. Dlaczego mężczyznom urodzonym w latach 1949–1953 wydłużacie wiek emerytalny drugi raz? Oni w 2008 r. nie mogli przejść na wcześniejszą emeryturę. I tak np. mężczyzna urodzony w 1953 r. będzie pracował 12 lat dłużej niż kobieta, jego rówieśnica. Jak to się ma do zasady równości, o której wspominał mój poprzednik? Chcecie, by reforma weszła w życie od stycznia 2013 r. Ludzie protestują, a wy jak czołg, nie zważając na nic, brniecie do przodu. Pośpiech jest wskazany przy łapaniu pcheł i tylko ślimak z pośpiechu nie ma czasu na oglądanie się do tyłu. Czy wy jesteście ślimakami? Czy nie widzicie (*Dzwonek*) społecznego niezadowolenia? Czy nie jest tak, że wprowadzacie tę reformę, bo chcecie płacić krócej i mniej, oszczędzać na emerytach?

Nawiązując do pytań o finansowanie przez „Solidarność” kampanii emerytalnej, co jest, uważam, niczym nieuzasadnionym zaglądaniem do kieszeni „Solidarności”, zajrzę do kieszeni rządu, bo to są nasze pieniądze. Chciałabym uzyskać odpowiedź na piśmie: Ile w czasie rządów premiera Tuska wydaliście pieniędzy na premie, nagrody, limuzyny, na te pozapłacowe koszty pracy? Ile? Chcecie oszczędzać na najbiedniejszych? Zaczniście od siebie. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Lech Sprawka z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Lech Sprawka:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Na wstępie, nauczony doświadczeniem – mam na myśli odpowiedź na moje pytania po pierwszym czytaniu – zgłaszam prośbę o pisemną odpowiedź na dwa pytania, które zadam.

Pierwsze pytanie. Argumentujecie państwo, że wprowadzacie ten projekt ustawy między innymi z troski o wysokość emerytur. Chciałbym zapytać: Na jakim etapie, jeśli chodzi o prace w ministerstwie, jest problem prowizji ZUS-u od składek przekazywanych do OFE? Ponad rok temu pan premier Tusk obiecał, że ta opłata, ta prowizja zostanie zlikwidowana. Do tej pory przyszłych świadczeniobiorców kosztowało to już 1,5 mld zł. Kiedy obietnica pana premiera zostanie zrealizowana?

Drugie pytanie, które zadałem już podczas pierwszego czytania. Na koniec 2010 r. na rachunku funduszu płac było ok. 2 mld. Na koniec 2011 r. – już ponad 5 mld. Na koniec tego roku będzie ponad 7 mld. Po co państwo gromadzicie te pieniądze, jeżeli w tym samym czasie stopa bezrobocia wzrosła o ok. 3%, wśród absolwentów wyższych uczelni sięga już blisko 30%, a kumulowanie środków odbywa się kosztem ponadtrzykrotnego zmniejszenia środków na staże dla absolwentów, ponadpięciokrotnego zmniejszenia nakładów na refundację kosztów, jaka przyznawana jest absolwentom podejmującym działalność gospodarczą? W jakim celu gromadzicie państwo te 7 mld na koniec 2012 r. przy odwrotnej tendencji, wiedząc doskonale, że podstawą stabilnego systemu emerytalnego jest zapewnienie młodym dwóch rzeczy: pracy i mieszkania? Jeśli chodzi o mieszkania, zlikwidowaliście program „Rodzina na swoim”, zlikwidowaliście dopłaty do TBS-ów. Walka z bezrobociem, jak przed chwilą wspomniałem, wygląda wręcz na sabotaż, jeśli nie na strajk włoski. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Udzielam głosu panu posłowi Piotrowi Chmielowskiemu z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Piotr Chmielowski:**

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Stosunkowo niedawno pytałem z tej mównicy – akurat pan minister Rostowski siedział w ławach – o to, czy to jest tylko przypadek, że zamieniamy jeden miesiąc na trzy miesiące w sensie wydłużenia tego wieku emerytalnego. Oczywiście pan minister nie raczył na to odpowiedzieć, a w trakcie pytania kręcił głową, cmokał i uśmiechał się.

**Posel Piotr Chmielowski**

Chciałbym powtórzyć to pytanie, panie ministrze. Czy to jest tak, że ktoś arytmetycznie losował, że to będą trzy miesiące, dwa miesiące? Czy ktoś przeprowadził analizę polegającą między innymi na tym, że zastanowiono się nad tym, jakie będzie bezrobocie, no bo z tym też się to oczywiście wiąże, ile będzie miejsc pracy i ile osób będzie pracowało, jaka będzie dynamika rozwoju? Dlatego że prosty algorytm matematyczny – on jest oczywiście słuszny, każdy – ale musi być umieszczony w pewnych realiach. Nie potrafię w państwa tłumaczeniach, w całej kampanii medialnej, którą państwo prowadzicie, znaleźć bardzo prostej odpowiedzi – jaki to jest algorytm i do jakiej rzeczywistości dopasowany. Wraz ze wzrostem wieku emerytalnego będzie oczywiście rosła liczba zatrudnionych, bo część osób będzie wchodzić na rynek pracy, a osoby, którym jeszcze nie będzie przysługiwała emerytura, nie będą z tego rynku schodziły. To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie, króciutkie. Dlaczego na tym etapie, kiedy mamy ten problem, nie włączono w to emerytur rolników? Dlaczego akurat KRUS wyłączono z tego postępowania na tak długi czas? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Orzechowski z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Andrzej Orzechowski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jeden z posłów opozycji pytał, dlaczego my jako koalicja rządząca mamy takie zasmucone miny. Przyznam szczerze, że nie mogę się nadziwić. Ludzie światli, także z opozycji, wykształceni, mądrzy, a jednak próbują wmówić nam tutaj, w tej Izbie, próbują wmówić Polakom, że tylko dzięki świadczeniom i tylko dzięki emeryturom możemy być zamożni. Byłby to naprawdę bardzo fałszywy wniosek, gdyby tylko taki można było z tej debaty wyciągnąć, bo naprawdę tak nie jest. Przecież praca, aktywność, a także kreatywność mogą prowadzić do zamożności.

Jeśli jesteście państwo odporni na argumenty demografów, ekonomistów, współczesnych naukowców, to przynajmniej wysłuchajcie autorytetu historycznego o postawie propaństwowej. Stanisław Staszic powiedział: Pierwszym obowiązkiem człowieka jest pracować. Tylko przez pracę staje się obywatelem użytecznym.

Szanowni państwo, padały tutaj takie epitety, jak: stado głupków, jesteście ślimakami. Padły stwierdzenia, że brak jest analiz, że nie ma żadnej merytorycznej dyskusji. Padł też ze strony byłego marszałka

Sejmu zarzut pod adresem władzy wykonawczej, rządu mówiący o wznieceniu rokoszu, o tym, że władza działa wbrew interesom suwerena. Proponował on konfederację przeciwko rządowi. Niedawno obchodziliśmy rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja. Wiemy doskonale z historii, co się wydarzyło 14 miesięcy po jej uchwaleniu, że to przegraliśmy. Nie godzi się, aby były marszałek Sejmu nawoływał dzisiaj do rokoszu, do konfederacji. (*Dzwonek*)

Jeśli chodzi o argumenty, to wystarczy spojrzeć na przedstawiony w uzasadnieniu jeden wykres dotyczący ludności Polski w wieku produkcyjnym przed i po zmianie wieku emerytalnego do roku 2060. Wynika z niego ewidentnie, że liczba ludności w wieku produkcyjnym spadnie z 26 mln do 16 mln, jeśli nie dokonamy żadnych zmian, a do 18 mln, jeśli tej zmiany dokonamy. Już tylko z tego wykresu ewidentnie widać, jakie problemy, jeśli chodzi o system emerytalny, ma Polska. Biorąc pod uwagę te liczby, ten jeden wykres, naprawdę można wyciągnąć wiele wniosków na temat i rynku pracy, i bezrobocia, i przyszłego systemu emerytalnego, i możliwości, jeśli chodzi o płatności emerytur. Naprawdę zachęcam do merytorycznej debaty. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Wiesław Stanisław Janczyk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Wiesław Stanisław Janczyk:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Usprawiedliwię się, że merytoryczne argumenty w tym obszarze przywoływałem w swoich poprzednich wystąpieniach, kiedy debatowaliśmy na temat propozycji rządu dotyczących tych 67 lat.

Chciałbym powiedzieć, że takie reformy, jak ta pseudoreforma dyskredytują państwo, podważają zaufanie do jego władz i instytucji. Państwo, które cofa przywileje i wypracowane świadczenia, traci szacunek obywateli.

(*Posel Janusz Cichoń: Niczego nie cofa.*)

Czy to jest plan rządu Donalda Tuska i wicepremiera Waldemara Pawlaka? Cała ta ustawa jest pochwałą antysolidarności społecznej, zrywa uznane więzi pokoleniowe, zostawia spracowanych obywateli samym sobie, bez wiary w instytucję państwa. Dlaczego dzisiaj równoległe do tej ustawy nie procedujemy w Sejmie, panie ministrze, na przykład nad dokumentem, który dawałby nadzieję na poprawę statusu materialnego rodziny? Dlaczego dzisiaj równoległe nie procedujemy nad dokumentem, który dałby szansę na wychowanie i wykształcenie w polskiej ro-

**Posel Wiesław Stanisław Janczyk**

dzinie większej liczby dzieci młodym mamom i tatom, którzy chcą mieć dzieci, ale rezygnują z rodzicielstwa, bo żyją w ogromnym stresie, czują dyskomfort związany z obawą utraty pracy, z widmem bezrobocia, są pozbawieni jakichkolwiek osłon socjalnych zapewniających elementarne poczucie bezpieczeństwa egzystencjalnego?

Proszę państwa, te częściowe emerytury, które zaproponowaliście, jakby łagodząc swój pierwotny, bardzo surowy, bardzo ostry, bardzo liberalny projekt, to jest przecież nic innego, jak zjadanie własnego ogona, bo cofa się kwotę w otwartych funduszach emerytalnych i zmienia się wskaźnik, którym będzie liczona emerytura z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. *(Dzwonek)* Tak że te dziesiątki tysięcy ludzi, którzy manifestowali, i kilka milionów osób, które protestowały, biorąc udział w akcji zbierania podpisów prowadzonej przez robotniczą „Solidarność”, nie zostały w żadnym stopniu usatysfakcjonowane zmianą ostrza tego dokumentu, który państwo przedłożyli Wysokiej Izbie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Udzielam głosu panu posłowi Tadeuszowi Woźniakowi z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Tadeusz Woźniak:**

Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Debatujemy nad niezwykle ważnym przedłożeniem, które jest przedłożeniem antyobywatelskim, które doprowadzi do tego, że wielu naszych rodaków nie dożyje emerytury, nie dożyje czasu, kiedy po okresie pracy spokojnie mogliby, po pierwsze, odpocząć, po drugie, poświęcić się rodzinie i swoim pasjom, na które nie mieli czasu przez okres życia zawodowego, ponieważ byli zapracowani. Chciałbym zapytać, panie ministrze, czy to przedłożenie jest konstytucyjne? A mówię to w kontekście przedłożenia, o którym będziemy jeszcze mówić, czyli tzw. reformy emerytalnej służb mundurowych. Pan premier Donald Tusk twierdził, iż dopiero ci funkcjonariusze służb mundurowych będą podlegać nowym regulacjom, którzy przyjdą do służby po wejściu w życie tejsze regulacji, ponieważ ci, którzy są w służbie, przyszli na określonych warunkach.

Drodzy państwo, rozpoczynałem moją karierę zawodową w roku 1984. Na określonych warunkach, panie ministrze. Nie chciałem być funkcjonariuszem Służby Bezpieczeństwa, nie chciałem być funkcjonariuszem Milicji Obywatelskiej, nie chciałem być żołnierzem ludowego Wojska Polskiego, zostałem nauczycielem. Miałem określone możliwości przechodzenia na emeryturę: w wieku 60 lat – na wcześniej-

szą, 65 lat – jeżeli chciałbym pracować do pełnego wieku emerytalnego. Dzisiaj państwo chcecie mnie ukarać za to, że nie byłem esbekiem, chcecie mnie ukarać za to, że nie byłem milicjantem, a także takich jak ja. Nam się wydłuża pracę do 67. roku życia, a oni już dawno są na emeryturze, mają niezłe pieniądze i jeszcze dorabiają. Czy to jest sprawiedliwość społeczna? Chyba tylko w wykonaniu Platformy Obywatelskiej. *(Poruszenie na sali)*

Drodzy państwo *(Dzwonek)*, kwestia jest również taka, żeby szukać środków na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, ale przecież tych środków można szukać nie tylko w najprostszy sposób, wydłużając nam wiek emerytalny. Najprostszym sposobem, panie ministrze i Platformo Obywatelska, byłoby zmuszenie wszystkich obywateli do pracy do śmierci, nie byłoby problemu z emerytami. To tak samo, jak pani minister Fedak w jednej z dyskusji, kiedy mówiliśmy o bezrobociu tuż przed otwarciem rynku pracy dla Polaków w Niemczech, powiedziała, że bezrobocie nam spadnie, bo przewidujemy, że około pół miliona Polaków wyjedzie do Niemiec do pracy. Drodzy państwo, przecież to nie są argumenty rządu. Rząd ma przeciwdziałać wyjeżdżaniu Polaków za granicę do pracy. Rząd ma tworzyć warunki do pracy tutaj, odpowiednie warunki, odpowiednia płacę i odpowiednie możliwości, aby każdy mógł się rozwijać dla dobra tego państwa. Moi drodzy, jest jeszcze godność człowieka, nie możemy zapomnieć o godności człowieka, godność człowieka w wieku 67 lat, a być może kolejny rząd powie, że trzeba przechodzić na emeryturę w wieku 70 lat. Wyobraźcie sobie te przedszkolanki, górników, wyobraźcie sobie...

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Panie pośle, czas się skończył, proszę konkludować.

**Posel Tadeusz Woźniak:**

Już kończę.

...ciężko pracujących fizycznie ludzi. A gdzie godność? Pozostawiam was z tym pytaniem, odpowiecie sobie na nie w głosowaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Udzielam głosu panu posłowi Krzysztofowi Michałkiewiczowi z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.



**Posel Krzysztof Michałkiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Proponowane zmiany w ustawie o emeryturach nie rozwiązują żadnych problemów, nie są odpowiedzią na aktualne problemy naszego społeczeństwa, budzą natomiast wiele kontrowersji i pytań. Dotyczy to wprowadzonej instytucji emerytur częściowych.

W propozycjach rządowych mamy, że kobiety, które ukończą 62 lata, i mężczyźni, którzy ukończą 65 lat, przy odpowiednim okresie składkowym i nieskładkowym będą mogli uzyskać emeryturę częściową w wysokości 50% kwoty emerytury, która będzie dla nich wyliczona, i ta kwota nie będzie podlegać podwyższeniu do kwoty najniższej emerytury. W dzisiejszej sytuacji najniższa emerytura to 799,18 zł, natomiast w 2011 r. minimum socjalne dla emerytów, dla jednej osoby, wynosiło 984,38 zł, natomiast dla małżeństwa emeryckiego – 1623,66 zł. Jestem bardzo ciekawy, czy ministerstwo przeprowadziło symulację, czy ta emerytura częściowa, te 50% emerytury, przy niskich emeryturach, przy najniższych emeryturach, wystarczy do przeżycia, czy będzie poniżej minimum socjalnego, czy będzie w wysokości minimum egzystencji, czy da tym emerytom możliwość przeżycia. Jeszcze gorzej wygląda to przy emeryturach rolniczych, bo to na pewno będzie mniej, nie tylko jeśli chodzi o minimum socjalne, ale to będzie na pewno poniżej minimum egzystencji. Przypomnę, że w 2011 r. minimum egzystencji to było 474 zł. Czy ministerstwo przeprowadziło symulację, jak w przyszłości emerytury częściowe będą się miały do minimum egzystencji i minimum socjalnego i skąd te 50%? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Ewa Malik z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Ewa Malik:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Chciałabym zadać dwa pytania dotyczące omawianej zmiany w ustawie o emeryturach.

Po pierwsze, na jakie ekspertyzy naukowe i przez kogo przygotowane powołujecie się państwo, uzasadniając propozycję mechanicznego podniesienia wieku emerytalnego do 67. roku życia? To ważne i chcę mieć te materiały przy sobie w trakcie spotkań wyborczych, aby udowodnić, że po państwa stronie nie stoją właściwie żadne argumenty, aby tę ustawę wprowadzać. Bardzo proszę o konkretną odpowiedź, ponieważ państwa podstawowym argumentów jest to, iż nastąpiło wydłużenie życia Polaków. Bardzo w to powątpiewam i chciałabym zobaczyć te wyniki ba-

dań, ponieważ w tej sferze Polacy jeszcze nie osiągnęli standardów europejskich, zważywszy choćby na jakość ochrony zdrowia w Polsce.

Drugie pytanie dotyczy zamierzeń rządu w obszarze polityki rodzinnej. Rząd, uzasadniając podniesienie wieku emerytalnego, powołuje się również na kryzys demograficzny. Rzeczywiście mamy do czynienia z kryzysem, i to dość poważnym. W takim razie chcę zapytać, jakie elementy polityki prorodzinnej przygotował rząd, jakie macie państwo konkretne propozycje poprawienia wskaźnika dzietności w Polsce, który, jak wiadomo, obecnie w ogóle nie gwarantuje tak zwanej zastępowalności pokoleń w Polsce. Bardzo proszę o odpowiedź na piśmie, ponieważ, jak mówiłam, chcę odbywać spotkania wyborcze na ten temat i te materiały są niezbędne, choćby po to, aby udowodnić, iż właściwie nie macie państwo żadnych argumentów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Barbara Bartuś z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Barbara Bartuś:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pierwsze pytanie chciałam skierować do rządu, a właściwie do pana premiera Donalda Tuska. Jakie moralne prawo ma rząd, jakie moralne prawo ma pan premier do zmiany wymaganego wieku emerytalnego, skoro czołowi politycy, w tym on sam, ale także minister finansów, w trakcie kampanii wyborczej, nie tak dawnej, bo w ubiegłym roku jesienią, zapewniali, przytaczając zresztą prawdziwe i racjonalne argumenty, o braku potrzeby, a właściwie nieracjonalności podnoszenia wieku? Jak dzisiaj pan premier może mówić coś innego, skoro idąc po władzę, mówił Polakom, że nie będzie podniesienia wieku emerytalnego?

Pan poseł z Platformy Obywatelskiej, który zresztą już opuścił salę, apelował, abyśmy debatowali, posługując się argumentami, i powoływał się na jeden wykres.

Pozwoliłam sobie – chyba w odróżnieniu od rządu – zamówić w Biurze Analiz Sejmowych szereg ekspertyz dotyczących właśnie tego, jak wygląda sprawa wieku emerytalnego w innych krajach, ile wynosi średnia przeżycia po osiągnięciu wieku emerytalnego, jakie są średnie emerytury, i chciałabym przytoczyć państwu kilka danych. Na przykład... A nie, zaczniemy od Polski, od tego, jak to wygląda w Polsce. Dużo mówimy o tym, że wydłuża się wiek życia, tyle że w Polsce – to są ostatnie dane, które otrzymałam w ostatnich dniach – średnia życia dla mężczyzn, to jest przeżycia po osiągnięciu wieku, wynosi 72,1, a dla kobiet – 80,7. Na przykład we Francji, gdzie

**Posel Barbara Bartuś**

średnia życia mężczyzn wynosi 78,3, a kobiet – 85,3, wiek emerytalny zostanie podwyższony w 2017 r. do 62 lat. *(Dzwonek)* W Grecji – a przecież Polska tak butnie zapowiada, że będziemy pomagać Grecji – średnia życia wynosi 78,4 dla mężczyzn i 82,8 dla kobiet, natomiast wiek emerytalny będzie tam podnoszony do 65 lat. W Hiszpanii średnia życia wynosi 79,1 – dla mężczyzn i 85,3 – dla kobiet, w latach następnych wiek emerytalny zostanie podwyższony do 67 lat, ale, szanowni państwo – żeby nie przedłużać – nawet w Czechach, w których podnosi się wiek do 65 dla kobiet i mężczyzn, jest dłuższy średni wiek przeżycia zarówno w przypadku mężczyzn, jak i w przypadku kobiet.

Minął czas przewidziany na wypowiedź, więc jeszcze tylko jedno pytanie skierowane do pana premiera: Co jako poseł polskiego Sejmu mam odpowiadać polskim obywatelom, naszym wyborcom, kiedy przychodzą, a przychodzą do każdego biura poselskiego, i pytają – zarówno ci tuż po studiach, jak i ci 40-letni i 50-letni, a teraz na pewno będą przychodzić i sześćdziesięciokilkuletni – gdzie jest praca? Mówicie państwo, cytując Staszica, że należy pracować, tyle że państwo polskie pod rządami Platformy Obywatelskiej i PSL nic nie robi, aby ta praca była, a wprost odwrotnie: zabiera nawet pieniądze na aktywizację zawodową z Funduszu Pracy na inne cele. Szanowni państwo, ostatni moment, zastanówcie się, dlaczego tak chcecie krzywdzić własnych wyborców. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Maria Zuba z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Nie ma pani posłanki.

W takim razie pani posłanka Krystyna Łybacka z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Krystyna Łybacka:**

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Proszę mi wybaczyć garść liczb, którymi się posłużę, ale myślę, że dobrze, abyśmy tę dyskusję sprowadzili do takiego właśnie wymiaru. Jednym z argumentów podstawowych, jakimi rząd się posługuje, jest tzw. wskaźnik zależności demograficznej, który istotnie skacze z 19% w roku 2010 do 56% w roku 2050 – pan minister, zdaje się, mnie nie poprawi – tyle że chcę zadać pytanie, dlaczego państwo posługuje się tylko tym jednym wskaźnikiem.

W kategoriach ekonomicznych ważne są dwa inne wskaźniki. Jednym z nich jest wskaźnik tzw. zależności finansowej dotyczący odsetka ludzi, których bytowanie jest uzależnione od transferu finansowego tych, którzy pracują. A więc dotyczy emerytów, bez-

robotnych. Otóż stopa zatrudnienia wynosi – to są dane z 2010 r. – 59%, natomiast wskaźnik zależności finansowej – 70%. I obok tego wskaźnika zależności demograficznej są prognozy rządu, które wskazują, że zakłada się, iż w 2050 r. stopa zatrudnienia będzie wynosić 62,5%, a wskaźnik zależności finansowej wzrośnie do 100%.

Nadal wydawałoby się, że musimy podwyższać wiek, tyle że rząd nie mówi o jeszcze jednej kwestii: że gdyby stopa zatrudnienia w 2050 r. wynosiła 76%, jaką w tej chwili osiągają przodujące kraje Unii, to stopień zależności ekonomicznej, ten odsetek zależności, wynosiłby 73%, a więc skoczyłby zaledwie o 3% w stosunku do obecnego. Zatem jak to jest? To praca będzie szukać ludzi czy stopa zatrudnienia jest planowana w wysokości 62,5%? *(Dzwonek)* Czy tak mało ambitne plany oznaczają, że rząd nie widzi innego scenariusza, czy nie potrafi innego scenariusza przedstawić?

Wreszcie co z aktywnością zawodową, o której państwo mówicie, że będzie przede wszystkim determinowana bardzo małą podażą ludzi w wieku produkcyjnym? To dlaczego tak niski wskaźnik zatrudnienia, który powoduje tak wysoki wskaźnik zależności ekonomicznej? Panie ministrze, posługujmy się liczbami. Nie chcę uciekać się do żadnej demagogii. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Ostatnie pytanie zada pani posłanka Gabriela Masłowska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Gabriela Masłowska:**

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Panie ministrze, chciałabym zapytać, czy państwo przeprowadzaliście analizy porównawcze krajowej wydajności pracy i wynagrodzeń? To dopiero pokazywałoby, i to w układzie różnych grup zawodowych i grup społecznych, na ile za tą ustawą przemawia ekonomia, a na ile przemawiają interesy jakichś klanów, konsorcjów ubezpieczeniowych i finansjery. Z mojej wiedzy wynika, że już od 55. roku życia krajowa wydajność pracy wyraźnie się zmniejsza, w ślad za tym nie idzie obniżanie się wynagrodzeń chociażby z powodu oporu związków zawodowych, pewnych reguł prawnych, a także zwyczajów. Wobec tego z korzyściami dla budżetu może być naprawdę bardzo, bardzo różnie.

Czy państwo przeprowadziliście analizę porównawczą wynagrodzeń i krajowej wydajności pracy, ale w strukturze dla różnych grup zawodowych i grup społecznych? Jest to jeden z powodów, dla których przedsiębiorcy zatrudniają nie ludzi starszych, ale młodych. Właściwie od 50. roku życia takie zatrudnienie w obecnej sytuacji na naszym rynku pracy

**Posel Gabriela Masłowska**

zdarza się bardzo rzadko, ludzie ci są bowiem już wyeksploatowani fizycznie, a także psychicznie. Nawiasem mówiąc, czy zasięgaliście państwo przy pracach nad tą ustawą opinii nie tylko ekonomistów, ale i psychologów? Czy tak radykalne zwiększenie obowiązku pracy dla ludzi w podeszłym wieku – do 67. roku życia – w ogóle ma sens? Jakie to przyniesie skutki?

I jeszcze jedno krótkie pytanie: Co macie państwo do zaproponowania tym wszystkim (*Dzwonek*), którzy nie będą mogli pracować do 67. roku życia ze względu na stan zdrowia, wyczerpanie? Czy przeprowadzaliście państwo analizy i co im proponujecie? Czy zasiłki, jakąś pomoc? Ile to będzie kosztować? Czy wobec tego takie są wyliczenia i gdzie mogę się z tymi wyliczeniami zapoznać, jeżeli pan minister dzisiaj nie jest w stanie odpowiedzieć? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Udzielam głosu podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej panu Markowi Buciorowi, aby odpowiedział na zadane pytania.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Marek Bucior:**

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Rozmawiamy dziś o ustawie podwyższającej i wyrównującej wiek emerytalny w Polsce, ustawie o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw. Założenia do tej ustawy zostały przedstawione przez pana premiera w exposé i od tego momentu rozpoczęły się prace nad przygotowaniem ustawy, które zaskutkowały 14 lutego tego roku wysłaniem gotowego projektu nowelizacji ustawy o emeryturach i rentach z FUS oraz niektórych innych ustaw do konsultacji społecznych. Konsultacje społeczne były długie i intensywne i odbyły się w ramach tych konsultacji szereg spotkań. Na podstawie dzisiejszej dyskusji mam wrażenie, że większość osób dokładnie wie, co jest przedmiotem tej ustawy, bo wystąpienia klubowe w pełni potwierdziły tę wiedzę, ale również część posłów, szczególnie opozycji, wskazuje, że nie zna przyczyn, dla których ta ustawa została przygotowana.

Mam wrażenie, że ostatnią osobą, która wskazała konieczność, ale i pierwszą, która wyartykułowała konieczność takiej zmiany w exposé, był właśnie pan premier Donald Tusk. Wcześniej przecież odbyła się bardzo długa debata naukowa i w ramach tej debaty

środowiska eksperckie bardzo długo przekonywały rząd do tego, aby podjął właśnie te działania. Ponieważ posłowie wskazują, że bogate uzasadnienie do tej ustawy, osiemdziesięciokilkustronicowe, nie przekonuje ich, i że rząd, jak mówiła przedstawicielka Prawa i Sprawiedliwości, pani wiceprzewodnicząca Komisji Nadzwyczajnej, stosuje sztuczki socjotechniczne, nie chce debaty, mówi, że jest zdziwiona tym, że rząd stał się nagle tak zatroskany, w ogóle przeprowadziła całą krytykę wskazanych zmian demograficznych i wskazała, że brak jest ekspertów, pragnę odesłać, w szczególności posłów klubu Prawo i Sprawiedliwość, do pracy „Ubezpieczenia społeczne w Polsce – 10 lat reformowania” pod redakcją naukową pani Józefy Hryniewicz...

(*Posel Elżbieta Rafalska: Józefiny.*)

Józefy, która w swojej pracy zawarła również cały artykuł napisany przez pana prof. Zbigniewa Strzeleckiego i Janusza Witkowskiego „Demograficzne uwarunkowania systemu ubezpieczeń społecznych w Polsce”. W tych „Demograficznych uwarunkowaniach...” wszystkie te najważniejsze kwestie zostały poruszone i omówione, również to, jak to się dzieje, jakie są zmiany demograficzne w Polsce.

(*Posel Tadeusz Iwiński: A dlaczego nie było wysłuchania publicznego?*)

Czy coś się panu stało, panie pośle?

(*Posel Tadeusz Iwiński: Dlaczego nie było wysłuchania publicznego?*)

Coś się panu stało? Nie rozumiem.

(*Posel Tadeusz Iwiński: Nie, nic mi się nie stało, chyba panu. Dlaczego nie było wysłuchania publicznego?*)

Jeśli tak, to dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Panie pośle...

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Marek Bucior:**

Jeżeli mogę, to będę kontynuował.

(*Posel Tadeusz Iwiński: Niech pan się zachowuje grzeczniej.*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Panie pośle Iwiński, bardzo proszę nie przeszkadzać panu ministrowi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Marek Bucior:**

Właśnie zapytałem, czy coś się wydarzyło.



**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Panie pośle, proszę nie przeszkadzać.

*(Poseł Tadeusz Iwiński: Niech pan się zachowuje.)*

Wiem, że pan ma bardzo donośny głos, ale proszę nie przeszkadzać.

*(Poseł Tadeusz Iwiński: Możemy się zgłosić do pańskiego ministra.)*

Panie pośle, proszę już skończyć te uwagi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Marek Bucior:**

Przepraszam, czy mogę kontynuować?

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Bardzo proszę kontynuować, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Marek Bucior:**

Pragnę przeczytać fragment pracy „Najnowsza prognoza demograficzna ludności Polski do 2035 r. oraz prognoza gospodarstw domowych”, która ukazuje niezbyt optymistyczne perspektywy rozwoju demograficznego naszego kraju. W sposób syntetyczny prawidłowości przyszłego rozwoju ludności można scharakteryzować w sposób następujący: Po pierwsze, powolny wzrost współczynnika dzietności, ale spadek liczby urodzeń w długim okresie. Po drugie, systematyczna, ale wolniejsza poprawa umieralności, niewielki spadek natężenia zgonów. Po trzecie, wydłużenie trwania życia. Po czwarte, mniejsza intensywność migracji. Po piąte, systematyczny ubytek liczby ludności Polski. Po szóste, głębokie zmiany w strukturze ludności według wieku. Po kolejne, niewielki wzrost liczby gospodarstw domowych, istotne zmiany w ich strukturze. Jeżeli przejrzymy tę pracę, to widzimy, że te zmiany są konieczne. To nie jest tak, że tylko ta jedna praca o tym mówi. Sięgając po prace z ostatniego czasu, należy wskazać kolejną pracę chociażby z roku 2012...

*(Głos z sali: Pani prof. Hryniewicz?)*

Ta akurat nie, ale wskazuje... *(Gwar na sali)*

Właśnie, pani poseł, przechodzę do tego. Właśnie przechodzę do tego.

Pani prof. Urszula Kalina-Prasznic, Wydawnictwo C.H. Beck, bieżący rok, w pracy „Społeczne zabezpieczenie emerytalne pracowników – między prawem a rynkiem” wskazuje, że na całym świecie podejmowano różne inicjatywy mające na celu ograniczenie wydatków emerytalnych. Właśnie to ograniczenie wydatków emerytalnych umożliwia funkcjonowanie systemów emerytalnych i zabezpiecza przy-

szle emerytury. Działania te w większości państw przybrały formę kompleksowych reform, które wpięły się w nurt przemian politycznych ograniczających rolę państwa i funduszy publicznych w gospodarce. Wśród tych najważniejszych zmian, które są czynione w poszczególnych państwach Europy, wskazuje, po pierwsze, obniżenie stopy zastąpienia. To nie jest specyfika typowo polska, że u nas następuje obniżenie stopy zastąpienia. Pokazuje też poszczególne przykłady, m.in. dotyczące Niemiec. Po drugie, wskazuje wydłużenie okresu ubezpieczenia wymaganego do uzyskania emerytury w pełnej wysokości. Te okresy wymagane do uzyskania emerytury w pełnej wysokości na przykład we Francji, o której tak wiele mówiono, wydłużono z 37,5 do 40 lat zatrudnienia. W innych krajach jest podobnie: wydłużenie okresu, z którego zarobki stanowią podstawę do obliczenia emerytury, i kolejne podniesienie poziomu składek emerytalnych, kolejne podwyższenie ustawowego wieku emerytalnego i szereg innych. To samo dzieje się w Polsce i odbywa się to również obecnie.

Jeżeli weźmiemy niedawną publikację, bo właściwie z września 2011 r., a więc na dwa miesiące przed exposé pana premiera Tuska, pt. „Ewolucja ubezpieczeń społecznych w okresie transformacji ustrojowej”, to prof. Żukowski wskazuje tam, co należy zrobić w systemie emerytalnym, zwłaszcza z ekonomicznego punktu widzenia. Kluczowe jest podniesienie wieku emerytalnego, nie ma żadnego uzasadnienia, byśmy mieli przechodzić na emeryturę w tym samym wieku, co 20 czy 30 lat temu, w sytuacji gdy żyjemy coraz dłużej, i to coraz dłużej w dobrej formie. Dobrze, że udało się praktycznie rozwiązać problem wcześniejszych emerytur. To jest sukces obecnego rządu.

*(Poseł Elżbieta Rafalska: Niech pan odpowiada na zadane pytania.)*

Obecne problemy finansowe systemu emerytalnego byłyby mniejsze, gdyby nie przedłużenie przez poprzedników obowiązywania wcześniejszych emerytur poza zakładany pierwotnie termin. Rozwiązanie problemu wcześniejszych emerytur było dobrym pierwszym krokiem, za którym powinny pójść kolejne. Nie tylko zrównanie wieku emerytalnego kobiet z wiekiem mężczyzn, lecz także podniesienie wieku dla obu płci stopniowo do 67 lat. Wiele krajów podejmuje takie odważne reformy. U nas unika się tego tematu, jak ognia. Jest bowiem trudny politycznie, zakłada się ciągle, że ludzie nie zaakceptują takiej zmiany. Tymczasem obowiązkiem rządu jest mądre pokazywanie, że wyższy wiek emerytalny jest najlepszym rozwiązaniem problemów, wobec których stają wszystkie systemy emerytalne, zwłaszcza że w Polsce jest on tak niski i że ludzie żyją coraz dłużej. Podniesienie wieku emerytalnego leży w interesie wszystkich, także ubezpieczonych. To sposób na lepsze życie z pracy i lepszą emeryturę. Tak mówią te publikacje naukowe.

Jeżeli tak na to spojrzymy, to działanie rządu i przedłożenie tego projektu jest w pełni zrozumiałe. Rów-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior**

niez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 15 lipca 2010 r., dotyczącym różnego wieku emerytalnego, wskazał, że tak, faktycznie, to jest dopuszczalne, podkreślił jednak, że należy stwierdzić, iż omawiana sytuacja ma charakter dynamiczny. Obecnie można zauważyć zmniejszenie się wskazanych różnic o charakterze społecznym, funkcjonalnym. Z kolei różnice biologiczne między osobami obu płci mają charakter obiektywny i wobec tego będą występować zawsze. Jednakże będą one w przyszłości w mniejszym stopniu uzasadniać zróżnicowanie według kryterium płci rozwiązań prawnych dotyczących wieku emerytalnego, obejmujących ogół osób, skoro w wielu zawodach różnice te nie mają wpływu, albo mają słabszy niż dawniej wpływ na zagrożenie stanu zdrowia i jakość wykonywanej pracy. Warto dodać, że reformy polegające na zrównaniu wieku emerytalnego są planowane, realizowane albo zakończone w wielu państwach europejskich. Zmiany w tym kierunku są także traktowane jako cel do osiągnięcia w przyszłości przez poszczególne państwa w świetle prawa Unii Europejskiej i prawa międzynarodowego.

W tym stanie rzeczy Trybunał Konstytucyjny postanowił o skierowaniu do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej sygnalizacji w trybie art. 4 ust. 2 ustawy o TK dotyczącej celowości podjęcia działań ustawodawczych zmierzających do stopniowego zrównania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn. A więc jeżeli spojrzymy również na wyrok Trybunału Konstytucyjnego, to w tym zakresie też widać, że Trybunał Konstytucyjny to sygnalizuje, występuje o zrównanie wieku emerytalnego.

Od tego wyroku Trybunału Konstytucyjnego były trzy zdania odrębne, ale te zdania odrębne bynajmniej nie były sprzeczne z sygnalizacją, o której była mowa przed chwilą. Sygnalizacja dotyczyła właśnie tego, że w opinii osób, które zgłaszały zdania odrębne, należy dokonać właśnie wyrównania wieku emerytalnego.

Są różne powody tego wyrównania wieku emerytalnego. To nie tylko nierówność dotycząca tego, że świadczenie będzie niższe, na co bardzo wyraźnie wskazywała w swoim zdaniu odrębnym m.in. pani prof. Teresa Liszcz, ale też, na co również wskazywała, to, że niższy wiek emerytalny powoduje, iż kobiety narażone są na dyskryminację, ponieważ są wypychane z rynku pracy, one są po prostu wcześniej zwalniane z miejsca zatrudnienia. Tak więc tu też nie mamy takich wątpliwości.

W odniesieniu do tablic dalszego trwania życia padały też takie pytania, jak długo osoba po przejściu na emeryturę będzie na tej emeryturze przebywała, jak długo będzie ją pobierała. Takie uśrednione tablice są oczywiście prezentowane przez Główny Urząd Statystyczny. One służą m.in. właśnie do wyliczenia świadczenia emerytalnego. Niewątpliwie

w świetle tych tablic im później przejdziemy na emeryturę, tym nasze świadczenie będzie wyższe.

Nieprawdą jest również to, że dalsze trwanie życia nie wydłuża się, bo ono się wydłuża, i to nawet w sposób obserwowalny z roku na rok. Jeżeli bowiem weźmiemy komunikat prezesa GUS z 24 marca 2011 r. w sprawie tablic średniego dalszego trwania życia kobiet i mężczyzn, to zauważymy, że według tego komunikatu dalsze trwanie życia kobiet, mężczyzn w wieku 60 lat wynosi przeciętnie 251,5 miesiąca. Już w przypadku komunikatu z tego roku, z 23 marca 2012 r., dalsze trwanie życia wynosi 254,8 miesiąca, a więc następuje wydłużenie dalszego trwania życia o kolejne 3 miesiące. Podobnie jest zresztą w przypadku osób 65-letnich. Według tablic sprzed roku jest to 208,6 miesiąca, a w przypadku tegorocznych – 211,8 miesiąca. W przypadku osób 67-letnich jest to 192,1 miesiąca, a obecnie już 195,3 miesiąca. Widać więc, że to wydłużanie dalszego trwania życia postępuje.

Padają pytania o wiek emerytalny w innych krajach. Ten wiek emerytalny jest zaprezentowany w uzasadnieniu, on jest widoczny na str. 23. Tam też wskazaliśmy państwa, które po 2020 r. osiągają wiek emerytalny, który również i u nas będzie osiągany, a więc Niemcy, Dania, dalej Hiszpania.

Proszę państwa, w przypadku Francji, o której tak wiele się mówi, o tych 62 latach, musimy pamiętać, że te 62 lata to jest ten niższy wiek emerytalny, uprawniający do niepełnej emerytury. Ten pełny wiek obecnie wynosi 65 lat, a w roku 2020 będzie wynosił 67 lat. Ale jest również Irlandia z wiekiem po 2020 r. wynoszącym 68 lat czy Wielka Brytania, gdzie ten wiek po 2020 r. również wyniesie 68 lat. Tak więc, jak państwo widzą, są to trendy, które następują, i nie ma tu czegoś nadzwyczajnego w przypadku Polski w stosunku do tego, co dzieje się w innych państwach.

Było pytanie o to, w którym kraju jest szybszy skok, jeśli chodzi właśnie o te 7 lat. Jeżeli weźmiemy pod uwagę Wielką Brytanię, to jest podniesienie nie tylko z 60 lat do 67 lat, ale długofalowo z 60 lat do 68 lat.

Proszę państwa, kolejne kwestie dotyczyły m.in. przebiegu naszych dyskusji, konsultacji, tempa prac. Jeżeliby przyjąć założenie, że te prace mają trwać jeszcze ileś kolejnych miesięcy, to w kolejnym kroku państwo powiedzą, że jest krótkie *vacatio legis*, że osoby uprawnione do tego przejścia na emeryturę w przyszłym roku zostały zaskoczone. W związku z tym wszystko wskazuje na to, że to *vacatio legis* będzie około 6-miesięczne. Dlatego też nie będzie takiego zaskoczenia.

Czy prawa nabyte zostały naruszone? Trybunał Konstytucyjny niejednokrotnie wyraźnie wskazywał, że aby mówić o naruszeniu praw nabytych, musimy mieć do czynienia z sytuacją, w której, proszę państwa, po spełnieniu wszystkich przesłanek, wszystkich tych możliwych do spełnienia warunków, aby otrzymać świadczenie emerytalne... Jeżeli wtedy dokonalibyśmy przesunięcia, to tak, ale jeżeli dana

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior**

osoba jeszcze nie spełniła wszystkich warunków, to jak najbardziej takie działania są możliwe. Dziękuję państwu bardzo. *(Oklaski)*

*(Poseł Elżbieta Rafalska: A wiek emerytalny kobiet?)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

*(Poseł Tadeusz Iwiński: W sprawie formalnej, pani marszałek.)*

Udzielam teraz głosu pani posłance Hryniewicz w trybie sprostowania.

**Poseł Józefa Hryniewicz:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowne Panie Posłanki! Szanowni Panowie Posłowie! Byłam na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, gdzie jest rozpatrywana równie ważna sprawa wynagrodzenia minimalnego, i prosiłabym panią marszałek, aby zwrócić uwagę na to, żeby – jeśli odbywa się bardzo ważna debata, dotycząca wielu pokoleń – nie odbywało się jednocześnie posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Posłowie komisji powinni tutaj po prostu być i powinni wysłuchać tego *(Oklaski)*, dlatego że w tamtej komisji podejmuje się ważne decyzje.

Wygląda na to, że nie chcemy wiedzieć, co jest w tych słowach, nie chcemy wiedzieć, jakie są skutki przyjęcia tych ustaw, tylko po prostu spychamy pracę. To jest po prostu niedopuszczalne. Taka praca w Sejmie nie może mieć miejsca. Nie chcę być wykazywana przez media ani przez pana posła...

*(Poseł Andrzej Orzechowski: Czy to jest sprostowanie?)*

Panie pośle, jak pan będzie chciał do mnie przemówić, zapraszam pana, porozmawiamy.

Chciałabym teraz króciutko nawiązać do tego, co mi zreferowano z wypowiedzi pana ministra, a co odnosiło się do mnie. Jestem po prostu zdumiona. Publikacje naukowe nie nadają się bezpośrednio do zastosowania w polityce. One mają zupełnie inny charakter i zupełnie inne jest ich przeznaczenie. Można zatem w sposób wybiórczy wyjmować pewne rzeczy i można pewne rzeczy cytować.

Jeszcze raz podkreślam: nigdy, odkąd państwo zaczęliście wprowadzać – pana jeszcze tam nie było – co stało się w Polsce już na początku transformacji, a z bardzo dużym nasileniem miało miejsce w latach 1995, 1996 i 1997, kiedy zaczęto wprowadzać system kapitałowy do ubezpieczenia społecznego... *(Dzwonek)*

Druga sprawa, o której chcę powiedzieć: powinien pan, panie ministrze, po prostu przejść podstawowy

kurs demografii, bo pan nie wie, jak z tych danych demograficznych korzystać. *(Oklaski)*

Są one, jak widać, po prostu bardzo trudne. Rzeczywiście są trudne. Dlatego też na porządnym studiach uczy się demografii i uczy się korzystania z danych demograficznych. Jeśli pan chciałby już cytować, to ja jestem autorką wielkiej ekspertyzy dotyczącej polityki ludnościowej państwa wobec ludzi starych i ludzi niesamodzielnych, ludzi niepełnosprawnych. Liczy ona blisko 100 stron. Tak samo jak jestem redaktorem pracy naukowej, wydanej dosłownie trzy tygodnie temu, która dotyczy sytuacji ludzi starszych w Polsce. Tam są naprawdę bardzo dokładne analizy, o których pan mówi. Ekspertyza jest dostępna na stronie internetowej, jest opracowana w Rządowej Radzie Ludnościowej i jest złożona do oceny rządu. A więc rozumiem, że państwo powinniście z takich materiałów korzystać. W pracach naukowych znajdzie pan różne poglądy na różne tematy, ponieważ tam się odbywa tak naprawdę debata. Natomiast porządek podejmowania decyzji politycznych jest zupełnie inny. Tutaj mówimy o tym, jakie cele państwo chcecie zrealizować. Ja jestem ze szkoły polityki społecznej takiej, gdzie reformy przeprowadzało się po to, żeby ludziom żyło się lepiej. *(Oklaski)* Natomiast trafiłam do Sejmu, w którym koalicja rządząca przeprowadza reformy społeczne, żeby ludziom żyło się gorzej. *(Oklaski)* Jestem zasypana różnymi interwencjami moich wyborców, nie tylko z mojego okręgu, także z państwa okręgów, którzy piszą do mnie dziesiątki, setki listów, prosząc o pomoc i interwencję. Ta pomoc i interwencja jest potrzebna wskutek wprowadzenia przez was ewidentnie złych ustaw. I to po prostu powinno... Jeśli nie boicie się prokuratora, bo uważacie, że cała władza należy do was, to bójcie się przynajmniej własnego sumienia. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Informuję, że wniosek pani dotyczący komisji zostanie przekazany pani marszałkini Kopacz.

W jakiej sprawie formalnej?

*(Poseł Tadeusz Iwiński: W sprawie formalnej.)*

Ale w jakiej?

*(Głos z sali: Pani marszałek powinna zapoznać się z regulaminem.)*

No, zobaczymy, jaka to będzie sprawa formalna, panie pośle.

**Poseł Tadeusz Iwiński:**

W sprawie formalnej. Chciałbym, pani marszałek, żeby pani pouczyła pana ministra, jak należy zachowywać się wobec posłów, a jak nie należy.



**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Pouczenie nie jest sprawą formalną, panie pośle.

**Posel Tadeusz Iwiński:**

Nie, to jest także taką sprawą, dlatego że to przedstawiciele rządu przychodzą do Sejmu, żeby być kontrolowani przez parlament, a nie odwrotnie. Natomiast pana wystąpienie przypomina mi zachowanie początkującego asystenta, który przychodzi tutaj i wydaje mu się, że posłowie są studentami, cytuję jakieś fragmenty wypowiedzi, udając, że nie pamięta, że jego kierownik katedry, czyli minister finansów, oraz dyrektor instytutu, czyli premier, mówili co innego wcześniej. I to do nich pan powinien to kierować. A na przykład nie dowiedzieliśmy się, dlaczego nie wyraziliście zgody na wysłuchanie publiczne. No, pan się skompromitował także. Powtarzam: to jest kontrola przez Sejm rządu, a nie pouczanie parlamentarzystów. Taka rzecz by się nigdy nie mogła zdarzyć w Bundestagu czy w Izbie Gmin. Pomijam brak kultury, panie ministrze Bucior. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Panie pośle, to nie był wniosek formalny.

(*Posel Tadeusz Iwiński*: To był wniosek formalny.)

Panie pośle, to nie był wniosek formalny.

(*Posel Tadeusz Iwiński*: To był wniosek formalny.)

Niech się pani douczy.)

Wzajemnie, bardzo proszę zapoznać się z regulaminem, panie pośle, i proszę mnie nie pouczać.

Teraz udzielam głosu sprawozdawcy komisji panu posłowi Januszowi Cichoniowi.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Janusz Cichon:**

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! (*Gwar na sali*) Parę pytań adresowanych było do mnie, głównie te dotyczące celów reformy. Ja to wyartykułowałem, myślę, wystarczająco dobrze w ramach sprawozdania. Mówiłem też o tym przy okazji dyskusji w ramach pierwszego czytania. Powtórzę, bo zdaje się, że jednak w dalszym ciągu to nie do wszystkich trafia, a niektórzy twierdzą, przekornie dosyć, że więcej znaczy mniej. Reforma, którą proponujemy, służy przede wszystkim przyszłym emerytom. Pozostawienie systemu bez zmian prowadzi do tego, że emerytury będą głodowe. Nie chcemy doprowadzić do drastycznego ubożenia polskich emerytów. Nie obiecujemy im emerytur pod palmami, ale chcemy, aby te emerytury były godziwe. Do tego prowadzi ta reforma i to jest kluczowa, podstawowa kwestia. Nie bez znaczenia jest także to, odwołując się do podstaw, elementów podstawowych zupełnie, jeśli chodzi

o demografię, że te zmiany mają również złagodzić w pewnym stopniu skutki spadku, zmniejszania się zasobów pracy w Polsce, co biorąc pod uwagę dzisiejszą sytuację demograficzną, jest nieuchronne. Mówiłem o tym, że rocznik, z którego ja jestem, 1957, to jest rocznik, z którego jest ponad 600 tys. osób dzisiaj w Polsce, a na przykład rocznik 2003 to jest rocznik, z którego mamy 348 tys. osób. 250 (*Gwar na sali*)... 348 tys. to jest absolutny niż. Trochę poniżej... Dołek niżej to 2003 r. 2, 3 tys. – nie będziemy w tej chwili o to się spierać. Pamiętam, że jednak jeśli chodzi o urodzenia, było to poniżej 350 tys.

(*Posel Józefa Hrynkiewicza*: 351.)

Myślę, że to nie ma większego znaczenia, rząd wielkością pozostaje. 250 tys., 200–250 tys. – o tyle będą nam spadały potencjalne zasoby pracy na skutek przeobrażeń demograficznych w najbliższych latach, bo roczniki wyżu demograficznego z tego rynku pracy będą schodziły, a wchodzić nań będą roczniki niżu demograficznego. Od 1983 r. do 2003 r. z roku na rok w Polsce rodziło się mniej dzieci i ludzie urodzeni w tamtych rocznikach będą wchodzili na rynek pracy przy jednoczesnym schodzeniu z tego rynku pracy tak na dobrą sprawę roczników wyżu demograficznego. Jednocześnie weźmy pod uwagę fakt, że w Polsce zatrudnienie w ostatnich latach mimo kryzysu wzrosło. Jeszcze na początku XXI w. pracowało w Polsce według danych BAEL 13,5 mln osób, dzisiaj pracuje ponad 16 mln osób. Pewna korekta – nie mamy jeszcze ostatecznych danych, jeśli chodzi o spis powszechny, pani profesor. Wstępna analiza wykazuje, że będzie to nieco mniej niż według ostatniego badania BAEL za czwarty kwartał ubiegłego roku, bo mówiąc o 16 mln, mówię o ostatnich danych publikowanych, jeśli chodzi o BAEL (badanie aktywności ekonomicznej ludności). Niemniej warto zauważyć, że to zatrudnienie jednak wzrosło z 13,5 mln do 16 mln i wygląda na to, że dalej będzie rosło, mamy w tym zakresie pewien potencjał. Warto zwrócić uwagę, że połowa miejsc pracy, które powstały w ostatnich czterech latach w Unii Europejskiej, to są miejsca pracy, które powstały w Polsce. Te zmiany demograficzne, o których mówiłem, doprowadzą do tego, że potencjalne zasoby pracy będą mniejsze. Musimy w jakiś sposób ten ubytek złagodzić. Wydłużenie wieku emerytalnego to jest jeden ze sposobów. Drugi to jest podniesienie także aktywności zawodowej, bo dzisiaj aktywność zawodowa w Polsce na poziomie 66%, przeciętna unijna, w dalszym ciągu świadczy o tym, że mamy także pewne rezerwy w tym zakresie i że te zasoby możemy wykorzystywać lepiej. W tej sytuacji, w jakiej jesteśmy, robimy to nie najgorzej. Przykłady mówiące o wzroście liczby miejsc pracy w Polsce, o wzroście zatrudnienia dobrze świadczą o tym, że mimo trudnych sytuacji radzimy sobie nie najgorzej.

W tym kontekście, mogę powiedzieć, wobec tego poprawki PiS-u, poprawki SLD prowadzą do utrzymania w jakiejś mierze status quo, czyli bez zmian, prowadzą wprost tak naprawę do ubożenia i do

**Posel Janusz Cichoń**

głodowych emerytur, prowadzą wreszcie do tego, że generują zagrożenie tak naprawdę także dla rozwoju gospodarczego Polski. Pamiętajmy bowiem o tym, że mówimy o zmianach wprowadzanych stopniowo i że to, o czym mówiłem, w kategoriach łagodzenia skutków, też nie dokona się w ciągu jednego dnia czy roku. Mówimy o działaniach w dłuższym okresie.

Pani prof. Łybacka przytaczała tutaj dane dotyczące obciążenia ekonomicznego, ja mówiłem o aktywności zawodowej. Warto też zwrócić uwagę na to, pani profesor, że dzisiaj na jednego emeryta przypada 5 pracujących, a w jakiejś...

(*Posel Krystyna Łybacka*: Ja tylko pokazuję wskaźniki.)

...niedalekiej perspektywie, bo w roku 2030, to będzie 2,5 osoby na jednego emeryta. To też jest wskazanie, że tak na dobrą sprawę, jeśli chodzi o te zasoby pracy i relacje, co nieco musimy zmienić. Pomijam to także, że niebawem liczba osób w wieku powyżej 65 lat przekroczy także 30%, co trzecia osoba w Polsce niebawem będzie w wieku powyżej 65 lat. To świadczy też o procesie starzenia się naszego społeczeństwa, z którym mamy do czynienia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

W trybie sprostowania pani posłanka Łybacka. Bardzo proszę.

**Posel Krystyna Łybacka:**

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! W trybie sprostowania. Pan poseł Cichoń być może nie zrozumiał z mojego powodu, może nie mówiłam zbyt dokładnie. Ja rzeczywiście przytaczałam przez państwa powtarzane wskaźniki zależności demograficznej, tu jesteśmy zgodni. Natomiast mówiłam o tym, że państwo nie przytaczacie dwóch innych wskaźników, wskaźnika zależności ekonomicznej i stopy zatrudnienia, i że planowana na rok 2050 ta relacja jest taka, że państwo planujecie stopę zatrudnienia 62,5 i wtedy oczywiście... jeśli 66, to nie skoczy do 100 wskaźnik zależności, tylko do 98, ale i tak mocno skacze. Natomiast gdyby założyć stopę zatrudnienia na poziomie 76, to wskaźnik zależności finansowej jest 73, a więc tylko o 3% wyższy niż mamy w tej chwili, a to świadczy, że państwo bardzo jednostronnie spojrzeliście na problem. I o tym mówiłam. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.  
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Nadzwyczajnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin, ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw (druki nr 330 i 370).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Janusza Dzieciola.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Sprawozdawca Janusz Dzieciol:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sprawozdanie w imieniu Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu zabezpieczenia społecznego o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin, ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw. Sejm na 13. posiedzeniu w dniu 27 kwietnia 2012 r., na podstawie art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu, skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu zabezpieczenia społecznego w celu rozpatrzenia. Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu zabezpieczenia społecznego, po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniach w dniach 4 i 7 maja 2012 r., wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy. Jednocześnie komisja zgodnie z art. 43 ust. 3 regulaminu Sejmu przedstawia na żądanie wnioskodawców 32 wnioski mniejszości. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka**

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wystąpi pani posłanka Krystyna Kłosin.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Poseł Krystyna Kłosin:**

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska co do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin, ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw (druki nr 330 i 370).

Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu zabezpieczenia społecznego pracowała nad projektem ustawy na posiedzeniach, które odbyły się w dniach 4 i 7 maja tego roku. Komisja przedstawiła sprawozdanie zawarte w druku nr 370, które omówił pan poseł sprawozdawca. Komisja rozpatrzyła projekt oraz wszystkie zgłoszone do niego poprawki. Jedną poprawkę dotyczącą sposobu naliczania emerytury dla żołnierzy zawodowych za okres pełnienia służby na froncie w czasie wojny oraz w strefie działań wojennych komisja opiniowała pozytywnie, pozostałe odrzuciła.

Nowelizacja ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy i służb mundurowych wychodzi naprzeciw społecznym oczekiwaniom zmiany obecnego systemu. Dalsze funkcjonowanie uprzywilejowanego systemu emerytalnego służb mundurowych na dotychczasowych zasadach w obecnych realiach społeczno-gospodarczych w Polsce nie znajduje uzasadnienia nie tylko ze względu na wysoką nieefektywność i generowanie coraz wyższych kosztów nadmiernie obciążających budżet państwa, ale także ze względu na coraz częściej podnoszony brak akceptacji społecznej dla przywilejów niektórych grup zawodowych w obecnej sytuacji gospodarczej i demograficznej. Należy tu wyraźnie podkreślić, że proponowane zmiany w systemie emerytalnym obowiązywać będą jedynie funkcjonariuszy i żołnierzy, którzy wstąpią do służby od dnia 1 stycznia 2013 r., a więc od momentu wejścia w życie ustawy. Osoby, które do służby wstąpiły lub wstąpią przed tą datą, będą miały zagwarantowane prawo do emerytury na dotychczasowych zasadach.

Najistotniejsze elementy proponowanych zmian zawierają się w czterech punktach: po pierwsze, wydłużenie minimalnego stażu służby z 15 do 25 lat, po drugie, wprowadzenie minimalnego wieku 55 lat uprawniającego do przejścia na emeryturę, przy czym oba te warunki będą musiały być spełnione jednocześnie, po trzecie, przyjęcie za podstawę wymiaru emerytury średniego uposażenia z 10 kolejnych wybranych lat służby zamiast ostatniego uposażenia, po czwarte, określenie, iż emerytura wynosić będzie 60% podstawy jej wymiaru po 25 latach służby i wzrastać będzie o 3% za każdy kolejny rok służby do maksymalnie 75%.

Reforma emerytalna służb mundurowych ma wymiar nie tylko finansowy, lecz będzie miała też znaczący wpływ na stabilizację polityki zarządczej w resortach mundurowych. Wprowadzane zmiany mają stanowić motywację dla żołnierzy zawodowych i pozostałych służb mundurowych do pozostawania w służbie jak najdłużej. Wobec występującego coraz powszechniej w całej Europie trendu wydłużania okresu aktywności zawodowej społeczeństwa wynikającego wprost z wydłużania średniego okresu życia, wobec nieustannego rozwoju techniki i technologii we wszystkich dziedzinach życia, wobec szybko postępującej modernizacji sprzętu i zaplecza technicznego w resortach mundurowych następuje istotna poprawa warunków efektywnej służby i systematyczne zmniejszanie ryzyka zawodowego. Projektowane zmiany w systemie emerytalnym służb mundurowych mają prowadzić do tego, by dobrze wyszkoleni i przygotowani merytorycznie, w praktyce wysocy rangą oficerowie pozostawali jak najdłużej w służbie i służyli swym doświadczeniem i wiedzą swoim formacjom, a jednocześnie przygotowywali do służby młodych żołnierzy i funkcjonariuszy.

Chodzi o to, aby nie przechodzili na emeryturę w pełni sił i w kwiecie wieku, np. w wieku 35 lat, lecz pozostawali w efektywnej i satysfakcjonującej ich zawodowo służbie przez kolejne lata.

Dalszą część stanowiska klubu przedstawi pan poseł Marcin Świącicki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Udzielam głosu panu posłowi Marcinowi Świącickiemu, również z klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Marcin Świącicki:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt podniesienia wieku emerytalnego i innych zmian w służbach mundurowych jest projektem umiarkowanym, łagodnym, kompromisowym. Dlaczego jest to projekt kompromisowy? Po pierwsze, dotyczy on tylko nowo przyjętych do tej



## Posel Marcin Święcicki

służby. Po drugie, zachowuje on odrębny system zaopatrzeniowy dla tych służb, nie wprowadza ich do systemu powszechnego, podczas gdy były takie propozycje, żeby wprowadzić służby mundurowe do systemu powszechnego, w trakcie naszej polskiej dyskusji, a i kiedy patrzymy na rozmaite kraje europejskie, to widzimy, że jest część krajów, których służby mundurowe znajdują się w systemie powszechnym, nawet w Bułgarii czy w Czechach, czy w Szwecji, czy w innych krajach. Po trzecie, ustala się wiek przejścia na emeryturę, który teraz w ogóle nie jest określony, na 55 lat, a więc jest to o dwanaście lat mniej, niż będzie w systemie powszechnym wtedy, kiedy pierwszy emeryci zaczną przechodzić już na emeryturę. Tymczasem mamy szereg krajów, niektóre z nich już wymieniałem, takich jak Szwecja, ale również Austria, Belgia, Finlandia, Grecja, Holandia, gdzie wiek emerytalny dla służb mundurowych wynosi 60, 65 lat, a nawet dochodzi do 67 lat. Niestety opozycja, która proponowała nie wprowadzać określenia wieku nawet na 55 lat, nie potrafiła nam wyjaśnić, dlaczego polski żołnierz, polski policjant, polski wojskowy za trzydzieści czy dwadzieścia pięć lat, kiedy te przepisy znajdą zastosowanie, nie będą w stanie pracować do 55. roku życia, podczas gdy już dzisiaj w szeregu krajów pracują do 60. czy 65. roku życia. Dlaczego w Polsce za dwadzieścia pięć czy trzydzieści lat oni nie będą w stanie do 55. roku życia pracować, tego nam nikt nie wyjaśnił.

Kolejna odmienność korzystna dla służb mundurowych polega na tym, że mogą sobie wybrać ze swojej służby jako podstawę emerytury dziesięć najlepszych lat. Przypominam, że w systemie powszechnym podstawa opiera się na wszystkich latach, w których pracujemy. Są tam lata dobre i złe. Są lata, kiedy mało zarabiamy i płacimy niską składkę, i są lata, kiedy dobrze zarabiamy, ale emeryturę wylicza się na podstawie całego uzbieranego tzw. kapitału, również z tych słabszych okresów.

Wreszcie następna bardzo ważna sprawa, a mianowicie to, od czego się wylicza tę emeryturę. Otóż stopa zastąpienia, czyli relacja emerytury do płacy – o tym była już mowa – wynosi w systemie powszechnym dzisiaj około 55% i będzie się stopniowo obniżać, nawet do 31, 35%, jeśli nie wprowadzimy podniesienia wieku emerytalnego w tym systemie. Ale jeżeli nawet wprowadzimy tę podwyżkę, to stopa zastąpienia będzie wynosić 40–45%. Natomiast w służbach mundurowych już w punkcie wyjścia będzie stopa zastąpienia, troszkę inaczej liczona, ale to daje pewne wyobrażenie, 60-procentowa. Natomiast po przepracowaniu dodatkowych pięciu lat ponad minimalny staż pracy ta stopa wyniesie aż 75%. Tak więc to kolejny gest w kierunku służb mundurowych. Z tych wszystkich względów uważam, że te służby mają szczególną sytuację.

Podnoszony był tutaj problem, jak to jest ważne – opozycja nie chciała się na to zgodzić, proponowała

rozmaite wyjątki, zniżki, niedoprowadzanie do tej podwyżki, ustalania wieku emerytalnego czy podwyższania wymaganego stażu pracy do 25 lat, tłumacząc to potrzebami obronności kraju, trudnościami tej służby, narażaniem życia. Wszystko to są bardzo cenne i ważne argumenty, ale chciałbym zwrócić uwagę, że one dotyczą tych, którzy pracują w tych służbach. Pracującym trzeba podwyższać pensję, trzeba dawać im dodatki za ryzyko, a niekoniecznie już emerytom. Już dzisiaj jest tak, że np. w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych liczba pobierających emerytury z tytułu pracy dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – służby graniczne, policja itd. – jest mniej więcej podobna do liczby tych, którzy tam pracują. Gdybyśmy nie zmienili tego systemu przez następne lata, liczba emerytów byłaby większa niż liczba pracujących. Czy od tego poprawia się nasze bezpieczeństwo? A, proszę państwa, budżet jest jeden. Lepiej wydać więcej na młodych ludzi, którzy idą do tej służby, na ich motywację – oni potrzebują pieniędzy, zakładają rodziny, mają dzieci, ryzykują swoje życie – na ich pensje, niż pomnażać, powiększać przywileje emerytalne, które oznaczają skonsumowanie tych samych środków w tych samych resortach płaconych przez tych samych podatników. Tak więc nie jest tak po prostu. Nasza obronność będzie zależała od tego, ile zapłacimy pracującym policjantom, żołnierzom, służbom granicznym, a nie emerytom.

I wreszcie ostatnia sprawa. Proponowano rozszerzenie tego systemu emerytur na inne służby, na służby celne w szczególności, lotniskową służbę ratowniczo-gaśniczą itd., czyli wyjęcie ich z systemu powszechnego i obniżenie dla nich rozmaitych wymagań uprawniających do pobierania emerytury. Byłby to krok w odwrotną stronę niż ta, w którą idą te wszystkie reformy, krok, który ze względów również technicznych nie pasuje do ustawy, jaką rozpatrujemy, a więc dotyczącej wyjątkowych mundurowych służb, a nie systemu powszechnego, i dlatego nie mogło to być rozpatrywane i włączone do pracy.

Klub Platforma Obywatelska ze względu na to, że jest to projekt, który będzie umacniał naszą obronność, racjonalizował wydatki publiczne, zapewniał większą efektywność, w dalszym ciągu zachowując uprzywilejowaną, nie waham się tego powiedzieć, sytuację tych służb, popiera przedłożenie Komisji Nadzwyczajnej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawi pan poseł Jarosław Zieliński.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Jarosław Zieliński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z tego, co powiedział pan poseł sprawozdawca, można by wnosić, że prace Komisji Nadzwyczajnej przebiegały bardzo sprawnie, szybko, prawidłowo i w dobrej atmosferze. Tymczasem – i od tego muszę zacząć – te prace przebiegały w sposób skandaliczny, w sposób niebywały, niespotykany chyba dotychczas w polskim Sejmie. W sposób brutalny próbowano przepchnąć kolaniem, jak to mówimy od paru dni, wszystkie zapisy projektów rządowych zarówno jeżeli chodzi o ustawę o emeryturach cywilnych, z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, jak i mundurowych. Dwa razy spotkała się Komisja Nadzwyczajna. Raz w piątek, 4 maja, potem w poniedziałek – siódmego. W piątek postanowiono, że do rannych godzin w poniedziałek trzeba zgłosić poprawki. Gdy stawiliśmy się na posiedzenie komisji po południu 7 maja, okazało się, że jest wielki chaos, poprawki nie są uporządkowane i właściwie nikt do końca nie wie, nad czym trwa dyskusja, nad czym głosujemy. Trwało to dłuższy czas. Kiedy koalicja rządowa dzięki głosom swoich posłów na tyle opanowała sytuację, że, posługując się matematyczną siłą, zaczęła przegłosowywać wszystkie przygotowane wcześniej zapisy, to można powiedzieć, że praktycznie wszystko się o tyle uspokoiło, że żadna poprawka nie miała szans na przegłosowanie. Jedna przeszła z kilkudziesięciu zgłoszonych. To świadczy o tym, jakie było nastawienie w tej sprawie koalicji rządowej, wspieranej przez trzeci klub, który popiera te rozwiązania. Proszę państwa, to jest skandal.

Odrzucono także wniosek o wysłuchanie publiczne. Pod osłoną świąt, długiego weekendu i nocy, żeby dziennikarze tego nie zauważyli, żeby opinia publiczna tego nie zauważyła, spowodowano, że przeforsowano te zapisy, mimo że my jako opozycja, jako Prawo i Sprawiedliwość próbowaliśmy te fatalne projekty ustaw chociaż trochę ucywilizować, stąd nasze poprawki. Nie zapewniono jednak niestety takiego podejścia do nich ze strony koalicji rządowej, na jakie zasługują. Te ustawy, mimo że w całości złe, byłyby znacznie lepsze, gdyby nasze poprawki zostały dobrze przeanalizowane – być może niektóre z nich wtedy by przeszły – ale nikt nie słuchał. Brakowało opinii i ekspertyz, nawet ekspertyzy Biura Analiz Sejmowych, podstawowej opinii prawnej, jaką zawsze mamy przy pracach na ustawami. To trzeba mocno napiętnować i powiedzieć, że to wszystko, ten tryb pracy, a także fakt, że ten projekt ustawy nie został poddany w tym kształcie, w jakim trafił do Sejmu, konsultacjom społecznym, może mieć znaczenie przy dalszym procesie, bo jeżeli państwo uchwalicie, a sądzę, że uchwalicie, ten fatalny projekt, to zamierzamy jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość skierować wniosek w tej sprawie do Trybunału Konstytucyjnego i być może pewne sprawy wtedy będą musiały być rozszerzone i uwzględnione. Mamy taką nadzieję.

Poprawki, które zgłaszaliśmy, dotyczyły różnych kwestii, m.in. tego, żeby jednak rzeczywiście, jeżeli ma już nastąpić tak nieprzemyślana zmiana systemu emerytalnego, popatrzeć w całości na służby mundurowe, które służą polskiemu państwu i wykonują podobne zadania. Służba Celna oraz Straż Marszałkowska powinny być tu wzięte pod uwagę, ponieważ wykonują podobne zadania jak inne służby. Państwo powinno dbać jednakowo o wszystkie swoje służby, które wykonują podobne zadania. Służba Celna pracuje ramię w ramię ze Strażą Graniczną. Funkcjonariusze Straży Granicznej są włączeni do systemu emerytur mundurowych, celnicy nie, choć premier Donald Tusk tuż przed wyborami parlamentarnymi, rok temu, niecały rok temu, we wrześniu 2011 r. obiecał celnikom, że będą oni włączeni do tego samego systemu, co pozostałe służby. Oczywiście wybory minęły, a premier jak o wszystkich swoich obietnicach, tak i o tym zdążył zapomnieć. Polscy celnicy są tym oburzeni i mają prawo do tego oburzenia, bo jest to oburzenie uzasadnione, tak samo jeżeli chodzi o Straż Marszałkowską, która wykonuje podobne funkcje, co Biuro Ochrony Rządu, tylko że wobec Izby ustawodawczej, wobec Sejmu, wobec parlamentu. Nawet dla prestiżu Wysokiej Izby, polskiego parlamentu warto by było zrównać w prawach Straż Marszałkowską z tą służbą, która wykonuje podobne zadania, ale w imieniu rządu, bo to minister spraw wewnętrznych nadzoruje prace BOR. Niestety i to nie zyskało aprobaty, powiedziałbym nawet, że nikt się nad tym specjalnie, jak widzieliśmy, nie chciał zastanowić po waszej stronie, po stronie koalicji rządzącej.

Podczas głosowania nad wnioskiem o odrzucenie w pierwszym czytaniu tego projektu ustawy pozwoliłem sobie z mównicy sejmowej poprosić o to, żeby nam, posłom, przedstawiono tekst uzgodnień, bo takie uzgodnienie, takie porozumienie zostało zawarte między szefami związków zawodowych a resortem spraw wewnętrznych. Nie ma tego dokumentu. W związku z tym apeluję z tego miejsca po raz drugi, żebyśmy otrzymali taki dokument, bo związkowcy twierdzą, że Sejmowi został przedłożony inny tekst projektu niż to, co było przedmiotem uzgodnień. Jest parę takich fragmentów, parę zapisów, parę aspektów tego projektu ustawy, które są tu podnoszone w tym kontekście, np. te mówiące właśnie o tym, jaki okres będzie brany pod uwagę – jako średnia zarobków z tego okresu – przy wyliczaniu podstawy do świadczeń emerytalnych. W pierwszym projekcie miały być 3 lata i związkowcy twierdzą, że to uzgodnili. Potem okazuje się, że pojawiło się 10 lat, a na to nie ma akceptacji związków zawodowych. Jeżeli rzeczywiście tak jest, a nie mamy powodu, żeby twierdzić inaczej – pokażcie państwo ten dokument podpisany, wtedy będziemy mogli to do końca ocenić – to świadczy to o tym, że ta procedura narusza zasady konsultacji społecznych. Myślę, że dla Trybunału Konstytucyjnego będzie to także bardzo istotny argument, jeśli ta nasza skarga będzie musiała do niego trafić.



## Posel Jarosław Zieliński

Istnieje też bardzo istotna wątpliwość związana z tym, czy rzeczywiście te rozwiązania dotyczą tylko i wyłącznie funkcjonariuszy, którzy będą zatrudnieni w służbach objętych systemem emerytalnym, tym mundurowym, jak go nazywamy, po 1 stycznia 2013 r., czy w żadnym aspekcie nie dotyczy to obecnie zatrudnionych funkcjonariuszy w tych służbach. Jest co najmniej jedna wątpliwość, ale słyszymy sygnały, że może być ich więcej. Trzeba to wszystko sprawdzić, bo po uchyleniu art. 69 – chcę to wskazać np. jako dowód na to, czego dotyczą te wątpliwości – ustawy o Policji, ustawy pragmatycznej, może być kłopot z interpretacją prawa obecnych funkcjonariuszy do przejścia na emeryturę po 15 latach służby.

Przypomnę przy okazji, zresztą po raz kolejny, mówiłem o tym n razy, i z tego miejsca, i w środkach przekazu, i na różnych spotkaniach, że rząd zrobił i nadal robi bardzo wiele krzywdy funkcjonariuszom Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Biura Ochrony Rządu, Służby Więziennej, służb specjalnych, mówiąc, podając nieprawdę o uprawnieniach emerytalnych.

Słyszeliśmy tutaj z ust przedstawicielki PO, że jest powszechne oczekiwanie, jeżeli chodzi o zmianę systemu emerytalnego służb mundurowych. Jeżeli stosujecie państwo zasadę *divide et impera*, dziel i rządź, i wmawiacie Polakom, że jest inaczej, niż jest, to być może jest po części takie oczekiwanie, ale jeżeli mówicie państwo, że po 15 latach przysługuje prawo do emerytury, to dodajcie, gwoili uczciwości, że w wysokości 40% podstawy uposażenia. Tego już nie widać, nie słychać. To jest manipulacja.

Ludzie, którzy nie znają systemu emerytalnego służb mundurowych, myślą, że to jest pełna emerytura, po 15 latach, co jest oczywistą bzdurą, co jest nieprawdą. A więc nie mówicie państwo tego, ile dzisiaj wynosi średni czas służby w formacjach mundurowych. Nie mówicie, że na przykład w Policji czas służby przekracza 26 lat. Przepraszam, co osiągnięcie tą zmianą, wydłużeniem wymaganego minimum czasu służby, który uprawni do przejścia na emeryturę, jeżeli tylko 1%, i to niecały, policjantów korzysta z prawa przejścia na emeryturę po 15 latach? Nie korzystają z tego, bo się nie opłaca, to są niskie emerytury, a za każdy kolejny rok jest 2,6% więcej i każdy, kto może, stara się dłużej służyć. Proszę podawać prawdziwe informacje, a nie fałszywe, bo jeśli tworzy się taki fałszywy obraz, to potem rzeczywiście można spodziewać się tego, że społeczeństwo będzie reagoowało w ten sposób, iż to jest jakaś niesprawiedliwość, że służby mundurowe mają szczególne przywileje. Piszecie o tym w swoim uzasadnieniu. To są nieprawdziwe informacje, bardzo krzywdzące dla tych służb, dla funkcjonariuszy, bardzo szkodliwe także dla państwa. Weźcie to pod uwagę.

Jest kwestia związana z tym, co premier Donald Tusk zrobił w czasie kampanii prezydenckiej, gdy nie on, ale Bronisław Komorowski kandydował w imie-

niu Platformy Obywatelskiej. Premier Donald Tusk wystosował wówczas pismo – mam je przed sobą – do wszystkich funkcjonariuszy służb mundurowych, żołnierzy, funkcjonariuszy służb podległych ministrowi spraw wewnętrznych. Wtedy w pośpiechu, wieczorem, ponoć nawet nocą, ściągano funkcjonariuszy, rozwożono, żeby podpisali ten dokument, żeby przyjęli do wiadomości, każdy indywidualnie. I tu jest powiedziane, że absolutnie nieprawdą, plotką wręcz, jest to, że rząd zamierza zmieniać warunki przechodzenia na emeryturę dla obecnych funkcjonariuszy. I jeżeli teraz słyszymy, że jednak tu i ówdzie, w różnych punktach tej ustawy (*Dzwonek*) może nastąpić ta zmiana w stosunku do obecnych funkcjonariuszy, to rzeczywiście, po pierwsze, trzeba to pokazać, napiętnować politycznie i po ludzku, a po drugie, jest to również kwestia dla trybunału, ale z innego względu prawnego, o czym już wspominałem.

Proszę państwa, dużo by można o tym mówić. Trzeba byłoby omówić poszczególne poprawki, które były zgłaszane, a nie mam na to czasu. Natomiast chcę powiedzieć, że te wszystkie poprawki, które Prawo i Sprawiedliwość zgłaszało i które zostały odrzucone w sposób siłowy, zostały zgłoszone ponownie jako wnioski mniejszości i będą jeszcze raz przedmiotem uwagi.

Natomiast na koniec chciałbym powiedzieć, że w żadnym wypadku Prawo i Sprawiedliwość takiego projektu ustawy na pewno nie poprze i zgłaszam w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wniosek o odrzucenie projektu ustawy z druku nr 330, 370 w drugim czytaniu. Na ręce pani marszałek kieruję podpisany przez przewodniczącego klubu wniosek. Mam nadzieję, że może nastąpi jeszcze opamiętanie i otrzeźwienie, bo może być za późno, jeśli się rozreguluje służby państwowe, na których opiera się nasze bezpieczeństwo. Rozregulowaliście już pod rządami Donalda Tuska i koalicji PO–PSL wszystko w tym państwie, w naszym państwie i teraz jeżeli i to rozregulujecie, naprawdę może być bardzo groźnie. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Stanowisko Klubu Poselskiego Ruch Palikota przedstawi pan poseł Bartłomiej Bodio.

Bardzo proszę, panie pośle.

## Posel Bartłomiej Bodio:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Ruch Palikota jest w niezwykle trudnej sytuacji – jesteśmy rozdarci pomiędzy stanem finansów państwa, gdzie widzimy, że liczba funkcjonariuszy w czynnej służbie i liczba funkcjonariuszy korzystających z zaopatrzenia emerytalnego praktycznie już ulega zrównaniu. Zdajemy sobie sprawę, że w ten sposób nasze państwo funkcjonować dalej nie może.



**Posel Bartłomiej Bodio**

Dlatego też jako opozycja głosowaliśmy na tej sali wspólnie z koalicją rządową za przesłaniem tych projektów do Komisji Nadzwyczajnej. Liczyliśmy na debatę, na rozmowę, na wypracowanie jakiegokolwiek kompromisu w imię dobra naszego państwa. Jak wyglądały prace Komisji Nadzwyczajnej, moi przedmówcy już powiedzieli. Z dziesiątek poprawek zgłoszonych przez opozycję została zatwierdzona tylko jedna, i to przez pomyłkę, bo minister Mroczek w pełni świadomy swojej działalności próbował chociaż zachować twarz i starał się odnieść do każdej poprawki, w przeciwieństwie do ministra Deskura, który jak mantrę powtarzał, że stanowisko rządu od piątku nie uległo zmianie. I za każdym razem tylko takie stanowisko rząd naszego kraju miał do przedstawienia komisji. Pan minister Mroczek przy poprawce mówiącej o zaliczaniu po dwóch czy trzech dniach pełnego miesiąca służby funkcjonariuszom, żołnierzom, którzy na przykład zostali ranni w Afganistanie, Iraku czy na innej misji, już nie mógł powtórzyć takiego stanowiska, więc powiedział, że w zasadzie ta poprawka jest uzasadniona, i posłowie Platformy w konsternacji podzielili się na pół i zagłosowali za tą jedną, jedyną poprawką.

*(Posel Zbyszek Zaborowski: Która przeszła.)*

Tak, to jedna jedyna poprawka, która przeszła dzięki niefrasobliwemu powiedzeniu prawdy przez pana ministra, za co dziękuję w imieniu wdów, które później będą korzystały z tego jednego dodatkowego miesiąca.

*(Posel Janusz Dzieciol: Łaskawcy.)*

Chciałbym powiedzieć, że służba to nie jest praca. Funkcjonariusze służb mundurowych nie podlegają przepisom Kodeksu pracy. Mają bardzo wiele dodatkowych obostrzeń i bardzo wiele dodatkowych ograniczeń. Nie mogą sobie dorobić na dodatkowym etacie, nie mogą uzyskać dodatkowego wynagrodzenia, nie mogą zgromadzić dodatkowych środków na funduszach emerytalnych. Mają ograniczone prawa publiczne. Funkcjonariusze, żołnierze nie mogą być członkami partii politycznych, nie mogą stawać do wyborów, nie mają prawa do zgromadzeń, nie mają prawa do strajków, to jest wszystko służba. To jest służba dla naszego kraju. Mają bardzo wyśrubowane wymogi lekarskie, które są regulowane właśnie rozporządzeniami ministra. Zmuszamy np. funkcjonariuszy Służby Celnej do tego, aby pracowali do 67. roku życia, jednocześnie narzucając im reżimy zdrowotne, takie jak dla 20-, 30- czy 40-latków. Wszyscy znamy dokładnie przypadki, w których 60-letni celnik na równi z 18-latkami ze Straży Granicznej musiał uczestniczyć w ćwiczeniach strzeleckich, co się skończyło ciężkimi przypadkami chorobowymi.

To wszystko jest służba i to nie jest wymysł ani nasz, osób na tej sali, ani służb mundurowych, bo na całym świecie służby mundurowe funkcjonują we-

dług innego schematu. Ci ludzie, pełniąc służbę dla kraju, aktywizują się zawodowo, odbywają różnego rodzaju szkolenia, przygotowują się do wypełniania służby i w pewnym momencie już zdrowie nie pozwala im być w pełni funkcjonalnymi, tak aby wykorzystywali swoją służbę, swoje wiadomości dla dobra kraju.

Co ci wszyscy ludzie, którzy służą krajowi, mają sobie pomyśleć o nas, o polskim parlamencie, gdy widzą to, co wyprawiamy, gdy procedujemy nad jedną z najważniejszych ustaw w tym pokoleniu? Nie zawaham się użyć tych słów: w tym pokoleniu. Projekt ustawy emerytalnej zwiększającej wiek emerytalny do 67. roku i ustawy wydłużającej czas służby w przypadku służb mundurowych została przeprowadzona od momentu opublikowania w niepełna 8 dni roboczych. Spotkanie Komisji Nadzwyczajnej odbyło się w piątek, zakończyło się o godz. 20, termin składania poprawek został wyznaczony do poniedziałku do godz. 9. To praktycznie zablokowało możliwość skonsultowania się posłów z ekspertami, z prawnikami, przygotowania jakichś rozsądnych założeń do dyskusji. Tak naprawdę nie miało to żadnego sensu, bo i tak wszystkie poprawki zostały z miejsca odrzucone.

Chciałbym zapytać, z czego wynika tak drastyczny pośpiech, tak drastyczna prędkość w przypadku uchwalania aktów normatywnych. Chciałbym zapytać, czy to jest ten sam rząd, który przez dwa tygodnie nie zauważył, że brakuje lekarstw dla chorych na raka. Nie dało się tego zauważyć, minister nie miał informacji? Ludzie ginęli w szpitalach, nie otrzymywali pomocy w ciężkich przypadkach. Nie kłamię. Nikt nie zginął, ale zostało stworzone zagrożenie. Czy to jest ten sam rząd, który szybciej przeprowadza kluczowe reformy niż dowiadyuje się od podległych urzędników o bardzo poważnych brakach powodujących zagrożenie życia i zdrowia?

Jeśli chodzi o zmiany w ustawie i oczekiwania służb mundurowych, największe zastrzeżenia dotyczyły kilku punktów, m.in. tego, dlaczego z całego okresu służby wybiera się 10 lat, podczas gdy wcześniej rząd proponował 3 lata. Przecież to nie służby proponowały 3 lata, to była propozycja rządowa skierowana do konsultacji. Co się takiego stało, że teraz nagle ma być wybierane 10 lat, a nie 3 lata, skoro wcześniej dyskutowano o 3 latach? Mówimy o zwiększeniu o teoretycznie 10 lat stażu pracy do 25 lat, a jednak tylnymi drzwiami znowu są wprowadzane rozwiązania, że to nie będzie 10, tylko 15 lat, bo się wprowadza drugie ograniczenie wiekowe mówiące o tym, że funkcjonariusz może przejść na emeryturę w wieku 55 lat. Żeby spełnić te dwa warunki, musiałby zacząć służbę w wieku 30 lat, a raczej w tym wieku bardzo niewiele osób rozpoczyna służbę.

Kolejna sprawa. Funkcjonariusze Straży Marszałkowskiej, celnicy należą do służb mundurowych, podlegają wszystkim reżimom takim jak służby mundurowe. Jedyna różnica między tymi służbami jest taka, że nie podlegają pod mundurowy system eme-

## Posel Bartłomiej Bodio

rytalny. I to była niepowtarzalna okazja, abyśmy dołączyli te ugrupowania. Tu chodzi o 15 tys. osób. A trzeba pamiętać, że działania Służby Celnej przynoszą do polskiego budżetu, do budżetu naszego państwa 30% dochodu. Nie było żadnego konkretnego powodu, żebyśmy nie wykorzystali tej szansy i nie włączyli rozwiązań ich dotyczących do projektu tej ustawy, pamiętając, że rozmawiamy o wszystkich funkcjonariuszach rozpoczynających służbę po 1 stycznia 2013 r. Wielokrotnie rząd, sam premier zapowiadał, że ten projekt ustawy dotyczy tylko i wyłącznie takich funkcjonariuszy. Jednakże są w tym projekcie artykuły, które powodują, że odnosi się on również do funkcjonariuszy pełniących służbę obecnie. I jest to na przykład art. 10, zgodnie z którym funkcjonariusze, którzy dzisiaj są uprawnieni do przeliczenia 1,5 roku za rok służby, pełniący służbę w określonych warunkach, m.in. na jednostkach pływających, na bezpośredniej zielonej granicy, zapisy szczegółowe są w ustawie, od 1 stycznia 2013 r. tracą te uprawnienia. Dotyczy to funkcjonariuszy będących już w służbie, a nie tych, którzy rozpoczną ją po styczniu 2013 r., co było wielokrotnie przez rząd prezentowane jako reklama tej zmiany ustawowej.

Możemy mówić o wyjątkowo skandalicznym sposobie procedowania nad projektem ustawy. Z drugiej strony jest to konieczna reforma, bez której tak naprawdę widzimy wielkie zagrożenie dla finansów państwa. Spodziewaliśmy się jednak, że koalicja rządząca zdecyduje się na bardziej cywilizowany sposób, szczególnie że te poprawki, które były zgłoszone, naprawdę w dużej mierze były nieznaczające kosztowo, a jednak miały bardzo duży sens merytoryczny i poprawiały tę reformę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Udzielam głosu panu posłowi Piotrowi Walkowskiemu z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

## Posel Piotr Walkowski:

Pani Marszałek! Szanowne Panie i Szanowni Panowie Posłowie! Panowie Ministrowie! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec omawianego projektu ustawy oraz sprawozdania zawartego w druku nr 370.

Szanowni Państwo! Nie bez powodu właśnie ten punkt rozpatrywany jest po punkcie dotyczącym projektu ustawy o emeryturach powszechnych, ponieważ – jak słyszałem podczas poprzedniej debaty – dążymy do tego, żeby był jeden sprawiedliwy system

i żebyśmy wszyscy byli traktowani jednakowo. Akurat tak się złożyło, że brałem udział w poprzedniej debacie, byłem cały czas, więc wsłuchiwałem się. W tej chwili, gdy rozmawiamy o służbach mundurowych, mówimy, że trzeba byłoby zachować system, który stwarzałby grupy osób uprzywilejowanych. Te same osoby, które mówiły, to znaczy przedstawiciele tych samych klubów, które poprzednio chciały ujednolicienia, w tej chwili chcą pewnej różnorodności. Rozumiem, że w ciągu kilku czy w ciągu półtorej godziny można zmieniać decyzje, widocznie atmosfera tej sali sprzyja temu.

Szanowni państwo, rzeczywiście problem emerytur służb mundurowych dotyczy pewnego rodzaju dodatkowych profitów dla osób, które dobrowolnie decydują się pełnić tę odpowiedzialną służbę z narażeniem życia, z narażeniem zdrowia, to są rygory, którym podlega służba, nie muszą tego przedstawiać. Tutaj praktycznie jest zgodność co do tego, że służbom mundurowym należą się przywileje emerytalne. Kwestia próby, że tak powiem, zbliżenia tego troszeczkę, wprowadzenia 25 lat służby, 55 lat dla osób, które będą decydowały się na podjęcie służby po 31 grudnia 2012 r.

Troszeczkę w trakcie dyskusji, jak również w trakcie pierwszego czytania, w czasie dyskusji na posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej, a także dzisiaj dwie służby mundurowe, Służba Celna i Straż Marszałkowska, są... Otóż było tutaj odwoływanie się do wypowiedzi obecnego premiera, a właściwie premiera drugą kadencję, Donalda Tuska, do obietnic, które złożył celnikom. Tych obietnic, jak sięgniemy do przeszłości, było troszeczkę więcej. Pozwoliłem sobie troszeczkę poszpierać w historii. Praktycznie w 1998 r. rząd Akcji Wyborczej Solidarność, Unii Wolności, premier tego rządu również obiecał Służbie Celnej wprowadzenie jej do tego systemu emerytalnego, a więc kwestia...

*(Posel Jarosław Zieliński: Wasz koalicjant – Buzek.)*

*(Posel Krystyna Łybacka: Właśnie próbują to zrobić.)*

W tym momencie, mówię, będzie już 14 lat dyskusji i jakoś nie ma możliwości wprowadzenia tego.

Tylko teraz tak: z jednej...

*(Posel Zbyszek Zaborowski: Jak to nie?)*

...strony chcemy, żeby w system emerytur powszechnych było włączonych jak najwięcej grup społecznych, zawodowych, a z drugiej strony chcemy otworzyć pewną ścieżkę, która umożliwiłaby wprowadzenie, jak mówił mój poprzednik, kolega poseł, 15 tys. osób. Ale byłoby to otwarcie pewnej furtki. Brakuje tu pewnego scalenia, czyli ostatecznego, docelowego dostrzegania sposobu funkcjonowania emerytur w naszym systemie, ale nie będę się do tego bardziej wnikliwie ustosunkowywał.

W każdym razie sięgnąłem również do orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Były takie orzeczenia, które wskazywały, że Służba Celna praktycznie niczym się nie różni. W 1997, 1999, 2004 r. były wskazania Trybunału Konstytucyjnego. Nie podejmowano

**Posel Piotr Walkowski**

tutaj decyzji. Trudno mi powiedzieć, jakie były tego przyczyny, i to osądzać.

Jest również grupa, z którą w czasie naszej pracy tutaj praktycznie spotykamy się prawie że na każdym kroku – Straż Marszałkowska. Rozmawiałem z jednym moim kolegą starszym stażem. Otóż w 2006 r. był projekt dotyczący Straży Marszałkowskiej. Był nawet złożony do kancelarii, jednakże na skutek pewnych działań politycznych grupa posłów z jednego ugrupowania wycofała swoje poparcie dla projektu, tak więc nie został on przekazany dalej. Jeżeli państwo chcecie, projekt, który został złożony w 2006 r., jest do dyspozycji. Dzisiaj, przepraszam, nie chcę spoglądać na twarze, ponieważ poprzednio, gdy wypowiedziałem imię i patrzyłem w jednym kierunku, posłowie uznali, że mówię do nich. Mówię do wszystkich państwa, nie mam rozbieżności wzrokowej. W każdym razie takie projekty były składane, nie wiadomo, z jakich przyczyn nie zostały przekazane dalej. A wtedy byłaby chyba nawet większość parlamentarna, jednak nie wiem, z jakich przyczyn projekt nie został przekazany.

Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Była tu mowa o składaniu poprawek. Myślę, że trzeba się zastanawiać nie nad liczbą poprawek, ale nad ich zasadnością. My jesteśmy małym klubem i jako przedstawiciel klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego pozwolę sobie złożyć jedną poprawkę, dotyczącą art. 18, ponieważ jest wymagane, abyśmy oprócz żołnierzy dostrzegli również pracowników służb. W związku z tym jest to lekka, korekcyjna poprawka. Pani marszałek, w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego zgłaszam tę poprawkę.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Posel Piotr Walkowski:**

Myślę, że uzyska ona poparcie większości, za które państwu serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawi pani posłanka Krystyna Łybacka.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Krystyna Łybacka:**

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Arthur Schopenhauer powiedział, że wszystko co doskonale dojrzewa

powoli. Myślę, że w rządzie jest wielu znawców dobrego wina, którzy wiedzą doskonale, że dobre wino wymaga długiego leżakowania. Rozumiem, że rząd nie próbował pokusić się o doskonałość – nie próbował, bo nie dysponuje możliwościami – ale to nie oznacza, że brak tychże należy pokrywać arogancją. Uznacie państwo, że arogancja to zbyt mocne słowo? W tym przypadku jest to wręcz eufemizm i dam na to przykłady.

Po pierwsze, nad podobną reformą w Niemczech dyskutowano 5 lat. Gdyby nawet założyć, że liczymy od czasu exposé premiera, to minęło raptem 5 miesięcy. Po drugie, to jedno z najważniejszych ustaw tej kadencji i nie uzyskują one wsparcia koalicji, żeby były przedmiotem wysłuchania publicznego. Po trzecie, obraduje Komisja Nadzwyczajna, która na dwóch posiedzeniach omawia tak skomplikowane i obszerne projekty ustaw. Mało tego, ta komisja nie zasięga opinii biura analiz, co dzieje się prawie zawsze. Co więcej, komisja ta nie zasięga również opinii komisji resortowych, a więc Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, Komisji Obrony Narodowej, Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, Komisji Finansów Publicznych, Komisji do Spraw Służb Specjalnych.

Ta arogancja jest tak wszechobecna, że dotyka nawet występujących tu posłów, dla których to jest cecha absolutnie obca. Patrzę na pana posła Święcickiego z wielką przykrością. Panie pośle, nigdy pana nie znałam jako człowieka aroganckiego, a dzisiaj powiedział pan dwie rzeczy nie do przyjęcia. Powiedział pan mniej więcej tyle: cieszcie się, funkcjonariusze, że macie takie rozwiązania, bo mówiło się o tym, że będziecie włączeni do systemu powszechnego. I powiedział pan rzecz drugą: jak to jest, że w Austrii, Szwecji – wymieniał pan bodajże jeszcze inne kraje, ale ponieważ nie chcę przeinaczać, więc skoncentruję się na tych dwóch – policjant może pracować w wieku 65 lat, a nawet dłużej. Panie pośle, to prawda, ale to jest półprawda. Wie pan dlaczego? Dlatego, że tam pierwsze uprawnienia emerytalne przysługują od 50. roku dla funkcjonariuszy najniższej ustawionych rangą, a od 52. – dla wyższych rangą, one są progresywne. Natomiast mogą oni pracować tak długo i to jest zasadnicza różnica.

Proszę zwrócić uwagę, że podczas prac komisji państwo nie próbowaliście nawet podjąć merytorycznej dyskusji ze zgłaszanymi poprawkami. Przedstawicielką Sojuszu Lewicy Demokratycznej była pani poseł Bańkowska, która zgłosiła kilkanaście wniosków mniejszości. Oczywiście Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie je popierał. Czego one dotyczą? Przede wszystkim dotyczą włączenia do rozwiązań systemu zaopatrzeniowego funkcjonariuszy Służby Celnej.

Przygotowałam kalendarium. W wyroku z 19 października 2004 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że obostrzenia służb mundurowych muszą być jednakowe we wszystkich służbach i jednakowo premiowane odpowiednimi rozwiązaniami. Takie samo orzecze-



## Posel Krystyna Łybacka

nie wydał Trybunał Konstytucyjny 13 lutego 2007 r. W 2008 r. podczas protestu funkcjonariuszy pan premier obiecał włączenie funkcjonariuszy Służby Celnej do systemu emerytalnego mundurowych. Pan premier powtórzył tę obietnicę w 2011 r. w Kuźnicy Białostockiej. Na 46. posiedzeniu Sejmu w 2009 r. klub PO i Komisja Finansów Publicznych deklarowali rozstrzygnięcie sprawy funkcjonariuszy Służby Celnej wtedy, kiedy będziemy debatować nad służbami mundurowymi.

Proszę państwa, czy to jest etyczne? Nawiążuję do pytania o etyczność, jakie dzisiaj postawiła pani ekspert Krajowej Izby Gospodarczej, mówiąc, że oto nieodpowiedzialne poprawki opozycji rujnują budżet. Co prawda, słowo ekspert w odniesieniu do owej pani jest nadużyciem. Chciałabym uświadomić państwu, że mówimy o dwóch orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego i dwóch obietnicach premiera.

Kolejny wniosek mniejszości dotyczy włączenia do systemu zaopatrzeniowego strażaków lotniskowych służb ratowniczo-gaśniczych. Proszę państwa, to jest między 400 a 500 osób, które mają te same zadania, co strażacy. Natomiast rozwiązania prawne stosowane wobec nich są niczym innym, jak normatywną degradacją. Proszę pamiętać, że wzrasta liczba nisko kosztowych przewoźników, którzy przewożą w nieco mniej komfortowych warunkach aniżeli linie lotnicze z tradycjami. Zatem rośnie ryzyko wszelkiego rodzaju zagrożeń na lotnisku. Bardzo nie chciałabym, aby słuszność rozwiązań dla tych ludzi potwierdziła tragedia, jaka może się wydarzyć – nie wiem, czy państwu starcza wyobraźni – jeśli 67-letni strażak będzie ratował nas z pożaru płonącego samolotu, którego kadłub wytrzymał 3 minuty i ani trochę dłużej.

Wreszcie kolejny wniosek mniejszości dotyczy Straży Marszałkowskiej. Proszę państwa, przedstawiciel PSL, pan poseł Walkowiak, mówił przed chwilą, że dysponuje projektem i jak ktoś chce, to może się z nim zapoznać. Ależ, panie pośle, to było w poprzedniej kadencji. Państwo tę większość mogliście stworzyć. Jest 150 strażników Straży Marszałkowskiej. Czy państwo wiecie, że ci ludzie podlegają takim samym szkoleniom jak inni funkcjonariusze, że oni mają kajdanki, kamizelki kuloodporne, mają broń? Muszą być regularnie badani. Muszą mieć taką samą sprawność jak funkcjonariusze BOR. Tylko w dziwny sposób mają inne rozwiązania prawne.

Zwracam się teraz do kolegów z PSL. Ponieważ podczas prac komisji państwo narzekaliście, że poparlibyście rozwiązania dla strażników Straży Marszałkowskiej, ale myśmy ich połączyli z funkcjonariuszami Służby Celnej, więc nie możecie tego zrobić, to oto macie państwo taką szansę. Składamy odrębny wniosek tylko dla Straży Marszałkowskiej, mówimy: sprawdzam. Liczymy na poparcie. *(Oklaski)*

Składamy we wnioskach mniejszości również rozwiązania, które pozwolą rządowi przywrócić przynajmniej pozory legalizmu w trakcie uchwalania tej ustawy. Proszę państwa – mówili o tym już moi przed-

mówcy, mówił także poseł Zieliński – przecież dyskutowany projekt ustawy dla służb mundurowych zawierał 3 lata jako okres naliczania podstawy wymiaru emerytury, a państwo skierowaliście do Sejmu projekt zawierający okres 10 lat. To jest złamanie zasad dialogu społecznego. Tak naprawdę projekt, który podlega dzisiaj drugiemu czytaniu, nie był poddany konsultacjom społecznym, zatem z całą pewnością można zaskarżyć w trybunale procedurę uchwalania tych projektów. A więc nasza poprawka dotyczy przywrócenia tego 3-letniego okresu.

We wniosku mniejszości składamy, zawarliśmy również zapisy, które wprowadzają do ustaw pragmatycznych gwarancję, że nie zostaną pogorszone warunki dla aktualnie pełniących służbę funkcjonariuszy, ale żeby nie było wątpliwości, dodatkowo przygotowaliśmy poprawkę dotyczącą nowego brzmienia usuwanego przez państwa art. 69 z ustawy o Policji.

Ponadto przywracamy podwyższenie podstawy wymiaru w przypadku, kiedy są warunki szczególne. Już mówiłam o tym w pierwszym czytaniu. A więc chodzi o pletwonurków, antyterrorystów, załogi statków powietrznych, statków nawodnych i wszystkich pełniących służbę w warunkach szczególnych.

I na koniec ostatnia rzecz, o której muszę powiedzieć. Proszę państwa, bardzo was proszę: przestańmy jako część Sejmu, bo nie mówię o sobie, epatować opinię publiczną przeciwstawianiem tych dwóch grup – ludzi ubezpieczonych w powszechnych systemie i funkcjonariuszy. Mówimy o funkcjonariuszach, czyli o kimś, kto pełni służbę, jest w pełni dyspozycyjny, ma częściowo ograniczone swoje prawa, chociażby prawa wyborcze.

Państwo mówicie o tym tak, że oto po 15 latach przechodzą na ogromne emerytury. Proszę państwa, po 15 latach dostają 40%. A wiecie państwo, jakie mają uposażenie? Najnowsze dane. Otóż w 2011 r. średnia płaca w resorcie administracji i spraw wewnętrznych to 6400 zł, w Policji – 2861 zł, a dla pracowników cywilnych nieobjętych mnożnikowym systemem – 2138 zł. O jakich kwotach państwo mówicie, epatując opinię publiczną informacjami, jak to funkcjonariusze mają dobrze?

I wreszcie jeszcze jedna rzecz. Mam nadzieję, że państwo, dokonując tych zmian w tak drastyczny sposób, będziecie również pamiętali o tym, że nie wolno umniejszać funduszu płac funkcjonariuszy, płacąc rzeczówkę z wakatów. *(Dzwonek)* W ciągu ostatnich 3 lat to było 43 376 tys. zł przesunięte z wydatków osobowych na rzeczówkę.

Składam stosowne poprawki. Głosować będziemy za wnioskami mniejszości, a w przypadku ich nieprzyjęcia oczywiście za odrzuceniem projektu. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

W trybie sprostowania pan poseł Marcin Świąciecki. Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Marcin Święcicki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym sprostować to, co uprzejmie mówiła tutaj moja przedmówczyni pani poseł Łybacka. Nie mówiłem, że służby mundurowe mają się cieszyć, czy mają się martwić, tylko mówiłem, że zachowują lepsze warunki, niż to jest w systemie powszechnym, a jak one to odbiorą, to już jest inna sprawa. To po pierwsze.

Po drugie, pani poseł, przygotowywałem się do tych debat już od exposé premiera, zamówiłem w Biurze Analiz Sejmowych opracowania, jak to jest w innych krajach, i cytuję z opracowania Biura Analiz Sejmowych. Szwecja – cytuję: policjanci należą do ogólnego narodowego systemu emerytalnego.

(Poseł Maria Zuba: Nie wszyscy otrzymali analizy.)

Ja sobie zamówiłem tę analizę. Nie wiem, jaki jest sposób upowszechniania tych analiz.

W nowym narodowym systemie emerytalnym, który wszedł w życie w 1999 r., emerytura składa się z trzech składników: części uzależnionej od dochodów, części opartej na indywidualnych funduszach i części gwarantowanej, zapewniającej minimalny poziom świadczenia. Część gwarantowana wypłacana może być, począwszy od 65. roku życia, część dochodowa i część indywidualna od wieku 61 lat. Policjant może przejść na emeryturę w wieku 61 lat. Od wieku przejścia na emeryturę zależy jej wysokość.

Natomiast co do Austrii i niektórych innych krajów, to brałem to z uzasadnienia projektu rządowego.

I ostatnie sprostowanie. Mianowicie nie mówimy, że mają świetne emerytury, że mają świetne płace, tylko mówimy, że jest sprzeczność między podwyższaniem emerytur, kiedy już nie mają dyżurów, nie ma narażania życia, nie mają dyscypliny itd.... Jeżeli będziemy podwyższali emerytury, to na pewno będzie mniej na płace i na wynagrodzenia w tym okresie, kiedy właśnie ciężko pracują, kiedy się narażają, kiedy mają rodziny, kiedy nie mają godzin pracy itd. Widzimy tutaj tę sprzeczność, pani jej nie widzi. Ma pani do tego prawo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

W trybie sprostowania pani posłanka Łybacka. Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Krystyna Łybacka:**

Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Panie pośle, bardzo się cieszę, że w tej chwili powiedział to pan w inny sposób, mówiąc, że jednak funkcjonariuszom należy się inny system aniżeli system powszechny.

Nie wycofuję się z drugiego zarzutu. Pan mówił tylko o Szwecji i cytował pan biuro analiz. Natomiast, panie pośle, ja sprawdzałam, jak to wygląda w innych

krajach. Tam naprawdę pierwszy próg jest, tak jak powiedziałam, a mogą pracować dłużej. (Oklaski)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska stanowisko przedstawi pan poseł Ludwik Dorn.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Ludwik Dorn:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zacznę od tego, że pan poseł Święcicki przytoczył przykład szwedzki. Jeśli chodzi o średnią zarobków funkcjonariuszy Policji, sytuuje się ona poniżej średniej krajowej. Weźmy uposażenie szwedzkiego policjanta – czy sytuuje się ono poniżej średniej krajowej, czy nie? Ale to tak na marginesie.

Klub Solidarna Polska, inaczej niż Prawo i Sprawiedliwość i SLD, nie złożył w pierwszym czytaniu wniosku o odrzucenie tego projektu ustawy, wychodząc z założenia, że obecny system emerytur zaopatrzeniowych, mundurówki, wymaga zmian. Natomiast postawiliśmy warunek – jeden, bardzo skromny. Tym warunkiem było wycofanie się rządu z przyjętego już po konsultacjach społecznych rozwiązania: 10 lat, z których wyliczana jest podstawa do emerytury.

Złożymy poprawkę, ale tę poprawkę składaliśmy już podczas prac Komisji Nadzwyczajnej my, a także w imieniu PiS pan poseł Tomasz Kaczmarek, SLD. Efekt był jeden – odrzucenie. W związku z tym nie mamy złudzeń, że ta poprawka zostanie odrzucona też podczas trzeciego czytania, dlatego składamy wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy w całości, bo już wiadomo, jak będzie.

Natomiast poza tą kwestią oczywistą, która przyniesie taki efekt, że będzie to szalenie demotywować funkcjonariuszy i żołnierzy do rozwoju zawodowego, do poświęcania czasu, energii, życia rodzinnego na podwyższanie własnych kwalifikacji z tego powodu, że żołnierze – jak się domyślam – i funkcjonariusze – to jako były minister spraw wewnętrznych wiem na pewno – zaczynają naprawdę zarabiać lepiej. Zakładając, że jeszcze awansują, uzyskają czy mają zamiar uzyskać w Policji wykształcenie wyższe, np. w Szczytnie, w okresie ostatnich 7 lat służby... Średnie uposażenia sierżanta sztabowego to ok. 2500 zł brutto, prawda? Oczywiście są dodatki za wysługę lat, ale później nie zostanie on młodszym oficerem, starszym oficerem, nie będzie w kadrze dowódczej. Bo komendant powiatowy zarabia – nie twierdzę, że to są kokosy – całkiem nieźle, ale zarobki sierżanta sztabowego są bardzo, ale to bardzo skromne. No to jaka będzie motywacja do rozwoju zawodowego?

## Posel Ludwik Dorn

Wysoka Izbo, panie ministrze, jest jeszcze jeden element. Otóż moim zdaniem – a rząd nie potrafił rozwiązać tych obaw, to znaczy stwierdził, że wydaje mu się, iż są one bezzasadne – wprowadzone rozwiązania spowodują załamanie się naboru do armii i służb mundurowych. Obecnie średni wiek odejść ze służby w Policji to 27,5 roku. Nie mamy przecież problemu, w skali masowej, z 35-letnimi emerytami, jeśli chodzi o żołnierzy i funkcjonariuszy. Jeżeli chodzi o odejścia ze służby w skali roku, to jest to 1%, to można, nie wiem, policzyć, jeśli nie na palcach dwóch rąk, to na palcach dwóch rąk i dwóch nóg. Problem jest z emerytami 48-, 52-letnimi. Skąd się bierze ta średnia? Bierze się stąd, na co zwracał uwagę pan poseł Kaczmarek, że przez ostatnie 6 lat służby, w przypadku przyjęcia tego rozwiązania, wzrost zarobków i zarobki nie będą podwyższały emerytury, bo już maksymalny pułap został osiągnięty, nie skoczy ponad 75%. Co z tego, Wysoka Izbo, wynika? Weźmy Policję, bo Państwowa Straż Pożarna ma swoją specyfikę, związaną z systemem zmianowym. Weźmy tę największą służbę mundurową, jaką jest Policja. Przy tych rozwiązaniach będzie się opłacało pójść do służby 30-latkowi, prawda? Tylko jak ktoś ma 30 lat, to ma żonę, narzeczoną, dziecko w drodze, albo już się urodziło, planowane, i on do służby przygotowawczej za 1400 zł nie pójdzie i nie będzie czekał 10–15 lat na lepsze zarobki. Taka jest ścieżka awansu, także awansu materialnego. Do 10–15 lat uposażenia są naprawdę bardzo, ale to bardzo skromne, więcej zaczyna się później. Czyli 30-latkowie raczej nie będą szli do służby. Z kolei 20-latkowie też nie będą szli do służby, bo sobie obliczą, że przez ostatnie 6 lat nie będzie im rosło, bo ludzie kalkulują. Innymi słowy, będzie to demotywovalo.

Skandynawowie mawiają, bo pan poseł do Szwedów się odwoływał, że chleb państwowy jest cienki, ale długi. A wy tutaj wypiekacie chleb cienki, ale krótki. Przewiduję, że w 2013 r. będzie ciężki kłopot. Mam nadzieję, że wyniki wyborów w 2015 r. będą takie, iż tę ustawę, nie w całości, bo obecnego stanu rzeczy nie można utrzymać, ale w znacznych częściach, zastąpi się czymś, co będzie sprawiało, że ten chleb będzie cienki, ale długi, a nie cienki, ale krótki. Bo chleb państwowy, wiadomo, nie może być gruby, bo budżetu na to nie stać.

Jeśli chodzi o poprawki, wnioski mniejszości zgłaszane wobec tej ustawy przez inne klub opozycyjne. Otóż Solidarna Polska będzie popierać je wszystkie, choć w wielu przypadkach są wątpliwości na przykład co do stanu prawnego. Będziemy popierać na przykład wniosek dotyczący objęcia Straży Marszałkowskiej systemem zaopatrzeniowym, choć uczciwie mówiąc, obecny wyimek w ustawie o BOR to nie jest ustawa pragmatyczna. Moim zdaniem jest on zresztą niekonstytucyjny, być może warto by go zaskarżyć, bo to jest jedyna służba, która ma pragmatykę służ-

bową wyznaczaną zarządzeniem szefa Kancelarii Sejmu, czyli zarządzeniem szefa jednostki organizacyjnej. Moim zdaniem przed trybunałem to by się nie utrzymało.

To jest, Wysoka Izbo, tak. Można, jeżeli jakaś grupa czegoś się domaga, powiedzieć: nie damy, nie damy i już. To jest uczciwe, to budzi rozgoryczenie, ale nie powoduje takiego strasznego fermentu. Ale w przypadku Straży Marszałkowskiej i Służby Celnej obecna większość parlamentarna, koalicja i rząd, powiedziała: damy. I nie daje, prawda? Wtedy ludzie mają prawo skakać do gardła. To przecież jest wynik skrajnej pogardy i lekceważenia, jeżeli z ust przewodniczącego Komisji Nadzwyczajnej posła PO pana Neumanna celnicy i Straż Marszałkowska usłyszeli: Tak, zajmijmy się tym, pochylimy się nad tym z troską, zwrócę się z pismem do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Był w poprzedniej kadencji projekt, jeśli chodzi o Straż Marszałkowską, były zapowiedzi premiera i co? Powiedzieliście, że dacie, i nie dajecie. Mówicie: pochylamy się z troską, czekaj tatka latka. Taki jest wasz sposób działania, taki jest wasz sposób traktowania służb. Bierzcie to na swój rachunek, dlatego Solidarna Polska będzie głosować za tymi wszystkimi poprawkami, choć oczywiście obecnie stan prawny jest cokolwiek ułomny. Najważniejsze jest to, by także tę ustawę uchylić, obalić po wyborach w 2015 r. i wprowadzić inną, bo tu oczywiście nie ma powrotu do obecnego stanu rzeczy. Natomiast bierzecie ten blisko milion osób, jeśli liczyć także rodziny, na swoje wyborcze konto, a żołnierzom, funkcjonariuszom i ich rodzinom mówię tyle: Chcecie, żeby to zostało zmienione, to nie głosujcie na PO, PSL i Ruch Palikota, bardzo proste. *(Oklaski)*

*(Poseł Tadeusz Arkit: Ale poza żołnierzami zagłosują.)*

## Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia klubowe.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Czy wszyscy państwo posłowie, którzy chcieliby zabrać głos i zadać pytanie w tym punkcie, zgłosili się do zabrania głosu?

Jeśli tak, to zamykam listę.

Czas – 1,5 minuty.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Stanisław Ożóg z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Jak powiedziałam, czas – 1,5 minuty.

## Poseł Stanisław Ożóg:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam krótkie pytanie i prosiłbym o odpowiedź, najlepiej na piśmie.



**Posel Stanisław Ożóg**

Dlaczego wbrew obietnicom wielu polityków Platformy Obywatelskiej, na czele z panem premierem, wycofano się z systemu w przypadku Służby Celnej oraz Straży Marszałkowskiej? Jakże były tego przyczyny, jakie powody?

Kolejne pytanie. Dlaczego jest tak duże tempo prac nad tą ustawą? Wbrew temu, co zostało uzgodnione z przedstawicielami tych służb, ze związkami zawodowymi, na etapie końcowym w przedłożeniu znalazły się inne zapisy. Co jest tego powodem? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Stanisław Szwed z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Stanisław Szwed:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Ostatnio obchodziliśmy święto strażaka i strażacy zadawali nam pytanie, jak to będzie z tym systemem emerytalnym. Wniosek jest jeden: funkcjonariusze wam po prostu nie wierzą, że to, co proponujecie, będzie dotyczyło tych nowo przyjętych. Jednym z argumentów, które podają, jest to, o czym nie mówiliście państwo, jako ministrowie resortowi, ale minister finansów. Minister finansów mówił, że wszystkich funkcjonariuszy trzeba wprowadzić do systemu powszechnego, a później ta informacja została zniwelowana. Następnie był spór między ministrem finansów a państwem, aby wiek przechodzenia na emeryturę wynosił 60 lat i 30 lat służby, czyli też nie tak, jak państwo proponujecie. Trzecia sprawa, która też już była tutaj podnoszona, to oczywiście sprawa naliczania. Była mowa o okresie trzyletnim, zmieniliście to na dziesięć lat, a minister finansów proponował, żeby z całej służby. Czyli jaka właściwie jest prawda o systemie służb mundurowych? Czy dzisiaj jest taki projekt, bo mamy niedługo mistrzostwa Europy w piłce nożnej i boicie się protestów służb mundurowych, a po mistrzostwach ponownie będzie powrót do zapowiedzi ministra Rostowskiego, że jednak ten system trzeba zmienić, na przykład wprowadzić do systemu powszechnego? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Stanisław Szwed. Przepraszam, już był. Urządzenie działa za wolno.

W takim razie pan poseł Maciej Małecki z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Maciej Małecki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czy premier Donald Tusk oraz posłowie Platformy Obywatelskiej i PSL zdają sobie sprawę, że właśnie rozpoczęli demontaż systemu ochrony Polski przed terroryzmem i zorganizowaną przestępczością? Bo taki właśnie skutek (*Oklaski*) będzie miało skasowanie możliwości podwyższania wymiaru emerytur mundurowych za każdy rok służby pełnionej w warunkach szczególnie trudnych. Żołnierze jednostek specjalnych, funkcjonariusze jednostek przykrywkowych, piloci samolotów ponadźwiękowych, skoczki spadochronowi, saperzy – najlepsi z najlepszych. Oni ryzykują swoje życie i zdrowie. Społeczeństwo to docenia, ale i odpowiednio wynagradza. I nie wystarczy do tego dodatek funkcyjny czy dodatek specjalny proponowany przez rząd, bo to jest jałmużna. Myślę, że żołnierzy jednostek specjalnych bierze pusty śmiech, kiedy muszą patrzeć, jak grono sytych facetów w garniturach i ich eleganckich koleżanek w klimatyzowanej sali próbuje zabrać coś ludziom, których służba polega na patrzeniu śmierci w oczy.

Pytam więc pana premiera oraz posłów Platformy Obywatelskiej i PSL (*Dzwonek*): Dlaczego chcecie pogorszyć warunki pracy, służby elity polskich służb mundurowych i czy zdajecie sobie sprawę, że bierzecie właśnie odpowiedzialność za obniżenie poziomu bezpieczeństwa Polski, zabezpieczenia przed terroryzmem i najgroźniejszymi przestępstwami? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Udzielam głosu pani posłance Jadwidze Wiśniewskiej z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Nie ma pani posłanki?

(*Posel Beata Mazurek*: Nie ma.)

W takim razie pani posłanka Anna Paluch również z Klubu Parlamentarnego...

Też nie ma?

(*Posel Beata Mazurek*: Nie ma.)

To może jest pan poseł Bogdan Rzońca z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość?

Jest.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Bogdan Rzońca:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W gruncie rzeczy uczestniczymy w takiej sytuacji wszyscy, kiedy obniżamy rangę tego, procedując tę ustawę w takim trybie, w takim tempie i o takiej jakości, przy tworzeniu bardzo niedobrej atmosfery wokół jednego z głównych filarów państwa, jakim jest bezpieczeństwo,

### **Posel Bogdan Rzońca**

jakim są służby mundurowe. My po prostu je lekceważymy tą ustawą. Mamy oto taką sytuację, że negocjowano kwestie emerytalne ze związkami zawodowymi i miały być 3 lata jako podstawa do przejścia na emeryturę, a okazuje się, że rząd odrzucił tę propozycję. Proponuje on teraz 10 lat. Z kolei tę propozycję odrzucają służby mundurowe. Wobec tego robi się bardzo niedobra atmosfera generalnie wokół całej tej sprawy.

Mam pytanie takie: Dlaczego przy okazji tej ważnej regulacji resort nie bierze pod uwagę jednego aspektu funkcjonowania służb mundurowych, mianowicie słynnych dodatków funkcyjnych? Były one przedmiotem potężnej dyskusji i są zawsze, bo do tychczas mieliśmy do czynienia z taką sytuacją, że przy przechodzeniu na emeryturę komendant, który lubił policjanta, dawał mu wyższy dodatek, a komendant, który nie lubił policjanta, dawał temu policjantowi przechodzącemu na emeryturę niższy dodatek, i rzeczywiście to budziło duże kontrowersje. Dzisiaj mamy do czynienia z taką sytuacją, że kiedy jedna strona nie akceptuje 3 lat, druga nie akceptuje 10 lat, można by było kwestię emerytalną uregulować prościej – dobrze uregulować (*Dzwonek*) dodatki funkcyjne, czyli żeby nie było takiej sytuacji, że policjant na danym stanowisku w Tarnowie ma 700 zł dodatku, a w Warszawie 1100 zł. Gdyby uregulować tę kwestię samym dodatkiem funkcyjnym, tak uważam, wydaje mi się, że byłaby czysta sytuacja przy przechodzeniu na emeryturę w kolejnych latach kolejnych roczników policji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Andrzej Szlachta:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Omawiany projekt ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym dotyczy żołnierzy zawodowych, funkcjonariuszy Policji, ABW, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, CBA, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej, ale niestety nie dotyczy funkcjonariuszy Służby Celnej i Straży Marszałkowskiej. A warto przypomnieć, że na funkcjonariuszach Służby Celnej spoczywa odpowiedzialność za realizację polityki celnej Polski oraz

Unii Europejskiej. Jest to szeroki zakres, do którego należy między innymi kontrola przepływu towarów z obszaru celnego Wspólnoty Europejskiej, kontrola przewożonych towarów i osób przekraczających granicę, kontrola przestrzegania prawa celnego i pobór podatku akcyzowego. Dlatego rodzą się pytania: Dlaczego ustawa nie obejmuje funkcjonariuszy Służby Celnej i Straży Marszałkowskiej? Dlaczego te grupy służb mundurowych nie są objęte omawianą ustawą? Czy funkcjonariusze celni są zatrudnieni w ramach stosunku administracyjnoprawnego, podobnie jak pozostali funkcjonariusze służb celnych? Czy rząd potwierdza fakt, że Służba Celna odpowiada za blisko 30% budżetu państwa? Czy takie dyskryminujące traktowanie Służby Celnej nie wprowadza odstępstwa od zasady równości wyrażonej w konstytucji Rzeczypospolitej? (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Maria Zuba:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dlaczego rząd rozmontowuje polskie służby i obniża poziom bezpieczeństwa obywateli i państwa? Czy prawdą jest, że wykształcenie żołnierza i policjanta, osoby mundurowej kosztuje nas 1 mln zł i że nie da się odbudować służb w ciągu trzech lat? A jeżeli tak, to czy rząd nie dostrzega niebezpieczeństwa masowych odejść wysoko wykwalifikowanych mundurowych na emeryturę? Oni zapowiadają, że będą odchodzić, aby uniknąć wejścia w system emerytalny proponowany przez rząd. Czy rząd dokonał wyliczeń i określił, ile nas będzie kosztowało uzupełnienie stanu służb mundurowych po masowych odejściach? Dlaczego rząd wprowadza do systemu emerytalnego mundurowych zasady, które spowodują, że ci, którzy rozpoczęli pracę w 20. roku życia, z tytułu pracy w okresie od 60. do 67. roku życia nie będą mieli, za ten okres, zwiększonej emerytury? Dlaczego rząd odrzucił propozycję podwyższenia o 15% podstawy wymiaru emerytury żołnierzom i funkcjonariuszom (*Dzwonek*), których inwalidztwo pozostaje w związku ze służbą? Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Zbigniew Kuźmiuk:**

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Ja mam dwa pytania. Pierwsze: Dlaczego panowie ministrowie zdecydowaliście się, aby ten projekt zmian w ubezpieczeniach służb mundurowych był procedowany razem z projektem dotyczącym emerytur pracowników właśnie w takim nadzwyczajnym tempie? Ten projekt nie dotyczy przecież ani praw nabytych, ani praw w trakcie nabywania, czyli mówiąc inaczej, dotyczy tych, którzy będą w służbie od 1 stycznia 2013 r. Ja wiem, że do początku stycznia nie zostało zbyt dużo czasu, ale chyba nie było powodu, żeby kolanem to dociskać, aby te dwa projekty były rozpatrywane łącznie. Zwłaszcza że państwo rozmawialiście z poszczególnymi służbami mundurowymi, były podpisywane pewne porozumienia. Niektóre negocjacje chyba nie dobiegły końca i ten projekt został położony na stół i przyniesiony do Sejmu wbrew ustaleniom z niektórymi służbami. Po co, panowie ministrowie, zdecydowaliście się wmieszać służby mundurowe w ten nadzwyczajny tryb dopychania kolanem podwyższenia wieku emerytalnego, jeżeli chodzi o pracowników? Moim zdaniem to jest bardzo poważny błąd. I kontynuując to pytanie, chcę (*Dzwonek*) zapytać o Służbę Celną. Rzeczywiście było...

Już kończę, panie marszałku.

...to zobowiązanie premiera z kampanii wyborczej w Kuźnicy Białostockiej. Okazuje się, że tej grupy nie włącza się do tego systemu mundurowego i jednocześnie przywraca się kontrolę na granicy zachodniej w związku z Euro, wiemy też, że będą duże przemieszczenia także przez naszą granicę wschodnią. Pchacie państwo w gigantyczny konflikt, a jednocześnie słyszymy wręcz zobowiązania posłów w związku z tym, aby nie wywoływać emocji, żeby nie powodować niepotrzebnych napięć. Państwo swoją decyzją te napięcia budujecie. Po co to wszystko?

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę kończyć.

**Posel Zbigniew Kuźmiuk:**

Już skończyłem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Zbyszek Zaborowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niektórzy przedstawiciele Platformy Obywatelskiej robią wrażenie,

jakby rząd robił łaskę służbom mundurowym, pozostawiając je w systemie zaopatrzeniowym. Chciałbym zapytać, jak rząd przeprowadziłby w obecnym stanie finansów publicznych operację wprowadzenia służb mundurowych do systemu powszechnego, gdyby musiał płacić emerytury obecnym emerytom i jednocześnie podnieść uposażenia po to, żeby można było zapłacić składki na ZUS za tych, którzy będą pobierać emerytury w przyszłości. Jak rząd by sobie wyobrażał taką operację? Publicznie zastanawiano się w kręgach Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego nad przeprowadzeniem takiej operacji. Dzisiaj jeszcze słyszę jakby odgłosy tego myślenia.

Chciałbym zapytać, dlaczego rząd jest przeciwny wprowadzeniu do systemu zaopatrzeniowego 150 osób ze Straży Marszałkowskiej. Czyżby ta liczba rozsadzała budżet państwa? Moi przedmówcy wykazali, że te służby pełnią taką funkcję jak inne służby mundurowe. Dlaczego mimo zobowiązań premiera Tuska nie podjęto dzieła wprowadzenia Służby Celnej oraz lotniskowych służb ratowniczo-gaśniczych do systemu zaopatrzeniowego, do systemu emerytalnego dla służb mundurowych? Dlaczego rząd tego odmawia, chodzi o podjęcie takiej decyzji przez parlament? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku chciałbym zapytać przedstawicieli rządu, dlaczego w związku z tą wielką, w cudzysłowie, reformą emerytalną nie pokuszono się o to, żeby do końca zdefiniować pojęcie „służby mundurowe”. Jeżeli bowiem przyglądamy się zawartości merytorycznej ustawy, to zauważymy, że właściwie nie wszystkie służby chodzą w mundurach, jeżeli mundur miałby być kryterium przyznania praw, które wynikają z tej ustawy.

Z drugiej strony są służby mundurowe, które się nie załapały się, nie są objęte tą ustawą, choćby lotniskowe służby ratowniczo-gaśnicze. Jest więc pytanie, dlaczego te służby tam się nie pojawiły. Zadam kolejne pytanie. Dlaczego nie pojawiły się w tej ustawie przemysłowe jednostki ratownictwa gaśniczego, ratownictwa chemicznego, które są w systemie ogólnokrajowym ratownictwa? To nie są służby, które funkcjonują gdzieś tam lokalnie. One są w krajowym systemie ratownictwa drogowego, pożarowego i chemicznego i zawsze są w pogotowiu, pracują we-



### **Posel Ryszard Zbrzyzny**

dług takich samych rygorów, jakie obowiązują w innych służbach, które mieszczą się w tej ustawie.

Na koniec chciałbym się zapytać, dlaczego, skoro ta ustawa jest tak dobrym rozwiązaniem, ze służby w Policji, w wojsku wręcz uciekają tysiące funkcjonariuszy i wojskowych? Czy prawdą jest, że dzisiaj w Policji brakuje czy jest nieobsadzonych około 7 tys. etatów, a może więcej, już nawet 8 tys.

*(Poseł Jarosław Zieliński: 8 tysięcy.)*

Tak więc to rośnie. Czy to nie jest także sygnał, że coś tu jest nie w porządku?

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Anna Nemś, Platforma Obywatelska.

### **Posel Anna Nemś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Obecnie wysokość emerytury wyliczona jest na podstawie ostatniego uposażenia, rocznej nagrody i dodatków stałych. To jest ta podstawa. Co z innymi, szczegółowymi przepisami? Czy dokładnie wszystkie będą takie same? Czy odpowiadając funkcjonariuszom, możemy powiedzieć, że wszystkie zapisy, które dziś obowiązują, po wejściu nowej ustawy będą ich dotyczyły? Dla przykładu mogę zapytać o to, czy zawieszenie w pełnieniu służby również będzie wliczone do lat pracy, oczywiście jeżeli funkcjonariusz zostanie oczyszczony z zarzutów.

Moje kolejne pytanie dotyczy określonego w tej nowej ustawie dziesięcioletniego okresu, na podstawie którego ma być obliczana emerytura. Czy to ma być okres łączny, czy można będzie wybiórczo wybierać określone lata?

Chciałabym też zapytać, czy czujecie państwo, że ta cała sytuacja związana z nowymi przepisami dotyczącymi emerytur mundurowych ma wpływ na zwiększenie zainteresowania odejściem ze służby i w związku z tym wyliczeniem, ale nie dzisiaj, tylko pod koniec roku? Czy państwo czujecie, że liczba osób odchodzących ze służby może się zwiększyć, przy istniejących już ponad 7 tys. wakatów w Policji? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Grzegorz Raniewicz, Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Panowie Ministrowie! Przygotowania do zmiany w zakresie ubezpieczeń mundurowych trwały przez dłuższy czas, prowadzone były przez rząd negocjacje z przedstawicielami strony społecznej, związków zawodowych. Strona społeczna podkreśla, iż projekt, który trafił do Wysokiej Izby, który jest dzisiaj przedmiotem naszego procedowania, różni się zasadniczo w kwestii dotyczącej podstawy naliczania tego świadczenia. Chodzi o czasokres brany pod uwagę do naliczania tego świadczenia. W ramach konsultacji społecznych uzgodniono wcześniej, że będzie to okres trzyletni, natomiast projekt rządowy przewiduje, że jest to okres dziesięcioletni. Zresztą zapis o tym okresie dziesięcioletnim nawiązuje jakby do systemu ubezpieczeniowego, a system mundurowy to system zaopatrzeniowy. Funkcjonariusz nie ma możliwości, wpływu na kreowanie wysokości własnych zarobków, stąd sądzę, że istotne są argumenty strony społecznej dotyczące tego czasokresu, na podstawie którego nalicza się wysokość świadczenia. Dlaczego rząd zmienił to stanowisko i czym jest to uwarunkowane? Czy chodzi tylko i wyłącznie o kwestie oszczędności w perspektywie wypłaty tych świadczeń, czy są inne argumenty na rzecz właśnie takiego dziesięcioletniego, a nie trzyletniego okresu naliczania, jak wcześniej postulowała strona społeczna? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Killion Munyama, Platforma Obywatelska.

### **Posel Killion Munyama:**

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Panie i Panowie Posłowie! Obecnie wynegocjowany kompromis polegający właśnie na przyjęciu w projekcie ustawy wyznacznika 25 lat służby jako podstawy do przyznania emerytury jest rozwiązaniem optymalnym. Nie można go jednak burzyć po prostu poszerzeniem kręgu zawodów uprzywilejowanych. Wymaga tego oczywiście sprawiedliwość społeczna i dobro państwa jako całości.

Nasuwać się związane z tym pytania do panów ministrów. Proszę wyjaśnić Wysokiej Izbie, czy zmiana ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin, jak i ustawy dotyczącej innych służb mundurowych będzie miała natychmiastowy efekt?

Czy poszerzenie grupy mundurowych z przywilejami, tak jak proponowała opozycja na posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej, może dotyczyć obecnych mundurowych? Jakie byłyby konsekwencje ekono-

**Posel Killion Munyama**

miczno-finansowe oraz społeczne, gdyby wszystkie poprawki opozycji złożone podczas posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej zostały przyjęte?

Warto również zadać pytanie, skoro mówimy o tym, że szkolenia kosztują milion złotych, tak jak stwierdziła pani poseł Zuba, czy nie lepiej w takim razie, żeby ci mundurowi pracowali dłużej.

Jednocześnie nie można polemizować z demokracją. Jeżeli demokratycznie złożone poprawki są demokratycznie odrzucone, dlaczego używa się słowa: siłowe, według pana posła Zielińskiego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Poseł Jarosław Zieliński: Właśnie na tym to polega.)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Beata Mazurek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pierwsze pytanie jest następujące: Kto odpowiada za zmianę podstawy wymiaru emerytury, obliczania tej podstawy z 10 lat kalendarzowych, a nie z 3? Mam nadzieję, że nie usłyszę odpowiedzi, że rząd, bo w tym rządzie jest ileś tam osób, a chciałabym wiedzieć personalnie kto – czy to premier, czy minister Cichocki, czy Rostowski, czy też chórem iluś tam panów i ileś pań złożyło tę propozycję. Generalnie kto?

Druga rzecz – czy macie państwo świadomość tego, że ten zapis nie był konsultowany ze związkami zawodowymi, o czym mówiłam podczas poprzedniej debaty i może być podstawą złożenia wniosku do Trybunału Konstytucyjnego, który ten zapis uchylili? Czy się z tym liczyacie?

Kolejna sprawa – jeżeli dwudziestolatek rozpocznie pracę w mundurówce i zechce przejść na emeryturę w wieku 55 lat, to de facto będzie pracował lat 35. Dlaczego za te lata ma dostać maksymalnie 75% emerytury? Powinien dostać 90%, tak byłoby uczciwie, bo za każdy rok przepracowany po osiągnięciu stażu 25 lat państwo proponujecie dodać 3%. Dlaczego nie chcecie, żeby było uczciwie? Dlaczego dajecie zapis o tej barierze 75%?

Powróć do pytań, na które nie dostałam odpowiedzi podczas poprzedniej debaty. Co z celnikami? Czy państwo jednak zmienicie zdanie i do systemu emerytalnego służb mundurowych włączycie celników? Czy stać was na dotrzymywanie słowa? A w zasadzie czy premiera tego rządu stać na dotrzymywanie *(Dzwonek)* słowa? Czy też jest tak, jak mówił Seneka, że zbrodnią dla waszego rządu jest dotrzymywanie słowa? A co ze Strażą Marszałkowską? Czy

rzeczywiście nie stać naszego państwa na to, aby te 150 etatów włączyć do służby mundurowej? Czy też może jest tak, że Służba Celna i Straż Marszałkowska to jest tak mały elektorat, że w ogóle nie warto o niego zabiegać? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

*(Poseł Jarosław Zieliński: Sprostowanie.)*

Rozumiem, że w trybie sprostowania. Proszę się trzymać formuły.

**Posel Jarosław Zieliński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł nie zrozumiał mojej wypowiedzi odnośnie do siłowych rozwiązań. Siłowe rozwiązania w tym przypadku to są rozwiązania, kiedy się nie słucha żadnych argumentów, panie pośle, tylko, dysponując większą liczbą posłów, większością matematyczną, przegłosowuje w ciemno bezsensowne rozwiązania. To właśnie nazwałem rozwiązaniami siłowymi. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma poseł Tomasz Kaczmarek, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Tomasz Kaczmarek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas pracy w Komisji Nadzwyczajnej zadawałem wiele pytań przedstawicielom rządu i dziś skieruję pytanie do pana ministra Deskura, który w swoich wypowiedziach wielokrotnie podkreślał, że nowy projekt w żaden sposób nie będzie ingerował w emerytury dzisiejszych funkcjonariuszy.

Panie ministrze, kiedy proponujecie wykreślenie art. 69 z ustawy o Policji – odniosę się do tej ustawy, ponieważ dotyczy dziś najliczniejszej służby mundurowej – tak naprawdę pozbawiacie praw już nabytych, ingerujecie w prawa nabyte, dlatego że ten przepis mówi, iż policjant po 15 latach służby nabywa prawo do emerytury. Kiedy ten zapis zostanie wykreślony, pozostawicie tylko zapis w ustawie o zaopatrzeniu emerytalnym, który mówi, że emerytura policyjna przysługuje funkcjonariuszowi zwolnionemu ze służby, który w dniu zwolnienia posiada 15 lat służby. Czy nie widzi pan minister różnicę pomiędzy wyrazami „nabywa” a „przysługuje”?

Trzeba jeszcze podkreślić, że ona przysługuje przy wyczerpaniu jednej przesłanki – zwolnienia.

Panie ministrze, kto będzie decydował o zwolnieniu? Rozumiem, że wie pan, w jaki sposób dziś odbywa się zwolnienie funkcjonariusza ze służby, jaki jest

**Posel Tomasz Kaczmarek**

obieg dokumentów i raportu o zwolnieniu ze służby. Czy będzie to ocena subiektywna danego przełożonego podejmującego decyzję o zwolnieniu? Proszę mi odpowiedzieć dziś na to pytanie. *(Dzwonek)* Bardzo dziękuję.

Panie marszałku, jeżeli pan pozwoli, chciałbym jeszcze odnieść się do włączenia w ten system mundurowy Straży Marszałkowskiej.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Ale czas minął.

**Posel Tomasz Kaczmarek:**

Kieruję tutaj...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Czasu nie ma.

**Posel Tomasz Kaczmarek:**

Dosłownie dwa zdania.

Jak państwo będziecie mogli tym funkcjonariuszom spojrzeć w oczy? To oni dbają o wasze bezpieczeństwo w polskim parlamencie. Ja o tym mówiłem już wcześniej. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma poseł Jarosław Zieliński, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jarosław Zieliński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym najpierw wrócić jeszcze do trybu prac nad tą ustawą i zadać pytanie. Właściwie nie bardzo wiem, kogo o to zapytać, bo to pytanie do premiera, a wiceminister Deskur, który może na nie odpowiedzieć, jest tym osobiście zainteresowany, więc nie wiem, jak odpowie. Pojawiały się, ponawiane były zapowiedzi zmian w systemie emerytalnym służb mundurowych przez całą poprzednią kadencję, ale nigdy nie było projektu ustawy. I nagle wszystko przyspieszyło gwałtownie, tak jakby jakiś pożar w Polsce wybuchł. Czy jest w Polsce pożar, panie premierze, którego nie ma, więc, panie ministrze, ostatecznie? Co spowodowało to przyspieszenie? Czy fakt, że wreszcie usunęliście, premier usunął z rządu ministra generała Rapackiego, który prawdopodobnie nie chciał tego nowego

systemu, i przyszedł pan minister Deskur, który posłusznie to wszystko chce wykonać? Czy to jest przyczyna? Innej nie widzę. O co tu chodzi? Dlaczego nagle nastąpiła taka zmiana, po długich okresach zapowiedzi, bardzo szkodliwych zresztą, bo one spowodowały wielkie perturbacje, niepokoje w służbach mundurowych.

I druga sprawa. Panie ministrze, chciałbym, żeby pan jednoznacznie odpowiedział na to pytanie, które pojawiało się tu już parokrotnie. Czy ta zmiana rzeczywiście nie dotyczy obecnych funkcjonariuszy? Ja wspominałem o jednej, potem w trakcie dyskusji wyszło, że już przynajmniej dwie takie sytuacje są w tej ustawie. Proszę odpowiedzieć konkretnie, zagwarantować, że zdaniem rządu nie ma takich rozwiązań w tej ustawie, że gwarantujecie, iż to nie będzie dotyczyło obecnych funkcjonariuszy. *(Dzwonek)* A jeżeli jest inaczej, proszę powiedzieć, gdzie, w których miejscach jeszcze, bo...

Już kończę, panie marszałku.

...powtórzę, w tej sprawie powinna być przeprowadzona specjalna ekspertyza Biura Analiz Sejmowych, a jej nie ma.

Z tego pisma premiera z czerwca 2010 r. przypominam zdanie: „Przestrzegam zasady praw nabytych (...)” – jeszcze raz pokazuję to pismo. Mam wrażenie, że premier tego jednak nie przestrzega. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Marek Ast:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest rzeczą oczywistą, że ludzie, którzy bronią życia, chronią życie i zdrowie innych, zasługują na szczególne traktowanie, tym bardziej że, chroniąc to zdrowie i życie, ryzykują często własnym. Pytanie wobec tego jest następujące. Nie chcę odnosić się do kontrowersyjnych rozstrzygnięć zawartych w projekcie ustawy, ale zadać pytanie właśnie o to rozstrzygnięcie niekontrowersyjne, czyli o to, jakie względy kierowały autorami ustawy, że przyjęli taki cenzus czasowy, że ta ustawa będzie obowiązywała wobec funkcjonariuszy przyjętych do służby po 31 grudnia 2012 r. Czy chodzi o prawa nabyte? Rozumiem, że tak. Pytanie jest, wydawałoby się, oczywiste i odpowiedź jest oczywista, ale być może chodzi wyłącznie o to, że funkcjonariuszy mundurowych należy traktować w sposób szczególny. Jeżeli bowiem chodzi o prawa nabyte, to szkoda, że równą miarą nie potraktowało się również innych grup zawodowych. Pytam oczywiście jakby w kontekście projektu ustawy, nad którą debatowaliśmy parę godzin temu. Dziękuję. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma.

Głos ma pani posłanka Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Gabriela Masłowska:**

Panie Ministrze! System zaopatrzeniowy dla służb mundurowych gwarantuje nie tylko przywileje emerytalne, ale także zawiera pewną bardzo ważną cechę, mianowicie obejmuje zwiększoną, rozszerzoną ochroną dane osobowe tych osób, co jest gwarancją ich bezpieczeństwa, ale zarazem gwarancją bezpieczeństwa państwa. Straż Marszałkowska i Służby Celne zostały z tego systemu zaopatrzeniowego wyjęte, znajdują się w systemie powszechnym, a więc nie są objęte taką ochroną. A przecież ci ludzie, na przykład celnicy, narażeni są na kontakt ze środowiskami patologicznymi, przestępczymi, narażeni są na różne formy wymuszeń, szantaży, różne formy wymuszania zachowań, zastraszania – chodzi o nich, a także o członków ich rodzin – co naraża ich bezpieczeństwo, ale przede wszystkim bezpieczeństwo państwa. Czy pan ten problem dostrzega? Czy zamierza pan w jakiś sposób go rozwiązać, zwiększyć ochronę bezpieczeństwa tych ludzi, bezpieczeństwa państwa, ochronę danych tychże osób? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma.

Głos ma pan poseł Michał Jach, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali:* Nie ma.)

Głos ma pan poseł Wojciech Zubowski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Wojciech Zubowski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie odnosząc się do zapisów merytorycznych omawianego projektu ustawy, pragnę zwrócić uwagę na sposób jej uchwalania. Analizując druki sejmowe dotyczące wspomnianego projektu ustawy, należy zwrócić uwagę na opinię Ministerstwa Spraw Zagranicznych do druku nr 370. Tu pozwolę sobie na przytoczenie, zacytowanie wspomnianej opinii: Projekt ustawy został przekazany do Ministerstwa Spraw Zagranicznych we wtorek 8 maja 2012 r. ok. godz. 24 z terminem na wydanie opinii w tym samym dniu do

godz. 14. W związku z krótkim terminem na wydanie opinii oraz licznymi wnioskami mniejszości nie jest możliwa pełna ocena projektu pod kątem jego zgodności z prawem Unii Europejskiej.

Proszę państwa, taki sposób procedowania świadczy o braku szacunku dla osób, które mają być objęte zmianami. Nawet gdy uchwała się prawo niekorzystne dla pewnych grup, chociażby ze względu na szacunek dla stanowionego prawa i osób, których zmiany będą dotyczyć, powinno być to robione z należytą starannością, której tu zabrakło. Proszę o informację na temat przyczyn, dla których projekt ustawy procedowany jest w tempie uniemożliwiającym nawet służbom ministerialnym pełne wypowiedzenie się na jego temat. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Chmielowski, Ruch Palikota.

**Poseł Piotr Chmielowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o taką kwestię. Są pewne gotowe rozwiązania stosowane w niektórych krajach w odniesieniu do służb mundurowych. Mianowicie nawet jeżeli człowiek podejmujący służbę mundurową pracuje krótko, na przykład 15 lat, mówię tutaj o Niemczech, jeżeli zdecyduje się podczas służby, ma możliwość przeszkolenia i przygotowania zawodowego na koszt państwa w relacji do swojego stopnia. W przypadku podoficerów i szeregowych jest to wykształcenie techniczne, w sensie technikum, i zawodowe, w przypadku oficerów jest to wykształcenie wyższe uzupełniające. Czy państwo myśleliście nad takim systemem, w którym ktoś, kto skończy służbę, bez względu na to, ile lat pracował, jeżeli zdecyduje się odejść z tej służby, może zostać przeszkolony i podjąć pracę zawodową, a nie martwić się, co będzie robił, gdy odejdzie z tej służby? Mówię to, patrząc na salę i widząc, że np. są posłowie, którzy odeszli ze służby w młodym wieku i są posłami. Ale jest pytanie, jakie mają wykształcenie.

(*Poseł Tadeusz Arkit:* Na mnie patrzysz?)

Nie patrzę w tym kierunku.

To jest moje pytanie: Czy ten wariant rozpatrywano podczas analizy, bo to jest, wydaje mi się, rozwiązanie wszystkich problemów? Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Bartłomiej Bodio, Ruch Palikota.

### **Poseł Bartłomiej Bodio:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrze! Jak już mówiłem wcześniej, jeśli chodzi o całą tę sytuację, jestem dzisiaj i w ogóle wyjątkowo rozdarty. Dzisiaj nawet w sensie fizycznym, bo obok, na sali kolumnowej odbywa się posiedzenie Komisji Obrony Narodowej, na którym ustala się zarys rozwoju polskiego przemysłu zbrojeniowego na lata.

*(Głos z sali: Już się skończyło.)*

Wiem, że się skończyło, dlatego zdążyłem przyjść.

Rozmawiamy o emeryturach mundurowych. Jak już powiedziałem, jestem rozdarty pomiędzy fatalnymi finansami państwa i możliwością ich ratowania a oczekiwaniami społeczeństwa. Nie wiem, co mam zrobić, nie wiem, jak zagłosować.

*(Poseł Janusz Dzieciol: Zgodnie z sumieniem.)*

Podjęrzewam, że w głosowaniu nad tym projektem ustawy wstrzymam się.

Panie ministrze, zastanawiam się i mam do pana pytanie: Co będzie, jak w piątek przyjmie ten projekt ustawy? Zastanawiamy się wspólnie z posłem Dziadziem, z posłem Bramorą, co będzie w piątek po naszym głosowaniu, jak policja też się wstrzyma. Służby porządkowe się wstrzymają i wspólnie ze związkowcami...

*(Poseł Stanisław Szwed: Wleją nam.)*

...nam wleją. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Dariusz Cezar Dziadzio, Ruch Palikota.

### **Poseł Dariusz Cezar Dziadzio:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kiedy pojawiła się pierwsza informacja, w exposé pan premier wspominał, że reforma służb mundurowych będzie określała: ukończone 55 lat i co najmniej 25 lat pracy. Kiedy przyjrzeć się temu dokładnie z matematycznego punktu widzenia, jest ciekawa, podwójna pułapka. Jeżeli ktoś kończy studia, ma ok. 25 lat, góra 26 lat. 26 plus 25 daje 51, 4 lata w plecy, musi jeszcze popracować, aby osiągnąć wiek 55 lat. Druga sprawa, ktoś nie kończy studiów, kończy szkołę średnią i przystępuje do pracy w służbach mundurowych, ma 20 lat, 21 lat plus 25, matematyka jest nieubłagana, daje 45 lat, a więc tak naprawdę 10 lat musi dłużej popracować, więc te 25 lat pracy to jest mit. Kiedyś było 15 lat pracy i w tej chwili, jeżeli mówi się, że to jest tylko wydłużenie, to jest to tylko pozorne wydłużenie o 10 lat, a tak naprawdę rzeczywistość jest całkowicie inna.

Mam pytanie do pana ministra. Kto odpowiada za opracowanie takiego kuriozalnego systemu? Dru-

ga sprawa, tu prosiłbym o odpowiedź na piśmie. Jakie są powody niewłączenia do grupy służb mundurowych objętych tą ustawą Straży Marszałkowskiej? Czy tak naprawdę ta grupa kilkudziesięciu osób aż tak bardzo nadwyręży system emerytalny? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Artur Bramora, Ruch Palikota.

### **Poseł Artur Bramora:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie dotyczy art. 10 proponowanej regulacji. Pan premier twierdził, że regulacje będą dotyczyły nowych pracowników służb. Tymczasem w tym artykule czytamy, że do grudnia 2012 r. rok służby liczymy jako półtora roku pracy. Czytamy również, że od 1 stycznia 2013 r. rok służby liczymy jako rok pracy. Jeśli ktoś podjął pracę w służbach, działał ze świadomością, że jego lata pracy będą się liczyły tak, jak do obecnie proponowanej regulacji. Mam takie zapytanie, czy to jest fair wobec tych ludzi i czy to jest w ogóle wiarygodne? Jak rząd interpretuje te zapisy, o których publicznie może nie do końca mówimy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Edward Siarka, Solidarna Polska.

### **Poseł Edward Siarka:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania odnośnie do tego projektu. Pierwsze pytanie odnosi się do konsultacji społecznych, które wywołują dość duże wątpliwości w przypadku tego projektu. Mianowicie chciałem zapytać, jaka jest różnica między projektem, który był omawiany ze związkami zawodowymi, ze stycznia 2012 r., a zapisami tego projektu, które są zawarte w druku nr 330 z kwietnia 2012 r.? Otóż związki zawodowe podnoszą, że są to dwa różne projekty, które z nimi były omawiane. Stąd moje pytanie, prosba, żeby wyliczyć ewentualne różnice między tymi dwoma projektami, czyli ze stycznia i z kwietnia 2012 r.

Drugie pytanie odnosi się do obecnych funkcjonariuszy. Miałem okazję spotkać się w ostatnim czasie z większą grupą strażaków. Największe ich obawy w toku dyskusji, którą prowadzimy, wywołuje to, czy proponowane zapisy nie spowodują, że obejmą one również obecnych funkcjonariuszy. Ta różnica, którą pan poseł Kaczmarek pokazywał, a mianowicie zapisy odnośnie do nabywania praw i przysługujących

**Posel Edward Siarka**

praw, niby jest nieduża, ale w praktyce może się okazać, że tak na dobrą sprawę (*Dzwonek*) może być zinterpretowana na niekorzyść obecnych funkcjonariuszy, a to oznaczałoby bardzo poważną katastrofę, lawinę odejść ze służb. Moje pytanie odnosi się do tego, jakie są gwarancje, że obecni funkcjonariusze nie zostaną objęci nowym systemem. Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma poseł Tadeusz Arkit, Platforma Obywatelska.

**Posel Tadeusz Arkit:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! W wypowiedziach opozycji często spotykamy się z tezą, że w zasadzie warto się ująć za każdym przywilejem, a nawet te przywileje poszerzyć. Mówimy o Straży Marszałkowskiej, mówimy o celnikach, nie słyszałem o straży miejskiej, można by pewnie jeszcze wymieniać. Szanowni państwo, to jest tak, że jak jest zmiana ustawy, to słyszymy, że się odbiera przywileje. Natomiast jak przyjdzie do tej nowej, proponowanej ustawy dopisać inne grupy, to się mówi, że trzeba by dopisać, żeby dać im przywileje. Trzeba by się zreflektować i stwierdzić, że nowa ustawa, znówelizowana ustawa nadal zachowuje wiele przywilejów dla tych grup zawodowych, niewątpliwie słusznych, bo trzeba wziąć pod uwagę, skąd się biorą przywileje. Biorą się stąd, że rzeczywiście to jest wyjątkowo trudny zawód, w którym czasami naraża się zdrowie, a nawet życie. Ale przecież za te przywileje płaci każdy, dla którego pracuje strażak, policjant czy ktokolwiek inny, nie sam strażak, policjant – on tego nie wypracuje. Za te przywileje, za to, że chcemy mieć bezpieczne państwo, płaci całe społeczeństwo. Dlatego te przywileje muszą być bardziej sprawiedliwe. One generalnie są całkiem niesprawiedliwe. Muszę powiedzieć, że z dużym zdziwieniem dowiedziałem się podczas tej debaty, troszeczkę wcześniej, ale będąc tutaj w parlamencie, że emeryturę liczy się na podstawie ostatniej pensji.

Szanowni Państwo! Wiemy, jak to się robi. Podwyżka o 500 zł, o 600 zł, o 700 zł w ostatnim miesiącu po to, żeby taka była emerytura. Czy to jest sprawiedliwa praktyka w stosunku do wszystkich innych, którzy pracują po kilkadziesiąt lat? Czy sprawiedliwa jest rewaloryzacja emerytury dla grup mundurowych (*Dzwonek*) w ten sposób, że wynika ona z pracy odpowiedników, a nie z takiej rewaloryzacji jak dla wszystkich innych grup? Zastanówmy się, co znaczy solidarne państwo, szanowni państwo. Czy solidarne państwo to takie, w którym chcemy rozdawać pienią-

dze kosztem wszystkich innych? Marszałek Dorn powiedział, że bierzemy na barki wyborcze tę grupę zawodową. Otóż nie chodzi o to, kto weźmie na barki wyborcze jakąś grupę zawodową. Chodzi o to, żeby na swoje barki, ale na odpowiedzialne barki, a nie wyborcze, wziąć cały system emerytalny i starać się go uczynić bardziej sprawiedliwym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Cezary Olejniczak:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na temat służb mundurowych padło już dużo słów. W maju – jest to miesiąc, kiedy strażacy obchodzą swoje święto, święto św. Floriana – często spotykam się ze strażakami, bo również jestem strażakiem ochotnikiem. Strażacy mówią, że nie wierzą już panu premierowi i rządowi. Wielu z nich na państwa głosowało, żebyście mogli dalej rządzić, ale zawiedli się po exposé premiera. Nie wierzą już w to, co mówił pan premier podczas swojego wystąpienia. Wielu z nich w ostatnich miesiącach odchodzi na emeryturę, na wcześniejszą emeryturę, bo – tak jak mówili moi przedmówcy – już nie wierzą i boją się, że zmiany, które chcą państwo wprowadzić, obejmą również ich. Odchodzą w kwiecie, w sile wieku, a mogliby jeszcze pracować dla ojczyzny i jej służyć, tym bardziej że zbliża się Euro 2012.

Pytam pana ministra: Czy wie pan, ile jest wakatów w Państwowej Straży Pożarnej, ile osób odeszło w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia exposé? Rzecz dotyczy też funkcjonariuszy Policji, bo słyszę, że na Euro 2012 ma być powszechna mobilizacja, że również strażacy ochotnicy, którzy są w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym, mają właśnie pomagać Państwowej Straży Pożarnej, w której już od kilku miesięcy nie ma tych strażaków. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Tadeusz Woźniak, Solidarna Polska.

**Posel Tadeusz Woźniak:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Wielokrotnie był tutaj przywoływany wiceminister spraw wewnętrznych i administracji pan Rapacki. Myślę, że pan generał Rapacki odszedł z rządu



### **Posel Tadeusz Woźniak**

ze względów honorowych, ponieważ sam po 26 latach służby pobiera emeryturę mundurową, policyjną, a musiałby przedstawiać nowe założenia emerytalne, niezwykle niekorzystne dla jego młodszych kolegów. Pewnie nie chciał tego robić i w związku z powyższym należy go uznać za człowieka honoru.

Ale do rzeczy, jeśli chodzi o samą ustawę i również powiązaną z nią niejako bezpośrednio ustawę m.in. o Policji, która np. w art. 41 ust. 2 pkt 4 mówi o możliwości zwolnienia policjanta ze służby w przypadku nabycia prawa do emerytury z tytułu osiągnięcia 30 lat wysługi emerytalnej, a przecież taki zapis pozostaje w jawnej sprzeczności z ideą wydłużania wieku emerytalnego czy wręcz próbą przymuszania funkcjonariuszy służb mundurowych, ale i nas wszystkich jako obywateli do jak najdłuższego pozostawania w służbie albo na stanowisku pracy zawodowej. Pragnę podkreślić, że zapis tego art. 41 ust. 2 pkt 4 jest również sprzeczny z orzeczeniem Naczelnego Sądu Administracyjnego, który już kilkakrotnie uznał go za dyskryminację ze względu na wiek. A państwo (*Dzwonek*) mimo wszystko nie chcecie go zmienić. Jest sprzeczny z dyrektywą Rady Europy z 27 listopada 2000 r. ustalającą ogólne warunki ramowego traktowania w zakresie zatrudnienia i pracy. Państwo nie chcecie go zmienić, ale nawet rzecznik praw obywatelskich w wystąpieniu skierowanym w czerwcu 2011 r. do premiera Donalda Tuska stwierdza, że przepis art. 41 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji itd. wskazujący na nabycie uprawnień emerytalnych i posiadanie odpowiedniej wysługi lat jako na samostanną przesłankę umożliwiającą zwolnienie ze służby może zostać oceniony jako stanowiący dyskryminację ze względu na wiek. A więc, proszę państwa, jesteście niekonsekwentni.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę kończyć.

### **Posel Tadeusz Woźniak:**

Już kończę, panie marszałku. Zatem albo złóżcie poprawkę i zlikwidujcie ten nieszczęśliwy zapis, albo najlepiej wycofajcie się z tych nieszczęsnych pomysłów emerytalnych. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

W imieniu rządu głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pan minister Michał Deskur.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Michał Deskur:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 26 kwietnia przedstawiłem przed Wysoką Izbą główne założenia oraz szczegóły dotyczące proponowanego projektu. Chciałbym też przypomnieć, że w piątek na posiedzeniu komisji jeszcze raz przedstawiłem wszelkie argumenty, które przemawiają za przyjęciem tej ustawy. Dzisiaj chciałbym, odpowiadając na pytania posłów, jeszcze raz przypomnieć podstawowe założenia, ponieważ mam wrażenie, że odpowiadają one na gros państwa pytań. Przede wszystkim jest to realizacja postulatu zapowiedzianego przez pana premiera w exposé. Oznacza to, że projekt ten nie dotyczy innych aspektów oprócz reformy emerytalnej służb mundurowych. Chciałbym jeszcze raz przypomnieć, że co do jednego tylko wyjątku, o którym zaraz powiem, przepisy, które chcielibyśmy wprowadzić, nie dotyczą funkcjonariuszy i żołnierzy, którzy pełnią dzisiaj służbę. O tym wyjątku zaraz powiem szerzej. Chciałbym przypomnieć, że reforma, którą proponujemy, jest elementem szerszej systemowej reformy emerytalnej.

Jeśli chodzi o pytania dotyczące długości debaty społecznej, to chciałbym przypomnieć, że już w roku 2010 został powołany przez pana ministra Michała Boniego zespół, który rozmawiał na temat wprowadzenia reformy i przedstawiał konieczność jej wprowadzenia przedstawicielom związków zawodowych. Już wówczas pan minister Boni, jak również inni przedstawiciele rządu sygnalizowali konieczność wprowadzenia dwóch warunków jako warunków nabycia praw do emerytury. Równocześnie też podkreślali, że przepisy, które chcieliby wprowadzić, będą obejmowały wyłącznie nowych funkcjonariuszy i żołnierzy. Jeśli chodzi o długość debaty społecznej, to chciałbym przypomnieć, że pan premier w exposé przedstawił główne założenia, czyli możemy mówić, że ta debata społeczna w sposób może mniej formalny rozpoczęła się już wówczas.

Jeśli chodzi o konsultacje społeczne, to rozpoczęliśmy je w styczniu. Wszelkie dokumenty zostały wówczas przedstawione stronie społecznej i związkowej.

Jeszcze raz chciałbym podkreślić, ponieważ wielokrotnie państwo wskazują, że nie są pewni, czy projekt przez nas przedkładany dotyczy też funkcjonariuszy, którzy rozpoczęli służbę przed wejściem w życie tej ustawy, że co do zasady dotyczy on wyłącznie nowo przyjętych funkcjonariuszy i żołnierzy. Równocześnie chciałbym potwierdzić, że proponowane zmiany nie dotyczą co do zasady warunków i zasad przyznawania rent inwalidzkich. Zasady przyznawania rent inwalidzkich nie są zmieniane w projekcie, o którym dzisiaj mówimy.

Jeśli chodzi o pytania dotyczące rozszerzenia systemu emerytalnego na inne służby, to chciałbym przypomnieć, że, tak jak już wcześniej powiedziałem, pan premier w exposé, informując o projekcie, o któ-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych Michał Deskur**

rym w tej chwili mówimy, nie wskazał na możliwość rozszerzenia systemu emerytalnego o inne służby. Wobec powyższego projektowana ustawa nie uwzględnia propozycji włączenia do systemu emerytalnego innych służb. Zadanie to wykracza poza obszar wskazanej noweli. Chciałbym też przypomnieć, że nadrzędnym celem wprowadzenia zmian jest próba ograniczenia deficytu państwa i wprowadzenie do systemu innych służb byłoby niespójne z tym podstawowym celem tego projektu.

Chciałbym jeszcze raz podkreślić, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych docenia pracę funkcjonariuszy i żołnierzy, rozumie jej specyfikę. Jak już zostało wcześniej powiedziane, chcemy zachować system zaopatrzeniowy dla funkcjonariuszy i żołnierzy. Chcielibyśmy, aby te nowe zasady dotyczyły wyłącznie nowych funkcjonariuszy. Proponujemy, aby ustawa, o której mówimy, weszła w życie dopiero 1 stycznia 2013 r. To daje tym osobom, które chciałyby wstąpić do służby, czas na przeanalizowanie tych nowych propozycji, tak abyśmy ich nie zaskakiwali.

Chciałbym też przypomnieć, że funkcjonariusz, który jeszcze nie jest funkcjonariuszem, nie może odejść dzisiaj, w roku 2012, ze służby, czyli jakby nie ma ryzyka, że obecni funkcjonariusze będą odchodzić ze służby po uchwaleniu tej zmiany, w związku z tą zmianą, a wręcz, myślę, będzie odwrotnie, to ich uspokoi. Jak państwo tutaj wielokrotnie mówili, funkcjonariusze są zaniepokojeni i nie wiedzą, czy ta propozycja rządu będzie dotyczyła też nowych i starych, czy tylko nowych. Ewidentnie uchwalenie tej ustawy, która jednoznacznie wskazuje, że rozstrzygnięcie dotyczy wyłącznie nowych funkcjonariuszy, uspokoi tych, którzy służą obecnie, i w sposób ewidentny przekona ich, że te nowe przepisy ich nie dotyczą. Chciałbym też potwierdzić, że zgodnie z naszą propozycją wiek emerytalny to 55 lat, tak jak już dzisiaj było tutaj powiedziane, w stosunku do systemu powszechnego, który zakłada wiek emerytalny w wysokości 67 lat.

Jeśli chodzi o zmiany ustaw pragmatycznych, to mają one cel wyłącznie techniczny i nie wpływają na prawa emerytalne ani przyszłych funkcjonariuszy, ani tych, którzy służą obecnie. Chciałbym też potwierdzić, że w żaden sposób nie została zmieniona kwestia rent inwalidzkich i rodzinnych. Posłowie wielokrotnie zadawali pytania na temat uposażenia, dlaczego trzy albo dziesięć lat. W przypadku naszej propozycji, aby emerytura nie była wyliczana na podstawie ostatniego uposażenia, argumenty są, myślę, ewidentne, natomiast wydłużenie z trzech do dziesięciu lat ma na celu uniemożliwienie tego celowego podwyższania wysokości dodatków w okresie bezpośrednio poprzedzającym odejście, tak że uważamy, że jest to celowe.

Jeśli chodzi o ustawę pragmatyczną, to chciałbym tutaj przypomnieć, że jednoznacznie precyzuje ona moment i formę rozwiązania umowy czy stosunku pomiędzy, powiedzmy, Policją a funkcjonariuszem. Art. 41 pkt 3 ustawy o Policji, ustawy pragmatycznej, mówi, że policjanta zwalnia się ze służby w terminie do trzech miesięcy od dnia pisemnego zgłoszenia przez niego wystąpienia ze służby. Oznacza to, że wystarczy, iż funkcjonariusz złoży tak zwany raport, a w terminie do trzech miesięcy musi zostać zwolniony. Jak wynika z innych artykułów, nabywa on prawo do emerytury, oczywiście pod warunkiem, że spełnia dzisiaj jeden warunek, czyli 15 lat służby. W przyszłej formie, jaką proponujemy od 1 stycznia 2013 r. dla nowych funkcjonariuszy, będzie musiał spełnić dwa warunki, czyli 25 lat służby i wiek 55 lat. Tak więc potwierdzam, że zmiany dotyczące ustaw pragmatycznych mają charakter techniczny i w żaden sposób nie zmieniają praw nabytych funkcjonariuszy.

Chciałbym jeszcze raz podkreślić, że art. 69, który chcielibyśmy skreślić, ustawy pragmatycznej o Policji, bo padały tutaj dzisiaj pytania dotyczące właśnie tej ustawy pragmatycznej... Chciałbym zacytować art. 69 pkt 1, który chcielibyśmy skreślić. On jednoznacznie mówi, że policjant po 15 latach służby nabywa prawo do emerytury policyjnej. Ewidentnie byłby to przepis sprzeczny z projektem ustawy, który mówi, że funkcjonariusze, którzy przyjdą do służby od 1 stycznia 2013 r., nabywają prawo do emerytury po spełnieniu dwóch warunków, o których mówiłem, czyli wiek 55 lat i staż 25 lat. Tak więc chciałbym wszystkich uspokoić: zmiany w ustawie pragmatycznej nie zmieniają praw nabytych funkcjonariuszy.

Jeśli chodzi o szkolenia, z naszego punktu widzenia wydłużenie czasu pracy czy służby funkcjonariuszy bardzo korzystnie wpłynie na ich szkolenie, dlatego że jeśli chodzi o pieniądze, które są dzisiaj wydawane na szkolenia, w przypadku odejścia funkcjonariusza ze służby po 15 latach Policja, można powiedzieć, korzysta z nich przez 15 lat służby policjanta, natomiast jeżeli taki funkcjonariusz będzie służył 25, 30 lub 35 lat, to szkolenia wstępne i kolejne będzie mógł wykorzystywać w dłuższym okresie.

Jeśli chodzi o liczbę wakatów, to już tutaj w Wysokiej Izbie niedawno tłumaczyłem tradycję przyjętą zwłaszcza w Policji, która wskazuje na to, że właśnie pod koniec I kwartału, na początku II kwartału liczba wakatów jest największa. Są to trendy roczne, które są związane, po pierwsze, z tradycją odchodzenia na emeryturę właśnie...

*(Głos z sali: W tym roku będzie rekord Guinnessa.)*

Myślę, że w tym roku liczba wakatów będzie bardzo porównywalna z tym, co zanotowaliśmy w poprzednich latach. Już cytowałem statystyki Wysokiej Izbie, więc nie będę się powtarzał.

Było też pytanie odnośnie do wymiaru emerytury. Zgodnie z dzisiejszymi przepisami po 15 latach służby funkcjonariusz nabywa do 40% wymiaru, na-

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Michał Deskur**

tomiast po niecałych 29 latach ten wymiar to jest 75%. Myśmy chcieli zachować tę samą logikę w nowych przepisach. To oznacza, że po 25 latach chcieliśmy zaproponować 60% wymiaru, natomiast po 30 latach ten wymiar byłby rzędu 75%, czyli ta sama logika i ten sam pułap górny. Tak więc nie wprowadzamy tutaj żadnych rewolucji. Zgodnie z obecnie funkcjonującą ustawą co roku funkcjonariusz ma prawo do emerytury wyższej o 2,6%, natomiast w naszej propozycji proponujemy, aby co roku nabywał 3% wymiaru emerytury, czyli zachowujemy zasadę, że co roku w pewnym okresie ta emerytura zwiększa się. Bardzo państwu dziękuję. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pan minister Czesław Mroczek.

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W zasadzie pan minister Deskur odpowiedział na większość uwag i pytań, które były tutaj zgłoszone. Chciałbym jednak odnieść się do dwóch, trzech kwestii ogólnych i później dwóch, trzech pytań szczegółowych do ustawy o emeryturach żołnierzy.

W wystąpieniach klubowych, ale nie tylko w wystąpieniach, w pytaniach wskazywano na problem braku czasu czy krótkich konsultacji w zakresie tego projektu, a jednocześnie w wypowiedzi np. pan poseł Zieliński podał, że przez całą tamtą kadencję trwały prace nad...

(*Poseł Jarosław Zieliński: Nie prace, zapowiedzi.*)

OK. Również pan poseł Tomaszewski wskazywał na to, że bardzo długo trwały prace związane z przygotowaniem tego projektu. Proszę państwa, w imieniu ministra obrony narodowej podpisywałem porozumienie ze stroną związkową w sierpniu ubiegłego roku. To porozumienie było zwińczeniem blisko dwuletnich prac. Rzeczywiście przez całą poprzednią kadencję, a nawet wcześniej, już od kilku dobrych lat, w Polsce trwała dyskusja publiczna na temat tego, jak zmienić system emerytur mundurowych. Nie pojawił się zatem znienacka, nagle ten projekt, tylko po wieloletniej dyskusji i kilkuletniej pracy w rządzie.

Powiem państwu, że pora tę dyskusję zakończyć ze względu na spokojną służbę i żołnierzy, i funkcjonariuszy. Był wystarczający czas do namysłu, do podjęcia dobrych decyzji. Ten projekt jest kompromisem. Jeżeli przeanalizujemy wszystkie zmiany, to

możemy jasno powiedzieć na podstawie tego projektu, że nie dotyczy on żołnierzy i funkcjonariuszy, którzy pozostają w służbie. Ponieważ te zmiany jednak zaostrzają warunki przechodzenia na emeryturę, zmiany, które będą dotyczyć nowo wstępujących do służby, to z punktu widzenia tych wszystkich, którzy pozostają w służbie, ten projekt jest wyjątkowo korzystny.

A jakie są zmiany, które były tutaj omówione? Nie będę ich prezentował, tylko przedstawię swój komentarz. Mówiłem o tym podczas posiedzenia komisji, że w interesie państwa polskiego, dla zapewnienia bezpieczeństwa w polskim państwie, ale i w interesie żołnierzy i funkcjonariuszy leży to, by mogli służyć w wieku trzydziestu kilku i czterdziestu kilku lat. Osoby w takim wieku powinny wykorzystywać zdobytą wiedzę, doświadczenie życiowe i pozostawać w służbie. Najlepszym na to dowodem jest struktura zatrudnienia w Lotniskowej Straży Pożarnej, którą wnioskowano włączyć do tej ustawy. Na ponad 400 funkcjonariuszy 200 to są funkcjonariusze emeryci Państwowej Straży Pożarnej. Tak więc okazuje się, że funkcjonariusze straży pożarnej przechodzą na emeryturę, by służyć w straży pożarnej. Trudno chyba o lepszy dowód na to, jak nieracjonalny był system, z którym mamy do czynienia.

Pan poseł Dorn mówił, że bierzemy na siebie odpowiedzialność za tę grupę blisko miliona osób, funkcjonariuszy, żołnierzy i ich rodzin. Tak, właśnie w tej Izbie trzeba brać odpowiedzialność i czasami podejmować trudne, ale konieczne z punktu widzenia państwa decyzje. Tak, bierzemy odpowiedzialność za wdrożenie nowych regulacji w zakresie emerytur mundurowych. Są one efektem mądrego kompromisu.

Odniosę się teraz do szczegółowych pytań. W zasadzie w większości odpowiedzi udzielił już, jak mówiłem, pan minister Deskur. Natomiast pan poseł Chmielowski pytał o system aktywizacji zawodowej dla żołnierzy, funkcjonariuszy odchodzących ze służby, tak by mogli sobie znaleźć miejsce na rynku cywilnym. Jeżeli chodzi o Siły Zbrojne, to taki system funkcjonuje już od wielu lat. Uruchamiamy na system przygotowania żołnierzy w trakcie ich służby do ich przyszłych nowych ról zawodowych w życiu cywilnym poważne środki. W roku poprzednim na ten system aktywizacji było 5 mln zł. Zwiększamy te środki, w tym roku będzie to 9 mln zł. Zmienimy podstawę prawną w najbliższym czasie w ustawie pragmatycznej, tak by większa liczba osób podlegała temu systemowi i by świadczenia były większe.

Proszę państwa, tak jak powiedziałem, nie ma w moim przekonaniu tu pola do żadnego rozdarcia. To jest ustawa, która będzie dobrze służyć państwu polskiemu, żołnierzom, funkcjonariuszom. Możecie państwo z pełnym przekonaniem za tym głosować. Wszystkim, którzy pracowali w komisji, ciężko pracowali, bo była duża liczba poprawek, chcę serdecznie podziękować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)



**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Jeszcze raz o głos poprosił pan minister Michał Deskur.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych  
Michał Deskur:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli państwo pozwolą, to dokończyłbym moją wypowiedź. Chciałbym jeszcze raz podkreślić, że jest tylko jeden wyjątek od zasady, która mówi, że te przepisy dotyczą wyłącznie nowych. Mówiłem o tym 26 kwietnia tutaj w Sejmie, mówiłem też dwukrotnie w komisji, która zajmuje się tym, analizuje ten projekt. Chciałbym po raz czwarty potwierdzić, że jedynym wyjątkiem od tej zasady są funkcjonariusze Straży Granicznej, którzy częściowo, nie wszyscy, ale niektórzy, mają prawo do zaliczania jednego roku służby za półtora roku. To dotyczy sytuacji na przykład funkcjonariuszy pracujących na lotniskach międzynarodowych. Uważamy, że sytuacja geopolityczna tak się zmieniła, że nie ma powodu, aby traktować akurat tych funkcjonariuszy inaczej w stosunku do innych funkcjonariuszy. Uważamy, że ryzyko w tej sytuacji pracy funkcjonariusza jest identyczne z trudem służby innych funkcjonariuszy. Uważamy więc, że jest zasadne, aby zrezygnować z tego przywileju, który już nie ma podstaw geopolitycznych, aby to kontynuować. Tak że chciałbym potwierdzić, że to jest jedyny wyjątek od zasady. Jeżeliby pominąć ten wyjątek, jeszcze raz chciałbym potwierdzić, że projekt, o którym mówimy, dotyczy wyłącznie nowych funkcjonariuszy, którzy rozpoczyną służbę po 1 stycznia 2013 r. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Janusz Dzieciół.

**Poseł Janusz Dzieciół:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Tak naprawdę nie chciałem zabierać głosu, ale zostałem do tego sprowokowany. A sprowokowany zostałem dlatego, że przedstawiłem sprawozdanie komisji, nie odnosząc się do niego politycznie. Wydawało mi się, że taka jest rola sprawozdawcy. Ale skoro taka nie jest, to chcę państwu powiedzieć, że potrafię też rozmawiać innym językiem.

Zacznę od tego, że faktycznie, szczerze mówiąc, komisja nie popełniła żadnego błędu. Tak to jest w demokracji, w dyskusji demokratycznej, że aby wy-

kazać wolę, trzeba zagłosować, nie ma innego rozwiązania. I w tym głosowaniu okazało się, że wyniki tego głosowania były takie, jak państwu tutaj przedstawiłem. A więc wydaje mi się, że nic złego nie popełniłem.

Jeżeli chcecie państwo wiedzieć, co się działo w komisji, to działo się tak, że wielu posłów opozycji zadawało pytania, szydząc i drwiąc z ministrów, bo takie momenty też były. Jeżeli chcecie państwo o tym wiedzieć, to tak było. Ale ja o tym mówić nie chciałem, bo myślałem, że to nie należy do komisji...

(Poseł Bartłomiej Bodio: Skandal, skandal.)

Ano skandal, ano skandal. Tak to też jest, że dzisiaj wszyscy państwo chcecie dać celnikom uprawnienia emerytalne takie, jakie mają w tej chwili służby. Chcecie państwo dać Straży Marszałkowskiej, chcecie państwo dać strażakom na lotniskach. Ale tych służb przecież jest więcej, drodzy państwo. To są strażnicy państwowej straży leśnej, to są...

(Poseł Bartłomiej Bodio: Nieprawda.)

Prawda.

(Poseł Bartłomiej Bodio: Nieprawda.)

Prawda.

Panie pośle, ja panu nie przeszkadzałem.

(Poseł Bartłomiej Bodio: Ja nie kłamałem.)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę nie przeszkadzać.

**Poseł Janusz Dzieciół:**

Kłamał pan. Kłamał pan jak z nut chociażby co do tego, że był pan na posiedzeniu komisji, a posiedzenie komisji już się dawno skończyło, a pan stał tu rozdarty.

(Poseł Bartłomiej Bodio: Trzy minuty wcześniej...)

Dobra. Ale pan stał rozdarty.

Druga sprawa to jest to, że są to strażnicy Państwowej Straży Rybackiej, którzy mają tak naprawdę, jeżeli chodzi o wykonywanie swoich obowiązków, większe uprawnienia niż policjanci w tym względzie, i to jest prawda, i to są też strażnicy straży miejskich. W komisji wielu z państwa mówiło, że emerytury trzeba dać, bo te służby posługują się bronią palną. To ja chcę państwu powiedzieć, że strażnicy straży miejskiej też posługują się bronią palną i...

(Poseł Stanisław Szwed: Dać im też uprawnienia.)

Proszę?

(Poseł Stanisław Szwed: Dać uprawnienia.)

No właśnie. To dlaczego pan nie wnosił o to? Bo też był rozdarty pewnie.

A więc wygląda to tak. Powiem państwu nawet więcej: kiedy jadą, by wozić głosy wyborcze, mogą mieć nawet ręczny karabin maszynowy, ale kiedy idą na patrol, nie mogą tej broni zabrać. Takie prawo uchwalili Sejm wiele lat temu.

**Posel Janusz Dzieciol**

Drodzy państwo, mówicie, że są policjanci, którzy pracują 25 lat. Ale są też policjanci, którzy pracują 35 lat i wcale nie chcą odchodzić na emeryturę. To tak jest, że w ramach tej ustawy, nawet gdybyśmy chcieli to przyznać i Straży Marszałkowskiej, i służbom celnym, i strażakom – a ja jestem ostatnią osobą, która by tym ludziom tych emerytur broniła – tego nie zrobimy, musimy przygotować nową ustawę. Byłaby ona dla ludzi, którzy dziś nie są w służbie – tak mówi ostatni artykuł tej ustawy.

Ale mówili też posłowie z tej trybuny, że premier wzywał funkcjonariuszy w nocy, żeby podpisywali jakieś dokumenty. To ja państwu powiem, że byli też premierzy tacy, którzy wzywali funkcjonariuszy w nocy i robili dużo gorsze rzeczy, czego przykładem jest śp. pani poseł Blida.

Straszycie państwo Trybunałem Konstytucyjnym. No, tak to jest, że ta instytucja została powołana do demokratycznych rozstrzygnięć. Jeżeli będzie taka wola, to nad decyzjami trybunału będziemy też w Sejmie obradowali i debatowali.

Wszystkim, którzy brali udział w pracach tej komisji, serdecznie dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam...

(*Głos z sali: Sprostowanie.*)

A w jakim trybie? Bo nazwisko nie było wymienione, nie ma w związku z tym podstaw. Nie, nie było wymienione.

(*Posel Jarosław Zieliński: Dwa słowa.*)

Nie było wymienione nazwisko. Nie ma takiego trybu, panie pośle. Proszę usiąść, proszę nie przeszkadzać mi w prowadzeniu...

(*Posel Jarosław Zieliński: Na moją wypowiedź była reakcja, czy nie? Ja nie stoję, ja wiem. Ja nie jestem rozdarty. Panie marszałku, szkoda...*)

Zamykam dyskusję\*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu zabezpieczenia społecznego w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 9 maja br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie i dopisać się do listy?

Nikt się nie zgłasza. Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Głos ma pan poseł Szymon Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Głos ma pan poseł Jarosław Pięta, Platforma Obywatelska.

**Posel Jarosław Pięta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W maju w Sosnowcu odbędzie się uroczysta sesja w związku z rocznicą 110 lat nadania praw miejskich. Sosnowiec uzyskał prawa miejskie w 1902 r. i liczy dziś ok. 220 tys. mieszkańców. Mimo że Sosnowiec uzyskał prawa miejskie na początku XX w., szczyci się długą historią sięgającą aż XI w. Dotyczy to takich dzielnic, jak Klimontów, Milowice, Niwka, Pogoń czy Sielec.

Mamy swój zamek, jedyną cerkiew dzisiaj w województwie śląskim – kiedyś istniały trzy oraz wielka kiedyś synagoga zburzona w 1939 r. – a także kościół ewangelicki i liczne kościoły katolickie. Warto zobaczyć pałac Dietla, Schoena czy też pałac Mieroszewskich. Wśród honorowych obywateli Sosnowca są marszałek Józef Piłsudski, marszałek Edward Rydz-Śmigły, prof. Bogdan Suchodolski czy też prof. Janusz Ziółkowski, ojciec obecnego wicemarszałka Senatu. Z moim miastem związani byli Jan Kiepura, Pola Negri, Władysław Szpilman czy Waldemar Zylinger. Każdy z nas pamięta Jana Ciszewskiego, Konstantego Ćwirka czy też Włodzimierza Mazura. Znamy wszyscy Jacka Cygana, Jacka Rykałę, zresztą mojego przyjaciela, prof. Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, oddającego piękne klimaty Zagłębia, czy też Krzysztofa Materne.

Tu zbiegały się granice trzech zaborów. Miałem przyjemność w poprzedniej kadencji Sejmu zorganizować wystawę obrazującą trójkąt trzech cesarzy. Sosnowiec był wtedy miastem wielokulturowym, stąd też znajduje się tutaj unikalna nekropolia, cmentarz wielokulturowy składający się z 4 części: katolickiej, ewangelickiej, prawosławnej oraz żydowskiej. To tu przebiegała kolej warszawsko-wiedeńska. To tu funkcjonowała jedna z najstarszych scen polskich, działająca jeszcze w XIX w. Obecnie jest to Teatr Zagłębia. Sosnowiec związany był też ze sportem. To tu funkcjonowały i odnosiły sukcesy siatkarski Płomień Sosnowiec, hokejowe Zagłębie Sosnowiec, bokserski Górnik Sosnowiec, koszykarze i piłkarze Zagłębia Sosnowiec i wiele innych drużyn w różnych dyscyplinach.

Wcześniej Sosnowiec znany był z węgla, stali oraz przemysłu włókienniczego. Dzisiaj pozostała tylko jedna kopalnia z 7 wcześniej istniejących, kopalnia Kazimierz-Juliusz borykająca się z problemami zwią-

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Posel Jarosław Pięta**

zanymi z wydobyciem węgla. Kopalnia ta zasługuje na uznanie i pomoc, o którą się wszyscy staramy.

Sosnowiec to stolica Zagłębia, świetnie skomunikowana drogami kolejowymi, kołowymi, z niedaleko położonym lotniskiem oraz linią hutniczo-siarkową znajdującą się w Sosnowcu. Znajdują się tu drogi na osi wschód-zachód oraz północ-południe. To miasto uniwersyteckie, w którym studiuje na różnych kierunkach i mieszka wielu studentów.

Szanowni Państwo! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zapraszam do odwiedzenia Sosnowca, ale również do inwestowania, ponieważ jest to szczególne miejsce dla mnie, myślę, że warto tu inwestować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Anna Nemś, Platforma Obywatelska.

**Posel Anna Nemś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W minionym tygodniu, 4 maja, obchodziliśmy doroczny Dzień Strażaka, święto wszystkich tych, którzy z narażeniem własnego bezpieczeństwa, zdrowia, a często i życia niosą pomoc innym potrzebującym ludziom. Strażacy są zazwyczaj pierwsi na miejscu tragicznego zdarzenia i bez chwili wahania podejmują się ratowania tego, co inni już dawno spisaliby na straty.

Dziękując im w dniu świętego Floriana, patrona strażaków, za ich odwagę, ofiarność i poświęcenie, musimy pamiętać, że tego dnia świętuje nie tylko ponad 30 tys. zawodowych funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej, ale również ok. 700 tys. strażaków ochotników zrzeszonych w jednostkach OSP działających na terenie całego naszego kraju.

W kontekście minionych obchodów Dnia Strażaka chcę przybliżyć pokrótce działalność ochotniczej straży pożarnej w szczególnie bliskim dla mnie z racji miejsca zamieszkania powiecie zawierciańskim. Tradycja działalności jednostek OSP na tym terenie sięga już ponad 100 lat. Najstarsze OSP w powiecie zawierciańskim to jednostki w Szczekocinach, Pilicy, w Zawierciu-Kromolowie i Chruszczobrodzie. W roku 1991 po przeprowadzeniu krajowej reformy administracyjnej i po utworzeniu struktur powiatowych został powołany do życia Zarząd Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Zawierciu. W chwili obecnej na terenie powiatu zawierciańskiego działa w sumie 101 jednostek OSP, z czego 27 to jednostki o podwyższonej gotowości pożarniczej funkcjonujące w ramach krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego.

Powiatowe jednostki OSP zrzeszają 3800 strażaków ochotników. Przy jednostkach tych działają również aktywnie męskie i żeńskie młodzieżowe drużyny pożarnicze oraz orkiestry dęte.

Tegoroczne obchody Dnia Strażaka przeszły już do historii, jednak nie tylko z tej okazji winni jesteśmy wdzięczność i szacunek całej strażackiej społeczności. Osobiście jako mieszkanka powiatu zawierciańskiego jestem pełna uznania dla ciężkiej pracy, ofiarności i odwagi zawodowych funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej oraz wszystkich ochotników zrzeszonych w miejscowych jednostkach ochotniczej straży pożarnej. Podziwiam ich umiejętność współdziałania w każdej sytuacji oraz zaangażowanie w pielęgnowanie i przekazywanie strażackich tradycji kolejnym pokoleniom.

Strażacy ochotnicy mieszkający w naszym powiecie są tak naprawdę niezawodni i niezastąpieni, a ich bezinteresowna działalność na rzecz bezpieczeństwa lokalnej społeczności nie ma wymiernej ceny i zasługuje na powszechny podziw. Urzeczywistniając strażackie zawołanie: Bogu na chwałę, ludziom na ratunek, gotowi są w każdym momencie spieszyć z pomocą, mimo iż każdy z nich ma przecież własne problemy, obowiązki zawodowe i zobowiązania rodzinne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

**Posel Henryk Siedlaczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trzeba powiedzieć Polakom prawdę o tym, co nas czeka w przyszłości. Albo będziemy płacić wyższe składki czy podatki, albo będziemy dłużej pracować. Tego wyboru musimy dokonać w najbliższych tygodniach.

Ruszyła kampania informacyjna o reformie emerytalnej. Wbrew temu, co twierdzą politycy opozycji, nie jest to kampania, która mami, otumania i obiecuje gruszki na wierzbie. W tej kampanii fachowcy informują, co się stanie, jeśli nie podniesiemy wieku emerytalnego. Odpowiedź jest prosta. Trzeba będzie tak podwyższyć podatki albo składki na ZUS, żeby z biedą wystarczyło pieniędzy na nędzne emerytury. Rozpoczęta przez rząd kampania jest potrzebna, aby rzetelnie informować społeczeństwo o reformie emerytalnej.

Partie opozycyjne budują swój przekaz do społeczeństwa jedynie na lęku, strachu i negatywnych emocjach, co jest nieuczciwe. Polakom należy się rzetelna informacja. Brak reformy emerytalnej może spowodować drastyczną podwyżkę podatków, najprawdopodobniej VAT, lub podniesienie składki emerytalnej do mniej więcej 30% albo drastyczne obni-



**Posel Henryk Siedlaczek**

zenie emerytur. Za 30 lat co drugi Polak będzie miał więcej niż 50 lat, a liczba osób w wieku produkcyjnym spadnie o 5 mln. Jeżeli wiek emerytalny nie zostanie podniesiony, zabraknie rąk do pracy, a nasze dzieci nie poradzą sobie z utrzymaniem systemu emerytalnego. Reformę systemu emerytalnego trzeba przeprowadzić już dziś, teraz.

Rząd Platformy był oskarżany przez ostatnie cztery lata, że za mało reformuje. Gdy ogłosił początek reformy emerytalnej, cała opozycja wysuwa festiwal cudownych propozycji, które mają zaczarować rzeczywistość. Były prezydent, pierwszy przywódca NSZZ „Solidarność” pan Lech Wałęsa w Polsat News wypowiedział się o reformie emerytalnej: Sercem jestem ze związkowcami, robotnikami, z ludem pracującym, ale umysłem – przeciw. Mamy więc klasyczne: jestem za, a nawet przeciw, powiedział pan Lech Wałęsa. Musimy to zrobić, czy nam się to podoba, czy nie. Cały świat to robi, więc nie możemy być inni, dodał. To jest najlepsze podsumowanie wszystkich wątpliwości. Decydujemy teraz o życiu, dosłownie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Moje oświadczenie dotyczy braku możliwości korzystania ze środków budżetu państwa przeznaczonych na opiekę medyczną dla zawodników zakwalifikowanych do reprezentacji olimpiad specjalnych. Obecne rozwiązania prawne funkcjonujące na podstawie ustawy o sporcie przewidują, iż koszty opieki medycznej nad zawodnikami zakwalifikowanymi do kadry narodowej w sportach olimpijskich i paraolimpijskich finansowane są z budżetu państwa. Dysponentem tej części budżetowej jest minister właściwy do spraw zdrowia.

W 2011 r. opieką zdrowotną objęto prawie 7 tys. zawodników w sportach olimpijskich i 835 w sportach paraolimpijskich. Na te świadczenia zdrowotne wydatkowano w 2011 r. 1440 tys., w 2012 r. planuje się 1480 tys. zł. Przypomnę, że również w tej grupie zawodników, którzy mają prawo do opieki medycznej finansowanej z budżetu państwa, jest 835 zawodników w sportach paraolimpijskich.

Obok systemu współzawodnictwa paraolimpijskiego istnieje w Europie i na świecie system olimpiad specjalnych, czyli możliwość udziału we współzawodnictwie osób z upośledzeniem umysłowym. System olimpiad specjalnych funkcjonuje również

w Polsce. W tym ruchu uczestniczy ponad 17 tys. sportowców. W ubiegłym roku w Warszawie odbyły się europejskie igrzyska olimpiad specjalnych.

Dotychczasowe rozwiązania prawne, czyli rozporządzenia regulujące dostęp do opieki medycznej dla sportowców finansowanej z Narodowego Funduszu Zdrowia, dotyczą sportowców do 21. roku życia lub sportowców między 21. a 23. rokiem życia. Oczywiście z tego systemu mogą korzystać również uczestnicy olimpiad specjalnych. Jednak ponad 8 tys. osób to zawodnicy, którzy są powyżej 23. roku życia, czyli nie mogą korzystać ze świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Część z tych zawodników to osoby ze sprzężoną niepełnosprawnością. Jednak najistotniejsza nierówność, która budzi konstytucyjne wątpliwości, dotyczy dostępu do bezpłatnych badań lekarskich dla zawodników, którzy reprezentują Polskę w ramach systemu współzawodnictwa olimpiad specjalnych. Przypominam, że taką opiekę mają zawodnicy, którzy są w kadrze paraolimpijskiej. Natomiast ci, którzy są w reprezentacji Polski, jeśli chodzi o system olimpiad specjalnych, takiej opieki nie mają. Dotyczy to około 300 zawodników, którzy przygotowują się zarówno do letnich, jak i zimowych igrzysk olimpiad specjalnych.

Dlatego też, biorąc pod uwagę równość w zakresie dostępu do środków, do pomocy publicznej, zasadę niedyskryminowania, a zwłaszcza osób z niepełnosprawnością, uważam, że Wysoki Sejm – oczywiście na wniosek rządu lub z naszej inicjatywy – powinien znowelizować ustawę o sporcie i stworzyć podstawę prawną do finansowania opieki medycznej również w przypadku tych 300 zawodników olimpiad specjalnych, tych, którzy uczestniczą we współzawodnictwie olimpiad specjalnych. Bardzo na to liczę, iż będziemy mieli takie rozwiązania, które spowodują, iż wszystkie grupy zawodników niepełnosprawnych – uczestniczących zarówno w systemie olimpiad specjalnych, jak i w systemie światowych igrzysk głuchych oraz systemie igrzysk paraolimpijskich, którzy już są tym objęci – będą równo traktowane w dostępie do środków publicznych i opieki lekarskiej związanej z udziałem i reprezentowaniem Polski na igrzyskach olimpiad specjalnych. Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Teresa Hoppe, Platforma Obywatelska.

**Posel Teresa Hoppe:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W tym roku obchodzimy 90. rocznicę podjęcia uchwały Sejmu Rzeczypospolitej w sprawie budowy portu morskiego w Gdyni.

**Posel Teresa Hoppe**

Po odzyskaniu niepodległości, w 1920 r. Polska uzyskała dostęp do morza, lecz nie posiadała portu morskiego. Pobliski Gdańsk postanowieniami traktatu wersalskiego został wyłączony z obszaru Rzeczypospolitej, stając się Wolnym Miastem Gdańsk kontrolowanym w ogromnym stopniu przez Niemców. Krótko po odzyskaniu niepodległości inżynier Tadeusz Wenda został skierowany przez admirała Kazimierza Porębskiego na Pomorze. Celem tej podróży było ustalenie najodpowiedniejszego miejsca na budowę portu wojennego.

W 1921 r. rozpoczęto budowę Tymczasowego Portu Wojennego i Schroniska dla Rybaków. O tej decyzji przesądziła wroga postawa Wolnego Miasta Gdańska podczas wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. Gdański port odmówił wtedy przeładunku broni dla polskiej armii.

23 września 1922 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej podjął uchwałę dotyczącą budowy portu morskiego przy Gdyni na Pomorzu. Była ona kluczowa dla dalszych działań związanych z powstaniem portowej inwestycji. Rok później podpisano umowę z konsorcjum francusko-polskim na budowę nowoczesnego portu. W ciągu kilkunastu lat powstał jeden z najnowocześniejszych portów morskich. Była to obok Centralnego Okręgu Przemysłowego największa inwestycja II RP.

Wizja zwolenników polskiej gospodarki morskiej, inż. Tadeusza Wandy i wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego, stała się rzeczywistością. Wraz z portem powstawała nowoczesna Gdynia. To miasto wyrosło na kaszubskim pniu stało się miejscem pionierów, ludzi odważnych, którzy oddali Polsce swój talent i swą pracę. Już w 1933 r. port gdyński zdystansował pod względem tonażu przeładunków pobliski port w Gdańsku, by rok później stać się liderem w basenie Morza Bałtyckiego. Ten piękny rozwój przerwał wybuch II wojny światowej i zniszczenia w 1945 r.

Po zakończeniu wojny ogromny wysiłek skierowano na uruchomienie portu. Przedwojenny rekord przeładunków pobito dopiero w 1968 r. W kolejnych latach gdyński port wzbogacił się o bazę kontenerową oraz stałe połączenia promowe ze Skandynawią. Mimo potężnego kryzysu gospodarki morskiej w Polsce w ostatniej dekadzie port w Gdyni notuje systematyczny wzrost przeładunków. Obecnie strategicznym celem jest doprowadzenie do tego, by Gdynia stała się portem głębokowodnym. Niedawno mieliśmy okazję zapoznania się z tymi planami podczas konferencji zatytułowanej „Gdynia portem głębokowodnym” zorganizowanej w Warszawie przez Bałtycki Terminal Kontenerowy. Planowane działania mogą nie tylko przyczynić się do dalszego rozkwitu gdyńskiego portu, ale też wpłynąć na rozwój korytarza transportowego północ – południe i zwiększyć atrakcyjność Polski dla zagranicznych inwestorów. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Waldemar Andzel.

Nie ma pana posła.

Głos ma pani posłanka Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska.

**Posel Małgorzata Pepek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W pierwszą rocznicę beatyfikacji Jana Pawła II turystyczna brać spotkała się na Wielkiej Rycerzowej w Beskidzie Żywieckim. Takie spotkania odbywają się co roku już od 12 lat i cieszą się ogromnym zainteresowaniem. Obecnie niosą ze sobą wspomnienie o papieżu Polaku Karolu Wojtyłę, który odwiedzając beskidzkie szlaki z plecakiem, pozostawiał na nich namacalne i duchowe ślady swojej obecności, które można odczytywać każdego dnia.

Takie spotkania, wyprawy turystyczne organizowane są pod nazwą „Jeden tysięcznik w jeden rok”. Corocznie na szczycie zdobytego jednotysięcznika turyści biorący udział w wyprawie podpisują niecodzienny list. Pierwsze spotkanie odbyło się już w roku 2000 i przez pierwsze 5 lat list był wysyłany do papieża Jana Pawła II, turyści kochającego góry, znającego doskonale piesze szlaki Żywiecczyny, honorowego obywatela gminy Węgierska Górka. Turyści prosili o błogosławieństwo, pozdrawiając Ojca Świętego i zapraszając go w Beskidy. W podziękowaniu zawsze otrzymywali list z kancelarii papieskiej w Watykanie. Obecnie listy wysyłane są ze zdobytych jednotysięczników do księdza kardynała Stanisława Dziwisza, który w odpowiedzi przesyła podziękowanie i błogosławieństwo na dalsze wędrówki.

1 maja miałam okazję uczestniczyć w takiej wyprawie. Wspólnie z członkami koła PTTK im. Jana Pawła II z Węgierskiej Górki oraz z turystami podążaliśmy szlakiem na Wielką Rycerzową. Wspólne wędrówki szlakiem turystycznym i spędzanie czasu na szczycie zdobytego jednotysięcznika są dla każdego, kto bierze w nich udział, osobistym spotkaniem z nauką papieża Jana Pawła II, z nauką nie tylko dotyczącą wiary, ale również z jego codzienną mądrością. Kiedyś Jan Paweł II, spędzając czas w jednym z beskidzkich schronisk, wpisał się do pamiętnika turystki słowami: W górach chodź zawsze tak, by nie gubić znaków. Słowa te od wielu lat towarzyszą beskidzkim turystom podczas wypraw, uroczystości i w życiu codziennym. Dla członków koła PTTK w Węgierskiej Górze, które działa od 1968 r. i liczy obecnie ponad 100 członków, słowa te są drogowskazem nie tylko podczas górskich wędrówek, ale i na co dzień. Niech te słowa papieża turysty, wielkiego Polaka i miłośnika Beskidów, zwłaszcza w zbliżającą się 92. rocznicę jego urodzin, będą dla nas wszystkich codzienną wskazówką.

**Posel Małgorzata Pępek**

Dziękuję za wspaniałe spędzone chwile, gratuluję członkom koła PTTK w Węgierskiej Górze cennej inicjatywy. Właśnie poprzez takie działania pamięć o papieżu Polaku, rozmiłowanym w górach i często w nich obecnym, trwa i jest pielęgnowana. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Dariusz Cezar Dziadzio, Ruch Palikota.

**Posel Dariusz Cezar Dziadzio:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsze oświadczenie związane jest z naszym narodowym poczuciem humoru i trzymaniem dystansu wobec siebie.

Posłużę się dwoma przykładami. Parę miesięcy temu, może nawet już rok, w Internecie, i nie tylko, krążyła reklama wykonana przez Jeremy'ego Clarksona. Jeremy Clarkson jest redaktorem programu motoryzacyjnego, który pracuje dla telewizji angielskiej. W tym programie redaktorom postawiono zadanie wykonania reklamy jednego z niemieckich samochodów z bardzo oszczędnym silnikiem. Jeremy Clarkson przedstawił ten samochód jako superszczędne auto, rzucając hasło: Berlin – Warszawa na jednym tanku. Oczywiście podniosły się hasła atakujące tę reklamę, mówiąc krótko, że jest porównanie do II wojny światowej, wejścia Niemców na teren naszego kraju, a sama reklama pokazywała panikę na ulicach i na drodze do naszego kraju, mieszkańców uciekających przed samochodem, który miał mieć hiperszczędny silnik.

Oczywiście wszyscy żądali przeprosin, wszyscy żądali noty dyplomatycznej, wszyscy żądali ukarania Jeremy'ego Clarksona, natomiast zastanawiam się, czy było warto. Czy nie lepiej byłoby to przekuć, zmienić podejście. Mianowicie, gdybym był prezesem naszego rodzimego Orlenu, czyli naszego producenta paliw, myślę, że biorąc pod uwagę 19 stacji orlenowskich, które są w Berlinie, cały Berlin okleiłbym reklamami „Berlin – Warszawa na jednym tanku? Tak, to możliwe, ale tylko z paliwem Orlen”. To jest właśnie trzymanie takiego dystansu.

Przejdźmy do drugiego przykładu. Drugi przykład dotyczy niedawno pojawiającej się w Internecie, i nie tylko, reklamy pewnego słodkiego, ciemnego napoju. Ten napój można pić schłodzony, a można pić z dodatkami, na przykład z cytryną. W tej reklamie widzimy naszego rodaka, Jacka, Polaka, który wyjeżdża do Hiszpanii w 2006 r. pracować, zarabiać na rodzinę. Co widzimy? Widzimy człowieka, który zasymilował się ze społeczeństwem, zna bardzo dobrze język hiszpański, pracuje bardzo dobrze, ma zielony

kask, więc można podejrzewać, że jest inspektorem bhp, pracuje z Hiszpanami i nie oddziela się od nich, bo na przerwie zawsze z nimi siedzi i rozmawia. Na końcu przychodzi do baru, nie kupuje tego napoju i nie idzie do domu, tylko przychodzi do baru, siada i spożywa go razem z innymi Hiszpanami. To świadczy o tym, że jest lubiany. Wszystkich oburzyło jedno: w pewnym momencie nasz sympatyczny rodak, Jacek, widząc reklamę na ścianie, wysłał SMS. Wysyłając SMS z kodem z butelki wspomnianego napoju, ma szansę wygrać bilet na Euro 2012 wraz z przelotem do Polski. Ponieważ tęskni za rodziną, za domem, wysłał SMS, ale niestety nie trafił, odpowiedź jest negatywna. I w tym momencie wszyscy, którzy siedzą w barze i którzy go znają i lubią, co widać, przynoszą mu swoje butelki.

Głosy oburzenia zmusiły rzecznika producenta wspomnianego napoju do przeprosin, oczywiście na tle logo wspomnianego napoju. Wszyscy poczuli się urażeni i stwierdzili, że ta reklama klasyfikuje Polaków jako robotników za granicą. Ale czy możemy wstydzić się czegokolwiek?

Jacek jest za granicą, pracuje, zasymilował się z towarzystwem, ze społeczeństwem, zna bardzo dobrze język, ludzie go lubią, jest szanowanym pracownikiem. Ma zielony kask, więc być może jest inspektorem bhp, a więc czego się wstydzić? Uważam, że nie mamy czego się wstydzić. Jeżeli już, to niech wstydzą się rządzący tu, w naszym kraju, w Polsce, że doprowadzili do tego, że Polak, Jacek, jest bardzo dobrym fachowcem za granicą, a nie w Polsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Andrzej Lewandowski, Ruch Palikota.

**Posel Andrzej Lewandowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z niezwykłą dumą i zadowoleniem pragnę ogłosić Wysokiej Izbie, że od 16 maja w moim rodzinnym mieście, Darłowie, trwać będą obchody 700-lecia otrzymania przez nie praw miejskich. Powstanie osady rybackiej Terra Dirlova datuje się na początek XI w. Jej mieszkańcy trudnili się rybactwem i tkactwem, a opiekę nad nimi sprawował książę sławieńsko-słupski, a później książę Świętopełk. Osada rozwijała się, rozkwitała gospodarczo, by w roku 1312 otrzymać prawa miejskie. Niektóre źródła podają rok 1271, kiedy to Darłowo stało się miastem według prawa lubeckiego. Po krótkim panowaniu Brandenburczyków, w roku 1347 miasto przeszło pod panowanie księcia wołoskiego Bogusława V. W tym też okresie rozpoczęto budowę pięknego darłowskiego zamku. Jedną z ważniejszych dat w historii miasta jest rok 1412, kiedy miasto sta-



**Posel Andrzej Lewandowski**

ło się pełnoprawnym członkiem Hanzy, czyli związku miast handlowych Europy Północnej. Wystarczy kilka nazw miast-członków, aby docenić rangę i znaczenie Darłowa w tym okresie: Lubeka, Rostock, Hamburg, Kolonia.

Darłowo jest też miastem urodzenia Eryka Pomorskiego, króla Norwegii, Danii i Szwecji. Z miastem miał bardzo mocne związki Bogusław X, władca jakże zasłużony dla miasta i całego Pomorza. Darłowo przeżyło kilka wielkich pożarów, kilka razy było zalewane. Jako ważny port rybacki i handlowy pierwszą latarnię morską wybudowało w roku 1715. Na początku XVII w., po przejściu miasta przez Brandenburczyków, Darłowo zaczęło podupadać. Z tego okresu wywodzi się niemiecka nazwa miasta: Rügenwalde, funkcjonująca do zakończenia II wojny światowej.

Omówienie 700 lat historii miasta zajęłoby mi być może i 700 lat, ale na to pan marszałek, jak mi nie mam, nie pozwoli. Chciałbym jednak opowiedzieć Wysokiej Izbie o największym bogactwie mojego miasta: jego mieszkańcach. Dzisiaj to oni tworzą historię miasta, są jego chlubą i dumą. Panie i panowie posłowie, wiedzieć powinniście, że w tym niewielkim miasteczku u ujścia rzeki Wieprzy do Bałtyku działają 43 organizacje pozarządowe. Liczba zaangażowanych w to osób musi budzić szacunek i podziw. Jeżeli gdziekolwiek istnieje wzór społeczeństwa obywatelskiego, to nie jest to Sèvres pod Paryżem, ale właśnie jest to Darłowo. Dzięki pracowitości darłowian miasto jest ważnym ośrodkiem turystycznym. Przedsiębiorczość, zaangażowanie i miłość do swojej małej ojczyzny przekładają się na dumę, jaka mnie rozpiera na widok mojego miasta. Zapraszam panie posłanki i panów posłów, sprawdźcie na miejscu, czy nie koloryzuję. Darłowianie gwarantują, że bez wrzucania monety do fontanny darłowskiego rybaka będziecie tutaj wracać, gdyż zakochacie się w tym mieście i w jego mieszkańcach.

Właśnie darłowianom składam serdeczne życzenia z okazji tej chwalebnej rocznicy. To wy tworzyście klimat, koloryt, piękno naszej małej ojczyzny. To dzięki wam, waszej miłości i pracowitości, Darłowo jest właśnie takie. Jesteście bogactwem tego miasta i nie pozwólcie sobie zabrać zasług związanych z jego rozkwitem. Ja jestem z was dumny, z tego, że jestem darłowianinem, z faktu, że jestem sąsiadem wielu z was, a prawie wszystkich mam przyjemność znać z widzenia.

Jako burmistrz miasta Darłowa I kadencji chcę z tego miejsca w sposób szczególny podziękować moim następcom, którymi są: burmistrz Marek Moron, burmistrz Jerzy Buziakowski, burmistrz Lech Pieczyński, burmistrz Ewa Kucharska, i obecnie urzędującemu burmistrzowi Arkadiuszowi Klimowiczowi za zaangażowanie w rozwój Królewskiego Miasta Darłowa, naszej wspólnej małej ojczyzny. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Gratulujemy darłowianom wspaniałego jubileuszu i potwierdzamy wszystko, co pan powiedział.

Głos ma pan poseł Wojciech Zubowski.

**Posel Wojciech Zubowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W bieżącym roku Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Głogowie obchodzi 45-lecie swojego istnienia. Jest to niezwykle ważna placówka nie tylko dla tego miasta, ale dla całego regionu. Oprócz prowadzenia działalności muzealnej stanowi ona bowiem znaczący punkt na mapie kulturalnej Dolnego Śląska, jest także inicjatorem i organizatorem przedsięwzięć o charakterze krajowym i międzynarodowym, promujących i propagujących polską historię i dziedzictwo narodowe.

Początki muzealnictwa na ziemi głogowskiej sięgają jeszcze pierwszych ćwierci XIX w., jednak pierwsza placówka powstała bez mała wiek później jako muzeum regionalne. Wraz z wielkimi zniszczeniami, jakie przyniosły walki o głogowską twierdzę w 1945 r., placówka ta, podobnie jak większość obiektów miejskich, została zrównana z ziemią. Po zakończeniu II wojny światowej, po zmianie granic, wraz z nastaniem na Ziemiach Odzyskanych nowej sytuacji społeczno-politycznej oraz zmian ludnościowych, rozpoczął się trudny okres dzwigniania Głogowa z ruin, zresztą proces ten, niestety, trwa do dnia dzisiejszego. Nowy etap w dziejach miasta i regionu otworzyło odkrycie pod koniec lat 50. XX w. złóż miedzi w tej części Dolnego Śląska i rozwój przemysłowy Zagłębia Miedziowego.

Za początek współczesnego polskiego muzealnictwa w Głogowie należy przyjąć powstanie w tym mieście Izby Muzealnej w 1965 r. Została ona utworzona z inicjatywy archeologa Mieczysława Kaczkowskiego. W 1967 r. przestała funkcjonować Izba Muzealna, natomiast 7 października tegoż roku powstało Muzeum Hutnictwa i Odlewnictwa Metali Kolorowych. Na siedzibę tego muzeum wskazany został wymagający w dużej mierze odbudowy Zamek Książąt Głogowskich. Stanowisko dyrektora tej placówki objął Mieczysław Kaczkowski. Mimo kłopotów lokalowych wynikających z remontu siedziby, zespół pracowników muzeum prowadzi dynamiczną działalność wystawienniczą, gromadzi i opracowuje ekspozycje, wreszcie zajmuje się ochroną zabytków.

Od 1978 r. głogowska placówka wypełnia zadania dotyczące ochrony zabytków archeologicznych na obszarze dawnego województwa legnickiego, przekazane jej przez wojewódzkiego konserwatora zabytków. Po śmierci w 1981 r. pierwszego dyrektora i twórcy głogowskiego muzeum, propagatora historii i kultury, obowiązków dyrektora pełnił krótko Józef Miszczyszyn. W 1982 r. stanowisko dyrektora głogowskiego muzeum objął mgr Leszek Lenarczyk,

**Posel Wojciech Zubowski**

który kieruje tą placówką do dziś. Leszek Lenarczyk, archeolog i muzealnik, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego z doświadczeniem w pracy w zakresie ochrony zabytków, z zapałem podjął się kontynuacji dzieła rozpoczętego przez Mieczysława Kaczkowskiego, pisząc wraz z pracownikami własny rozdział historii głogowskiego muzeum.

W 1983 r. została zakończona odbudowa zamku w Głogowie. Muzeum gromadzi w swojej siedzibie zbiory, organizuje wystawy oraz prowadzi działalność naukową i konserwatorską. W latach 1983–1991 placówka funkcjonuje pod nazwą Muzeum w Głogowie – Ośrodek Archeologiczno-Konserwatorski. Natomiast od 1992 r., w efekcie przejścia muzeum przez Radę Miasta Głogowa od wojewody legnickiego, placówka otrzymuje statut i obowiązującą do dziś nazwę Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Głogowie.

W 1989 r. muzeum w Głogowie zostało wpisane do Światowego Wykazu Muzeów, a w 2008 r. – do Państwowego Rejestru Muzeów. W 2010 r. został otwarty najnowocześniejszy w Polsce Ośrodek Studyjno-Magazynowy Zabytków Archeologicznych będący oddziałem Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Głogowie. Znamienne, że już w 2011 r. ośrodek ten realizował zadania zlecone mu przez Narodowy Instytut Dziedzictwa.

Obecnie muzeum w Głogowie posiada zbiory liczące przeszło 42 tys. eksponatów archeologicznych, historycznych oraz sztuki, w tym jedną z największych w Polsce kolekcji numizmatów, prowadzi szeroką działalność naukową, badawczą i wydawniczą, organizuje liczne wystawy, w tym również poza Głogowem. Obecnie na przykład wystawa głogowskiego muzeum „Skarb z Głogowa” prezentowana jest w Katowicach, wcześniej można było ją oglądać w Warszawie, Krakowie czy Zamościu, a w planach są prezentacje poza granicami kraju. Prowadzi zajęcia z zakresu edukacji muzealnej, wykłady otwarte, warsztaty, a także włącza się w liczne przedsięwzięcia ponadregionalne, tak jak na przykład Europejskie Dni Dziedzictwa, Noc Muzeów czy Dolnośląski Festiwal Nauki. Muzeum od kilkunastu lat jest organizatorem Przeglądu Kultury Polskiej „Kresy” oraz Letniej Akademii Kultury i Języka Polskiego, projektu edukacyjnego skierowanego do młodzieży z terenów dawnej Rzeczypospolitej. W bieżącym roku przegląd „Kresy” odbędzie się już po raz 17., a po raz 13. zorganizowana będzie letnia akademia.

Na uwagę zasługuje też współpraca międzynarodowa, jaką prowadzi głogowskie muzeum, na przykład już od 25 lat trwa owocna współpraca z podmiotami z Republiki Federalnej Niemiec. Realizowany przez Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Głogowie i Muzeum Miejskie w Riesie w latach 2010–2011 polsko-niemiecki młodzieżowy projekt badawczo-wystawienniczy „Ucieczka i wypędzenie – osobiste wspomnienia z końca II wojny światowej” nagrodzony został w 2011 r. kulturalną nagrodą Saksonii. Od

dwóch lat głogowska placówka współpracuje też z Muzeum Deriego w Debreczynie.

Jubileusz 45-lecia istnienia Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Głogowie niech stanie się okazją nie tylko do przywołania losów tej placówki i jej osiągnięć, ale również do (*Dzwonek*) podkreślenia ogromnego znaczenia działalności muzealnej dla kształtowania współczesnego społeczeństwa polskiego w zakresie historii, kultury i troski o dziedzictwo narodowe, zwłaszcza na ziemiach zachodnich. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Piotr Chmielowski, Ruch Palikota.

**Posel Piotr Chmielowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwalam sobie przypomnieć czasy deportacji Górnoślązaków do ZSRR w roku 1945 znane pod nazwą „tragedia górnośląska”. W oparciu o pokretną, zawiłą argumentację dokonano deportacji kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców Górnego Śląska do łagrów w ZSRR. Gdy władze polskie zorientowały się, że wielu deportowanych miało polskie pochodzenie, zaczęto nerwowo szukać sposobu uniknięcia kompromitacji. Dlatego nie dopuszcza się do publicznej dyskusji w sprawie ostatecznego rozliczenia tej haniebnej zbrodni.

Wiadomo, że latem 1945 r. komisja powołana przez wicewojewodę śląskiego generała Jerzego Ziętkę podjęła działania zmierzające do ich uwolnienia. Tu chcę przypomnieć, że pan generał Jerzy Ziętek jest patronem Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku, który obecnie ma podobno zmienić nazwę. W roku 1946 sporządzono spis polskich obywateli górników wywiezionych do Związku Radzieckiego z początkiem roku 1945 z terytorium Górnego i Opolskiego Śląska. Zawierał 9877 nazwisk. W toku śledztwa potwierdziły się wcześniejsze ustalenia historyków, że nie jest on pełny. Przekazano go w grudniu 1946 r. do polskiej Misji Repatriacyjnej w Moskwie. Ocenia się, iż do kraju wróciło ok. 20% deportowanych. Od początku grudnia 1949 r. za pośrednictwem Misji Repatriacyjnej w Moskwie powróciły 5603 osoby, przy czym zaledwie 1645 figurowało w spisie. Poniższe szacunkowe zestawienie tragedii w aspekcie polskim oddaje ogrom cierpień niewinnych ludzi. I tak ogółem wywieziono do ZSRR 9877 górników. Biorąc pod uwagę, że ok. 42% ludności w plebiscycie głosowało za Polską, 42% z tej liczby to 4148 wywiezionych. Zakładając, że wszyscy górnicy, którzy powrócili, czyli 1645, byli Polakami, liczba górników Polaków zamęczonych na śmierć w ZSRR wynosi 2503 osoby. Oczywiście jest sprawą, że historycy mogą snuć rozliczne dywagacje na temat poprawności założeń powyższych

**Posel Piotr Chmielowski**

wyliczeń. Nie mogą jednak zakwestionować faktu bezprawnej deportacji i śmierci tysięcy górników. Ta oczywista tragedia jest spotęgowana głębokim milczeniem zarówno „śląskich” z nazwy mediów, hierarchów kościelnych, jak i przedstawicieli władz szczebla centralnego i lokalnego. Czy nie można oddać sprawiedliwości ofiarom zbrodni w tej ogromnej skali? Czy dostatecznie zatarto ślady przestępstwa popełnionego na górnikach, obywatelach polskich, w tym Polakach? Skąd więc bierze się zbrodnia przemilczenia i zaniechanie głoszenia prawdy? Ofiary zginęły z rąk tych samych oprawców sowiecko-polskiego reżimu komunistycznego.

Chciałbym z tego miejsca powiedzieć, że wszyscy polegli czy zaginioni to nie była ukryta opcja niemiecka, jak myślał niektórzy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Andrzej Szlachta:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Swoje oświadczenie poselskie pragnę poświęcić uroczystościom 60-lecia powstania w Rzeszowie rozgłośni Polskiego Radia.

24 września 1952 r. uruchomiono w Rzeszowie, ówczesnej stolicy województwa rzeszowskiego, ekspozyturę przy ul. Jagiellońskiej. Było to konsekwencją decyzji z października 1951 r. o utworzeniu w Rzeszowie delegatury rozgłośni Polskiego Radio Kraków. Na początku ekspozytura miała bardzo skromne wyposażenie akustyczne pozyskane z Krakowa. W 1956 r. rozgłośnia otrzymała dwa magnetofony stacjonarne, dwa przenośne, sześć mikrofonów i głośników. Przełomem był rok 1959, w którym rozgłośnia otrzymała na swoją siedzibę zabytkowy budynek przy ówczesnej ul. Świerczewskiego, obecnie Zamkowej. Przez kolejne lata przeprowadzono adaptację zabytkowych pomieszczeń do celów radiowych, nastąpił szybki rozwój bazy technicznej oraz współpraca z innymi mediami. Dzięki wyposażeniu w wozy transmisyjne radio Rzeszów produkowało dźwięk podczas pielgrzymek Ojca Świętego w Krakowie, Rzeszowie, Tarnowie, Sandomierzu, Krośnie i Dukli.

W połowie lat 90. radio Rzeszów stało się samodzielnią spółką Skarbu Państwa. Spowodowało to dynamiczny rozwój techniczny rozgłośni. Powiększyła się znacznie baza nadawcza, co umożliwiło pokrycie zasięgiem obszaru całego województwa podkarpackiego i części województw sąsiednich.

Z okazji pięknego jubileuszu 60-lecia Polskiego Radia Rzeszów odbyła się w Hotelu Prezydenckim w Rzeszowie uroczysta gala, w której wzięli udział przedstawiciele kilku pokoleń pracowników i współpracowników Polskiego Radia w Rzeszowie. Na spotkanie przybyli przedstawiciele Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, parlamentarzyści, samorządowcy, rektorzy uczelni, przedstawiciele świata kultury, dziennikarze, dyrektorzy wielu instytucji. Z rąk wicewojewody podkarpackiego dwudziestu pracowników radia Rzeszów otrzymało medale przyznane przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Zaproszeni goście składali wszystkim, którzy tworzyli i tworzą wysoką pozycję Polskiego Radia w Rzeszowie na rynku medialnym, życzenia, podziękowania i gratulacje. Miałem okazję i honor przekazać zebranym na uroczystej gali osobiste podziękowania i gratulacje.

Dziś z gmachu polskiego Sejmu kieruję najlepsze życzenia dalszych sukcesów w zakresie pełnienia misji informacyjnej, edukacyjnej, kulturalnej i promocji Podkarpacia do wszystkich pracowników Polskiego Radia w Rzeszowie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Stanisław Szwed:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ratują życie i mienie, ryzykując własne zdrowie i życie. 4 maja, w dzień ich patrona św. Floriana, w całej Polsce obchodziliśmy święto strażaków, a w tym roku szczególnie 20-lecie powołania Państwowej Straży Pożarnej.

Strażacy od lat cieszą się największym zaufaniem wśród obywateli. Nic dziwnego. Ich pomoc pozwoliła wielu ludziom uratować życie, zdrowie i majątek, a ich codzienna działalność nakierowana jest na to, aby służyć ludziom.

Trudno sobie wyobrazić nasze miasta, miasteczka, nasze gminy bez strażaków ochotników, strażaków Państwowej Straży Pożarnej, którzy biorą udział w ratowaniu ofiar zarówno największych katastrof, jak i najmniejszych zdarzeń czy też prowadzą działania prewencyjne.

Z tej okazji składam wyrazy szacunku i podziękowania za waszą ofiarną służbę wszystkim strażakom, druhom ochotnikom. Te podziękowania składam na ręce Państwowej Straży Pożarnej w Bielsku-Białej, która obchodziła 20-lecie swojego powołania. Jednocześnie dziękuję komendantowi głównemu Państwowej Straży Pożarnej za wyróżnienie mojej osoby certyfikatem z okazji 20-lecia powołania Państwowej Straży Pożarnej za działalność na rzecz ochrony przeciwpożarowej i krajowego systemu ratowniczego. Pozdrawiam strażaków z Bielska-Białej, powiatu biel-



**Posel Stanisław Szwed**

skiego, Żywiecczyny, ziemi cieszyńskiej i ziemi pszczyńskiej, moją Ochotniczą Straż Pożarną z Grodzca Śląskiego. Wszystkim życzę zdrowia i jak najmniejszej ilości wyjazdów do akcji, 100-procentowych powrotów, życzę wszelkiej pomyślności zarówno w życiu zawodowym, jak i rodzinnym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Artur Bramora, Ruch Palikota.

**Posel Artur Bramora:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje dzisiejsze oświadczenie składam jako poseł Rzeczypospolitej Polskiej oburzony trybem prac nad procedowanymi projektami ustaw i uchwał podejmowanymi w VII kadencji Sejmu. Z ogromną przykrością i żalem jestem zmuszony stwierdzić, że w sprawach ogromnie ważnych dla dobra naszego kraju, w sprawach mających wpływ na prawidłowy rozwój naszego państwa Wysokiej Izbie brakuje merytorycznej debaty, brakuje wspólnej troski o prawa obywatela, które gwarantuje mu konstytucja. Koalicja rządząca, mając świadomość swojej liczebnej przewagi, ustanawia regulacje prawne stwarzające pozory dialogu. Posiadając większość parlamentarną, podejmuje decyzje bez uszanowania głosu mniejszości. Przykładem tego jest choćby ustawa budżetowa. Dopóki nie wypracujemy większej kultury dialogu, dopóki nie pocujemy wspólnej odpowiedzialności za losy Rzeczypospolitej, dopóki indywidualne interesy polityczne klubów parlamentarnych będą brały górę nad dobrem wspólnym, to jest niewielkie prawdopodobieństwo, że sytuacja gospodarcza w naszym kraju ulegnie widocznej poprawie, efektem czego byłoby wygenerowanie pozytywnych odczuć społecznych i zadowolenia z faktu, że jesteśmy Polakami i żyjemy w nowoczesnym demokratycznym państwie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Waldemar Andzel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje oświadczenie jest poświęcone 77. rocznicy śmierci Józefa Piłsudskiego.

W najbliższym czasie obchodzić będziemy 77. rocznicę śmierci wybitnego wodza wojska polskiego, naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego. Z tej okazji

chciałbym przypomnieć sylwetkę naszego polskiego działacza niepodległościowego.

Józef Piłsudski urodził się 5 grudnia 1867 r. w Żuławie pod Wilnem. Wychował się w patriotycznej rodzinie w atmosferze tęsknoty za krajem i jego tradycjami. Jego ojciec, również Józef, brał udział w powstaniu styczniowym 1863 r., kiedy to Polacy próbowali odzyskać utraconą w rozbiorach niepodległość. Młodszy Piłsudski już podczas studiów związał się z ruchem socjalistyczno-rewolucyjnym, za co został wydalony ze studiów. W konsekwencji Piłsudski nie został przyjęty już na żadną inną uczelnię. Przyszły przywódca narodowy był wielokrotnie aresztowany i zsyłany za przekonania polityczne. Podejrzewany był również o zamachy stanu i próby obalenia przywódców innych krajów. Już w 1893 r. Piłsudski wstąpił w szeregi litewskiego oddziału Polskiej Partii Socjalistycznej, rok później został członkiem Centralnego Komitetu Robotniczego, a równocześnie redaktorem naczelnym wydawanego przez Polską Partię Socjalistyczną pisma „Robotnik”. Piłsudski zawsze starał się dbać o dobro Polski i nieustannie zaznaczał obecność Polaków w świecie.

W chwili wybuchu I wojny światowej Piłsudski stał na czele dobrze wyszkolonych oddziałów bojowych, wkraczając z nimi do Królestwa Polskiego i zajmując obszary zajęte przez Rosjan. Następnie stworzył oficjalne i legalnie działające Legiony Polskie, został dowódcą I Brygady, a w ścisłej konspiracji stworzył Polską Organizację Wojskową. Powołał do życia wiele organizacji wspierających polskie wojska i polskich działaczy opozycyjnych i rewolucyjnych. W roku 1916 Piłsudski został członkiem Tymczasowej Rady Stanu i zażądał utworzenia w Warszawie Rządu Narodowego. Za to żądanie został osądzony i aresztowany. Po powrocie do Warszawy w listopadzie 1918 r. otrzymał naczelne dowództwo nad wojskami polskimi i dostał misję stworzenia w wyzwolonym państwie rządu narodowego. 22 listopada 1918 r. Piłsudski został tymczasowym naczelnikiem państwa. Funkcję tę sprawował przez 4 lata do momentu wyboru pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Gabriela Narutowicza. Sam Piłsudski zajął się obroną odzyskanej przez Polskę niepodległości, podpisując wiele aktów pokojowych. Dążył do utrzymania dobrych stosunków z ZSRR i Niemcami. Wynikiem tych starań stał się pakt o nieagresji podpisany w 1932 r. z ZSRR i w 1934 r. z Niemcami.

Józef Piłsudski zmarł w Belwederze 12 maja 1935 r. Jego pogrzeb stał się wielką manifestacją jedności narodowej oddającą hołd zmarłemu marszałkowi. Postawa Józefa Piłsudskiego stanowi wzór do naśladowania dla wszystkich uważających się za patriotów narodowych. Należy nieustannie przypominać o wartościach, jakie Piłsudski przekazywał poprzez swoje życie i zaangażowanie w sprawy narodowe. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Szymon Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

To już będzie ostatnie oświadczenie w dniu dzisiejszym.

**Poseł Szymon Giżyński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Media głównego nurtu od lat z upodobaniem cytują głosy płynące z różnych stolic nieszczędzące obecnie rządzącym polskim politykom pochwał i wyrazów pobłażliwego uznania. Jakoś nie widać, by trafiła do owych mediów i polityków przestroga zawarta w wierszu najślawniejszego rosyjskiego bajkopisarza Iwana Kryłowa „Lew i lampart”. Z tego, kogo wróg chwali, na pewno nie będzie pożytku.

Na pewno nie trafiła też do tych polskich polityków i innych redaktorów głównego nurtu, chwalejących z lizusostwa i strachu obcych wodzów, zapisana opinia samego Józefa Wisarionowicza Stalina, który przeczytawszy dedykowaną mu słodką sztukę „Batumi” autorstwa samego Michała Bułhakowa, tak, tego od „Mistrza i Małgorzaty”, skonstatował: Nie wiedziałem, że to taka swołocz. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie<sup>\*)</sup>.  
Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 10 maja 2012 r., do godz. 9.

---

<sup>\*)</sup> Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

*(Przerwa w posiedzeniu o godz. 20 min 34)*

## **Teksty wystąpień niewyłoszonych**

### **Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym**

– punkt 3. porządku dziennego

**Posel Jan Warzecha**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Dlaczego tak późno został wniesiony przez Platformę Obywatelską projekt nowelizacji ustawy o samorządzie gminnym, regulujący ważną przecież kwestię przemijającej lub trwałej przeszkody w wykonywaniu zadań przez wójta, burmistrza i prezydenta?

Czy nie można było znacznie wcześniej przenieść zapisów art. 276 Kodeksu karnego do ustawy o samorządzie gminnym?

Przecież w ostatnich latach było w Polsce wiele kontrowersyjnych, a raczej gorszących przypadków z udziałem samorządowców. Jak można było bez stosownych uregulowań tolerować sytuację, w której burmistrz zza krat, z więzienia, urządził ze swoimi zastępcami naradę przez telefon komórkowy i decydował o losach gminy?

Dlaczego nie skorzystano z projektu ustawy złożonego do łaski marszałkowskiej przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w listopadzie ubiegłego roku, tuż po wyborach?

Czy rząd czuje się komfortowo w sytuacji, kiedy lekceważy się samorządowców, nie konsultując się z nimi przy procedowaniu, nie licząc się po raz kolejny z ich opinią? Dziękuję.

**Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin, ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej,**

### **Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 6. porządku dziennego

**Posel Andrzej Orzechowski**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Wydatki na emerytury i renty w resorcie obrony narodowej wzrosły od 2005 r. do 2010 r. o blisko 32%, z 4 mln zł do 5,4 mln zł, zaś w resorcie spraw wewnętrznych w tym samym okresie odnotowano wzrost o ok. 53%, z 4 mln zł do 6,1 mln zł. Dla pełnego obrazu proszę o informację o odpowiednich wielkościach w latach 2011 i 2012 oraz przedstawienie prognozy na najbliższe lata.

Liczba funkcjonariuszy i żołnierzy wzrasta, także tych odchodzących na emerytury i przebywających na emeryturach. Emerytury podlegają waloryzacji. Dlatego spodziewam się, że w przyszłości skala wzrostu wydatków na emerytury mundurowe będzie bardzo duża. Według projektu niniejszej ustawy jej wejście w życie spowoduje pierwsze skutki oszczędnościowe dla finansów publicznych dopiero w 2028 r.

Pytam zatem: Czy nie byłoby zasadne, aby właśnie w tej ustawie ulokować instrumenty, które nie naruszając praw nabytych, ograniczałyby chociaż w jakimś stopniu tak gwałtowny wzrost nakładów budżetowych na wypłatę emerytur mundurowych?

## **Oświadczenia poselskie**

**Posel Jerzy Borkowski**

(Klub Poselski Ruch Palikota)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dzisiejszym oświadczeniu chciałbym odnieść się do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny (druk nr 236).

Przedmiotem ustawy jest zastąpienie w Kodeksie cywilnym kategorii umów o roboty budowlane szerszą kategorią umów w procesie budowlanym oraz



zrównanie sytuacji prawnej podmiotów biorących udział w procesie inwestycyjnym w budownictwie: dostawców materiałów budowlanych oraz opracowań i projektów biur projektowych. Aktualne przepisy prawa dają przywileje podwykonawcom, dając im możliwość uzyskania gwarancji zapłaty od inwestora. Gwarancji takiej nie mają dostawcy i biura projektowe. Jest to wykorzystywane przez wykonawców i podwykonawców, którzy pod różnymi, częstokroć naciąganyymi, pretekstami wykorzystują swoją faktyczną przewagę na rynku i odwołują terminy płatności za dostawy i wykonane prace projektowo-wykonawcze. Nierzadkie są sytuacje, kiedy wiele miesięcy po dokonaniu odbioru prac przez inwestora i wypłaceniu wykonawcy należności dostawcy i biura projektowe wciąż oczekują na zapłatę. Prowadzi to do szkodliwych dla całej gospodarki zatorów płatniczych i de facto kredytowania działalności wykonawców przez mniejsze podmioty gospodarcze. Bardzo często dochodzi do upadłości firm, które nie mogą udźwignąć ciężaru kredytowania dużych firm czy korporacji. Dochodzi do sytuacji, że rodziny często tracą jedyne źródło utrzymania, do zubożenia. W tym celu generalni wykonawcy nagminnie stosują wyższe standardy w odbiorach robót w stosunku do podwykonawców – w stosunku do tych, którym sami są poddani ze strony inwestora. Służy to nie tyle zapewnieniu wyższej jakości prac, ile odwołaniu w nieskończoność zapłaty za wykonane i zaakceptowane przez inwestora prace. Widzimy tu więc niesprawiedliwość, a nawet domniemanie zmywy grup lobbystycznych, które w ten sposób wręcz beczelnie żerują na mniejszych firmach. Zmiana prawa w tym zakresie jest również w interesie inwestorów, którzy przy nałożonym obowiązku zapewnienia płatności dla dostawców będą mieli większy wpływ na jakość dostarczanych materiałów oraz na solidność dostaw. Rynek coraz częściej wymusza realizację zamierzeń budowlanych w formie: projektu i buduj. W takiej sytuacji biura projektowe są podwykonawcami generalnego wykonawcy. Brak gwarancji wynagrodzeń dla biur projektowych stawia je w znacząco gorszej sytuacji. Podwykonawcy wynagrodzenie mają zagwarantowane w ustawie (art. 647<sup>1</sup> K.c.), co stawia ich w pozycji uprzywilejowanej w stosunku do biur projektowych i dostawców. Nic nie przemawia za tym, aby pozostałych uczestników procesu budowlanego nie zrównać w uprawnieniach z podwykonawcami.

Nie sposób nie odnieść się też do krytyki, jaka została zawarta w opiniach załączonych do projektu. Jest ona w ogromnej mierze nieuprawniona. W przypadku opinii Sądu Najwyższego jest ona raczej refleksem negatywnej oceny całości uregulowań obecnego tytułu XVI Kodeksu cywilnego. Zarówno bowiem jego obecne brzmienie, jak też proponowane w projekcie jest uregulowaniem eklektycznym i łączy w sobie elementy między innymi umów o dzieło i umów sprzedaży. Ponadto niezadowolenie Sądu Najwyższego budzi sposób ujęcia w proponowanych przepisach odpowiedzialności za zapłatę wynagro-

dzenia. Jest to jednak ze strony Sądu Najwyższego mniej troska o potrzeby praktyki obrotu gospodarczego, a bardziej o czystość abstrakcyjnych konstrukcji prawnych. Myślę, że los bankrutujących kontrahentów chińskiego konsorcjum COVEC budującego bez powodzenia autostradę A2 w sposób niezmiennie przekonujący wskazuje, że regulacje prawne wzmacniające pozycję prawną dostawców i poddostawców są niezbędne. Z kolei podstawowy zarzut wysuwany przez Krajową Radę Izby Architektów RP sprowadzić się da do chęci utrzymania odrębności regulacji prawnej umów o wykonanie projektów budowlanych od regulacji pozostałych umów zawieranych w procesie budowlanym.

Wprowadzenie nowej regulacji pozwoli dostawcom i biurom projektowym bardziej skutecznie dochodzić ich należności i zmniejszy zatory płatnicze utrudniające działalność zwłaszcza mniejszych uczestników procesu budowlanego. Wejście w życie przedmiotowej regulacji nie niesie ze sobą obciążeń dla budżetu państwa ani nie spowoduje dodatkowych skutków finansowych dla jednostek samorządu terytorialnego.

Przedłożony projekt ustawy nie był poddany konsultacjom społecznym w rozumieniu art. 34 ust. 3 Regulaminu Sejmu RP. Przedmiot projektu niniejszej ustawy nie jest objęty prawem Unii Europejskiej.

Próba wyjścia naprzeciw tej potrzebie zmian jest niniejszy projekt i dlatego w imieniu wnioskodawców zwracam się o jego poparcie.

**Posel Zbigniew Chmielowiec**  
(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zdrowie dla każdego człowieka jest najważniejsze. Niestety, nie da się uniknąć w mniejszym lub większym stopniu jakichś dolegliwości. Jesteśmy coraz bardziej zapracowani i zabiegani, brakuje nam czasu, by zadbać o swoje zdrowie. Kiedy nie czujemy się najlepiej, składamy wizytę nie tylko u lekarzy, ale i w aptekach. To pracownicy aptek często są pierwszymi przedstawicielami służby zdrowia, z jakimi styka się pacjent. Farmaceuci pełnią w społeczeństwie bardzo ważną rolę i są nie mniej potrzebni niż lekarze. Spotykamy się z nimi w zdrowiu i w chorobie. Potrzebujemy ich niekiedy bardziej niż lekarstwa. Służą zawsze poradą i pomocą. 14 maja obchodźć będziemy właśnie ich święto, dzień farmaceuty.

Zajmują się oni wieloma sprawami. Do ich głównych zadań nie należy tylko wydawanie klientom leków zapisanych przez lekarzy. Zajmują się również sporządzaniem, wytwarzaniem, analizowaniem i przechowywaniem produktów leczniczych oraz leków recepturowych. Na osobach, które wykonują ten zawód, ciąży wielka odpowiedzialność. Niewielka pomyłka podczas wydawania leku może być przyczyną choroby lub śmierci. Wręcz niezbędne w tym zawodzie są spostrzegawczość i dokładność, które poma-

gają rozpoznać błędy lub pomyłki przy sporządzaniu i wydawaniu leków i recept.

Praca farmaceuty to jedna z tych profesji, w których konieczne jest ciągle dokształcanie i podnoszenie kwalifikacji. Na bieżąco trzeba śledzić leki, które pojawiają się w sprzedaży, znać ich składy i zastosowania, wiedzieć, w jakich dawkach i komu mogą zostać wydane. O sprzedawanych lekach należy posiadać jak najwięcej informacji i za każdym razem porównać wydawany lek z tym, co zostało zapisane przez lekarza na recepcie. Ponadto farmaceuci obsługują urządzenia stanowiące wyposażenie aptek i laboratoriów, wykonują prace techniczne oraz administracyjne. Spójrzmy zatem, jak wielka odpowiedzialność ciąży na farmaceutach! Dbajmy o to, by każda nasza wizyta w aptece nie była kłopotliwa zarówno dla nas, jak i dla nich. Szanujmy ich pracę, gdyż oni w pewien sposób dbają o nasze zdrowie.

Szanowna Pani Marszałek! Stojąc dziś przed Wysoką Izbą w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej, pragnę wyrazić słowa ogromnej wdzięczności i uznania dla wszystkich farmaceutów za ich zaangażowanie, wsparcie i pomoc, jakimi obdarzają każdego dnia nas i naszych bliskich. Dziękuję.

#### **Posel Józef Rojek**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Kilka dni temu uczestniczyłem w uroczystościach odsłonięcia tablicy poświęconej zamordowanym przez hitlerowców mieszkańcom Powiśla Dąbrowskiego. Dnia 11 grudnia 1939 r. czterdziestu dwóch mężczyzn zostało wywiezionych z siedziby tarnowskiego gestapo i rozstrzelanych na terenie lasu Buczyna w miejscowości Zbylitowska Góra. Większość z nich to byli mieszkańcy ziemi dąbrowskiej, którzy nie zastosowali się do zarządzenia okupanta i nie oddali posiadanej broni.

Wskazanie miejsca zbrodni i pochówku oraz ustalenie szczegółowej listy pomordowanych stało się możliwe dopiero po 73 latach, przede wszystkim dzięki pracy i inicjatywie pani Felicji Skwirut – siostry dwóch zamordowanych młodych mężczyzn – która przed laty była świadkiem ich aresztowania i maltretowania. Nie byłoby tej tablicy ani uroczystości również bez działań podjętych przez lokalne samorządy. Dzięki zaangażowaniu samorządu gminy Tarnów i powiatu dąbrowskiego udało się dopełnić kolejną białą plamę w naszych dziejach i dopisać kolejny rozdział w historii cmentarza wojennego w Buczynie, gdzie spoczywa przynajmniej 10 tys. ludzi zamordowanych przez hitlerowski okupanta.

Na tego rodzaju często niełatwe inicjatywy patrzę z satysfakcją, szczególnie teraz, gdy od pewnego czasu możemy obserwować, jak rządzący naszym krajem mają problemy z polityką historyczną, a nawet próbują zafundować młodemu pokoleniu Polaków skrócony kurs nauczania historii. Polacy zaczynają mieć problem ze swoją tożsamością. Dlatego tym bardziej

cieszę się, że w wielu wypadkach młodzież może jeszcze liczyć na starsze pokolenie i na takich samorządowców, dla których patriotyzm i tradycja to wartości naprawdę ważne.

#### **Posel Tomasz Szymański**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Chciałbym zwrócić uwagę na problemy osób posiadających uprawnienia do kierowania pojazdami silnikowymi, których dokument potwierdzający te uprawnienia – prawo jazdy lub pozwolenie – został skradziony lub zagubiony.

Aktami prawnymi regulującymi m.in. sposoby wydawania uprawnień do kierowania pojazdami są: ustawa z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2005 r. Nr 108, poz. 90, z późn. zm.) oraz rozporządzenie ministra infrastruktury z dnia 21 stycznia 2004 r. w sprawie wydawania uprawnień do kierowania pojazdami (Dz. U. z 2004 r. Nr 24, poz. 215, z późn. zm.). Regulacje te wskazują sposób postępowania w przypadku gdy ww. dokumenty zostaną skradzione lub zagubione, jednakże nie zapewniają ciągłej możliwości korzystania z posiadanych uprawnień, a co za tym idzie poruszania się po drogach publicznych pojazdami mechanicznymi. Osoba ubiegająca się o wydanie wtórnika prawa jazdy lub pozwolenia do czasu jego otrzymania nie może korzystać z posiadanych uprawnień, gdyż potwierdzenie złożenia wniosku o wydanie wtórnika w świetle prawa nie stanowi dokumentu uprawniającego do kierowania pojazdami silnikowymi.

Warto zaznaczyć, że wśród osób posiadających prawo jazdy lub pozwolenie znajdują się osoby niepełnosprawne oraz kierowcy zawodowi, dla których każdy dzień oczekiwania na wydanie wtórnika stanowi uciążliwość (w przypadku osób niepełnosprawnych) oraz stratę finansową (w przypadku kierowców zawodowych istnieje również ryzyko utraty zatrudnienia).

W mojej ocenie właściwym rozwiązaniem wydaje się być wprowadzenie zaświadczeń o posiadanych uprawnieniach do kierowania pojazdami silnikowymi – zawierających dane znajdujące się w prawie jazdy lub pozwoleniu, poszerzone o termin ważności zaświadczenia – dla osób składających wnioski o wydanie wtórnika w związku z kradzieżą lub zgubieniem.

#### **Posel Jan Warzecha**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W dzisiejszym oświadczeniu poselskim pragnę wyrazić sprzeciw wobec proponowanych zmian systemu emerytalnego. Tak zwana reforma emerytalna, pośpiesznie przygotowywana przez rząd PO-PSL, to w istocie plan, który skraca okres wypłacania emerytur. Co gorsza, godzi w bardzo ważną zasadę ochrony praw nabytych i ochrony praw będących w trakcie nabywania. Zmia-

ny proponowane przez rząd Donalda Tuska godzą w kapitał społeczny, w zaufanie do państwa. Nasi obywatele tracą zaufanie do państwa, bo ich rząd w trakcie nabywania przez nich tych praw całkowicie zmienia reguły gry. Podczas przygotowywania tej ustawy rząd Donalda Tuska zlekceważył zasady konsultacji społecznych i zasady ustawowe, a co najgorsze, złamał konstytucyjne prawo obywateli do referendum.

Ten rządowy projekt nowego prawa emerytalnego oparty został co do zasady na nierówności traktowania obywateli w systemie zabezpieczenia społecznego, ponieważ o niewiele podwyższa wiek emerytalny sędziów, prokuratorów i służb mundurowych, a drastycznie podnosi wiek emerytalny pracowników, szczególnie kobiet, rolników i osób pracujących na własny rachunek.

Jeśli rząd miałby wolę uszanować konstytucję, to nowe zasady powinny objąć tych, którzy wejdą na rynek pracy po uchwaleniu ustawy. Należałoby zadać pytanie: Jak można wierzyć takiemu premierowi i rządowi, który unikał wypowiedzi w kampanii wyborczej zapowiadających zamiar skrócenia czasu pobierania emerytur aż do czasu ogłoszenia exposé?

Nawet wypowiedź ministra Rostowskiego, który jeszcze w czerwcu 2011 r. zapewniał: Nie widzę jednak konieczności ustawowego podnoszenia wieku emerytalnego, miała uśpić czujność Polaków. Nieco później minister finansów wyłożył prawdziwe intencje obecnej ekipy rządzącej, kiedy stwierdził: przejście na emeryturę musi być na tyle późne, żeby oczekiwana przeciętna długość życia nie była bardzo długa.

Z wielu analiz eksperckich wynika, że zarówno długość życia Polaków, jak i stan ich zdrowia, ale także długość życia w zdrowiu, ich sprawność i prognozowane zmiany demograficzne Polski w żaden sposób nie uzasadniają wydłużenia wieku emerytalnego, ani w przypadku kobiet, ani w przypadku mężczyzn. Wprowadzanych z pośpiechem zmian nie uzasadniają również takie czynniki, jak słaba opieka zdrowotna, brak szerokiego dostępu do opieki żłobkowej i przedszkolnej, brak realnego wsparcia dla pracowników z grupy 50 plus czy przyzwolenie na tysiące zawieranych przez pracodawców umów śmieciowych i zatrudnianie na czarno. Szczególnie trudny do zaakceptowania jest skokowy wzrost, bo aż o 7 lat,

wieku emerytalnego dla kobiet. Opiekę nad wnukami i rodzicami w Polsce sprawują w przeważającej mierze kobiety, co wymaga od rządzących raczej ułatwienia kobietom możliwości skracania, a nie wydłużania okresu pracy zawodowej.

Niesprawiedliwe są również propozycje rządu związane z prawem do częściowej emerytury. Według nich miałyby ten „przywilej” kobiety, które osiągnęły 62 lata, oraz mężczyźni po 65. roku życia. Wysokość emerytury częściowej miałaby wynosić 50% pełnej kwoty emerytury. Z tego projektu wynika, że jednym rząd chce skrócić wiek emerytalny o 5 lat, drugim – o 2 lata, ale zmniejszenie emerytury nastąpi dla obu grup o 50%. To wskazuje na nierówne, niczym nieuzasadnione traktowanie. Dobrobyt przyszłych pokoleń zależy od pracy młodych pokoleń i nierozsądne jest oczekiwać wzrostu gospodarczego, opierając go na pracy ludzi starych. Według ekonomistów ich krańcowa wydajność spada, a krańcowe koszty utrzymania w pracy rosną.

Absurdalność proponowanych przez rząd PO–PSL rozwiązań dotyczy również rolników. Uzyskanie przez nich pełnej emerytury związane jest z koniecznością zaprzestania prowadzenia gospodarstwa rolnego, a żeby rolnik mógł uzyskać emeryturę, musi przekazać swój warsztat pracy, swoje gospodarstwo następcy. Jak rząd wyobraża sobie przekazywanie gospodarstwa następcom zmuszonym czekać, aż rodzice, ojciec i matka, ukończą 67 lat życia? Wielu następców, którzy zdecydują się czekać na przekazanie gospodarstwa, przekroczy 40 lat, wiek uznany w Unii Europejskiej za graniczny wiek młodego rolnika uprawniający do różnych form pomocy i wsparcia finansowego w ramach wspólnej polityki rolnej. Te kardynalne błędy są efektem pominięcia w konsultacjach społecznych organizacji rolniczych. Nie wzięto pod uwagę głosu izb rolniczych, „Solidarności”, kółek rolniczych i innych organizacji.

Reasumując, rząd forsuje ustawę, nie mając do tego społecznego mandatu, wprowadza pośpiesznie zmiany wbrew ponad 2 mln ludzi, którzy podpisali się pod wnioskiem „Solidarności” o referendum, ale i wbrew większości Polaków, którzy opowiadają się w sondażach przeciw tej szkodliwej społecznie ustawie. Dziękuję.

